

TREŚĆ NUMERU

Michał Niesiołowski	— Kierunki rozwoju przemysłu chemicznego w planie pięcioletnim	1
Stefan Hatt i Edward Szymański	— Zmiany w metodzie opracowania projektu Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1956	8
Czesław Bielecki	— Zasady i tryb sporządzania projektów terenowych planów gospodarczych na r. 1956	15
Bolesław Baliński	— Główne kierunki rozwoju metodologii planowania inwestycji	19
Józef Pajestka	— O wykorzystaniu prawa wartości w planowaniu cen przedmiotów spożycia w gospodarce socjalistycznej	25
Michał Markijanowicz	— Przed nowym etapem rozwoju hodowli zwierząt gospodarskich	30
Jerzy Zdanowicz	— Remilitaryzacja Niemiec a perspektywy gospodarcze Europy Zachodniej . . .	34
Z DOŚWIADCZEŃ ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ		
P. Chromow	— Zwiększenie społecznej wydajności pracy w warunkach socjalizmu	37
J. Werner	— Chińska Republika Ludowa realizuje plan 5-letni	44
UWAGI I NOTATKI		
W. Szulc	— O lepszą współpracę przemysłu i handlu	48
E. Bujdens i K. Podoski	— Próby opracowania terenowych bilansów siły roboczej i siły pociągowej w za- kresie chłopskiej gospodarki rolnej	51
K. Baum	— Kilka uwag o metodzie opracowywania terenowych bilansów siły roboczej . .	54
M. Piasecka	— Prace wojewódzkich i powiatowych organów statystycznych a potrzeby pla- nowania terenowego	55
L. Ząbkowicz	— Z praktyki premiowania pracowników za ponadplanową obniżkę kosztów własnych	58
T. Wyszomirski	— Niektóre problemy planowania inwestycji w Państwowych Gospodarstwach Rolnych	60
E. K.	— O zmianę sposobu planowania produkcji w PGR	62
F. Weyssenhoff	— O „Planie Zielonym“ w PGR	63
K. Sz.	— Głos w dyskusji na temat obliczania wykonania planu produkcji globalnej w przemyśle maszynowym	65
Z. Rotmil	— W sprawie metody obliczania produkcji globalnej	67
RECENZJE		
Henryk Więckowski	— O zagadnieniu środków obrotowych w przemyśle	69
J. W.	— Przegląd Bibliograficzny Piśmiennictwa Ekonomicznego	72
A. B.	— Sprawa do rozważenia	73
BIBLIOGRAFIA		74

GOSPODARKA PLANOWA



**MIESIĘCZNIK
CZERWIEC
1955
Nr 6 (117) Rok X
WARSZAWA**

ORGAN PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

KIERUNKI ROZWOJU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W PLANIE PIĘCIOLETNIM

Michał NIESIOŁOWSKI

W strukturze gospodarczej każdego nowoczesnego państwa przemysł chemiczny stanowi jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu. Dlatego też Partia i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyznaczają przemysłowi chemicznemu wielką rolę w przemysłowym rozwoju kraju. Przemysł chemiczny, przetwarzając tanie, masowe surowce jak węgiel, gips, kamień wapienny, sól kamienna i inne dostarcza cennych półproduktów dla innych gałęzi przemysłu i działów gospodarki narodowej oraz przedmiotów spożycia dla ludności. Rozwój tego przemysłu dostarcza wielu cennych syntetycznych surowców jak: włókna sztuczne i syntetyczne, kauczuk syntetyczny, kwasy tłuszczowe i żywice syntetyczne oraz tworzywa sztuczne, które zastępują surowce naturalne i rozszerzają przez to bazę surowcową kraju. Rozwój przemysłu chemicznego ma wreszcie ważne znaczenie dla umocnienia obronności kraju.

Polski przemysł chemiczny stanowił w okresie przedwojennym jedną z najbardziej niedorozwiniętych i zacofanych gałęzi przemysłu. Nawet w porównaniu z innymi gałęziami słabo rozwiniętego przemysłu przemysł chemiczny wykazywał nieproporcjonalnie niski potencjał produkcyjny. Nie spełniał on w tym okresie podstawowego zadania jakie przemysł chemiczny ma do wypełnienia wobec gospodarki narodowej, tj. nie przetwarzał bogactw naturalnych kraju na cenne przemysłowe surowce wtórne i wyroby gotowe. Pomimo bogatych pokładów węgla kamiennego w kraju, przemysł oparty o chemiczną przeróbkę węgla był niezwykle słabo rozwinięty. Zamiast rozbudowywać przemysł koksochemiczny w celu rozszerzenia produkcji koksu i półproduktów organicznych, prowadzono prymitywną gospodarkę bezpośredniego spalania węgla oraz eksportu po cenach dumpingowych. W konsekwencji nawet ten niewielki przemysł organiczny jaki wówczas istniał był całkowicie oderwany od swej bazy surowcowej. Produkcja barwników i farmaceutyków opierała się na sprowadzanych z zagranicy półproduktach, wykazując daleko idącą zależność od zagranicy, nie tylko w dziedzinie kapitałowej ale i surowcowej. Również bardzo słabo wykorzystywane były w tym okresie wielkie pokłady soli kamiennej. Produkcja sody kalcynowanej i kaustycznej była stosunkowo niewielka, produkcja kwasu solnego często nie starczała na pokrycie niewielkich na ogół potrzeb krajowych tak, że prosty ten produkt był importowany. Przemysł elektrolizy soli kamiennej prawie nie istniał w wyniku czego produkcja

chloru była minimalna. W produkcji kwasu siarkowego, stanowiącego najważniejszy półprodukt chemiczny a zarazem miernik poziomu produkcji chemicznej, ówczesna Polska zajmowała jedno z ostatnich miejsc w Europie. Wytwórczość wiskozowych włókien sztucznych opierała się całkowicie na importowanej celulozie wiskozowej, pomimo równoległego eksportu drewna oraz istnienia wielu nieczynnych fabryk papierniczo-celulozowych. Przemysł tworzyw sztucznych ograniczał się do niewielkiej produkcji celuloidu, galalitu i bakelitu. Najlepiej stosunkowo przedstawiał się w tym czasie przemysł azotowy, reprezentowany przez dwie duże nowoczesne fabryki państwowe, jednakże ich zdolność produkcyjna była w dużym stopniu niewykorzystana. Dodać należy, że ponad 60% kapitału w ówczesnym polskim przemyśle chemicznym stanowił kapitał zagraniczny.

Wyzwolenie Polski przez zwycięską Armię Radziecką i odrodzone Wojsko Polskie, zastało krajowy przemysł chemiczny bardzo silnie zniszczony i zdewastowany. Straty w wartości majątku trwałego w całym przemyśle chemicznym wynosiły ok. 52%. Przyłączenie Ziemi Odzyskanych w niewielkim stosunkowo stopniu poprawiło sytuację polskiego przemysłu chemicznego. Przemysł chemiczny na tych ziemiach był słabo rozwinięty a ponadto większość fabryk była bardzo stara, gdyż pochodziła sprzed pierwszej wojny światowej. Kilka wielkich kombinatów chemicznych wybudowanych na Ziemiach Odzyskanych w okresie drugiej wojny światowej, jak Blachownia, Kędzierzyn i Rokita, było prawie całkowicie zniszczonych i pozbawionych urządzeń.

Pomimo tych wielkich zniszczeń, przemysł chemiczny w Polsce Ludowej wykazał wielką dynamikę rozwojową. W latach 1945-1946 uruchomiono przeważającą część fabryk chemicznych, tak że na koniec 1946 r. czynnych było ok. 82% ogólnej liczby zakładów. Zadania planu 3-letniego wykonane zostały przez przemysł chemiczny w 101,7% przy czym już w pierwszym roku planu 3-letniego poziom produkcji globalnej przemysłu chemicznego oraz produkcja większości jego podstawowych wyrobów przekroczyła poziom przedwojenny. Pomyślne wykonanie zadań planu 3-letniego oznaczało pod względem ogólnej wielkości produkcji globalnej oraz ilości najważniejszych wyrobów podwojenie produkcji w porównaniu z okresem przedwojennym. Silniejszą dynamikę rozwojową wykazały w tym czasie jedynie przemysły: maszynowy i energetyka.

Plan 6-letni wyznaczył przemysłowi chemicznemu jeszcze większe zadania. W porównaniu z 1949 r. przemysł chemiczny miał osiągnąć wskaźnik wzrostu produkcji globalnej w cenach niezmiennych wynoszący 340 i stać się drugim po węglu największym przemysłem narodowym. Zadania te oznaczały osiągnięcie najsilniejszej, ze wszystkich podstawowych gałęzi przemysłów, dynamiki rozwojowej produkcji. Dotychczasowa realizacja planu 6-letniego wskazuje, że przemysł chemiczny osiągnie w bieżącym roku poziom 337% w porównaniu z 1949 r., a tym samym pomimo bardzo wysokiej dynamiki rozwoju poziom produkcji globalnej ustalony na rok 1955 nie zostanie w pełni osiągnięty, przy czym produkcja szeregu ważnych półproduktów i wyrobów chemicznych nie osiągnie również w pełni planowanego poziomu. Pomimo tego, przemysł chemiczny wykazał w omówionym okresie wyjątkowo silny rozwój, co obrazuje kilka podanych w tabelce przykładów.

Wyszczególnienie	Wskaźniki wzrostu produkcji w porównaniu z 1937 r. przyjętym za 100	
	1949	1955
Karbid	230	326
Superfosfaty	209	307
Azotniak	248	253
Saletrzak	688	2275
Tworzywa sztuczne	220	2653
Farmaceutyki	148	1449
Barwniki	185	301
Jedwab sztuczny	138	245
Włókna cięte	335	856

Wskaźniki ilościowego wzrostu produkcji niektórych wyrobów chemicznych nie zawsze oddają w pełni właściwą dynamikę rozwojową. Przemysł chemiczny w Polsce Ludowej rozwinął bowiem silnie nie tylko produkcję wyrobów wytwarzanych przed wojną, ale uruchomił setki nowych wyrobów. Spośród ważniejszych wymienić można: szereg wyrobów syntetycznych jak fenol, kwas octowy, bezwodnik kwasu octowego, metanol, syntinę, betanafol, bezwodnik kwasu ftalowego, steelon, włókno kazeinowe, wipolan, ponadto dziesiątki nowych marek barwników, półproduktów organicznych, odczynników chemicznych oraz wyrobów nieorganicznych. Wśród licznych nowych leków uruchomiono i rozwinięto produkcję: antybiotyków takich jak penicylina i chloramycetyna a ponadto witamin i hormonów syntetycznych, sulfamidów, barbituranów i dziesiątków innych leków. Wyjątkowo silnie rozwinęły się przemysły tworzyw sztucznych i gumowy, które również uruchomiły produkcję znacznych ilości nowych wyrobów i asortymentów.

Omówiony tu pokrótce rozwój naszego przemysłu chemicznego jest pilnie śledzony przez zagraniczne czasopisma chemiczne. Ocenę tego rozwoju można zamknąć dosłownym stwierdzeniem jednego z periodyków zachodnio-niemieckich: „Nic nie znaczący w skali światowej polski przemysł chemiczny z okresu przedwojennego urósł do rzędu jednej z potęg chemicznych w Europie”.

Potrzeby gospodarki narodowej wskazują na konieczność dalszego intensywnego rozwijania produk-

cji chemicznej w zbliżającym się okresie planu 5-letniego na lata 1956—1960. Podobnie jak w zadaniach planu 6-letniego, również i w zadaniach nowego planu długofalowego, przemysł chemiczny będzie miał niewątpliwie wyznaczony przez Partię i Rząd najsilniejszy wskaźnik wzrostu. Wzrost wartości produkcji globalnej tego przemysłu, powinien osiągnąć poziom oznaczający podwojenie jej w 1960 r. w porównaniu z 1955 r. Najsilniejszy rozwój powinny wykazywać przemysły: kopalnych surowców chemicznych, syntezy chemicznej, barwników i półproduktów organicznych, włókien sztucznych oraz tworzyw sztucznych. W dalszej kolejności przemysły gumowy i farmaceutyczny.

Uzyskanie dalszego wydatnego wzrostu produkcji, przy możliwie jak najniższych nakładach środków inwestycyjnych wymagać będzie po pierwsze uruchomienia i wykorzystania wszystkich istniejących jeszcze rezerw w zdolnościach produkcyjnych. W grę tu wchodzi przede wszystkim intensyfikacja procesów produkcyjnych oparta o usprawnienia techniczne i organizacyjne. Na drugie miejsce wysuwa się zagadnienie przezwyciężenia wąskich przekrojów w tych zakładach, gdzie urządzenia produkcyjne w poszczególnych fazach nie są pod względem zdolności produkcyjnych w pełni zsynchronizowane. Stan taki występuje w licznych jeszcze zakładach przemysłu chemicznego. Osiągnięcie wydatnego wzrostu produkcji wymaga z kolei zwiększania mocy produkcyjnych co następować powinno w pierwszym rzędzie przez rozbudowę istniejących zakładów. Zasada ta musi być przestrzegana nie tylko w zakresie powiększenia produkcji wyrobów już wytwarzanych ale również w zakresie podejmowania produkcji nowych wyrobów, które powinny być lokalizowane przy zakładach już istniejących, co w dużym stopniu obniża koszty inwestycji. Dopiero w przypadku, gdy wzrostu produkcji nie da się uzyskać na drodze zastosowania powyżej omówionych rozwiązań celowa jest budowa nowych zakładów.

Dodać należy, że przy rozbudowie przemysłu chemicznego w planie 5-letnim wielkie znaczenie będzie miał właściwy wybór lokalizacji nowych oddziałów produkcyjnych i zakładów. Prawdopodobnie lokalizacji powinna wynikać nie tylko ze słusznych względów ekonomicznych ale również z ogólnokrajowych interesów społecznych.

Ważnym zagadnieniem będzie również wybór najodpowiedniejszych metod produkcyjnych dla nowobudowanych zakładów lub oddziałów. Przy wyborze tych metod należy się kierować nie tylko wysokością nakładów inwestycyjnych, ale również późniejszymi wynikami eksploatacji w zakresie kosztów własnych. Problemy te często będą występowały przy projektowaniu inwestycji przemysłu chemicznego na co wskazują omówione poniżej sprawy dotyczące elektroliz soli kamiennej czy fenolu syntetycznego.

Ponadto w planie 5-letnim będą w dalszym ciągu kontynuowane prace związane z utrzymaniem przemysłu chemicznego na możliwie jak najwyższym poziomie sprawności technicznej. Do prac tych należy zaliczyć: renowację i modernizację istniejących, starszych, urządzeń produkcyjnych, mechanizację transportu wewnątrzzakładowego oraz za i wylądunka jak również automatyzację procesów produk-

cyjnych oraz niektórych odcinków konfekcjonowania produkcji.

Podstawowym kierunkiem rozwoju przemysłu chemicznego w okresie planu 5-letniego będzie rozbudowa bazy surowcowej.

W okresie przedwojennym polski przemysł chemiczny był prawie całkowicie oderwany od tej bazy, w nikłym tylko stopniu wykorzystując bogate złoża krajowych surowców mineralnych. Dysproporcje te były tak duże, że nawet w okresie planu 6-letniego nie zostały one w pełni wyrównane. W dużej mierze przyczynił się do tego fakt słabego powiązania organizacyjnego przemysłu chemicznego ze swym zapleczem mineralnym surowców wyjściowych. W wyniku tego rozbudowa kopalnictwa odpowiednich surowców, znajdujących się pod nadzorem różnych resortów nie zainteresowanych bezpośrednio w rozwoju wydobywania surowców chemicznych, nie zawsze dotrzymywała kroku wzrostowi produkcji chemicznej. Dotyczyło to w szczególności takich surowców jak krajowe piryty i fosforyty, baryty, fluoryt i inne.

Poczynając od 1955 r. ta niekorzystna sytuacja uległa radykalnej zmianie. Powołany został Centralny Zarząd Kopalnych Surowców Chemicznych, oddany pod nadzór Ministra Przemysłu Chemicznego. W planie 5-letnim podstawowym zadaniem tego przemysłu będzie takie rozwinięcie kopalnictwa surowców chemicznych, które by zabezpieczyło w pełni potrzeby chemii w zakresie surowców wyjściowych względnie w jak najszerszej mierze pozwoliłoby na przemysłowe wykorzystanie mineralnych złóż krajowych.

Głównym problemem w dziedzinie kopalnych surowców chemicznych będzie w latach 1956—1960 zagadnienie siarki. Odkryte w końcu 1953 r. niezwykle bogate złoża siarki, należące do jednych z najbogatszych w skali światowej, jak również dalsze odkrycie z roku bieżącego dają możliwość stworzenia w Polsce Ludowej wielkiego. przemysłu siarkowego. Przemysł ten powinien pod koniec planu 5-letniego, łącznie ze zwiększonym wydobyciem krajowych piritów, w pełni zabezpieczyć potrzeby gospodarki narodowej w zakresie surowców siarko- nośnych do produkcji kwasu siarkowego oraz siarki na inne cele tj. dla produkcji dwusiarczku węgla do włókien sztucznych, dla przemysłu gumowego, papierniczego i innych. Po 1960 r. dalsza rozbudowa przemysłu siarkowego powinna stworzyć znaczne możliwości eksportowe. W związku z tym przewiduje się w planie 5-letnim budowę wielkiej kopalni siarki rodzimej oraz zakładu wzbogacania urobku i produkcji siarki elementarnej. Dodać należy, że odkryte wielkie złoża siarki rodzimej niestety występują w dosyć uciążliwych warunkach hydrogeologicznych, co znacznie opóźni termin uruchomienia projektowanej wielkiej kopalni. W związku z odkryciem nowych, znacznie mniej bogatych, lecz płytszych złóż siarki występujących ponadto w dogodniejszych warunkach hydrogeologicznych nie jest wykluczona budowa jeszcze jednej mniejszej kopalni siarki. Pozwoliłoby to na znacznie wcześniejsze rozpoczęcie wydobywania siarki.

Drugim podstawowym zadaniem przemysłu chemicznych surowców kopalnych w planie 5-letnim będzie bardzo silne rozwinięcie eksploatacji krajo-

wych złóż fosforytów. Fosforyty te znacznie uboższe w P_2O_5 niż fosforyty importowane, występują na znacznych obszarach w województwach: lubelskim, kieleckim, łódzkim oraz południowo-wschodniej części województwa poznańskiego.

Przewiduje się znaczną rozbudowę dwóch istniejących w kraju kopalni fosforytów oraz budowę 1-ej lub 2-ch nowych kopalni. Wskutek tego wydobycie krajowych fosforytów powinno wzrosnąć w okresie planu 5-letniego co najmniej 10-krotnie przez co zwiększy się udział fosforytów krajowych w ogólnym przerobie surowców fosforowych z 3% w 1955 r. do blisko 20% w 1960 r., pomimo równoległego silnego wzrostu zużycia surowców fosforowych.

Niezależnie od tych zagadnień przemysł chemicznych surowców kopalnych powinien rozwinąć i postawić na właściwym poziomie kopalnię piritów „Staszic” oraz kamieniołom anhydrytu dla produkcji kwasu siarkowego w Wizowie, zwiększyć produkcję barytów, fluorytu, kamienia wapiennego używanego do produkcji sody, karbidu i nawozów azotowych oraz uporządkować sprawę eksploatacji rud arsenowych.

Trzecim ważnym problemem surowcowym w przemyśle chemicznym jest sprawa zwiększonej eksploatacji złóż soli kamiennej oraz rozpoczęcia wydobywania soli potasowych z budującej się kopalni w Kłodawie. Przemysł solny oddany został również pod nadzór Ministra Przemysłu Chemicznego, łącznie z budującą się kopalnią soli potasowych. W ten sposób został scalony w jednym resorcie całokształt gospodarki złożami solnymi, gdyż przemysł solny przejął również z przemysłu nieorganicznego eksploatację solanki z kopalni „Solno” pod Inowrocławiem oraz pola górnicze „Barycz” pod Krakowem skąd otworami wiertniczymi czerpie się solankę do Krakowskich Zakładów Sodowych. Uporządkowanie gospodarki złożami solnymi oraz znaczne zwiększenie eksploatacji tych złóż powinno całkowicie zabezpieczyć potrzeby wzrastającej produkcji sody kalcynowanej i kaustycznej oraz silnej rozbudowy elektroliz soli kamiennej. Stopień wykorzystania soli kamiennej do chemicznej przeróbki w okresie planu 5-letniego powinien co najmniej podwoić się.

Ważnym zadaniem tego przemysłu będzie uruchomienie od 1957 r. produkcji nawozów potasowych, w oparciu o złoża kłodawskie.

Czwartym wreszcie zasadniczym problemem surowcowym, to konieczność jak najszerszego wykorzystania organicznych wyjściowych półproduktów wytwarzanych przez przemysł koksochemiczny tj. benzenu, naftalenu, antracenu, toluenu, zasad pirydynowych, chinoliny i wielu innych. W tej dziedzinie surowcowej sytuacja jest odwrotna, niż w zagadnieniach uprzednio omówionych. Przemysł koksochemiczny podległy obecnie Ministerstwu Hutnictwa produkuje znacznie większą ilość węglowodórnych niż przemysł chemiczny potrafi wykorzystać do dalszych procesów przetwórczych. W związku z tym eksportuje się znaczne ilości półproduktów organicznych wyjściowych, zamiast eksportować, po zaspokojeniu potrzeb krajowych, uszlachetnione półprodukty organiczne wyższego rzędu względnie gotowe wyroby oparte na tych surowcach. Wydaje się niezbędne, aby zagospodarowanie w kraju węglowodórnych z koksowania (i półkoksowania) wzrosło z ok. 20%

w 1955 r. co najmniej do 45% w 1960 r., pomimo równoległego wzrostu ogólnej ich produkcji w tym okresie. Wiąże się to z koniecznością dalszej silnej rozbudowy całego przemysłu Barwników i Półproduktów jak też w centralnych zarządach przemysłów syntezy chemicznej i farmaceutycznego. Jednakże przemysł koksochemiczny powinien wyodrębnić ze smoły większy asortyment węglowodorów aromatycznych oraz zwiększyć uzysk deficytowego fenolu.

W dziedzinie nawozów sztucznych dla jak najpełniejszego zaspokojenia potrzeb rolnictwa, zgodnie z uchwałami II Zjazdu Partii, konieczne jest w okresie planu 5-letniego osiągnięcie wydatnego wzrostu produkcji nawozów i uruchomienie na wielką skalę produkcji nowych, szczególnie wartościowych dla rolnictwa rodzajów nawozów sztucznych. W nawozach azotowych będzie to saletra amonowa zawierająca dwukrotnie większą ilość azotu niż saletrzak i azotniak. W nawozach fosforowych produkcja superfosfatu granulowanego, posiadającego 2—3-krotnie większą wartość użytkową niż superfosfat pylisty, powinna w decydujący sposób zwiększyć swój udział w ogólnej masie wytwarzanych nawozów fosforowych, a mianowicie z ok. 28% w 1955 r. do ok. 60% w 1960 r. Ponadto rozpocznie się w tym okresie masową produkcję nowego bezsodowego termofosfatu magnezowego. Ten ostatni rodzaj nawozu fosforowego ma szczególne znaczenie gospodarcze, gdyż będzie produkowany w oparciu o fosforyty krajowe przy czym pozwoli na znaczne złagodzenie bilansu sody kalcynowanej używanej do produkcji supertomasyny jak też kwasu siarkowego używanego do produkcji superfosfatów.

Rozwój produkcji wszystkich nawozów sztucznych powinien być uzyskany przez rozbudowę zakładów istniejących. Jedynie dla produkcji termofosfatów wydaje się celowa budowa jednego lub 2-ch zakładów w pobliżu kopalń fosforytów krajowych.

Wzrost produkcji nawozów sztucznych powinien umożliwić znaczne powiększenie wysiewu tych nawozów na 1 ha ziemi ornej, pozwalając rolnictwu na uzyskanie znacznego wzrostu plonów.

Na podstawie dotychczasowych wyników zużycie nawozów sztucznych z produkcji krajowej powinno osiągnąć w ostatnim roku planu 5-letniego poziom ilustrowany następującym zestawieniem:

Rok	Zużycie nawozów sztucznych na 1 ha ziemi ornej w kg	
	azotowych w N_2	fosforowych w P_2O_5
1938	1,5	3,1
1949	3,3	4,5
1955	10,1	7,3
1960	ok. 20,5	ok. 14,5

Osiągnięcie tego poziomu zużycia nawozów sztucznych oznaczałoby zajęcie przez Polskę Ludową jednego z miejsc w rzędzie krajów o rozwiniętej kulturze rolnej.

Rozwój produkcji nawozów azotowych opierać się powinien na znacznym wzroście produkcji amoniaku w istniejących zakładach, uzyskanym zarówno przez intensyfikację procesów produkcyjnych jak też przez rozbudowę zakładów.

Szczególne uwagi powinna być poświęcona możliwościom uzyskania wzrostu produkcji amoniaku i całości produktów azotowych drogą intensyfikacji. Współczynnik wykorzystania zdolności produkcyjnych aparatury należałoby sukcesywnie podwyższać aby obecny współczynnik 87,5% podnieść na około 92%. Również wskaźnik wydajności azotowej powinien być znacznie poprawiony z obecnych 90% na 92% w 1960 r. Korzystniejszy poziom tych wskaźników oznaczałby wzrost produkcji amoniaku o kilkanaście tysięcy ton nawozów azotowych, o kilkadziesiąt tysięcy ton bez potrzeby wydatkowania środków inwestycyjnych. Ważnym zagadnieniem jest wykorzystanie możliwości zastosowania pod koniec planu 5-letniego przy produkcji amoniaku nowego, tańszego źródła wodoru to jest gazu koksowniczego. Dodać należy, że ze względu na długi stosunkowo okres budowy zakładów azotowych jest rzeczą ważną zabezpieczenie również dalszego wzrostu produkcji azotowej w następnym okresie 5-letnim. Z tych względów konieczne jest rozpoczęcie budowy nowego zakładu azotowego pod koniec zbliżającego się planu 5-letniego, z tym iż efekty produkcyjne tej budowy wystąpią dopiero w następnym okresie.

Wzrost produkcji nawozów fosforowych w dużej mierze będzie jeszcze uzależniony, w omawianym okresie, od wielkości produkcji kwasu siarkowego. Niezbędny więc rozwój produkcji kwasu siarkowego musi w pełni zabezpieczać zarówno silnie zwiększające się potrzeby fabryk wytwarzających superfosfat jak też wzrastające potrzeby przemysłu włókien sztucznych oraz innych użytkowników.

Zwiększenie produkcji kwasu siarkowego powinno w dużej mierze opierać się na intensyfikacji istniejących urządzeń i aparatury. Konieczna jednak wydaje się również budowa nowego dużego zakładu kwasu siarkowego, który zająłby miejsce nie zrealizowanej w planie 6-letnim budowy zakładu kwasu siarkowego w Busku, którego produkcja miała być oparta o gips. Nowy zakład, którego produkcja powinna być oparta na surowcu w postaci siarki, powinien być jednak znacznie większy.

Podkreślić należy, że spośród trzech najważniejszych surowców używanych do produkcji kwasu siarkowego tj. piritów lub markazytów, anhydrytów lub gipsu oraz siarki, ta ostatnia umożliwia najtańszą produkcję. Wzajemny stosunek kosztów własnych kwasu siarkowego wytwarzanego z wymienionych surowców w równej wielkości zakładach, przedstawia się w sposób następujący *):

w szylingach za tonę

Wyszczególnienie	Siarka	Piryty	Anhydryt
Koszt własny	23,50	34,89	42,28
W tym:			
Surowce	6,03	5,25	2,00
Energia i robocizna	0,77	1,69	3,50
Amortyzacja	8,50	17,50	28,00

Według innych źródeł osiągnięto już wyrównanie kosztów produkcji kwasu siarkowego w oparciu o anhydryt i pirit. Jednakowoż produkcja przy użyciu siarki zawsze jest najtańsza (o ile cena siarki

*) Według referatu mgr. J. Sielużyńskiego z danych fachowej literatury angielskiej.

elementarnej i siarki w pirycie posiada proporcje istniejące w całym świecie). O niskich kosztach własnych w fabrykach produkujących kwas siarkowy z siarki, jak widać z przytoczonych danych, decydują znacznie niższe koszty inwestycji a tym samym niższe przy eksploatacji obciążenie kosztów własnych odpisami amortyzacyjnymi oraz bardzo niskie koszty robocizny i małe zużycie energii.

Dane powyższe wyjaśniają zarazem dlaczego z chwilą odkrycia w Polsce bogatych złóż siarki — zaniechana została budowa fabryki w Busku mającej przerabiać gips wzgl. anhydryty. Podkreślić należy, że w Anglii pomimo podanego układu kosztów własnych popiera się rozbudowę kwasu siarkowego na anhydrycie, ale tylko ze względu na konieczność uniezależnienia się od importowanych surowców, gdyż kraj ten nie posiada ani większych złóż pirytów ani siarki. Podobne motywy przyświecały uprzedniej koncepcji budowy zakładu w Busku. W chwili obecnej oraz aż do uruchomienia wydobywania siarki kraj nasz importuje około 50% pirytów. Jednakże niższe koszty pieców do spalania siarki w stosunku do pieców prażalnych dla pirytów oraz niedaleka perspektywa własnej produkcji siarki, wskazuje na konieczność rozbudowy istniejących zakładów kwasu siarkowego w oparciu o zużycie siarki, — a z czasem stopniowe nawet przestawienie niektórych zakładów pracujących na pirycie, na siarkę. — Fakty powyższe w pełni wyjaśniają troskę o jak najszybsze uruchomienie produkcji siarki.

W dziedzinie półproduktów nieorganicznych na czoło problemów związanych z rozwojem przemysłu chemicznego w planie 5-letnim wysuwa się zagadnienie przemysłu sodowego, potasowego oraz elektrolizy soli kamiennej. Ze względu na wielkie złoża soli kamiennej w Polsce, przemysły te decydują w przeważającej mierze o stopniu wykorzystania tych złóż. Rozwój produkcji sody kalcyonowanej i kaustycznej powinien zabezpieczać nie tylko stale wzrastające zapotrzebowanie różnych gałęzi przemysłu zużywających te wyroby, np. przemysłu szklarskiego, włókien sztucznych, tłuszczowo-mydlarskiego i wielu innych ale również powinien stać się czynnikiem znacznie aktywizującym nasz bilans handlowy. Zważywszy, że wiele krajów europejskich nie posiada złóż solnych a tym samym ma niedogodne warunki dla rozwijania własnego przemysłu sodowego istnieją więc duże możliwości eksportowe. Do krajów nie posiadających własnych złóż soli kamiennej należą np. Czechosłowacja, Węgry, Albania, wszystkie kraje skandynawskie, Finlandia i inne. Wzrost produkcji sody kalcyonowanej i innych węglanów, a częściowo i sody kaustycznej wymaga uruchomienia nowego zakładu sodowego, który powinien być zlokalizowany w okolicach Inowrocławia, jak również intensyfikacji obu starych zakładów, a szczególnie Zakładu Krakowskiego. W okresie planu 5-letniego ważnym zagadnieniem stojącym przed tym przemysłem będzie konieczność wydajnej poprawy norm zużycia wszystkich podstawowych surowców, gdyż obecnie są one niewspółmiernie wysokie w porównaniu z odpowiednimi normami zakładów sodowych w innych krajach. Tak np. zużycie sody surowej do produkcji kaustyku kształtuje się u nas na poziomie zbliżającym się do 1,5 tony na 1 tonę kaustyku, podczas gdy w Związku Radzieckim zużycie to wynosi w chwili obecnej około

1,39 tony. Wskazuje to na konieczność wydajnego zmniejszenia tej normy zużycia i to co najmniej do poziomu 1,4.

Uruchomienie eksploatacji soli potasowych w Kłodawie w okresie planu 5 letniego, jakkolwiek tylko częściowo pokryje potrzeby krajowego rolnictwa, pozwoli jednakże na zmniejszenie importu nawozów potasowych, co stanowi czynnik korzystny z punktu widzenia struktury bilansu handlowego.

Poważne zadania zarysowują się przed przemysłem chemicznym w zakresie elektrolizy soli kamiennej. Ten rodzaj produkcji decydujący o ilości chloru oraz zwiększający produkcję sody kaustycznej w okresie przedwojennym prawie nie istniał. Plan 6 letni stan ten poprawił nieco, ale to największe zaniedbanie w dotychczasowym rozwoju przemysłu chemicznego nie zostało odrobione, aczkolwiek prace nad dalszą rozbudową elektroliz są znacznie zaawansowane. W okresie planu 6 letniego została uruchomiona jedna średniej wielkości elektroliza systemu rtęciowego oraz w drugiej połowie bieżącego roku wejdzie do ruchu pierwsza wielka elektroliza rtęciowa. Wprawdzie istniały dwie średniej wielkości elektrolizy systemu przeponowego i jedna mała elektroliza soli potasowych, jednakże w wyniku niedostatecznej ilości elektroliz przemysł chemiczny odczuwał wyraźny głód chloru. Pomimo uzupełniania niedoboru chloru przez import, przemysł chemiczny był zmuszony ograniczać produkcję licznych ważnych dla gospodarki narodowej wyrobów np. środka chwastobójczego tzw. herbatoksu, wapna chlorowego posiadającego różnorodne zastosowanie, trójkloroetyleny ważnego rozpuszczalnika tłuszczów itp.

Niezbędne jest aby ta wysoce niekorzystna sytuacja uległa w okresie planu 5-letniego radykalnej zmianie na lepsze i to poczynając od roku 1956, gdyż w związku z zaawansowaniem prac inwestycyjnych na elektrolizach, część tych nowych obiektów wejdzie jeszcze do ruchu w pierwszych latach planu. Projektowany rozwój produkcji chloru z elektroliz soli kamiennej wyrazi się ok. 7-krotnym wzrostem produkcji w 1960 r. w porównaniu z 1955 r. Lokalizacja wszystkich obiektów elektrolizy powinna być ustalona tak, aby zagospodarować na miejscu, w tychże zakładach, całą projektowaną produkcję chloru.

W rozwoju elektrolizy soli kamiennej ważne znaczenie ekonomiczne ma właściwy wybór systemu budowanych elektroliz. Obie wybudowane w planie 6-letnim elektrolizy należą do systemu elektroliz rtęciowych. Wszystkie dalsze obiekty będące w toku realizacji również są tego samego systemu. Tymczasem koszty inwestycyjne elektroliz rtęciowych są znacznie wyższe od kosztów elektroliz przeponowych, a ponadto również koszty własne eksploatacji elektroliz rtęciowych są wyższe oraz większe jest zużycie energii elektrycznej. Czystość chloru z obu systemów elektroliz jest zbliżona z pewną tendencją na korzyść systemu przeponowego. Jedyną więc zaletą, bardzo zresztą istotną, systemu rtęciowego to produkowanie zupełnie czystego ługu sodowego (sody kaustycznej) w przeciwieństwie do elektrolizy przeponowej, gdzie czystość ługu sodowego jest mniejsza i niewiele się różni od czystości tego produktu wytworzonego na drodze kaustyfikacji.

Czysty ług sodowy potrzebny jest przede wszyst-

kim do produkcji fenolu syntetycznego metodą chloryną, do produkcji włókien sztucznych i do kaprolaktamu, stanowiącego półprodukt dla steelonu. Do innych celów w pełni nadaje się soda kaustyczna lub ług sodowy z elektroliz przeponowych. Wobec powyższego tendencje budowy wszystkich obiektów elektroliz wg systemu rtęciowego są z ekonomicznego punktu widzenia niesłuszne. Tańsze koszty inwestycji oraz tańsza eksploatacja przemawiają w sposób jak najbardziej przekonujący za możliwie jak najszerszym stosowaniem systemu przeponowego. Dochodzi jeszcze istotny argument dotyczący rtęci. Elektrolizy rtęciowe wymagają znacznych ilości tego drogiego, deficytowego i trudnego w imporcie metalu. Ponadto w toku eksploatacji też będzie występowała konieczność uzupełnienia dosyć znacznych strat eksploatacyjnych rtęci. Ilość elektroliz rtęciowych w planie 5 letnim powinna więc wynikać ze ścisłego bilansu takich potrzeb gdzie zużycie czystego ługu sodowego jest rzeczywiście niezbędne i w pełni technicznie uzasadnione.

Rozwój wielkiej syntezy organicznej stanowi jeden z głównych problemów przemysłu chemicznego. W okresie planu 6-letniego wielka synteza organiczna została właściwie dopiero zapoczątkowana. W planie 5-letnim stanowić będzie jeden z podstawowych kierunków rozwojowych przemysłu chemicznego.

Zadaniem przemysłu syntezy chemicznej w nowym planie długofalowym będzie uruchomienie produkcji licznych nowych wyrobów np. kauczuku syntetycznego, nowych rodzajów tworzyw sztucznych, plastifikatorów i rozpuszczalników, syntetycznych kwasów tłuszczowych, środków piorących i emulgujących oraz surowców do produkcji włókien syntetycznych. Produkcja tych wyrobów ma na celu stworzenie bazy surowcowej dla przemysłu: gumowego, tworzyw sztucznych, włókien syntetycznych i innych, których wytwórczość stanowi z kolei ważny czynnik zaopatrzenia ludności kraju w artykuły powszechnego użytku.

Rozwój produkcji wielkiej syntezy organicznej ma się opierać na zastosowaniu jak najtańszych surowców wyjściowych tj. koksu, kamienia wapiennego, soli kamiennej, gazu ziemnego lub koksowniczego, węglowodnorodnych z procesu koksowania węgla, energii elektrycznej itp.

Z punktu widzenia stosowanych surowców wyjściowych wielką syntezę organiczną można podzielić na następujące produkcje:

a) oparte na przerobie acetyleny z karbidu, który otrzymuje się z koksu i kamienia wapiennego;

b) oparte na mieszaninie tlenku węgla i wodoru otrzymywanych przez zgazowanie koksu lub półkoksu;

c) oparte na przerobie etylenu i pochodnych z gazu koksowniczego;

d) oparte na przerobie węglowodnorodnych z procesu koksowania i półkoksowania;

e) oparte na uwodornianiu węgla kamiennego i brunatnego;

f) oparte na przerobie węglowodorów naturalnych tj. gazu ziemnego oraz ropy naftowej i jej przetworów z ew. zastosowaniem tzw. krakingu dla zwiększenia ilości gazów nienasyconych tzw. olefin (etylen i dalsze homologi) stanowiących doskonały surowiec do wielu syntez organicznych.

Ten ostatni rodzaj syntez określa się zwykle nazwą „petrochemii“ w przeciwieństwie do rodzajów syntez wyszczególnionych w punktach b — c określanych nazwą „carbochemii“.

Istnieje więc duża różnorodność rodzajów wielkich syntez organicznych. W związku z tym wśród przedstawicieli nauki polskiej, zajmujących się tymi zagadnieniami oraz wśród fachowców z przemysłu i właściwych instytutów branżowych ujawnia się duża rozbieżność poglądów w sprawie wyboru najważniejszych w naszych warunkach gospodarczych kierunków rozwoju wielkiej syntezy organicznej. Rozpatrując możliwe do realizacji kierunki rozwojowe na tle toczącej się dyskusji stwierdzić można, iż jakkolwiek z punktu widzenia okresu 5-letniego, wspomniane rozbieżności poglądów są duże, to jednak te same rodzaje poglądów rozpatrywane w płaszczyźnie planu perspektywicznego na lat 10 — 15, dają się doskonale sprowadzić do wspólnego mianownika. W takim bowiem okresie czasu rozwój wielkiej syntezy organicznej w Polsce powinien uwzględniać wszystkie najważniejsze rodzaje syntez w możliwie jak najszerszym zakresie.

Uwzględniając finansowe środki inwestycyjne jakimi przemysł chemiczny będzie mógł dysponować w okresie planu 5-letniego oraz realne możliwości wykonania i zaopatrzenia inwestycji, omawiany bogaty program wynikający z wysuwanych sugestii i koncepcji musi ulec ograniczeniu.

Jednakże wydaje się, iż zadania przemysłu chemicznego w planie 5-letnim obok głównego w okresie planu 5-letniego kierunku rozwoju syntezy organicznej opartej na acetylenie powinny uwzględniać również inne kierunki rozwojowe syntezy, bądź to w konkretnych pracach badawczych instytutów łącznie z uruchomieniem półtechnik doświadczalnych bądź też w formie zapoczątkowania odpowiednich rodzajów syntez przez uruchomienie produkcji przemysłowych na mniejszą skalę. W ten sposób uzyska się niezbędne doświadczenie techniczno - przemysłowe oraz wyszkoli się znaczną ilość kadr fachowych, które praktycznie zapoznają się z nową problematyką, przeważnie bardzo trudną. Da to gwarancję szybszej realizacji nowych kierunków rozwoju na wielką skalę w okresie następnego z kolei planu 5-letniego.

Projektując więc w planie na lata 1956 — 1960 rozwój wielkiej syntezy organicznej w myśl podanej zasady należałoby przewidzieć następujące kierunki rozwojowe. W pierwszym rzędzie należy zapewnić rozbudowę istniejących i uruchomienie nowych produkcji opartych na syntezie acetylenowej, a więc na karbidzie przy współudziale chloru z elektrolizy soli kamiennej. Istniejące produkcje tego typu to kwas octowy, jego bezwodnik i aldehyd octowy oraz trójchloroetylen. Wśród nowych produkcji wychodzących z acetyleny, które należałoby uruchomić w okresie planu 5-letniego wymienić należy kauczuk syntetyczny (typu Buna S), produkcje związane z kauczukiem syntetycznym lub uboczne np. — styren, polistyren, polichlorek winylu, tworzywa winylowe jak: alkohol winylowy, octan winylu, superchlorek winylu, alkohol winylidenu, różne alkohole, estry i inne: butanol, dwuetylenoglikol, octan etylu, aceton itp.

Podkreślić należy, że przewidywana wielkość produkcji kauczuku syntetycznego powinna w dużym

stopniu ograniczyć import tego surowca w latach 1959 i 1960.

Produkcja polichlorku winylu powinna przekroczyć przynajmniej 3-krotnie obecny poziom jego importu, co pozwoliłoby na bardzo silną rozbudowę produkcji przetwórczej zarówno artykułów powszechnego użytku, tj. przezroczystych folii odzieżowych, obrusowych, firankowych, sztucznych skór i innych oraz artykułów technicznych z twardego polichlorku winylu (typu „winidur“), zastępujących w dużej mierze deficytowe metale nieżelazne.

Drugim kierunkiem rozwoju syntezy organicznej powinna być rozbudowa produkcji opartej na mieszaninie tlenku węgla i wodoru otrzymywanego z koksu lub półkoksu w generatorach w formie gazu wodnego. — Bezsprorna jest zwłaszcza konieczność silnej przynajmniej 2-krotnej rozbudowy produkcji metanolu syntetycznego w planie 5-letnim. Podobnie konieczne jest uruchomienie znacznej produkcji izobutanolu na wspólnej z metanolem instalacji.

Co do tzw. syntezy stanowiącej produkcję opartą o metodę Fischer-Tropscha istnieją różnice poglądów.

Budowa wielkiej syntezy Fischer-Tropscha dla produkcji paliw syntetycznych w ilości takiej, która miałaby poważniejsze znaczenie gospodarcze w bilansie paliw, niewątpliwie w okresie nadchodzącego planu 5-letniego jest przedwczesną ze względu na konieczność zaangażowania wielkich środków finansowych. Wydaje się jednak, że budowa nowej niezbyt dużej instalacji opartej na metodzie ciśnieniowej byłaby ze wszech miar wskazana jako źródło cennych surowców do produkcji syntetycznych kwasów tłuszczowych oraz środków piorących i emulgujących. Ze względu na konieczność realizowania w dalszych latach produkcji paliw syntetycznych na większą skalę, uzyskałoby się ponadto cenne doświadczenia techniczne i wyszkoliło odpowiednie kadry fachowe. Istniejąca niewielka instalacja Fischer — Tropscha tzw. „syntina“ stanowi urządzenie nietypowe, przestarzałe i pracujące nierentownie. Wskutek tego produkcja ta nie może być uważana za warsztat doświadczalny.

W omawianym rodzaju syntez warto wspomnieć o nowoczesnej odmianie syntezy Fischer — Tropscha tzw. syntezie synolowej. Daje ona wyższe alkohole oraz węglowodory nasycone i nienasycone, które można przerabiać na środki piorące i emulgujące. W okresie planu 5-letniego konieczne jest zainstalowanie instalacji badawczej politechnicznej tak dla opanowania samej syntezy jak i przerobu jej produktów na wyroby mające znaczenie gospodarcze.

Trzecim kierunkiem w rozwoju syntezy organicznej powinno być uruchomienie produkcji opartej na etylenie i jego homologach. Jak już wspomniano przewiduje się, że produkcja jednego z ciągów amoniaku ma być oparta na gazie koksowniczym. Gaz koksowniczy zawiera 2—3% etylenu i innych olefin. W związku z tym etylen i inne olefiny wyodrębnione z tego gazu mogą posłużyć do uruchomienia syntezy środków piorących i emulgujących, (alkilarylo sulfonatów), glikolu, dwuetylenoglikolu oraz akrylonitryli, a następnie poliakrylonitrylu, stanowiącego podstawowy surowiec do włókien syntetycznych typu „orlon“, których produkcja powinna być uruchomiona w okresie planu 5-letniego, oraz do tworzyw akrylowych i politylenowych. Ze względu na duże znaczenie gospodarcze tych wyrobów oraz

zbyt małą ilość etylenu z gazu, koksowniczego, istnieją koncepcje zwiększenia ilości etylenu przez zainstalowanie w tymże samym zakładzie lub w bezpośrednim sąsiedztwie krakingu nafty.

Czwartym kierunkiem rozbudowy syntezy organicznej powinna być rozbudowa produkcji opartych o węglopochodne z procesu koksowania oraz o gazy parafinowy.

W pierwszym rzędzie będzie to przerób benzenu na chlorobenzen, a następnie fenol syntetyczny. Ponadto fenol syntetyczny będzie przerabiany na kaprolaktam służący do produkcji włókien syntetycznych typu steelon. Z innych produkcji wymienić należy wyroby oparte na naftalenie, a więc betanaftol oraz, bezwodnik kwasu ftalowego, ftalan dwubutyli, ftalan oktyli i inne. Te ostatnie stanowiąc będą bezpośrednio surowce do produkcji żywic ftalowych i ważnych plastifikatorów dla tworzyw opartych na polichlorku winylu i estrach celulozy. Największe znaczenie gospodarcze z wymienionych wyrobów ma fenol syntetyczny, który służy do produkcji kaprolaktamu (steelonu), sztucznych tworzyw typu fenoplastów, garbników syntetycznych i wielu innych. Dlatego produkcja fenolu syntetycznego powinna być w okresie planu 5-letniego szczególnie silnie rozwinięta w dwóch lub 3 zakładach. Istotnym zagadnieniem dla tej produkcji jest wybór właściwych metod produkcyjnych. W chwili obecnej produkuje się w kraju fenol syntetyczny dwoma metodami: chloracyjną i sulfonacyjną. Koszty inwestycyjne do pierwszej z nich są wyższe, a okres rozruchu dosyć uciążliwy, jednakże w eksploatacji koszty własne są znacznie niższe, przy czym otrzymuje się w toku procesu kwas solny, a ponadto nie zużywa się do produkcji kwasu siarkowego. Koszty inwestycyjne metody sulfonacyjnej są znacznie niższe, a uruchomienie produkcji jest łatwe, natomiast koszty własne w eksploatacji są wyższe od metody poprzedniej, oraz zużywa się kwas siarkowy. Wybór odpowiedniej metody nie jest więc na ogół łatwy.

Omówione tu produkcje oparte o przerób benzenu i naftalenu nie wyczerpują zagadnienia silnego powiększenia produkcji opartych o przerób węglopochodnych z procesu koksowania. Problem ten dotyczy również przemysłu barwników i półproduktów organicznych oraz przemysłu farmaceutycznego.

Co do innych produkcji z zakresu wielkiej syntezy organicznej konieczne jest znaczne zwiększenie produkcji syntetycznych kwasów tłuszczowych opartych na gazie parafinowym, a ponadto rozbudowa instalacji półkoksowania wraz z właściwym zagospodarowaniem produktów ciekłych z półkoksowania.

W dziedzinie przemysłu gumowego główny wysiłek przemysłu chemicznego powinien się skoncentrować na silnym powiększeniu produkcji opon i dętek dla samochodów ciężarowych, osobowych, traktorów, motocykli i rowerów. W tym celu konieczne jest ukończenie budowy jednego dużego zakładu ogumienia trakcji kołowej oraz budowy drugiego. Przemysł gumowy w okresie planu 5-letniego musi przestawić się na znaczne zwiększenie udziału kalcuków syntetycznych w mieszankach przy równoległym wydatnym poprawieniu jakości wszystkich wyrobów gumowych. Bardzo silnie zwiększona produkcja opon przy obecnych normach przebiegu opon, nie pokrywa pełnych potrzeb krajowych. Jednakże przy zwiększeniu norm przebiegu tych opon, głów-

nie w oparciu o lepszą jakość i dobrą organizację tzw. protektorowania opon zużytych przy ewentualnym zastosowaniu odpowiedniego systemu premiovania kierowców samochodowych, projektowana wielkość produkcji mogłaby zupełnie wyeliminować import już w ostatnim roku planu 5-letniego.

Obok silnego wzrostu produkcji opon konieczny jest również znaczny rozwój innych wyrobów gumowych tj. tkanin powlekanych, artykułów technicznych, galanterii, artykułów sportowych, sanitarnych, gospodarstwa domowego oraz obuwia. Specjalny nacisk należałoby położyć na rozwinięcie produkcji zastępczej skóry twardej dla obuwia. Obok podeszew z gumy mikroporowatej konieczne jest uruchomienie produkcji nowych szlachetnych wyrobów tego typu np. tzw. „wibram” i „transparentów”.

Rozwój przemysłu włókien sztucznych powinien pójść w kierunku silnej rozbudowy istniejących zakładów w celu znacznego zwiększenia produkcji jedwabiu sztucznego wiskozowego i włókien ciętych, oraz włókna kazeinowego tzw. wipolanu. Ponadto dla uzyskania odpowiedniego wzrostu produkcji włókien ciętych konieczne jest wybudowanie nowego zakładu. Największy nacisk w rozwoju tego przemysłu będzie musiał być położony na rozwój produkcji włókien syntetycznych. W szczególności konieczny jest blisko 6-krotny wzrost produkcji włókna poliamidowego tj. steelonu, a ponadto uruchomienie produkcji nowego włókna syntetycznego typu „orlon”. Jest to włókno tzw. wełnopodobne wytwarzane z poliakrylonitrylu. Udział włókna syntetycznego w ogólnej ilości włókien sztucznych wzrośnie z 0,8% na 5,7% przy równoczesnym wzroście ogólnej ilości włókien o ok. 60%, co odpowiada tendencjom obserwowanym w rozwoju przemysłu włókien sztucznych na świecie.

Ponadto w okresie planu 5-letniego konieczne jest uruchomienie na skalę półtechniczną produkcji dalszego rodzaju włókna syntetycznego typu „vinyon N”. W okresie tym powinna być uruchomiona produkcja folii z acetylcelulozy do wytwarzania taśm filmowych przez przemysł kino-fotocchemiczny.

W innych branżach przemysłu chemicznego nastąpić musi w okresie planu 5-letniego również znaczny wzrost produkcji. Przemysł barwników i półproduktów powinien uruchomić produkcję kilkudziesięciu nowych marek barwników i nowych półproduktów organicznych jak również nowych środków ochrony roślin i nowych garbników syntetycznych. Pro-

dukcja farmaceutyków powinna osiągnąć w tym okresie wzrost przynajmniej dwukrotny. Silnie zwiększyć powinna się zwłaszcza produkcja antybiotyków tj. penicyliny i chloromycetyny, a ponadto konieczne jest uruchomienie na dużą skalę produkcji streptomycyny, auromecyny i teramecyny.

W szczególnie silnym tempie rozwijać się powinien przemysł tworzyw sztucznych. Niezależnie od rozwijania istniejących produkcji opartych o polichlorek winylu, tworzywa fenolowe (fenoplasty), amino (aminoplasty), celuloide uruchomiona będzie musiała być w tym okresie znaczna produkcja w oparciu o bazę nowych tworzyw sztucznych z polietylenu, polistyrenu, melaminy, silikonów i dwucjan dwuamidu i innych.

Ponadto uruchomi się szereg nowych tworzyw np. faolitu do budowy aparatury chemicznej, iporki — lekkiego tworzywa piankowego dla celów izolacyjnych, żywicy typu epoksy dla lakierów, espandowanego polichloroku winylu oraz opracuje się szereg nowoczesnych metod produkcji i przetwórstwa.

W przemyśle farb i lakierów niezależnie od silnego wzrostu produkcji już istniejących uruchomi się szereg nowych grup wysokowartościowych wyrobów np. lakierów opartych na polichloroku winylu i jego kopolimerach, na polistyrenie, na żywicach metakrylowych, bezwodniku kwasu ftalowego, modyfikowanych żywicach fenolowych i innych. Również w przemyśle gazów technicznych obok dużego wzrostu produkcji tlenu i acetyleny oraz szlachetnego gazu argonu konieczne jest uruchomienie produkcji nowych gazów tj. helu i neonu. Wzrost produkcji tych ostatnich trzech gazów pozwoliłby na ożywienie naszych miast znacznie większą niż dotąd ilością barwnych reklam neonowych, gdyż do ich instalacji nie trzeba byłoby importować w.w. szlachetnych gazów.

Ten krótki przegląd głównych kierunków przewidywanego rozwoju przemysłu chemicznego w okresie nadchodzącego planu 5-letniego wskazuje, że przed tą ważną gałęzią przemysłu staną w tym okresie jeszcze większe zadania niż w okresie planu 6-letniego. Budowa drugiego największego po przemyśle węglowym narodowego przemysłu trwa i będzie dalej kontynuowana. Pomyślna realizacja zadań nowego planu długofalowego jeszcze bardziej wzmocni potencjał przemysłowy naszej ludowej ojczyzny, przyczyniając się do dalszego wzrostu dobrobytu szerokich rzesz ludności naszych miast i wsi.

ZMIANY W METODZIE OPRACOWANIA PROJEKTU NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO NA ROK 1956

Stefan HATT i Edward SZYMAŃSKI

III Plenum KC PZPR wskazało na istniejące braki i niedociągnięcia w metodach kierowania gospodarką narodową, a m. in. w metodzie i formach planowania gospodarczego. Obowiązujące dotychczas w tym zakresie przepisy były niejednokrotnie przyczyną występowania licznych przejawów biurokratyzmu i centralizmu w planowaniu, hamujących rozwój inicjatywy resortów i władz terenowych, nie zapewniały niezbędnej stałej poprawy jakości narodowych planów gospo-

darczych oraz utrudniały terminowy przebieg prac nad planem.

Nadmierna centralizacja planowania, znajdująca swój wyraz przede wszystkim w zbytnio rozbudowanym systemie wskaźników wymaganych od resortów i prezydów wojewódzkich rad narodowych i zatwierdzanych w narodowych planach gospodarczych, pociągała za sobą znaczne ograniczenie roli ministerstw i prezydów wojewódzkich rad narodowych w

zarządzaniu oraz planowaniu rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej. Równocześnie utarła się praktyka żądania przez ministerstwa, urzędy centralne i prezydya wojewódzkich rad narodowych od podległych im jednostek nadmiernej ilości danych, wykraczającej z reguły daleko poza zakres wskaźników niezbędnych do opracowania narodowych planów gospodarczych.

Planowanie gospodarcze oparte na tych zasadach nie pobudzało jednostek planujących do wykazywania niezbędnej samodzielności i inicjatywy przy opracowywaniu projektów planu oraz utrudniało koncentrację prac nad analizą i rozwiązywaniem podstawowych, węzłowych z punktu widzenia państwowego, zagadnień gospodarczych.

Równocześnie wpływało to zarówno na zbyt późne rozpoczynanie prac nad projektami planu, w związku z prawie powszechną praktyką zwlekania z rozpoczęciem prac do czasu otrzymania szczegółowych założeń do planu z Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, jak również na nieterminowy przebieg opracowania projektów planu z uwagi na ich zbytnią szczegółowość.

Centralizm oraz nadmierna szczegółowość planowania występowały w szczególnie silnym stopniu w dziedzinie planowania rolnictwa. Nadmierne rozbudowany system wskaźników i szczegółowe zadania dla państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych oraz dla terenowych rad narodowych w zakresie indywidualnej gospodarki chłopskiej doprowadziły do szeregu wypażeń i błędów w planowaniu produkcji rolniczej, polegających na nieuwzględnianiu w dostatecznej mierze miejscowych warunków dla rozwoju właściwych rodzajów produkcji rolniczej oraz powodujących krępowanie inicjatywy i osłabienie odpowiedzialności poszczególnych gospodarstw rolnych. Zbyt późno ustalane zadania planowe w rolnictwie nie miały też praktycznego znaczenia dla takich podstawowych prac jak zasiewy ozime, a niejednokrotnie i dla zasiewów wiosennych. W rezultacie, jednostki planujące w rolnictwie zmuszone były poświęcać zbyt wiele czasu opracowywaniu nadmiernej ilości wskaźników o bardzo małej przydatności praktycznej.

Dotychczasowe metody i formy planowania gospodarczego nie stwarzały również odpowiednich warunków dla należytego ugruntowania roli i znaczenia prezydiów wojewódzkich rad narodowych w planowaniu i kierowaniu rozwojem poszczególnych dziedzin gospodarki terenowej. Nadmierne scentralizowanie kierownictwa gospodarką terenową podporządkowywało rady narodowe szczegółowym decyzjom idącym od ministerstw i ograniczało ich inicjatywę w zakresie wykorzystania możliwości rozwojowych, jakie stwarzają warunki lokalne na danym terenie.

Wskazania III Plenum na braki w planowaniu gospodarki narodowej oraz wynikająca stąd konieczność wprowadzenia istotnego postępu w udoskonaleniu i odbiurokratyzowaniu metod i form planowania stały się przyczyną dokonania istotnych zmian w metodach sporządzenia projektu Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1956. Zmiany te mają ważne znaczenie również ze względu na konieczność ustabilizowania metody prac nad NPG na cały okres przyszłego planu 5-letniego.

Nowa metoda prac nad sporządzeniem projektu Narodowego Planu Gospodarczego na 1956 r. uw-

zględnia zarówno najnowsze doświadczenia w zakresie planowania w Związku Radzieckim — przystosowane do specyfiki polskiej gospodarki — jak również uwagi i wnioski zgłoszone przez ministerstwa i prezydya wojewódzkich rad narodowych do metodologii planowania obowiązującej w r. 1955.

Metoda ta opiera się na założeniu, że w narodowych planach gospodarczych powinny być ustalane jedynie decydujące i zasadnicze zadania oraz główne wskaźniki ilościowe i jakościowe rozwoju gospodarki narodowej, od których zależy wykonanie podstawowych zadań gospodarczo-politycznych państwa. Umocnienie organów planowania w ministerstwach, urzędach centralnych i prezdyach wojewódzkich rad narodowych oraz wzrost wykwalifikowanych kadr w terenie o dużym doświadczeniu w planowaniu stwarza obecnie możliwość rozszerzania zasięgu wskaźników, o których mogą decydować ministerstwa i prezydya wojewódzkich rad narodowych.

Zmiany w dotychczasowej metodzie opracowania projektu NPG znalazły w pierwszym rzędzie wyraz w znacznym ograniczeniu ilości formularzy i zakresu wskaźników, zawartych w projektach planów resortów i prezydiów wojewódzkich rad narodowych. Uproszczenia te poszły w kierunku wyeliminowania z projektów planu szeregu wskaźników nie posiadających istotnego znaczenia dla całości gospodarki narodowej, zrezygnowania z kwartalnego podziału wskaźników w tych przypadkach, w których podział ten nie ma praktycznego znaczenia z punktu widzenia narodowego planu gospodarczego oraz usunięcia z formularzy szeregu wskaźników o charakterze techniczno-przeliczeniowym. Tak np. liczbę wskaźników przedkładanych w projekcie planu Ministerstwa PGR zmniejszono o około 40 %, a w projekcie planu Ministerstwa Rolnictwa o około 70 % w porównaniu z 1955 r. W zakresie transportu i łączności zmniejszono pracochłonność sporządzenia projektu planu o około 60 %, w zakresie zaopatrzenia materiałowego o około 35 %. W zakresie postępu technicznego zmniejszono liczbę podstawowych formularzy o około 50 %. Istotny wpływ na decyzje dotyczące ograniczenia zakresu planowanych wskaźników miały uchwały rządu o likwidacji przerostów w ogólnopaństwowej sprawozdawczości statystycznej i wewnątrz-resortowej sprawozdawczości ministerstw. Uproszczenia bowiem w planowaniu stwarzają szczególnie dogodne warunki dla realnego zmniejszenia sprawozdawczości we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

W celu likwidacji praktyki sporządzania nadmierne rozbudowanych projektów planów opracowane zostały w jednym dokumencie wszystkie przepisy dotyczące sporządzania projektu NPG na r. 1956.

Zasadniczej zmiany dokonano w dotychczasowym trybie planowania rolnictwa. Zmiana ta wyraża się wprowadzeniem zasady oddolnego opracowania planów w państwowych gospodarstwach rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i powiatowych radach narodowych (w zakresie indywidualnej gospodarki chłopskiej). Plany te opierać się będą na zadaniach, które uchwalą rząd w połowie br., dotyczących wielkości dostaw dla państwa podstawowych płodów rolnych, niezbędnych dla zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze i przemysłu w surowce rolnicze, zadaniach planowych dla POM oraz środkach inwestycyjnych, materiałowych i technicznych przydzielonych przez państwo dla wykonania powyższych zadań.

Istotnych zmian dokonano w dotychczasowej praktyce planowania terenowego. Zmiany te idą w kierunku likwidacji szkodliwych i niesłusznych tendencji nadmiernego centralizowania decyzji i przedsięwzięć dotyczących gospodarki terenowej. Równocześnie uproszczono zakres projektów planów prezydiów wojewódzkich rad narodowych i ograniczono ilość zawartych w nich wskaźników. Zmiany te umożliwią władzom terenowym rozwiniecie jak najdalej idącej inicjatywy w ustalaniu i analizowaniu kierunków rozwoju gospodarki terenowej. Równocześnie ustalono ścisły obowiązek uzgadniania z prezydiami wojewódzkich rad narodowych zagadnień dotyczących gospodarki terenowej. Zmiany powyższe zapewniają władzom terenowym należyty wpływ na opracowanie ich projektów planu przy jednoczesnym zapewnieniu niezbędnego powiązania potrzeb i interesów poszczególnych województw z zadaniami ogólnopolskimi.

Zasadnicze zmiany wprowadzono w dotychczasowym trybie opracowywania projektów planu przez ministerstwa, urzędy centralne i prezydium wojewódzkich rad narodowych. Dotychczasowa praktyka przekazywania przez PKPG szczegółowych założeń do planu ograniczała do pewnego stopnia samodzielność i inicjatywę jednostek planujących, sugerując im określone rozwiązania istniejących problemów i osłabiając samodzielność pracy ministerstw i prezydiów wojewódzkich rad narodowych. W związku z tym w 1955 r. ograniczona została liczba wskaźników do planu na 1956 r. przekazywanych przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego ministerstwu, urzędowi centralnym i prezidiom wojewódzkich rad narodowych. Wskaźniki przekazywane przez PKPG ograniczone zostaną jedynie do zatwierdzonych przez rząd założeń w zakresie limitów inwestycyjnych, limitów w imporcie i eksporcie ważniejszych artykułów, wskaźników wzrostu wydatków w budżecie centralnym, w budżetach terenowych z podziałem na usługi socjalne i kulturalne, administrację, oraz na kapitałowe remonty w gospodarce mieszkaniowej. Przyjęcie powyższej zasady pozwoli również Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego na głębsze i bardziej wnikliwe skoncentrowanie się w okresie początkowych prac nad projektem planu na analizie podstawowych wskaźników Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1956.

W 1956 r. w planowaniu wartości produkcji oraz usług materialnych wprowadza się obok dotychczasowych cen niezmiennych nowe ceny porównywalne oparte na cenach z I.I.1956 r. Przejście na nowe ceny porównywalne oparte w zasadzie o obecny poziom kosztów poszczególnych wyrobów pozwoli na bardziej prawidłowe określanie wzrostu produkcji w poszczególnych działach gospodarki narodowej i proporcji pomiędzy tymi działami. Ponadto zastosowanie nowych cen porównywalnych znacznie ułatwi ustalanie tych cen na nowe wyroby. Ma to duże znaczenie w związku ze stałym rozszerzaniem produkcji nowych wyrobów, nie mających właściwego odpowiednika w dotychczas stosowanych cenach niezmiennych. Planowanie produkcji w r. 1956 w nowych cenach porównywalnych ma tym większe znaczenie, że rok 1956 jest pierwszym rokiem planu 5-letniego, w którym obowiązują

będą te ceny, spełniając rolę dawnych cen niezmiennych.

W zakresie pr z e m y s ł u zmiany wprowadzone do dotychczasowej metody opracowania projektu planu dotyczą m. in. ograniczenia stosowanych w planie wskaźników techniczno-ekonomicznych w porównaniu z r. 1955.

Równocześnie ustalono, że zadania planowe dla znacznej części wyrobów podawane będą w projektach planu bez podziału na kwartały, zwłaszcza w zakresie wyrobów przemysłu maszynowego, wychodząc z założenia, że podział kwartalny wymagany być może tylko w tych przypadkach, gdy jest on niezbędnym bądź ze względu na uzasadnioną potrzebę zbilansowania danych wyrobów w okresach kwartalnych bądź z uwagi na sezonowy charakter produkcji.

W instrukcji przemysłowej ponadto sprecyzowano dokładniej bądź wprowadzono szereg nowych pojęć metodologicznych.

W związku z brakiem w dotychczasowych przepisach wyczerpujących ustaleń co do pojęcia tzw. usług przemysłowych na skutek czego zdarzały się przypadki zaliczania do wartości produkcji tego rodzaju usług łącznie z wartością materiałów, co podnosiło sztucznie wartość produkcji, ustalono, że do produkcji towarowej zalicza się jedynie wartość samych usług łącznie z wartością materiałów pomocniczych i części zużytych w procesie technologicznym wykonywanej usługi. Nie wlicza się natomiast wartości wyrobów poddawanych obróbce w ramach usługi. Do wartości usług nie wlicza się również materiałów zakupionych przez przedsiębiorstwa. Dotyczy to zwłaszcza usług wykonywanych przy paczkowaniu, rozlewie, kompletowaniu wyrobów otrzymywanych z zewnątrz, rozkroju materiałów włókienniczych i skórzanym otrzymywanych z zewnątrz, a następnie przekazywanych do szycia innym przedsiębiorstwom lub zwracanych zleceniodawcy. Zachowując generalną zasadę, że do robót o charakterze przemysłowym nie wlicza się robót budowlanych wykonywanych przez robotników przedsiębiorstwa przemysłowego przy remontach wielkich pieców, pieców, suszarni, wież generatorowych, wprowadzono jednak możliwość zaliczania do robót przemysłowych prac demontażowych, montażowych oraz drobnych robót budowlanych, bez dokonania których nie można przeprowadzić remontu maszyn lub urządzeń.

Listę typowych półproduktów uzupełniono o tkaniny surowe bawełniane i jedwabne w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Lekkiego w związku z koniecznością zapobiegnięcia możliwościom polepszania wskaźników wykonania planu produkcji przez dokonywanie zmian organizacyjnych i w ten sposób sztuczne podnoszenie wartości produkcji globalnej w przemyśle włókienniczym.

Dla uzyskania większej precyzji w podziale produkcji globalnej na produkcję środków wytwórczości (grupa „A”) i przedmiotów spożycia (grupa „B”) wprowadzono zaszeregowanie poszczególnych wyrobów do odpowiedniej grupy, podczas gdy w dotychczasowej nomenklaturze klasyfikacja na grupę A i B dotyczyła tylko grup wyrobów.

Wprowadzono również nowy podział produkcji na gałęzie dostosowany w zasadzie do praktyki radzieckiej oraz ujednolicono wzory dotyczące planowania zdolności produkcyjnych dla wszystkich gałęzi przemysłu, z wyjątkiem hutnictwa i górnictwa.

Zasadnicze znaczenie mają zmiany w zakresie cen stosowanych w projekcie planu na r. 1956 przy obliczaniu produkcji globalnej i towarowej.

W projekcie planu na 1956 r. wprowadza się jako ceny porównywalne — ceny fabryczne na dzień 1.I. 1956 r. Podstawą do ustalenia cen fabrycznych będą planowane na 1955 r. koszty własne skorygowane o zmiany cen, które wejdą w życie z dniem 1.I. 1956 r. w zakresie artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych oraz powiększone o stawkę planowanego zysku. Planowanie produkcji w cenach fabrycznych nie zawierających podatku obrotowego wyrażać będzie lepiej rzeczywistą dynamikę wzrostu produkcji całego przemysłu jak i planowane proporcje w rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu.

Cenami bieżącymi będą aktualne w danym roku ceny fabryczne, które w dalszych latach planu 5-letniego będą odbiegać od cen fabrycznych porównywalnych z 1.I.1956 r. w związku z obniżaniem się kosztów produkcji w poszczególnych latach jak i w związku z ewentualnymi zmianami cen na surowce, materiały i wyroby używane do produkcji poszczególnych artykułów. Przy wprowadzeniu tak zasadniczej zmiany w planowaniu wartości produkcji byłoby jednak niewłaściwe całkowite oderwanie się od dotychczas stosowanych cen, a więc dawnych cen niezmiennych i cen zbytu. Dla przeprowadzenia właściwej analizy założonego w projekcie planu na r. 1956 wzrostu produkcji jak również w celu zachowania porównywalności między okresem planu 6-letniego i planu 5-letniego i uzyskania niezbędnych wskaźników przeliczeniowych między nowymi i dawnymi cenami, projekt planu na r. 1956 opracowany będzie zarówno w nowych jak i dawnych cenach, a mianowicie produkcja globalna obliczona będzie w dawnych cenach niezmiennych i nowych cenach porównywalnych, a produkcja towarowa w fabrycznych cenach bieżących oraz w dotychczasowych cenach zbytu (łącznie z podatkiem obrotowym).

W nowych cenach porównywalnych podawać się będzie tylko dane przewidywanego wykonania planu na r. 1955 oraz projektu planu na r. 1956, przy czym wartość produkcji towarowej powinna być podana według cen zawartych w cennikach, bez względu na to czy wyroby objęte produkcją przeznaczone są do sprzedaży czy też dla własnych nieprodukcyjnych celów przedsiębiorstwa.

W zakresie r o l n i c t w a zmiany w obowiązujących dotychczas zasadach planowania obok znacznego uproszczenia i zmniejszenia liczby wskaźników objętych projektem planu, dotyczą przede wszystkim trybu planowania.

Planowanie produkcji rolnej rozpoczynać się będzie obecnie bezpośrednio w państwowych gospodarstwach rolnych, spółdzielniach produkcyjnych oraz w zakresie indywidualnej gospodarki chłopskiej w powiatowych radach narodowych w oparciu o zadania dla rolnictwa, które rząd uchwali w połowie br. Zadania te poza tym, że zostaną określone daleko wcześniej niż zadania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1956 dla pozostałych działów gospodarki narodowej, posiadać będą zasadniczo odmienny zakres i charakter, niż w latach ubiegłych.

Nie będą one ustalać, jak dotychczas, wskaźników dotyczących wielkości zasiewów, zbiorów czy też

plonów poszczególnych upraw, ani też wskaźników rozwoju hodowli zwierząt i ich wydajności. Określać one będą natomiast wielkość dostaw dla państwa podstawowych artykułów rolnych w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej pochodzących zarówno z dostaw obowiązkowych, kontraktacji jak i skupu ponadobowiązkowego, a niezbędnych dla pokrycia zapotrzebowania ludności na artykuły spożywcze i przemysłu na surowce rolnicze. Ponadto będą one zawierać zadania dla państwowych ośrodków maszynowych oraz środki pomocy ze strony państwa w zakresie nakładów inwestycyjnych, dostaw maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i materiałów budowlanych.

Zadania wynikające z powyższej uchwały przekazane zostaną do 1 sierpnia br. do zespołów państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych i powiatowych rad narodowych, które w oparciu o otrzymane zadania i wskaźniki opracują do 15 września projekty planów. Projekty te będą zatwierdzane przez jednostki nadrzędne, a następnie przesyłane w formie zestawień zbiorczych poprzez wszystkie szczeble organizacyjne do Ministerstwa PGR, Ministerstwa Rolnictwa i prezydium wojewódzkich rad narodowych, które z kolei prześlą odpowiednie zestawienia zbiorcze do PKPG w terminie do 31 października br. Przyjęcie takiego trybu planowania oznacza, że jednostki planujące w rolnictwie biorąc za podstawę zadania w zakresie dostaw dla państwa oraz zabezpieczenie swych własnych potrzeb ustalają wg własnego uznania powierzchnię zasiewów poszczególnych upraw i rozmiary produkcji zwierzęcej.

Biorąc pod uwagę, że spółdzielnie produkcyjne oraz gospodarstwa indywidualne sprzedają państwu tylko część swej produkcji, a znaczna część produkcji pozostaje do ich własnej dyspozycji, nowe zasady dają tym gospodarstwom szerokie możliwości przejawienia pełnej inicjatywy gospodarczej w kierunku maksymalnego wykorzystania wszystkich użytków rolnych, osiągnięcia jak najlepszych plonów i wskaźników wydajności zwierząt w dostosowaniu do konkretnych warunków glebowo-klimatycznych i gospodarczych danego terenu.

Pozostawienie tak znacznej swobody jednostkom planującym powoduje, że na jednostkach nadrzędnych zatwierdzających projekty planów ciąży duża odpowiedzialność dopilnowania, aby plany te w pełni zapewniały wykonanie ustalonych dostaw dla państwa i zadań wynikających z uchwały rządu. Podobny obowiązek spoczywa również na Min. Rolnictwa, Min. Państwowych Gospodarstwach Rolnych i PKPG, które na podstawie zestawień zbiorczych muszą dokonać gruntownej ich analizy w celu skontrolowania prawidłowości rozwoju poszczególnych gałęzi rolnictwa, zabezpieczenia wykonania ustalonych przez rząd zadań, zapewnienia właściwego roz. prowadzenia pomocy przeznaczonej przez państwo rolnictwu oraz przedłożenia rządowi projektu ewentualnych zmian w zadaniach, które okażą się konieczne na podstawie otrzymanych zestawień zbiorczych. Niezależnie od zbiorczych zestawień, Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz prezydium wojewódzkich rad narodowych zobowiązane zostały do przedstawienia PKPG w terminie ogólnie obowiązującym kompleksowych projektów planu w zakresie niezbędnym do

zestawienia całości projektu NPG. Opracowanie to powinno być dokonane wyłącznie w ministerstwach, centralnych zarządach i prezydiach wojewódzkich rad narodowych.

W tym samym celu Ministerstwo Skupu opracuje w terminie ogólnie obowiązującym zbiorczy dla całego kraju projekt planu skupu w zakresie wszystkich artykułów objętych skupem, oparty o ustalone przez rząd zadania i własne rozeznanie potrzeb ludności i przemysłu oraz możliwości produkcyjnych rolnictwa.

Zmiany wprowadzone w metodach i trybie planowania rozwoju rolnictwa powinny podnieść odpowiedzialność gospodarstw rolnych i POM za prawidłową organizację, kierunek produkcji i jej wyniki. W zakresie transportu i łączności obok ograniczenia ilości wskaźników objętych projektami planów unieważniono ok. 15 instrukcji szczegółowych wydanych uprzednio przez PKPG.

Uproszczenia w zakresie wskaźników, objętych projektami planu w tym dziale polegają przede wszystkim na zrezygnowaniu z szeregu wskaźników techniczno-ekonomicznych, które nie mają istotnego znaczenia z punktu widzenia gospodarczej konieczności i realnych możliwości ich polepszenia. Ponadto zrezygnowano z zasady podziału wszystkich wskaźników na kwartały, pozostawiając ten podział jedynie w przypadkach, gdzie ma on istotne znaczenie.

W zakresie inwestycji wprowadzono szereg ważnych zmian, które dotyczą przede wszystkim decentralizacji decyzji w planowaniu oraz zmian dotychczasowych ustaleń metodologicznych. Decentralizacja decyzji w planowaniu inwestycji wyraża się przede wszystkim w przyznaniu prezydiom wojewódzkich rad narodowych kompetencji inwestora centralnego w zakresie inwestycji planowanych terenowo. Prezydium wojewódzkich rad narodowych otrzymują limity inwestycyjne na inwestycje terenowe w danym województwie z podziałem na odpowiadające resortom wydziały. Ponadto prezydiom wojewódzkich rad narodowych przydzielona zostanie rezerwa w wysokości 6% ogólnego limitu na województwo. Rezerwa ta jest w zasadzie przewidziana do wykorzystania w okresie realizacji planu; jednakże prezydium wojewódzkich rad narodowych są uprawnione do rozdysponowania tej rezerwy w 50% już w okresie opracowania projektów planu. W konsekwencji powyższych ustaleń ministerstwa opracowywać będą projekty planów jedynie w zakresie inwestycji planowanych centralnie.

Dalszym przejawem zdecentralizowania decyzji w planowaniu inwestycji jest podwyższenie granicy wartości kosztorysowych, powyżej których inwestycje zaliczane są do grupy I-ej. W ten sposób ulegnie zwiększeniu zakres inwestycji, o których samodzielnie decydować będą ministerstwa (w planowaniu centralnym) i prezydium wojewódzkich rad narodowych (w planowaniu terenowym).

Ważne znaczenie ma ustalenie, że inwestycje polegające wyłącznie na zakupach lub innych nakładach niewymagających robót budowlano-montażowych należy w każdym przypadku traktować jako inwestycje II-ej grupy.

Wprowadzono również pewne zmiany w zakresie ustaleń metodologicznych. W szczególności ustalono, że w zakresie maszyn i urządzeń wymagających

montażu — do planu inwestycyjnego 1956 r. wchodzić maszyny i urządzenia, które w ciągu 1956 r. zostaną przez inwestora przekazane wykonawcy do montażu, bez względu na rok, w którym zostały nabyte. Nakłady na narzędzia i inwentarz, jeśli nie stanowią pierwszego wyposażenia obiektów będą zaliczane do inwestycji wówczas, gdy wartość przedmiotu przekracza kwotę zł. 1000 (dotychczas 300 zł.), a okres użyteczności przekracza 1 rok.

W projekcie planu na r. 1956 wprowadza się planowanie rozmiarów inwestycji niezakończonych. Wykazywanie środków zaangażowanych w niezakończonych inwestycjach, stwarzając możliwość przeprowadzenia analizy ich kształtowania się w poszczególnych latach jak i proporcji tych nakładów w stosunku do wartości obiektów oddawanych do użytku, powinno zwrócić większą uwagę inwestorów na konieczność skoncentrowania środków przede wszystkim na tych obiektach, które zostały rozpoczęte w poprzednich okresach czasu, aby zostały jak najszybciej oddane do użytku.

W planie przyrostu zdolności produkcyjnych wprowadzono na wzór radziecki nowe elementy obrazujące faktyczną produkcję, która zostanie uzyskana w poszczególnych kwartałach w wyniku oddania do użytku nowych zdolności produkcyjnych. Pozwoli to na ściślejsze powiązanie planu produkcji z planem inwestycyjnym.

Uproszczenia w planowaniu inwestycji polegają przede wszystkim na tym, że do spisu tytułów wchodzi obecnie tylko inwestycje wymagające robót budowlano-montażowych, to znaczy budowy wraz z ich wyposażeniem, że skasowano odrębne formularze planów oddawania inwestycji do użytku, a ich podstawowe elementy włączono do spisu tytułów oraz, że stosowane dotychczas wnioski inwestycyjne będą z pewnymi uproszczeniami obowiązywać tylko dla budownictwa inwestycyjnego, podczas gdy dla inwestycji nie związanych z robotami budowlano-montażowymi wprowadzono nowe wnioski znacznie uproszczone.

Nadmienić należy, że wnioski inwestycyjne zmieniają swój dotychczasowy charakter; stanowią one będą w zasadzie tylko materiał do analizy i ustalania projektów planu na szczeblach do ministerstwa i prezydiów wojewódzkich rad narodowych włącznie.

Uproszczeń dokonano również w nomenklaturze kierunków inwestowania, wykazywanych w projektach planu przez poszczególnych inwestorów.

W zakresie kapitalnych remontów do najważniejszych zmian zaliczyć należy przede wszystkim ustalenie, że przy kwalifikowaniu robót do planu kapitalnych remontów nie będzie obowiązywało dotychczasowe kryterium finansowe, zgodnie z którym do kapitalnych remontów zaliczano roboty, których wartość mieściła się w granicach od 30 do 70% wartości remontowanego obiektu w stanie nowym. Obecnie wprowadzona definicja kapitalnych remontów oparta została na kryterium technicznym tzn., że za kapitalny remont obiektu uważa się remont o największym zakresie jaki występuje w cyklu remontowym poszczególnych obiektów.

Opracowanie projektów planu w zakresie rozwoju techniki było dotychczas nadmiernie pracochłonne z uwagi na zbyt rozbudowany sy-

stem wskaźników żądanych od ministerstw. Zbyt szeroko rozbudowane wskaźniki utrudniały jednostkom centralnym koncentrowanie się na węzłowych zagadnieniach, decydujących o zapewnieniu szybkiego rozwoju techniki w gospodarce narodowej.

Opracowanie projektu planu skoncentruje się obecnie na zagadnieniach dotyczących mechanizacji i automatyzacji prac, wprowadzenia nowych i rozszerzenia postępowych procesów technologicznych oraz metod produkcyjnych, opracowania prototypów i półtechnik oraz najważniejszych prac naukowo-badawczych. Ponadto pracochłonność przy opracowaniu powyższych zagadnień ulegnie znacznemu zmniejszeniu z uwagi na ograniczenie wykazu tzw. kierunkowych zadań w zakresie mechanizacji i automatyzacji z ok. 400 do 170 jak również ograniczenie liczby wskaźników w zakresie wprowadzenia i rozszerzenia postępowych procesów technologicznych i metod produkcyjnych z ok. 400 do ok. 150.

Obecna instrukcja zawiera wykaz ministerstw zobowiązanych do opracowania poszczególnych formularzy, zwalniając od ich wypełnienia te ministerstwa, w których zagadnienia dotyczące poszczególnych dziedzin rozwoju techniki nie mają zasadniczego znaczenia z punktu widzenia narodowych planów gospodarczych.

W zakresie obrotu towarowego podkreślić należy w szczególności znaczne uproszczenie prac, wynikające ze zrezygnowania z zestawień dotyczących uzgodnienia dostaw między ministerstwem-dostawcą, a ministerstwem-odbiorcą. Opracowanie uzgodnień dostaw było dotychczas niezwykle pracochłonne, a ich sporządzenie w okresie opracowania projektów planu okazywało się w praktyce mało przydatne. Szczegółowe uzgadnianie dostaw jest uzasadnione wówczas, gdy jest dokonywane na podstawie konkretnej wielkości masy towarowej. Wielkości te ustalane są dopiero ostatecznie wraz z zamknięciem opracowania NPG, a tym samym i bilansów towarowych. Obecnie dopiero po tych ustaleniach dokonywane będą szczegółowe uzgodnienia dostaw. Uzasadnienie projektów planu obrotów detalicznych stanowić będzie wielkość masy towarowej (z podziałem na artykuły) przeznaczonej na zaopatrzenie tych obrotów.

W masie towarowej przeznaczonej na zaopatrzenie obrotów detalicznych wydzielona będzie w globalnych pozycjach wartościowych wielkość przeznaczona na przyrost remanentów związany ze wzrostem obrotów. W celu ściślejszego powiązania planu obrotów detalicznych i jego pokrycia masą towarową z produkcją nałożony został na ministerstwa-producentów obowiązek opracowania w projekcie planu, rozliczenia produkcji bilansowanych artykułów konsumcyjnych na główne cele rozchodu. Rozliczenie to opracowane będzie w cenach detalicznych.

Podobne opracowanie będzie sporządzone dla artykułów niebilansowanych, gdzie ujęta zostanie łączna wartość masy towarowej.

W oparciu o dostawy z przemysłu i importu ministerstwa nadzorujące centrale handlowe sporządzą projekt rozdziału masy towarowej na zaopatrzenie rynku oraz na cele pozarynkowe.

W zakresie zatrudnienia i płac wprowadzone obecnie zmiany polegają przede wszystkim na uporządkowaniu i wyraźnym sprecyzowaniu

klasyfikacji zatrudnionych w przedsiębiorstwach produkcyjnych na zatrudnionych w podstawowej działalności tzn. w przemyśle, budownictwie itp. oraz na zatrudnionych w „pozostałych jednostkach” nie związanych bezpośrednio z działalnością podstawową.

Ważnym krokiem w kierunku zlikwidowania istniejących obecnie rozbieżności między ustaleniami w planowaniu, a obowiązującymi regulaminami premiowania w zaliczaniu zatrudnionych do grupy pracowników inżynieryjno-technicznych oraz do grupy administracyjno-biurowych, jest ściśle skoordynowanie klasyfikacji w planowaniu z klasyfikacją zawartą w regulaminach premiowania. Posunięcie to powinno zlikwidować bezprawną praktykę zaliczania pracowników nie mających ku temu kwalifikacji, do kategorii pracowników inżynieryjno-technicznych.

Uporządkowano również przepisy dotyczące bezosobowego funduszu płac. Bezosobowy fundusz płac w przedsiębiorstwach nie będzie obecnie obejmował płac tych pracowników, którzy są zatrudnieni na półetatach jak np. radcy prawni, lekarze itp. Płace dla tej kategorii pracujących zostały przeniesione do funduszu osobowego.

W zakresie zaopatrzenia materiałowoteknicznego istotnym uproszczeniem jest zaniechanie planowania materiałów w ujęciu wartościowym, co było czynnością niezwykle pracochłonną i nie mającą dostatecznego praktycznego znaczenia. Rezygnacja z powyższego wymogu nie może, rzecz jasna, oznaczać zerwania z zasadą kompleksowości planowania tzn. powiązania poszczególnych elementów planu w jeden wspólny, ściśle skoordynowany system wskaźników. Wartościowe ujęcie planów zaopatrzenia zastąpiono w pewnej mierze przez rozszerzenie problematyki materiałowej w planie kosztów oraz przez uzupełnienie poszczególnych formularzy planu zaopatrzenia elementami dotyczącymi określenia i uzasadnienia wysokości oszczędności materiałowych, które przyjęto przy opracowaniu projektu planu zaopatrzenia.

Dalszym istotnym uproszczeniem jest ograniczenie ilości planowanych surowców i materiałów przez przyjęcie zasady, że resorty planują jedynie te materiały, które otrzymują w ramach narodowych planów gospodarczych jako główni odbiorcy. W związku z tym w wykazie wyrobów do planowania zaopatrzenia ustalono konkretnie jakie materiały względnie branży materiałów planują poszczególne resorty. Poza te ustalenia resorty nie mają prawa wykaczać. Wprowadzenie tej zasady zwolni resorty od konieczności planowania materiałów zużywanych w niewielkich ilościach, chociażby nawet były one deficytowe. Realizacja potrzeb w zakresie tych materiałów będzie następować bezpośrednio ze składów na jednorazowe zamówienia, bądź na zapotrzebowania okresowe. Należy zaznaczyć, że ograniczenie to będzie wymagało dokonania przełomu w istniejącej praktyce resortów nadmiernie szczegółowego rozbudowywania planów zaopatrzenia, wykraczającego w licznych przypadkach ponad to co jest wymagane przez obowiązujące przepisy i tryb zaopatrzenia. Również dostawcy muszą zrezygnować z argumentu, że dla prawidłowego zaopatrzenia odbiorców powinni otrzymywać szczegółowe zapotrzebowania w okresie sporządzania projektów planu, zawierające nawet

najdrobniejsze potrzeby materiałowe. Nie ulega jednak wątpliwości, że zlikwidowanie tej praktyki wymaga równoczesnego zlikwidowania przyczyn, które częstokroć uzasadniały takie postępowanie, a mianowicie usunięcia trudności w zaopatrywaniu przedsiębiorstw w materiały, które nie były szczegółowo ujęte w planie zaopatrzenia.

Ograniczeń dokonano również w części instrukcji dotyczącej planowania przez inwestorów zaopatrzenia na niektóre materiały. Zmniejszono mianowicie ilość planowanych w tym zakresie materiałów z 18 w r. 1955 do 8 oraz ograniczono ilość resortów — inwestorów mających obowiązek planowania tych artykułów.

W zakresie kosztów własnych opracowanie projektu planu należało dotychczas, obok omówionych już zagadnień dotyczących rozwoju techniki i zaopatrzenia materiałowego, do najbardziej pracochłonnych. Dlatego też dokonano tu dużych zmian i uproszczeń w zakresie wszystkich działów gospodarki narodowej, zwłaszcza w przemyśle, budownictwie i rolnictwie.

Ilość formularzy obowiązujących przy opracowywaniu projektu planu kosztów własnych w przemyśle ograniczono do 3 wobec 7-miu stosowanych w roku ubiegłym. Zrezygnowano ze wzorów stanowiących duże obciążenie jednostek planujących, a dotyczących roliczeń wpływu zmian cen i taryf oraz płac w roku wyjściowym na poziom kosztów własnych tego roku. Zrezygnowano w zasadzie z opracowania kosztów produkcji wg wyrobów (jednostek kalkulacyjnych) oraz z bardzo pracochłonnego dotychczasowego wzoru K-3, zawierającego szczegółowe dane obrazujące wykonanie planu w roku poprzedzającym rok planowy.

Projekt planu kosztów własnych będzie obecnie obejmował: plan nakładów i kosztów własnych oraz ich obniżki, rozliczenie obniżki kosztów własnych towarowej produkcji porównywalnej oraz rozliczenie zmian w kosztach zużycia surowców, materiałów i energii elektrycznej wskutek zmian cen i norm zużycia. Zagadnienie pierwsze ma charakter podstawowy, natomiast dwa następne dotyczą uzasadnienia założonego poziomu kosztów i wielkości ich obniżki. Ponadto projekt planu kosztów w przemyśle zawierać będzie dodatkowy formularz o charakterze informacyjnym, w którym wykazane będą dane dotyczące podstawowych wielkości z innych części planu (produkcja globalna, towarowa, zatrudnienie, płace itd.), a to w celu zabezpieczenia zgodności planu kosztów z całością projektu planu. Dotychczas bowiem zdarzały się przypadki — co związane było zresztą ze stałymi opóźnieniami w opracowywaniu projektu planu kosztów — że plan ten nie był skoordynowany z danymi zawartymi w innych uprzednio złożonych częściach planu.

Duże odciążenie jednostek planujących stanowić będzie zrezygnowanie w zasadzie z obliczania obniżki kosztów metodą rachunku bezpośredniego (tzw. metoda kalkulacyjna). W dotychczasowej bowiem praktyce wymagano obliczenia obniżki kosztów własnych drogą objęcia planowanymi kalkulacjami całej lub prawie całej towarowej produkcji porównywalnej. Oznaczało to, że na każdy niemal wyrób zaliczany do produkcji porównywalnej sporządzano bardzo pracochłonne planowe kalkulacje kosztów.

Obecnie przy zrezygnowaniu w zasadzie z metody obliczania obniżki kosztów drogą rachunku bezpośredniego wprowadza się metodę obliczania obniżki kosztów przez ustalanie tej obniżki w stosunku do źródeł jej powstawania. W tym celu wprowadza się rozliczenie obniżki kosztów własnych towarowej produkcji porównywalnej wg podstawowych elementów kosztów, którymi mogą być np. koszty w układzie rodzajowym (łącznie materiały, paliwo, energia, płace) z wykazaniem kwoty i procentu obniżki na tych składnikach, koszty w układzie kalkulacyjnym, koszty określonych wydziałów produkcyjnych. Udział procentowy towarowej produkcji porównywalnej na r. 1956 ustalać się będzie szacunkowo w oparciu o sprawozdawczość roku ubiegłego i rozczepienie założeń produkcyjnych.

Metodę bezpośrednią opartą o kalkulacje poszczególnych wyrobów ograniczono jedynie do przemysłów, w których występuje produkcja jednorodna jak np. przemysł węglowy, energetyczny, cukrowniczy. Stosowanie tej metody w tych przemysłach jest uzasadnione tym, że koszty takich wyrobów jak węgiel, energia elektryczna, cukier itp. wpływają decydująco na ogólne rozmiary kosztów produkcji. Na planowych kalkulacjach tych wyrobów należy zatem skoncentrować uwagę jednostek planujących.

Projekt planu kosztów w przemyśle będzie opracowany w odniesieniu do r. 1955 w cenach, taryfach i stawkach rzeczywistych oraz w przeliczeniu na ceny i taryfy, które będą obowiązywały w dniu 1.I.1956. Dane dla roku 1956 obliczone będą w cenach i taryfach z 1.I.1956 przy przejściu stawek płac z 1.VII. 1955 r.

Dotychczasowa metoda planowania obniżki kosztów w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych oparta była na ustalaniu obniżki kosztów roku planowego w stosunku do poziomu kosztów tej produkcji w roku ubiegłym. Stosowanie tej metody polegało więc na tym, że planowane koszty (bez założeń oszczędnościowych) uzyskiwano drogą zwykłego przemnożenia kosztów roku ubiegłego przez wskaźnik wzrostu produkcji, po czym w stosunku do otrzymanej wielkości ustalano kwotę i procent obniżki kosztów. Opracowanie nowego katalogu scalonych norm kosztorysowych, który wejdzie w życie z dniem 1.I.1956 r. umożliwiło zmiany dotychczasowej metody planowania kosztów własnych w budownictwie. Obecnie, zamiast porównywania kosztów własnych roku planowego z kosztami roku ubiegłego, obniżka kosztów określona będzie w stosunku do kosztów normatywnych (wartość kosztorysowa pomniejszona o normatywną akumulację) z 1.I.1956 r. Obniżka ta ustalona będzie w stosunku do bazy normatywnej r. 1956 na podstawie planowych efektów ekonomicznych, przedsięwzięć organizacyjno-technicznych i innych założeń wpływających na obniżkę kosztów. Powyższa metoda dając obiektywną bazę dla ustalania obniżki kosztów w budownictwie, stwarza bodźce dla większego zainteresowania przedsiębiorstw urealnieniem kosztorysów, oraz dla szerszego stosowania przedsięwzięć organizacyjno-technicznych. Stwarza ona ponadto warunki dla wprowadzenia premiowania od wykonania zadań obniżki kosztów własnych.

Znacznych również uproszczeń dokonano w zakresie opracowania projektu planu kosztów w państwowych gospodarstwach rolnych, co znalazło mię-

dzy innymi swój wyraz w zrezygnowaniu ze sporządzania pracochłonnych planowych kalkulacji jednostkowych.

Projekt planu kosztów PGR zawierać będzie plan nakładów oparty o plan zaopatrzenia i plan funduszu płac oraz wysokość pozostałych nakładów, a założenia w zakresie obniżki kosztów produkcji globalnej będą oparte o bezpośrednie wyliczenie kwot oszczędności uzyskanych w wyniku polepszenia norm zużycia materiałów, wydajności pracy oraz wzrostu produkcji.

Ponadto istotnych zmian bądź w drodze ograniczenia ilości wskaźników bądź wprowadzenia uproszczeń w układzie formularzy i ich tematyki dokonano w pozostałych działach gospodarki narodowej, jak skup, urządzenia socjalne i kulturalne oraz gospodarka komunalna i mieszkaniowa.

Podjęte kroki w celu uproszczenia metod i form planowania gospodarczego stanowią ważny etap w rozwoju planowania w Polsce Ludowej. Uproszczenie systemu wskaźników Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1956, wprowadzenie nowego trybu w planowaniu produkcji rolnej oraz właściwe ustawienie zagadnień planowania terenowego — w dużym stopniu podnoszą znaczenie ministerstw, urzędów centralnych i prezydiów wojewódzkich rad narodowych w zakresie planowania i kierowanych przez nie dziedzin gospodarki narodowej, a w szczególności

stwarzają warunki do podejmowania twórczej inicjatywy i wzrostu poczucia odpowiedzialności we wszystkich jednostkach planujących. Jednocześnie rewizja systemu wskaźników wymaga od PKPG i ministerstw wzmocnienia pracy w zakresie zagadnień ogólnoeconomicznych, staranniejszego i wnikliwszego opracowywania bilansów, szerszego wykrywania i uwzględniania w planach istniejących rezerw oraz prawidłowego ustalania proporcji w rozwoju poszczególnych działów i gałęzi gospodarki narodowej.

Prac w zakresie usprawnienia planowania nie należy bynajmniej uważać za zakończone. Możliwości w tej dziedzinie nie są jeszcze wyczerpane. Obecnie trzeba zwrócić m. in. baczną uwagę na istotne zmniejszenie ilości formularzy i wskaźników w planach techniczno-economicznych, w których istnieją również duże przerosty obniżające praktyczne znaczenie tych planów.

Jest to więc zagadnienie, które musi być z kolei w najbliższym czasie rozwiązane przez ministerstwa i urzędy centralne. Sprawne i z właściwym zrozumieniem przeprowadzenie w praktyce ustalonych zmian przyczyni się niewątpliwie do podniesienia jakości opracowywanych planów, wzmocni dyrektywną rolę narodowych planów gospodarczych, a jednocześnie pomagać będzie w rozwijaniu inicjatywy gospodarczej i wzbogacaniu naszych planów przez doświadczenie szerokich mas pracujących.

ZASADY I TRYB SPORZĄDZANIA PROJEKTÓW TERENOWYCH PLANÓW GOSPODARCZYCH NA R. 1956

Czesław BIELECKI

Wprowadzone ostatnio zmiany w metodzie opracowywania narodowego planu gospodarczego stanowią m. in. poważny krok naprzód w kierunku pogłębienia form i metod planowania terenowego¹⁾. Ustalone w wyniku tych zmian zasady i tryb sporządzania projektów terenowych planów gospodarczych na r. 1956 przyczynią się niewątpliwie do umocnienia roli rad narodowych na odcinku planowania gospodarki terenowej (podporządkowanej radom narodowym) oraz umożliwią radom narodowym rozwinięcie odpowiedniej inicjatywy w zakresie maksymalnego wykorzystania terenowych rezerw gospodarczych dla lepszego zaspokojenia potrzeb mas pracujących. Istotne będzie omówienie tu pokrótce tych zasad, a zwłaszcza przypomnienie ważniejszych zmian jakie zaszły ostatnio w metodyce sporządzania terenowych planów.

Zmiany te poszły przede wszystkim w kierunku:

- znacznego ograniczenia szczegółowości założeń (wytycznych) przekazywanych przez władze centralne prezydiom WRN do opracowania planów wojewódzkich;

- ujednolicenia i uproszczenia formularzy do opracowania projektów planów terenowych;

- uproszczenia trybu sporządzania projektów terenowych planów;

- pogłębienia form uzgadniania zadań planów wojewódzkich w toku prac nad NPG na szczeblu władz centralnych;

- ograniczenia liczby wskaźników ustalanych dla gospodarki terenowej w NPG i w planach resortowych.

Podstawę do opracowania projektów wojewódzkich planów gospodarczych na r. 1956 stanowią założenia do NPG, które ustala Rząd. Założenia określają limity inwestycyjne dla każdego województwa w rozbiću na resorty i niektóre gałęzie gospodarki narodowej (prezydium WRN otrzymują ponadto rezerwę inwestycyjną w wysokości 6% całości planu inwestycyjnego) oraz wzrost wydatków budżetów wojewódzkich ogółem (procentowo) i z podziałem na gospodarkę narodową, usługi socjalno-kulturalne, nakłady na kapitalne remonty w gospodarce mieszkaniowej i na administrację. Ponadto specjalna Uchwała Rządu określi zadania i środki pomocy Państwa w zakresie rolnictwa; uchwała ta m. in. da podstawę do opracowania — zgodnie z nowymi metodami planowania rolnictwa²⁾ — terenowych planów rolnictwa.

W uzupełnieniu wymienionych założeń ministerstwa nadzorujące gospodarkę terenową ustalą w porozumieniu z PKPG tzw. wskaźniki podstawowe do planów wojewódzkich, które będą orientowały prezydium WRN co do takich zagadnień, jak: orientacyj-

1) patrz: artykuł Hattai i Szymańskiego w tymże numerze.

2) patrz artykuł — jak wyżej.

ny wzrost zaopatrzenia przemysłu terenowego w ważniejsze surowce (włókna, skóra, tarcica i wyroby hutnicze), wzrost zaopatrzenia inwestycyjnego w zakresie materiałów deficytowych (np. zaopatrzenie w rury, szyny itp.), przewidywany wzrost w poszczególnych województwach liczby nauczycieli, lekarzy medycyny i dentystów itp. Właściwe ministerstwa sprecyzują również kierunki swej polityki w zakresie poszczególnych dziedzin gospodarki terenowej oraz poinformują o nich prezydium WRN. Zakres wskaźników i innych danych przekazywanych przez ministerstwa prezydium WRN a także założeń do planu powinien być jednak jak najbardziej w fazie i dotyczyć tylko podstawowych zagadnień.

Potrzeba ograniczenia do minimum szczegółowości założeń do terenowych planów gospodarczych przekazywanych prezydium WRN przez władze centralne jest jednym z pierwszych postulatów, który wynika z ustalonych na 1956 r. zasad planowania terenowego. Dotychczasowa praktyka wykazała bowiem, że władze centralne nadzorujące gospodarkę terenową, a zwłaszcza niektóre ministerstwa, ustalały zbyt szczegółowe wytyczne do opracowania planów terenowych, które określały niekiedy „z góry” zadania tych planów, krępowały inicjatywę rad narodowych i nadawały w szeregu wypadków charakter formalny pracom aparatu rad narodowych na odcinku planowania terenowego.

Ustalony na 1956 r. zakres założeń do terenowych planów gospodarczych zrywa zdecydowanie z tymi niesłusznymi tendencjami centralizowania planowania terenowego. W założeniach kładzie się obecnie nacisk na ustalenie wiążących dla rad narodowych wskazań jedynie co do środków, przekazywanych ze źródeł centralnych do dyspozycji rad narodowych na rozwój gospodarki terenowej w 1956 r. Dotyczy to zwłaszcza przydzielanych centralnie środków inwestycyjnych, budżetowych i materiałowych. Znajomość tych środków umożliwi organom rad narodowych realne sprecyzowanie zadań terenowych planów gospodarczych z uwzględnieniem faktycznych możliwości gospodarczych Państwa na danym etapie rozwoju i zapewni odpowiednie powiązanie zadań gospodarki terenowej z założeniami ogólnopaństwowymi.

Przekazywane ponadto przez właściwe ministerstwa prezydium WRN podstawowe wskaźniki do planów wojewódzkich nie będą miały w zasadzie charakteru wiążącego. Mają one na celu poinformowanie rad narodowych co do ważniejszych orientacyjnych wskaźników, jakie ministerstwa przyjmują w swych założeniach do projektów planów resortowych. Znajomość tych danych będzie pomocna organom rad narodowych przy opracowywaniu projektów planów. W toku swych prac będą one mogły odpowiednio przeanalizować i pogłębić wskaźniki resortowe, a w wypadkach znajdujących uzasadnienie będą mogły je zmienić.

Takie ujęcie założeń władz centralnych do terenowych planów gospodarczych zapewnia radom narodowym odpowiedni wpływ na sprecyzowanie zadań gospodarki. Otrzymując znacznie mniej szczegółowe niż dotychczas założenia władze terenowe będą mogły obecnie same (nie skrepowane szczegółowymi wskaźnikami „z góry”) — w oparciu o własne rozpoznanie potrzeb i warunków lokalnych — określać zadania w projektach terenowych planów gospodar-

czych, uwzględniając w nich jak najpełniej hierarchię faktycznych potrzeb i możliwości terenu. Pogłębi to niewątpliwie jakość planów terenowych.

Poważnym krokiem naprzód w kierunku pogłębienia form i metod planowania terenowego jest również ujednolicenie i uproszczenie formularzy do opracowania projektów planów wojewódzkich na 1956 r. Podjęte w ubiegłym roku próby w tym zakresie nie rozwiązały w stopniu dostatecznym zagadnienia. Wprawdzie już w 1954 r. zostały znacznie skrócone formularze planów wojewódzkich i powiązane częściowo z formularzami NPG, lecz wystąpiły w praktyce poważne jeszcze braki i luki w tych formularzach. Spowodowało to trudności przy opracowywaniu projektów planów wojewódzkich na 1955 r. i odbiło się ujemnie na ich jakości.

Braki w poprzednich formularzach do opracowania planów wojewódzkich wynikały przede wszystkim z pominięcia w nich szeregu zagadnień, niezbędnych do kompleksowego sprecyzowania zadań (np. niedostateczne były formularze dla ustalenia planów zatrudnienia, kosztów itp.). Ponadto niektóre formularze zawierały zbyt szczegółowy zakres wskaźników, co powodowało nadmierne przeciążenie terenowego aparatu planowania pracami technicznymi kosztem prac merytorycznych. Braki i trudności na tym odcinku pogłębiał jeszcze fakt, że ministerstwa żądały od wydziałów resortowych (jednostek równorzędnych) w okresie prac nad planami wojewódzkimi opracowania dodatkowych materiałów do planu, na formularzach przez siebie ustalanych. Te ostatnie formularze nie były powiązane z formularzami do planu wojewódzkiego ustalonymi przez PKPG; były one przy tym niekiedy b. szczegółowe.

Przy ustalaniu metody opracowania NPG na r. 1956 powiązano ściśle formularze i zakres wskaźników wojewódzkich planów gospodarczych z formularzami i wskaźnikami NPG i planów resortowych. Przyjęto przy tym jako zasadę, że formularze do opracowania projektów planów wojewódzkich ustala PKPG w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami w namach prac nad ustaleniem formularzy NPG. Ministerstwa mogą przy tym jedynie w wyjątkowych wypadkach wprowadzić w porozumieniu z PKPG dodatkowe formularze. Ponadto zakres wskaźników planu wojewódzkiego został znacznie ograniczony; formularze obejmują przy tym jednak wszystkie elementy planu gospodarczego (produkcji, usług, zatrudnienia, kosztów itp.). Omówione zmiany powinny usunąć dotychczasowe braki i trudności we właściwym ujęciu projektów planów wojewódzkich oraz przyczynić się do lepszego opracowania tych projektów.

Tryb sporządzania projektów terenowych planów gospodarczych uległ także poważnym zmianom. Prace nad projektami powinny przebiegać w wyniku tych zmian następująco:

Po otrzymaniu założeń do opracowania planów wojewódzkich³⁾ — WKPG ustalają przy ścisłym udziale zainteresowanych wydziałów resortowych (jednostek równorzędnych) prezydiów WRN założenia dla powiatów i przekazują je prezydium PRN. WKPG ustalają także — w oparciu o formularze pla-

³⁾ Założenia zostaną przekazane prezydium WRN natychmiast po ich uchwaleniu przez Rząd. Ponadto prezydium WRN otrzymają w 7 dni później od właściwych ministerstw tzw. podstawowe wskaźniki do planów wojewódzkich.

nu wojewódzkiego — formularze do opracowania projektów planów powiatowych i przekazują je Pow. KPG. Obowiązek opracowania projektów planów terenowych spoczywa na wydziałach resortowych (jednostkach równorzędnych) prezydiów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych. Do zadań terenowej komisji planowania gospodarczego należy skoordynowanie i uzgodnienie tych projektów oraz po dokonaniu należytej ich oceny przygotowanie ostatecznego projektu planu na prezydium rady narodowej. WKPG mają ponadto obowiązek uzgodnienia zadań wojewódzkiego planu z zadaniami wynikającymi z projektów powiatowych planów gospodarczych. Projekty powiatowych planów powinny być w związku z tym przekazane przez prezydium PRN do WKPG w terminie, umożliwiającym ich rozpatrzenie przed zakończeniem prac nad projektami planów wojewódzkich. Po zatwierdzeniu projektów planów wojewódzkich przez prezydium WRN są one przesyłane do PKPG i Urzędu Rady Ministrów. Właściwe ministerstwa nadzorujące poszczególne działy (gałęzie) gospodarki terenowej otrzymują odpowiednie odcinki projektów planów wojewódzkich natychmiast po ich opracowaniu przez wydziały resortowe (jednostki równorzędne) prezydiów WRN. Po zatwierdzeniu tych projektów powinny być tylko podane ministerstwom do wiadomości zmiany wprowadzone do projektów przez prezydium WRN. Wcześniejsze przesłanie projektów planów do ministerstw (przed zatwierdzeniem tych projektów przez prezydium WRN) ma na celu umożliwienie ministerstwom wykorzystania tych materiałów przy opracowywaniu swych projektów planów resortowych.

W świetle podanego trybu sporządzania projektów terenowych planów gospodarczych na 1956 r. wymaga przede wszystkim podkreślenia rola wydziałów resortowych (jednostek równorzędnych) prezydiów rad narodowych przy przeprowadzaniu prac nad tymi projektami. W ub. roku wydziały te zwolnione były mianowicie od bezpośredniego sporządzania projektów planów terenowych, a miały jedynie obowiązek dostarczenia odpowiednich materiałów do planu terenowym komisjom planowania, które same sporządzały te projekty. Wyłączenie wydziałów resortowych od opracowania projektów planów nie miało uzasadnienia, gdyż jednostki te odpowiedzialne są bezpośrednio przed prezydiami rad narodowych za realizację zadań w zakresie poszczególnych dziedzin gospodarki terenowej i ich udział w planowaniu tej gospodarki jest nieodzowny. Dlatego wyraźne określenie obowiązków wydziałów resortowych (jednostek równorzędnych) prezydiów rad narodowych na odcinku sporządzania projektów planów terenowych — jak to zostało obecnie dokonane — przyczynić się powinno do pogłębienia prac nad planem oraz do podniesienia odpowiedzialności tych jednostek za prawidłowe sprecyzowanie zadań terenowych planów gospodarczych i za jak najpełniejszą ich realizację.

Drugą istotną zmianą w trybie sporządzania terenowych planów gospodarczych jest zwolnienie wydziałów resortowych (jednostek równorzędnych) prezydiów rad narodowych od opracowywania dodatkowych materiałów do planu. W roku ub. resorty żądały — jak już wspomniano — od nadzorowanych

jednostek opracowywania w okresie sporządzania projektów planów wojewódzkich szeregu szczegółowych materiałów, które wykorzystywane były przez resorty do własnych prac nad planem. Opracowanie tych materiałów obciążało dużą pracą wydziały resortowe i osłabiało ich udział w pracach nad planami terenowymi. Ponadto resorty wyznaczały wydziałom WRN szczegółowe terminy dla przeprowadzenia zlecanych prac. Terminy te kolidowały niekiedy z wyznaczonymi przez prezydium rad narodowych terminami prac nad planami wojewódzkimi, co powodowało zakłócenia w opracowaniu planów.

Przyjęta przy opracowywaniu projektów planów terenowych na r. 1956 zasada, że jedynymi materiałami do planu, jakie opracowują wydziały (jednostki równorzędne) prezydiów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych w tym etapie, są projekty planów terenowych — upraszcza znacznie dotychczasowy tryb planowania terenowego. W celu umożliwienia zainteresowanym resortom wykorzystania do swych prac nad planem tych materiałów — będą one otrzymywać możliwie jak najwcześniej — jak wyżej wyjaśniono, projekty planów opracowane przez wydziały.

Prezydium WRN natomiast zostały upoważnione do zebrania niektórych materiałów od najniższych terenowych jednostek (przedsiębiorstw, zakładów i instytucji terenowych), o ile materiały takie są rzeczywiście niezbędne do należytego opracowania planów terenowych. Materiały te mogą być zbierane tylko od tych jednostek terenowych, które określają imiennie prezydium WRN na wniosek WKPG. Zbieranie materiałów mogą dotyczyć przy tym tylko wybranych zagadnień, co do których zachodzi potrzeba pogłębienia wiadomości. Opracowywanie materiałów nie może mieć jednak formy pełnych projektów planów. W ten sposób został w poważnym stopniu odciążony terenowy aparat planowania od szeregu dodatkowych i niekiedy zbędnych prac, które rozpraszały jego uwagę kosztem podstawowych zagadnień związanych ze sporządzeniem projektów terenowych planów.

Pogłębione zostały także zasady opracowywania projektów powiatowych planów gospodarczych. Plan powiatowy stanowią skonkretyzowane zadania na odcinku gospodarki terenowej, która powiązana jest organizacyjnie i finansowo z powiatowymi radami narodowymi. Projekty tych planów powinny w związku z tym precyzować przede wszystkim te zadania gospodarcze, których realizacja finansowana jest z budżetów powiatowych. Szczegółowy zakres projektów planów powiatowych określają WKPG, które ustalają również formularze do opracowania tych projektów. Na WKPG nałożony został obowiązek odpowiedniego upraszczania formularzy i wskaźników powiatowych planów gospodarczych, powiązania ich z formularzami i wskaźnikami planu wojewódzkiego oraz ujednolicenia wzorów formularzy dla poszczególnych powiatów.

Nadmiernie rozbudowane dotychczas formularze planów powiatowych i zbyt szczegółowy zakres wskaźników w tych planach — powodowały duże przeciążenie prac naszego młodego jeszcze powiatowego aparatu planowania. Odbijało się to ujemnie na jakości prac tego aparatu i było jedną z głów-

wnych przyczyn szeregu poważnych niekiedy błędów i braków w opracowywanych przez prezydium PRN projektach planów powiatowych. WKPG ustalając obecnie metodę sporządzania tych planów powinny zwrócić szczególną uwagę, aby zakres prac powiatowego aparatu planowania był dostosowany do realnych możliwości wykonawczych tego aparatu.

Ponadto nowy tryb opracowywania terenowych planów gospodarczych uwzględnia szerzej niż dotychczas postulat w zakresie uzgadniania zadań wojewódzkich planów gospodarczych z zadaniami zgłaszanymi przez prezydium PRN w projektach powiatowych planów gospodarczych. WKPG zostały zobowiązane mianowicie do przeprowadzenia — przed ostatecznym opracowaniem projektów planów wojewódzkich konferencji z prezydiami PRN w celu odpowiedniego przeanalizowania projektów powiatowych planów gospodarczych i powiązania wynikających z nich zadań z zadaniami planu wojewódzkiego. Sprawy sporne z prezydiami PRN będą przedstawiane przez WKPG do rozstrzygnięcia prezydium WRN jednocześnie z projektem planu wojewódzkiego do zatwierdzenia. Przyjęty tryb umożliwi szerszy udział powiatowych rad narodowych w decyzjach dotyczących rozwoju gospodarki powiatów oraz lepsze wykorzystanie materiałów oddolnych przy opracowywaniu projektów planów wojewódzkich.

Ustalone na r. 1956 zasady planowania terenowego pogłębiają również formy współpracy władz centralnych z władzami terenowymi przy opracowywaniu projektów planów.

W celu zapewnienia właściwego powiązania zadań gospodarki podporządkowanej radom narodowym i potrzeb poszczególnych obszarów z zadaniami ogólnopolskimi, położony został duży nacisk na odpowiednie uzgadnianie z prezydiami WRN — w toku prac nad NPG na szczeblu władz centralnych — wszelkich zagadnień dotyczących gospodarki terenowej. W związku z tym ministerstwa planujące terenowo mają obowiązek przeprowadzenia (przed złożeniem swych projektów planów na 1956 r. do PKPG) z przedstawicielami prezydiów WRN wstępnych uzgodnień zadań tej gospodarki oraz obowiązek przekazania do PKPG wykazów spraw spornych z władzami terenowymi i określenia w ten sposób swoich stanowisk co do projektów planów wojewódzkich zatwierdzonych przez prezydium WRN. Również PKPG zobowiązana została do uzgadniania z prezydiami WRN w toku swych prac nad NPG zadań gospodarki terenowej, których rozstrzygnięcie jest niezbędne w związku z ustaleniem zadań NPG. Sprawy niezgodnione w PKPG z prezydiami WRN i ministerstwami przedstawione zostaną do rozstrzygnięcia Rządowi przy zatwierdzaniu NPG na 1956 r.

Podane formy uzgadniania zadań gospodarki terenowej w toku prac nad NPG zrywają całkowicie z występującymi jeszcze niekiedy niewłaściwymi tendencjami decydowania na szczeblu władz centralnych bez udziału rad narodowych w sprawach gospodarczych terenu. Ponadto formy te uwzględniają odpowiednio rolę rad narodowych na odcinku planowania gospodarki terenowej, opierając współpracę władz terenowych i centralnych organów planowania (ministerstw, PKPG) na zasadzie równorzędności. Umożliwia to radom narodowym szerszy niż dotychczas wpływ na właściwe sprecyzowanie zadań gospodarczych dla poszczególnych obszarów kraju oraz

pełniejsze uwzględnienie przy ustalaniu tych zadań potrzeb i możliwości lokalnych.

Duże znaczenie z tego punktu widzenia mają również zmiany dotyczące zakresu i sposobu ujęcia w NPG i planach resortowych zadań gospodarki podporządkowanej radom narodowym. Zbyt szczegółowy dotychczas zakres zadań ustalanych dla tej gospodarki centralnie (w NPG i planach ministerstw) powodował nadmierną centralizację planowania terenowego i ograniczał niekiedy w poważnym stopniu zakres decyzji własnych rad narodowych w sprawach gospodarczych terenu. Obecnie przyjęta została zasada, że w NPG i planach resortowych powinny być precyzowane jedynie główne zadania dla tej gospodarki, których powiązanie jest niezbędne z zadaniami ogólnopolskimi. W związku z tym ograniczono w NPG tematykę zagadnień gospodarki terenowej (np. w gospodarce komunalnej) oraz zmniejszono znacznie dla wszystkich działów (gałęzi) tej gospodarki liczbę wskaźników ustalanych w NPG⁴⁾ pozostawiając szereg zagadnień do ostatecznego samodzielnego rozstrzygnięcia radom narodowym przy ostatecznym ustalaniu terenowych planów gospodarczych.

W związku z omówionymi zmianami zasad i trybu sporządzania projektów terenowych planów gospodarczych wzrastają poważnie zadania i obowiązki aparatu planowania rad narodowych i prezydiów rad narodowych i ich komórek resortowych oraz terenowych komisji planowania gospodarczego.

Przede wszystkim wymagają tu podkreślenia zadania tego aparatu na odcinku planowania inwestycji. Dokonane zmiany w planowaniu inwestycji rozszerzają znacznie zakres decyzji prezydiów WRN w sprawach terenowego planu inwestycyjnego⁵⁾. Przekazane zostały prezydiom WRN mianowicie dotychczasowe uprawnienia inwestorów centralnych w zakresie decydowania o celowości inwestycji terenowych II grupy (przy jednoczesnym rozszerzeniu zakresu tych inwestycji) i imiennego zatwierdzania tych inwestycji przy ostatecznym ustalaniu planu oraz uprawnienia w zakresie dysponowania specjalną rezerwą inwestycyjną. Uprawnienia te stwarzają niewątpliwie warunki dla lepszego niż dotychczas ustalenia zadań terenowych planów inwestycyjnych, lecz zwiększają jednocześnie poważnie zadania terenowego aparatu planowania i jego odpowiedzialność „za plan”. Nakłada to duże obowiązki zwłaszcza na WKPG, do których zadań m. in. należy ostateczne opracowanie i skoordynowanie projektów wojewódzkich planów inwestycyjnych. Wymaga to przede wszystkim od tych komisji znacznego pogłębienia znajomości potrzeb inwestycyjnych poszczególnych terenów oraz usprawnienia organizacji i metod prac nad planem inwestycyjnym.

Aparat planowania rad narodowych powinien również zwrócić szczególną uwagę na pogłębienie organizacji i metod prac na odcinku planowania rolnictwa. W związku z wprowadzeniem nowych metod planowania w tej dziedzinie naszej gospodarki⁵⁾ spadają w szczególności zwiększone zadania na terenowe komisje planowania gospodarczego. Do obowiązków tych komisji należy obecnie szereg odpowiedzialnych prac takich jak koordynowanie prac nad terenowym planem rolnictwa i czuwanie nad

⁴⁾ Patrz artykuł Hatta i Szymańskiego w tymże numerze.

⁵⁾ Patrz artykuł — jak wyżej.

terminowym jego opracowaniem, analizowanie zbiorczych zestawień podstawowych wskaźników planów spółdzielni produkcyjnych, POM i GOM, dokonywanie oceny całości terenowego planu rolnictwa, opiniowanie planów PGR itp. Dużą opieką powinien otoczyć aparat planowania rad narodowych przede wszystkim spółdzielnie produkcyjne i udzielić im odpowiedniej pomocy przy opracowywaniu planów.

Przy opracowywaniu projektów terenowych planów gospodarczych na r. 1956 powinny być także znacznie szerzej niż dotychczas wykorzystane wszelkie materiały oddolne, a w szczególności wnioski i postulaty społeczeństwa wynikające z programów Frontu Narodowego, wnioski radnych i stałych komisji rad narodowych, wnioski i materiały z przedsiębiorstw, zakładów i innych instytucji terenowych itp. Potrzeba jak najszerzego oparcia prac nad planami na materiałach oddolnych wynika z istoty planowania terenowego, którego jednym z głównych zadań jest włączenie mas pracujących do bezpośredniego udziału w rozstrzyganiu terenowych zagadnień gospodarczych. Nie może o tym zapominać aparat planowania rad narodowych, a zwłaszcza terenowe komisje planowania gospodarczego. Komisje te powinny przede wszystkim pogłębić formy współpracy ze stałymi komisjami rad narodowych oraz powinny częściej konfrontować swe opracowania „zza biurka” z głosami i opinią społeczeństwa w drodze bezpośrednich kontaktów z terenem.

Konieczne jest ponadto włączenie do prac nad projektami planów terenowych gromadzkich rad narodowych, które stanowią najbliższe powiązane z masami pracującymi ogniwo władzy ludowej w terenie. Na prezydium wojewódzkich i powiatowych rad narodowych spada obowiązek zapewnienia odpowiednich warunków, umożliwiających gromadzkim radom narodowym jak najpełniejsze zgłoszenie — zgodnie z przyznanymi im uprawnieniami — wniosków do planu. Udzielenie pomocy w tym zakresie gromadzkim radom narodowym jest szczególnie istotne w obecnym okresie umacniania się form organizacyjnych ich młodego aparatu, który nie posiada jeszcze dostatecznych doświadczeń.

Duże zadania stoją przed terenowym aparatem planowania na odcinku pogłębienia znajomości po-

trzeb i możliwości gospodarczych terenu oraz na odcinku usprawnienia organizacji i metod swej pracy.

Aparat rad narodowych posiada jeszcze poważne braki w swej pracy. Braki te m. in. powodują, że opracowywane przez prezydium rad narodowych projekty planów terenowych posiadają jeszcze niekiedy szereg poważnych błędów. Również niektóre wnioski, postulaty oraz inne materiały przedstawiane przez władze terenowe w sprawach gospodarczych do władz naczelnych nie zawsze są oparte na dostatecznej znajomości faktycznego stanu gospodarki w terenie i nie odzwierciedlają w pełnej hierarchii potrzeb danego obszaru. Tego rodzaju niedociągnięcia w pracy aparatu terenowego obniżają autorytet rad narodowych i umniejszają ich rolę na odcinku działalności gospodarczej w terenie.

W świetle dokonanych zmian w metodyce sporządzania projektów terenowych planów gospodarczych spadają na aparat rad narodowych m. in. odpowiedzialne zadania w zakresie ustalenia kierunków rozwoju całej gospodarki na danym obszarze i zapewnieniu właściwych proporcji w rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki. Zadania te wymagają jak najszybszego usprawnienia metod ekonomicznej i planistycznej pracy wszystkich ogniw aparatu planowania rad narodowych. Terenowe komisje planowania gospodarczego, a zwłaszcza WKPG, powinny przede wszystkim znacznie szerzej niż dotychczas analizować całokształt zagadnień gospodarczych danego terenu, badać zmiany zachodzące w rozwoju poszczególnych obszarów oraz opracowywać wnioski w sprawie zapewnienia dalszego możliwie wszechstronnego rozwoju każdego z obszarów.

„Naszym zadaniem — powiedział Bolesław Bierut na III Plenum KC PZPR — jednym z węzłowych zadań obecnego okresu jest gruntowne ulepszenie pracy i działalności rad narodowych na wszystkich szczeblach...” Dotyczy to m. in. aparatu planowania rad narodowych, od którego sprawności działania zależeć będzie w poważnej mierze właściwy udział rad narodowych w planowaniu gospodarki terenowej.

GLÓWNE KIERUNKI ROZWOJU METODOLOGII PLANOWANIA INWESTYCJI

Bolesław BALIŃSKI

Jednym z najistotniejszych wymogów podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu jest stały i szybki wzrost produkcji socjalistycznej. Istotnym zaś wymogiem prawa planowego rozwoju gospodarki narodowej jest stale utrzymywana proporcjonalność w rozwoju sfer i gałęzi gospodarki, co znajduje wyraz w ścisłym przestrzeganiu określonych związków i proporcji w jej rozwoju — proporcji odpowiednich do konkretnych zadań każdego etapu budownictwa socjalizmu. W realizacji wymogów obu powyższych, nierozzerwalnie ze sobą związanych praw ekonomicznych naszego ustroju, szczególnie odpowiedzialna rola przypada planowaniu inwestycji, które powinno zapewniać proporcjonalny rozwój ba-

zy materialno-technicznej dla produkcji oraz zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa. Proporcjonalność ta może być zapewniona m. in. przez prawidłowe ustalanie zadań dla budownictwa inwestycyjnego — zadań dotyczących zarówno skali i kierunków jak też tempa budownictwa oraz wzajemnie skoordynowanych terminów oddawania do eksploatacji i uruchamiania nowych zdolności, produkcyjnych w gospodarce narodowej. Zadania te powinny być tak ustalone, aby zapewniały prawidłowe proporcje w zdolnościach produkcyjnych poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej oraz jak najwyższe tempo wzrostu produkcji.

W świetle dotychczasowych doświadczeń można

stwierdzić, że jeśli nawet świadomość ogromnego znaczenia tej sprawy dla proporcjonalnego i szybkiego rozwoju naszej gospodarki jest wśród planistów dostatecznie ugrutowana, nie znajduje ona jednak jeszcze odpowiedniego odbicia w praktyce planowania inwestycji.

W związku z opracowywanym obecnie planem 5-letnim trzeba będzie podnieść na zdecydowanie wyższy poziom badanie zdolności produkcyjnych i opracowywanie bilansów zdolności produkcyjnych. Trzeba też będzie pogłębić kompleksowe programowanie inwestycji — programowanie w ścisłym powiązaniu z inwestycjami w innych — sprzężonych gałęziach gospodarki narodowej, tak, aby zadania dotyczące rozmiarów i terminów uruchamiania zdolności produkcyjnych były prawidłowo ustalane i wzajemnie w odpowiednich gałęziach gospodarki skoordynowane. Zagadnienia te mają podstawowe znaczenie dla prawidłowości planowania inwestycji w najbliższym pięcioleciu. Mają one też poważne znaczenie dla efektywnego wykorzystania środków jakie państwo będzie mogło przeznaczyć na inwestycje w planie 5-letnim.

Opracowywany obecnie projekt planu na lata 1956—1960 zakłada wielkie i śmiałe zadania inwestycyjne. Realizacja ich poważnie przyspieszy rozwój naszej gospodarki oraz wydatnie podniesie poziom życiowy ludności. Ale dla pełnej realizacji tych zadań konieczne jest zdecydowane zerwanie z wieloma złymi przyzwyczajeniami w planowaniu inwestycji — z metodami prowadzącymi do nieefektywnego wykorzystywania tej poważnej części dochodu narodowego jaką państwo przeznacza na cele inwestycyjne. Nowy plan 5-letni opracowywany jest przy założeniu możliwie najwyższej i znacznie wyższej niż dotychczas efektywności nakładów inwestycyjnych. Wymóg ten musi być uwzględniony jak najsilniej przede wszystkim przy programowaniu inwestycji, aby nie projektować i nie realizować inwestycji zbędnych — miecelowych, a także inwestycji przedwczesnych bądź na nieuzasadnionej skale, aby nie planować nowego budownictwa jeśli nie zbadano dokładnie i nie udowodniono większej jego efektywności w porównaniu z rozbudową i rekonstrukcją czynnych obiektów oraz aby nie lokalizować nowych budów bez rzetelnego rachunku ekonomicznego wszystkich następstw gospodarczych związanych z realizacją ich w danym rejonie. Wymóg najwyższej efektywności nakładów inwestycyjnych będzie musiał być znacznie silniej niż dotąd uwzględniany w projektowaniu i kosztorysowaniu inwestycji, aby zadania inwestycyjne wyznaczone w założeniach projektowych były rozwiązywane w sposób jak najbardziej ekonomiczny z punktu widzenia kosztów budowy i późniejszej eksploatacji obiektów. Wymóg najwyższej efektywności nakładów będzie musiał być uwzględniany w znacznie większym stopniu, niż dotychczas, przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe przy wykonawstwie inwestycji, aby oszczędnie zaprojektowane inwestycje były realizowane oszczędniej niż zakładano w zatwierdzonych projektach i kosztorysach. Jednym z najpoważniejszych dotąd problemów związanych z efektywnością inwestycji był i jest nadal problem terminów realizacji budownictwa — maksymalnego skracania czasu trwania budowy. Zagadnieniu temu poświęcono stosunkowo sporo teoretycznych rozważań

i wskazań lecz mimo to, jak dotychczas rezultaty w skracaniu cyklu budownictwa są z różnych powodów na ogół znikome. Zbyt długi jest cykl budowy w budownictwie przemysłowym, komunikacyjnym i w budownictwie innych gałęzi produkcji materialnej. Zbyt długi jest on też i w mniej skomplikowanym lub zgoła prostym budownictwie obiektów mieszkalnych czy socjalno-kulturalnych i administracyjnych.

Jedną z bardzo istotnych przyczyn tego stanu rzeczy jest niewątpliwie nienadążanie jeszcze techniki naszego budownictwa za stale i poważnie rosnącymi jego zadaniami. Opanowanie tej dysproporcji w naszych warunkach jest niełatwe — zwłaszcza w krótszym okresie czasu. Wymaga ono rozwinięcia na znacznie większą niż dotychczas skalę uprzemysłowienia metod budownictwa w drodze typizacji i standaryzacji oraz prefabrykacji elementów i konstrukcji budowlanych, a jednocześnie odpowiedniej mechanizacji procesów w produkcji budowlano-montażowej. Zadanie to zostaje podjęte na szerszą skalę już w roku bieżącym, a w planie 5-letnim zakłada się poważne inwestycje na rzecz uprzemysłowienia budownictwa. Pozwolą one niewątpliwie na równie poważne zmniejszenie pracochłonności robót budowlano-montażowych i zużycia materiałów, zwiększenie wydajności pracy, przyspieszenie tempa budownictwa, a w rezultacie — na wydatne obniżenie jego kosztów.

W wielu jednak gałęziach przemysłu i w całości gospodarki narodowej czas trwania budowy obiektów nie odpowiada nawet obecnemu rozwojowi techniki w budownictwie; jest on zbyt długi w porównaniu z możliwościami naszej techniki. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele, a podłożem ich jest mimo wszystko najczęściej dość jeszcze powszechny brak należytego zrozumienia bądź doceniania ekonomicznych skutków, jakie powoduje dla gospodarki narodowej krótszy lub dłuższy cykl budownictwa. Brak ten, występujący często w połączeniu z wąskoresortowym lub wyłącznie lokalnym podejściem wielu planistów i aktywistów gospodarczych do zagadnień planowania, ujawnia się w błędnym planowaniu inwestycji, narażającym gospodarkę narodową niejednokrotnie na poważne straty.

Pierwszą przyczyną niedostatecznego tempa budownictwa w stosunku do naszych możliwości jest niewątpliwie brak należytego przygotowania inwestycji do realizacji. Mamy za sobą bardzo bogate doświadczenia potwierdzające nie nową przecież zasadę, że opracowanie dokumentacji we właściwym czasie i zakresie posiada podstawowe znaczenie dla tempa prowadzenia budów. Można by przytoczyć z każdego niemal resortu mnóstwo przykładów i porównań, które pokazują, że odroczenie nieprzygotowanej inwestycji do czasu opracowania należytej dokumentacji oznacza w gruncie rzeczy tylko pozorną zwłokę w jej realizacji. Lepiej bowiem przygotowana, chociaż później o rok czy nawet dwa lata włączona do planu budowa, jest z reguły szybciej kończona i wypada znacznie taniej niż budowa podobna, lecz wcześniej rozpoczęta bez dokumentacji. Mimo to niektóre ministerstwa i prezydja rad narodowych doprowadzają do tego, że do planu włączane są często inwestycje nieposiadające odpowiedniej dokumentacji projektowo-kosztorysowej — wstępnej i technicznej. Usiłując wytłumaczyć te zjawiska, inwestorzy naj-

częściej powołują się na opieszałość w pracy biur projektowych. Powoływanie się to jest jednakże w większości przypadków niesłuszne, albowiem fakty wskazują, że opóźnienia w projektowaniu są najczęściej wynikiem opóźnień ze strony samych inwestorów w programowaniu inwestycji (późne rozoznanie potrzeb, a następnie ciągłe zmiany koncepcji programu) bądź nieodpowiedzialnego, nieprzemysłowego opracowywania założeń projektowych i w związku z tym zmieniania ich już w trakcie sporządzania dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Nie wnikając głębiej w analizę trudności dokumentacyjnych oraz sposoby ich pokonywania trzeba stwierdzić, że trudności te mogą być też opanowane szybko w drodze szerszego niż dotychczas stosowania projektów typowych lub powtarzalnych. Jest to zresztą wskazane i z ogólnych względów konieczności przyspieszenia i pośpieszenia budownictwa. W zakresie typizacji projektów dla budownictwa nie tylko mieszkaniowego itp. ogólnego ale i przemysłowego oraz w zakresie s t o s o w a n i a projektów typowych trzeba będzie dokonać wreszcie zasadniczego przełomu, zrywając z dotychczasowym dreptaniem w miejscu lub zadawałaniem się niemal symbolicznymi osiągnięciami. Przełom ten jest tym bardziej konieczny i pilny wobec podejmowania na wielką skalę uprzemysłowienia budownictwa, dla którego typizacja projektów jest jednym z podstawowych warunków rozwoju. Dla dokonania tego rodzaju przełomu potrzebne są też i odpowiednio działające bodźce. Bodźcem dla szerszego stosowania projektów typowych w budownictwie ogólnym będą niewątpliwie także m. in. zastrzeżone wymogi dokumentacji przy włączaniu do planu na 1956 rok inwestycji nieprodukcyjnych (w dziale budownictwa mieszkaniowego, obiektów socjalno-kulturalnych i administracyjnych). Inwestycje te bowiem będą musiały posiadać przy włączaniu do planu oprócz zatwierdzonych projektów wstępnych (wraz ze zbiorczymi zestawieniami kosztów) na całość budowy — również i projekty techniczne (z kosztorysami) dla obiektów realizowanych w roku 1956, a zwłaszcza oddawanych do użytku.

Zasadniczym środkiem dla przyspieszenia tempa budownictwa i skrócenia czasu trwania budowy, a co za tym idzie zmniejszenia kosztów budownictwa, jest prawidłowe planowanie rozmiarów nakładów w rocznych planach inwestycyjnych. One wyznaczają bowiem tempo realizacji budowy. Pod tym względem szczególnie ważne znaczenie przy budowach, które wymagają wieloletniego cyklu posiada zapewnienie w pierwszym roku budowy w pełni niezbędnych nakładów dla zorganizowania oraz przeprowadzenia robót przygotowawczych na placu budowy. W związku z tym przyjęta została zasada, po raz pierwszy wyraźnie ujęta w wskazówkach dla opracowania planu na 1956 rok, że przy rozpoczynaniu w roku 1956 nowych — zwłaszcza większych budów wieloletnich należy w planie 1956 r. zapewnić przede wszystkim odpowiednie nakłady na maksymalne przygotowanie budowy do realizacji tj. na wyposażenie placu budowy w drogi, bocznice, wodociągi, kanalizację, energię elektryczną itd., na niwelację terenu, na zorganizowanie zaplecza techniczno-gospodarczego przedsiębiorstw budowlanych — a w szczególności na zorganizowanie zakładów produkcji pomocniczej, warsztatów, żwirowni i pias-

kowni oraz na budowę pomieszczeń dla zakwaterowania pracowników budowlanych. „Oszczędzanie“ nakładów na te cele w pierwszym roku budowy i jednocześnie forsowanie podstawowych obiektów (dotąd często praktykowane) odbija się wysoce ujemnie na tempie budownictwa i nie daje dobrych ekonomicznych rezultatów. Zapewnienie natomiast robotom przygotowawczym w pełni niezbędnych limitów inwestycyjnych opłaca się sownie dla gospodarki narodowej, gdyż umożliwia w latach następnych szybkie tempo budowy i terminowe oddawanie obiektów do użytku, a ponadto prawidłową od samego początku ich eksploatację. Okres robót przygotowawczych inwestor obowiązany jest wraz z biurem projektów maksymalnie wykorzystać dla jak najbardziej rzetelnego przygotowania dokumentacji techniczno-roboczej, zapewniającej szybką budowę podstawowych obiektów. W tym miejscu musimy jednak wyraźnie zastrzec się, że omawiana zasada „roku przygotowawczego“ nie może być rozumiana przez inwestorów jako równoznaczna z metodą organizacji placów budów i rozpoczynania robót w k o ń c o w y c h m i e s i ą c a c h roku. Metoda ta, często dotychczas stosowana i mająca ścisły związek z niewielkimi nakładami, jakie inwestorzy dla tego celu zwykli byli planować, okazała się w większości przypadków niewłaściwa a nawet szkodliwa. Rozpraszała ona bowiem potencjał przedsiębiorstw budowlano-montażowych w najtrudniejszym dla nich okresie końcowych miesięcy roku na nowopowstających placach budów oraz prowadziła zwykle do nieprodukcyjnego „przezimowywania“ załogi i związanych z tym dodatkowych — nieraz poważnych kosztów.

W następnych latach budowy wieloletniej inwestor obowiązany jest przeznaczać na budowę nakłady z zasady w takich rozmiarach jakie wynikają z zatwierdzonych w projekcie terminów realizacji oraz oddawania obiektów do eksploatacji. Projekty powinny jednak przyjmować za podstawę dalekich terminów — normy cyklu obowiązujące dla danego typu budownictwa, a tam gdzie ich nie ma — aktualne możliwości przedsiębiorstw budowlano-montażowych określone w oparciu o przeciętne ich wyposażenie techniczne. Jest rzeczą jasną, że uściślenia i korekty rozmiarów nakładów w planach rocznych, dokonywane w porozumieniu z wykonawcą, są zawsze możliwe, a czasem nawet niezbędne.

Ustalenia metodologiczne, o których była przed chwilą mowa, przyczynią się być może skuteczniej do opanowania jednego z najpoważniejszych błędów w naszym planowaniu inwestycji — rozpraszania nakładów. Istnieje ono nadal, mimo iż walka z tym ogromnie szkodliwym dla gospodarki zjawiskiem jest już od lat w różnych formach prowadzona.

Dekoncentracja nakładów pomiędzy zbyt wielką ilością budów, spowodowana głównie pędem do rozpoczynania wciąż nowych budów bez należytej troski o jak najszybsze kończenie rozpoczętych w ubiegłych okresach i zbyt długo kontynuowanych, a także dekoncentracja nakładów pomiędzy zbyt wielką ilością obiektów (a tym bardziej pomiędzy wszystkimi — równolegle prowadzone obiekty) w ramach budowy posiadającej szereg obiektów, doprowadziła w latach ubiegłych do zbyt wielkich rozmiarów inwesty-

cji (budownictwa inwestycyjnego) niezakończonych tj. uwięzienia nadmiernych nakładów w budowie obiektów nie oddanych do eksploatacji. Aktualne rozmiary niezakończonych inwestycji wskazują na to, że powstał obecnie poważny problem pilnej likwidacji tego nad wyraz niekorzystnego dla gospodarki stanu rzeczy.

Zgodnie ze wskazaniami dla opracowania planu na 1956 rok ministerstwa i prezydium wojewódzkich rad narodowych powinny przedsięwziąć wyjątkowo zdecydowane i ostre środki dla zmniejszenia skali inwestycji niezakończonych, zapewniając w pierwszym rzędzie odpowiednie nakłady dla przyspieszenia realizacji inwestycji rozpoczętych w roku 1955 bądź w latach poprzednich, a zwłaszcza dla oddania do użytku tych obiektów, które z punktu widzenia technicznych możliwości dadzą się zakończyć w 1956 roku. Trzeba podkreślić, że jakkolwiek posiadanie zatwierdzonej dokumentacji projektowo-kosztorysowej stanowi bardzo istotny warunek, nie uzasadnia ono jednak jeszcze w pełni wprowadzenia nowej budowy do planu. Celowość rozpoczynania budowy nowych obiektów może być bowiem oceniona prawidłowo dopiero w świetle danych o stopniu zaawansowania budów znajdujących się już w toku realizacji — w świetle danych o rozmiarach niezakończonego budownictwa inwestycyjnego. Rozproszenie potencjału budownictwa można usunąć tylko pod warunkiem prawidłowego ustalenia proporcji między obiektami kontynuowanymi a obiektami noworozpoczynanymi. Jeżeli inwestycje niezakończone przybrały gdziekolwiek z tych czy innych przyczyn zbyt wielkie rozmiary, wówczas z zasady nie jest wskazane rozpoczynanie nowych budów przed ostatecznym zakończeniem przeważającej części budów rozpoczętych. Każda bowiem nowa budowa rozpoczynana w takich okolicznościach będzie dodatkowo zwiększać i tak zbyt duże rozmiary niezakończonego budownictwa, a tym samym będzie ona oddziaływać hamująco na oddawanie do użytku obiektów znajdujących się w stadium budowy.

Aby rozpoznać należycie obecną skalę niezakończonych inwestycji i zagadnienie to w przyszłości odpowiednio normować, przyjęto począwszy od planu na 1956 r. radziecką metodę oraz odpowiednie formy planowania rozmiarów niezakończonego budownictwa inwestycyjnego. Planowanie to powinno być wykorzystane przez wszystkie resorty jako skuteczny instrument w walce z dekoncentracją nakładów i o wydadne przyspieszenie tempa budownictwa.

Resorty powinny być przygotowane na to, że przy przyjmowaniu planów na 1956 r. oraz na pięciolecie 1956—1960, PKPG będzie zwracała na to zagadnienie szczególnie ostrą uwagę. Częścią problemu określanego nazwą niezakończonych inwestycji (lub budownictwa inwestycyjnego) jest problem nadmiernych „zapasów” maszyn i urządzeń wymagających montażu, maszyn nagromadzonych przez niektóre resorty przemysłowe w latach ubiegłych i nieprzekazanych we właściwym czasie do montażu. Dokładne rozmiary tych zapasów i przyczyny ich powstania u poszczególnych inwestorów (dekoncentracja nakładów i związany z tym brak środków, lekkomyślne zamówienia dokonane przedwcześnie lub zgola niepotrzebnie itd.) ustalone zostaną w toku przeprowadza-

nej obecnie specjalnej inwentaryzacji. W związku z opracowywanym planem na 1956 rok trzeba jednak, aby inwestorzy przedsięwzięli zdecydowane środki dla rozładowania nadmiernych zapasów, a następnie dla uniknięcia powstawania tego zjawiska w przyszłości. Pomocnym instrumentem w walce z tworzeniem nadmiernych zapasów maszyn i urządzeń wymagających montażu będzie również nowowprowadzana radziecka metoda planowania i finansowania maszyn oraz urządzeń tego typu.

Zgodnie z nową metodą plan, a więc i limit inwestycyjny np. dla roku 1956 obejmie pełną wartość maszyn i urządzeń, które w ciągu tego roku zostaną przekazane wykonawcy do montażu — niezależnie od okresu czasu, w którym zostały one nabyte (w r. 1956 lub przed rokiem 1956). Jeśli natomiast maszyny i urządzenia wymagające montażu nabyte w 1956 roku nie zostaną w tym roku przekazane do montażu, wówczas wartość ich nie wejdzie do planu inwestycyjnego, a koszt nabycia zostanie pokryty ze środków obrotowych budowy, jakie inwestorowi będą na ten cel przydzielone w planie sfinansowania inwestycji. W dotychczasowym trybie będą w przyszłości planowane jedynie: a) maszyny i urządzenia niewymagające montażu oraz b) maszyny i urządzenia wymagające wprowadzenia do montażu, lecz nabywane jako rezerwowe dla zabezpieczenia ciągłości pracy zakładu (np. turbina rezerwowa na wypadek awarii).

W związku z zagadnieniem nadmiernego nagromadzenia maszyn i urządzeń wymagających montażu oraz koniecznością pilnego rozładowania powstałej sytuacji, w resortach, w których to zjawisko występuje trzeba przy opracowaniu projektu planu na 1956 rok i podziale limitów dać obok pierwszeństwa udzielanego inwestycjom kontynuowanym z lat ubiegłych równe pierwszeństwo robotom budowlano-montażowym, zapewniającym w maksymalnym stopniu jak najszybsze przekazanie tych maszyn i urządzeń do montażu, a następnie jak najszybsze ich uruchomienie.

Dla zapewnienia najwyższej efektywności inwestycji w roku 1956 oraz w następnych okresach planu 5-letniego trzeba też uaktualnić bilanse zdolności produkcyjnych, a następnie głęboko przeanalizować je, aby przed zaplanowaniem nakładów na noworozpoczynane w 1956 roku inwestycje jeszcze raz upewnić się czy nie można z korzyścią dla gospodarki narodowej odroczyć termin ich rozpoczęcia na lata następne. Jest to konieczne, albowiem wiemy, że znajomość aktualnych zdolności, produkcyjnych i stopnia ich wykorzystania, a więc i rezerw w zdolnościach (zwłaszcza w przemyśle) pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia, bilanse zdolności produkcyjnych zaś, często opracowywane na bardzo niejasnych podstawach bądź rzadko aktualizowane, są dalekie jeszcze od pożądanej doskonałości.

Analizując bilanse, o których mowa, trzeba wszechstronnie i wnikliwie zbadać stopień wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych, aby w przypadku gdyby na przeszkodzie ich lepszemu wykorzystaniu stały maszyny i urządzenia, bądź w ogólności obiekty stanowiące tzw. „wąskie gardła“, bezwzględnie przewidzieć w planie inwestycyjnym dostateczne środki dla ich opanowania. Jeśli opanowanie wąskich gardeł w r. 1956 byłoby niemożliwe, wówczas należy

przewidzieć w planie odpowiednie nakłady choćby na potrzebną do tego celu dokumentację projektowo-kosztorysową, a realizację zamierzeń przygotować w pełni na r. 1957.

Przedstawione wyżej zmiany w metodologii planowania inwestycji na 1956 rok pozwolą podnieść wydatnie dotychczasowy poziom ekonomicznych badań kształtowania się działalności inwestycyjnej i jej planowania. Wpłyną one też na lepsze z punktu widzenia ekonomicznego wyniki naszej działalności. Jednocześnie jednak nowoustalony tryb planowania inwestycji na 1956 rok przewiduje ważne zmiany, polegające na decentralizacji oraz uproszczeniu planowania.

Decentralizacja decyzji w planowaniu inwestycji wyraża się przede wszystkim w przyznaniu wojewódzkim radom narodowym uprawnień inwestora centralnego dla inwestycji planowanych terenowo. Wprawdzie resorty nadzorujące działalność jednostek występujących w planach terenowych zachowują niektóre funkcje inwestora centralnego, lecz przestają być inwestorem centralnym w stosunku do tych jednostek w sensie organu opracowującego plan i za ten plan odpowiedzialnego.

Uprawnienia rad narodowych wynikają z ich roli w naszym systemie rządzenia krajem i kierowania gospodarką narodową. Stwarzają one niewątpliwie lepsze niż dotąd warunki dla uwzględnienia istotnych potrzeb ludności pracującej, zamieszkałej na danym terenie. Pobudzą one większą inicjatywę, a jednocześnie umożliwią lepsze wykorzystanie i odpowiednio skonkretyzowanie jej w planach opracowywanych przez rady narodowe. Trzeba jednak w związku z tym podkreślić, że nowe poważne uprawnienia rad narodowych zwiększają jednocześnie w poważnym stopniu zadania terenowych organów planowania oraz ich odpowiedzialność za prawidłowe opracowanie i realizację planów. Szczególnie poważne obowiązki spadają obecnie na wojewódzkie komisje planowania, które będą musiały silniej pogłębić znajomość potrzeb poszczególnych terenów oraz znajomość zasad ekonomicznie efektywnego planowania inwestycji, a także usprawnić organizację i metody prac nad planem inwestycyjnym.

Decentralizacja decyzji w planowaniu inwestycji wyraża się też w podniesieniu granicznych wartości kosztorysowych, dzięki czemu zwiększył się wydatnie zakres inwestycji, co do których (pod ogólną kontrolą właściwych proporcji i należytej efektywności nakładów oraz stopnia przygotowania do realizacji) samodzielnie decydować będą ministerstwa (w planowaniu centralnym) i prezydja wojewódzkich rad narodowych (w planowaniu terenowym). Duże znaczenie ma też pod tym względem ustalenie pozwalające traktować elastyczniej inwestycje, które polegają wyłącznie na zakupach maszyn i urządzeń nie wymagających montażu (samochody, traktory, parowozy, wagony, maszyny rolnicze) lub w ogólności biorąc na nakładach nie wymagających robót budowlano-montażowych. Inwestycje te będą mogły być zatwierdzane przez inwestorów naczelných (dyrektorzy centralnych zarządów itp. jednostek).

Dalszym wyrazem decentralizacji planowania jest wyodrębnienie inwestycji drobnych, dla których wymagana jest dokumentacja uproszczona lub co najmniej jednostadiowa tzn. projekt techniczno - robo-

czy. Inwestycje te (które zastępują dotychczasowe i skasowane obecnie inwestycje niescentralizowane) mogą być zatwierdzane również przez inwestorów naczelných.

Wyrazem decentralizacji w planowaniu inwestycji jest także poważne rozszerzenie uprawnień inwestora naczelnego i bezpośredniego w ustalaniu zakresu robót i nakładów na placu budowy — w granicach tej części limitu, która nie została sprecyzowana w spisie tytułów. Trzeba to bliżej wyjaśnić. Spisy tytułów zgodnie z zasadą znaną od lat powinny zaw sze przy budowlach wieloobiektowych wymieniać podstawowe obiekty, — a zwłaszcza oddawane do użytku w danym roku — oraz dane dotyczące tych obiektów. Zasada ta nie zawsze była dotąd przestrzegana. Wpływ na to miały obawy utrudnień przy ewentualnych zmianach planu oraz dotychczasowy charakter i szczegółowość wniosków inwestycyjnych. Obecnie zasada powyższa będzie jednak musiała być wyegzekwowana przez same resorty w ich własnym zresztą interesie — z kilku powodów. Wnioski inwestycyjne tracą obecnie charakter dokumentu planowego, a służyć one będą jedynie dla sformułowania przez inwestora bezpośredniego jego zamierzeń inwestycyjnych i dla ustalenia zakresu rzeczowego oraz limitu danej inwestycji na rok planowy. Dla organów planowania wyższych szczebli stanowią one będą materiał dla analizy tych zamierzeń oraz dla ustalenia przez jednostki nadrzędne właściwego zakresu inwestycji i zadań w spisie tytułów. Do spisu tytułów przy budowlach wieloobiektowych wejdą na tej podstawie również zadania i nakłady dla podstawowych obiektów (w tym także oddawanych do użytku). Po zatwierdzeniu planu przez Rząd moc prawa mają jedynie zadania określone w spisach tytułów. Poza tym inwestorzy bezpośredni opracowując w początkach roku planowego tytuły inwestycyjne (wg nowych wzorów) mają swobodę decyzji w ramach pozostałej części limitu budowy. Muszą oni tylko zachować minimalne zadania ujęte w spisie tytułów oraz uwzględnić w pierwszym rzędzie t. zw. „poślizg“ robót i dostaw z roku ubiegłego.

Rozwiązanie więzów krępujących dotychczas na każdym niemal kroku inwestora bezpośredniego jest obecnie nie tylko konieczne ale i możliwe. Chodzi jednak o to, aby inwestorzy we właściwy sposób zrozumieli i wykorzystali uzyskaną swobodę. Nie dopuszczając do dekoncentracji nakładów lecz koncentrując je i umiejętnie nimi w określonych granicach manewrując, powinni oni cały swój wysiłek skierować na podstawowe zadanie jakim jest terminowe i jak najszybsze oddanie do użytku zdolności produkcyjnych.

Metoda powyższa przyjęta na 1956 rok i wzorowana na radzieckich doświadczeniach posiada też szereg innych výhod. Pozwala ona bowiem inwestorowi bezpośredniemu na realniejsze ustawienie (przy współpracy z wykonawcą) programu robót na budowie w oparciu nie o przewidywane wykonanie lecz o rzeczywisty stan wykonania robót na dzień 31 grudnia.

Opracowanie spisów tytułów w pełni zgodnie z obowiązującymi zasadami będzie musiało być wyegzekwowane również z tego powodu, że wzorem doświadczeń radzieckich począwszy od 1956 roku zrezygnowano w NPG z odrębnego formularza planu

oddawania inwestycji do użytku, a elementy tego planu zawierać będą spisy tytułów (oraz wnioski i tytuły inwestycyjne). Plany oddawania inwestycji do użytku musiały być w pierwszym etapie wydobyte na czoło zagadnień planowania i specjalnie zaakcentowane, aby skierować na nie szczególną uwagę inwestorów, którzy nie doceniając należycie tego podstawowego ogniwa, łączącego plany inwestycyjne z planami produkcji zbyt koncentrowali się w planowaniu inwestycji na zagadnieniach typu finansowego — na planowaniu nakładów, a więc limitów inwestycyjnych. Obecnie świadomość roli planów oddawania inwestycji do użytku jest dostateczna. Z drugiej strony „podwójne” planowanie (w spisach tytułów i oddzielnie w odrębnych planach) stworzyło niewłaściwą praktykę: a) ignorowania istotnych zadań dotyczących oddawania do użytku i zawartych w zatwierdzonym, a więc mającym moc prawa spisie tytułów i b) lekceważenia dokonywania w porę uzgodnień terminów oddawania inwestycji do użytku z wykonawcami, a w konsekwencji c) odrębnego spóźnionego zatwierdzania planu oddawania inwestycji do użytku. W ten sposób Prezydium Rządu zatwierdzało formalnie biorąc cały plan inwestycyjny a w rzeczywistości tylko plan nakładów, gdyż plan oddawania inwestycji do użytku był przedstawiany i zatwierdzany później.

Konieczność pogłębienia metod a zarazem uproszczenia form planowania oraz większa dojrzałość inwestorów — oto powody, dla których odrębny plan oddawania inwestycji do użytku został skasowany. Fakt ten oznacza jednak poważne zwiększenie odpowiedzialności inwestorów za prawidłowe oraz w porę dokonywane uzgodnienia zakresu i terminów budowy z wykonawcami. Fakt ten oznacza też konieczność bezwzględnie wykazywania w spisach tytułów przy budowach wieloobektowych w wszystkich obiektach podstawowych (które dają zdolność produkcyjną lub są z nimi ściśle i bezpośrednio związane) wraz z danymi ich dotyczącymi (wartości, nakłady, terminy, stan dokumentacji). Wtedy wyjdzie również w całej okazałości plan oddawania inwestycji do użytku. Znaczenie planu oddawania inwestycji do użytku zawartego w spisie tytułów jest niemniejsze niż dotąd. Plan ten wraz z wynikającym zeń planem przyrostu zdolności produkcyjnych był, jest i nadal będzie centralną częścią całego planu inwestycyjnego, skupiającą uwagę wszystkich organów planowania.

Dla zapewnienia jego realności trzeba w znacznie większym stopniu niż dotąd pogłębić kompleksowe opracowanie planu inwestycyjnego w powiązaniu z planami budownictwa i zaopatrzenia materialno-technicznego. Inwestorzy powinni w tym celu dokonywać wczesnych i dokładnych uzgodnień z wykonawcami — uzgodnień dotyczących przede wszystkim:

- a) oceny przewidywanego stanu wykonania robót na koniec bieżącego roku;
- b) terminów dopływu dokumentacji projektowo-kosztorysowej, umożliwiających terminowe wykonywanie robót i oddawanie obiektów do użytku;
- c) terminów dostaw maszyn i urządzeń oraz nabywanych przez inwestora materiałów specjalnych;
- d) harmonogramów realizacji poszczególnych obiektów;

e) terminów oddawania obiektów do użytku, a w budownictwie przemysłowym ponadto ustalenia kompleksów rozruchowych i minimum rozruchowego oraz okresu i kosztów rozruchu;

f) stanu zaawansowania na koniec 1956 roku robót na tych obiektach, które nie będą zakończone w roku 1956 i przejdą do planu na 1957 rok;

g) wyceny planowanego zakresu rzeczowego inwestycji dla zapewnienia pełnej zgodności zakresu rzeczowego robót z limitem nakładów;

h) ustalenia właściwej wysokości nakładów na zaplecze techniczno-gospodarcze przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

Uzgodnienia te mają niezmiernie duże znaczenie dla zapewnienia realności planów i sprawnego przebiegu ich realizacji. W tym samym też celu niezbędna jest ściślejsza niż dotychczas współpraca służb inwestycyjnych ze służbami zaopatrzenia dla ustalenia właściwych (nie nadmiernych ani zbyt niskich) potrzeb w zakresie materiałów deficytowych, jak np. rury stalowe i żeliwne, szyny, rozjazdy, kable, itd. oraz dla ustalenia realnych danych co do dostaw maszyn i urządzeń — zarówno z produkcji krajowej jak też z importu.

Nowa metodologia planowania inwestycji na 1956 rok, uwzględniając wiele słusznych głosów krytycznych z terenu, zawiera sporo uproszczeń zarówno w trybie jak i w formach planowania. Poprawia też ona niektóre niezbyt fortunne w latach ubiegłych rozwiązania pewnych zagadnień jak np. zagadnienia planowania nakładów na zaplecze techniczno-gospodarcze przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Nie będziemy omawiali wielu zmian pod tym względem, gdyż czytelnicy znajdą je w instrukcji dla opracowania planu na rok 1956. Zadaniem naszym było wskazać w niniejszym artykule jedynie na główne kierunki rozwoju naszej metodologii oraz na konieczność pogłębienia ekonomicznej analizy planów inwestycyjnych.

Jest niewątpliwe, że w rozwoju metodologii zrobiliśmy dalszy i to poważny krok naprzód — krok zbliżający nas wyraźnie do przodujących metod planowania inwestycji w ZSRR. Decentralizując planowanie oraz upraszczając w miarę możliwości jego tryb i formy, jednocześnie wzbogaciliśmy i wzmocniliśmy jego polityczno-ekonomiczne elementy. Mamy obecnie lepsze instrumenty w rękę, pozwalające na efektywniejsze niż dotychczas kierowanie przebiegiem działalności inwestycyjnej w kraju.

Sam fakt posiadania tych instrumentów jakkolwiek oznacza wiele, nie rozwiązuje jeszcze problemów. Trzeba będzie użyć dużo energii i wysiłków, aby instrumenty te nauczyć się należycie wykorzystywać, gdyż wprowadzone do praktyki po raz pierwszy nie łatwo na pewno będą opanowane, a muszą być opanowane dobrze i szybko. Trzeba też będzie je doskonalić ciągle w praktyce planowania, do czego będzie konieczna wspólna wymiana doświadczeń. Z tego punktu widzenia należy stwierdzić, że prace dokonane ostatnio w dziedzinie metodologii jakkolwiek stanowią duże osiągnięcia, zamykają tylko pewien etap rozwoju. Jednocześnie otwiera się przed nami następny etap, w którym, mamy nadzieję, powinno nastąpić ostateczne skryształizowanie metodologii — odpowiadające najlepiej aktualnym potrzebom naszej gospodarki.

O WYKORZYSTANIU PRAWA WARTOŚCI W PLANOWANIU CEN PRZEDMIOTÓW SPOŻYCIA W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ

Józef PAJESTKA

Podstawą socjalistycznych stosunków produkcji jest społeczna własność środków produkcji. Rodzi ona nowe stosunki między ludźmi — stosunki pozabawione wyzysku i oparte na współpracy i wzajemnej pomocy oraz nową formę organizacji pracy społecznej — bezpośrednie planowe powiązania działalności ekonomicznej ludzi.

Własność społeczna występuje w dwóch formach — ogólnospołecznej (państwowej) i grupowej (spółdzielczej). Jest to, jak wykazywali Lenin i Stalin obiektywną koniecznością pierwszej fazy formacji komunistycznej, którą jest socjalizm. Na tej podstawie w gospodarce socjalistycznej musi występować produkcja i wymiana towarowa.

Socjalistyczna więc ekonomiczna jest więc z jednej strony i przede wszystkim więzią planową, a ponadto jest ona również oparta na formach i prawidłowościach towarowych a więc jest więzią towarową. To określa socjalistyczną spójnie towarową, jako więc ekonomiczną nowego typu, zasadniczo różną od wyrastającej z prywatnej własności środków produkcji. Jest to planowa więź towarowa, łącząca producentów zespolonych, współpracujących ze sobą, podporządkowana zadaniom planowym, służąca budownictwu socjalizmu i komunizmu.

Towarowa więź ekonomiczna występuje, jakby to można określić wówczas, kiedy obrót ekonomiczny produktów przechodzi przez granicę własności. Wtedy tylko są one towanami. Wymiana towarowa ma również miejsce w obrocie z ludnością. Występuje tu również zmiana właściciela, co dokonuje się w formie kupna-sprzedaży.

Z powyższego wynika, że w gospodarce socjalistycznej zakres produkcji towarowej jest w porównaniu z kapitalistyczną gospodarką towarową poważnie ograniczony. Sfera produkcji towarowej ogranicza się tu w przeważającym stopniu do przedmiotów konsumpcji pochodzenia rolniczego i przemysłowego. Natomiast więź ekonomiczna wewnątrz sektora państwowego nie ma charakteru towarowej.

Prawo wartości związane jest nieodłącznie z istnieniem towarowych więzi ekonomicznych. Działa ono wobec tego oczywiście również w gospodarce socjalistycznej¹⁾.

Ścisłe powiązanie prawa wartości z produkcją i wymianą towarową oznacza w zasadzie zwięźlenie zakresu jego działania w gospodarce socjalistycznej do sfery objętej stosunkami towarowymi²⁾. Oznacza to również, że zmienia się tam charakter jego działania, odpowiednio do zmian charakteru produkcji i wymiany towarowej w gospodarce socjalistycznej.

Główną wskazówką metodologiczną przy badaniu prawa wartości jest badanie jego działania w powiązaniu z prawem planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej i podstawowym pra-

wem ekonomicznym socjalizmu. Tak jak w kapitalizmie tylko przez podstawowe prawo kapitalizmu oraz prawo konkurencji i anarchy produkcji można zrozumieć i wyjaśnić charakter działania prawa wartości jako żywiołowego regulatora wymiany i produkcji, tak samo w gospodarce socjalistycznej tylko na tle działania podstawowego prawa socjalizmu i prawa planowego rozwoju gospodarki można wyjaśnić charakter działania prawa wartości oraz warunki i cechy jego wykorzystania.

Wychodząc z tego założenia można by scharakteryzować działanie i wykorzystanie prawa wartości w gospodarce socjalistycznej (w sferze produkcji i wymiany towarowej) pokrótce w sposób następujący:

1. Działanie prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej powoduje, że cena w gospodarce socjalistycznej staje się ceną planową.

Możliwości ustalania cen przez państwo socjalistyczne wynikają stąd, że dysponuje ono (na podstawie społecznej własności środków produkcji) olbrzymią, przeważającą częścią produkcji towarowej. Państwo socjalistyczne skupia w swym ręku nie tylko całą (albo prawie całą) produkcję przemysłowych artykułów spożycia ale ponadto również przeważającą część produkcji towarowej artykułów rolniczych (z produkcji gospodarstw państwowych oraz z dostaw, opłat itd.). Ponadto w ręku państwa znajduje się aparat wymiany — handel socjalistyczny, dzięki czemu państwo może dysponować, rozdzielać, manewrować zasobami towarowymi. Państwo socjalistyczne kontroluje również obieg pieniężny i ustala emisję pieniądza. Wszystkie te czynniki powodują, że państwo może ustalać ceny na towary. Ponieważ dalej czynniki te ustalone są w sposób planowy, również cena może być przez państwo ustalona w sposób planowy, może być planowana. Nie tylko może, ale i musi, bo jest to warunkiem planowości procesów wymiany i produkcji. Tak więc w gospodarce socjalistycznej występuje konieczność planowania cen.

Pewna część produkcji towarowej znajduje się poza planową dyspozycją państwa. Jest to produkcja zbywana na rynku spółdzielczo-kolchozowym. Państwo posiada jednak możliwość planowego regulowania cen na tym rynku, przede wszystkim dzięki z jednej strony wykorzystaniu planowania w spółdzielniach i z drugiej dzięki możliwościom manewrowania zasobami towarowymi, znajdującymi się w jego ręku. Z wymogów prawa planowego rozwoju gospodarki narodowej wynika konieczność planowego regulowania tych cen³⁾.

Z tego, co powiedziano wyżej widać, że cena w gospodarce socjalistycznej, będąca wyrazem działania prawa wartości zmienia swój charakter, sposób

¹⁾ „Tam, gdzie istnieją towary i produkcja towarowa, nie może nie być prawa wartości”. J. Stalin, „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. W-wa 1952, str. 22.

²⁾ Nie omawiamy tu zagadnień oddziaływania prawa wartości na wewnętrzne stosunki w sektorze państwowym.

³⁾ Również w warunkach okresu przejściowego, państwo ma możliwość coraz to bardziej skutecznego regulowania cen na wolnym rynku.

występowania. Przekształca się ona z automatycznej, kształtowanej żywiołowo, w cenę planową, wprzęgniętą w ogólny system planowania, podporządkowaną w tym realizacji wymogów podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu. Przez swój planowy charakter cena przekształca się w instrument, dźwignię planowego rozwoju gospodarki, wchodzi w arsenał środków państwowego planowego kierownictwa gospodarką narodową.

W planowaniu gospodarki narodowej państwo określa wszechstronnie procesy socjalistycznej produkcji rozszerzonej — zarówno w rozmiarach ilościowych jak i w poziomie techniczno-ekonomicznym. Państwo stwarza planowo materialne przesłanki dla wzrostu społecznej wydajności pracy, określa kierunki jej wzrostu, określa bezpośrednio niezbędne nakłady na produkcję w sektorze państwowym. Znacząco to, że państwo oddziałuje planowo na kształtowanie się samej wartości. Łącznie z planowaniem produkcji i zasobów towarowych stanowi to zasadniczą podstawę planowania cen towarów.

2. Wykorzystanie prawa wartości wyraża się jednak nie tylko w planowaniu cen. Niezwykle doniosłe znaczenie ma również wykorzystanie prawa wartości przy ustalaniu zadań planowych. Wiąże się to głównie z tym, że z określoną ceną związane jest określone zapotrzebowanie na towary, czego nie można pominąć przy planowaniu produkcji. Przy istnieniu towarowych więzi ekonomicznych wzajemne powiązanie między potrzebami społeczeństwa a produkcją musi następować przez wartość (cenę).

Tak więc wykorzystanie prawa wartości powinno mieć miejsce:

a) w planowaniu handlu, w szczególności w ogólnym powiązaniu zasobów towarowych i potrzeb (w bilansie dochodów i wydatków pieniężnych ludności) oraz przy planowaniu struktury masy towarowej i jej rozdziału w dostosowaniu do popytu.

b) co się ściśle z tym wiąże — przy bieżącym planowaniu produkcji towarowej. Nie oznacza to bynajmniej regulującej roli prawa wartości w kształtowaniu struktury produkcji towarowej. Prawo wartości nie działa tu jako regulator, bo nie jest żywiołowym regulatorem. To, co stwierdzono wyżej oznacza wyłącznie, że z prawem wartości należy się liczyć przy bieżącym ustalaniu zadań produkcyjnych.

3. Prawo wartości, które musi być wykorzystywane przy opracowywaniu planu jest jednocześnie wykorzystywane dla zapewnienia wykonania planu. Jest to uzasadnione tym, że z wartością związane jest działanie bodźców ekonomicznych, a przez to wykorzystanie prawa wartości ma niezwykle ważne znaczenie zarówno dla planowania jak i dla zapewnienia wykonania zadań planu.

Najogólniej można by powiedzieć, że stosunki między planowaniem a bodźcami ekonomicznymi polegać powinny na zgodności między planem a działaniem bodźców ekonomicznych, na podporządkowaniu bodźców zadaniom planu, na takim ich wykorzystaniu, aby zapewniały one pełne wykonanie zadań planowych. Oznacza to nic innego jak skojarzenie interesów jednostki i kolektywu z interesami społeczeństwa jako całości, które wyraża plan.

To, co odnosi się ogólnie do bodźców ekonomicznych, w zastosowaniu do cen (stanowiących fragment

tego zagadnienia) oznacza konieczność takiego systemu cen, który by sprzyjał w pełni wykonaniu zadań planowych. Oznacza to innymi słowy zasadę zgodności systemu cen planowych i zadań planu. Zasada ta wyraża wykorzystanie prawa wartości w planowaniu gospodarki narodowej, jego podporządkowanie prawu planowego rozwoju gospodarki i podstawowemu prawu ekonomicznemu socjalizmu. Realizacja zasady zgodności systemu cen planowych i zadań planu ma niezwykle istotne — szczególnie w obecnych warunkach — znaczenie dla zapewnienia rzeczywiście planowego, zapewniającego maksymalne zaspokojenie potrzeb społeczeństwa rozwoju gospodarki narodowej.

Przy szczegółowym rozpatrywaniu powyższych zgodnień należy dokonać odrębnej analizy dla sektora państwowego oraz sektora spółdzielczo-kołchozowego, oddziaływanie bowiem prawa wartości na ich produkcję poprzez system bodźców przedstawia się zgoła różnie.

★

Przejdziemy obecnie do nieco bardziej szczegółowego omówienia niektórych zagadnień związanych z wykorzystaniem prawa wartości w planowaniu cen na towary.

Pierwszą zasadą, którą należy brać pod uwagę przy planowym określaniu cen na artykuły konsumpcyjne jest ich ustalanie w dostosowaniu do wielkości produkcji (ściślej chodzi tu o wielkość zaopatrzenia rynkowego) i z drugiej strony do zapotrzebowania rynkowego (popytu konsumpcyjnego).

Kształtowanie cen z uwzględnieniem wielkości produkcji i popytu konsumpcyjnego oznacza ustalenie cen na poszczególne towary na takim poziomie, aby cała produkcja mogła być zrealizowana a zapotrzebowanie rynkowe pokryte.⁴⁾

Oznacza to po pierwsze, że momentem wyjściowym dla ustalenia ceny jest wielkość planowej produkcji danego towaru. Chodzi tu rzecz jasna o kształtowanie się produkcji w dłuższym okresie czasu, stanowiącym podstawę stałej ceny planowej na pewien okres.

Oznacza to po drugie, że cena powinna być ustalona na takim poziomie, aby popyt konsumpcyjny (na który wpływa poziom ceny) nie był mniejszy od wielkości planowej produkcji. Nie tylko jednak to. Trzeba, aby określany ceną popyt był równy wielkości planowanej produkcji. Nie oznacza to bynajmniej, że nie ma tu drugostronnego oddziaływania popytu na produkcję. Dotyczy to już jednak planowania produkcji. Zakładając prawidłowo ustaloną wielkość produkcji, zadaniem planowania cen jest kształtowanie ich na poziomie zapewniającym wyrównanie produkcji i popytu konsumpcyjnego.

Między trzema czynnikami — produkcją, cenami i popytem konsumpcyjnym musi występować zgodność. Rozbieżność między nimi doprowadza bądź do niemożliwości realizacji produkcji, bądź też do niepokrycia popytu konsumpcyjnego, co powoduje wiele ujemnych następstw. Momentem wyjściowym jest tu oczywiście wielkość planowanej produkcji. Inne strony wiążą się z oceną popytu, z kształtowaniem się potrzeb w ogóle i z planowaniem samej produkcji w dostosowaniu do potrzeb.

⁴⁾ Między innymi Zarządzenie Prezesa Państwowej Komisji Cen (z dnia 3 lipca 1954) określa to w następujący sposób „...poziom cen musi być zgodny z sytuacją rynkową tak, aby nie dopuścić do powstawania nadmiernych remanentów bądź też spekulacji”.

Takie kształtowanie cen jest wyrazem obiektywnych prawidłowości wymiany towarowej.

Ceny ustalone na podstawie wielkości produkcji danego artykułu mogą niewątpliwie odchyłać się od wartości. Tłumaczy to jednak właśnie prawo wartości, bowiem odchylenia cen od wartości dokonują się na podstawie nakładów pracy społecznie niezbędnej dla wyprodukowania całej masy danego towaru w rozmiarach według społecznego zapotrzebowania, określanego przez wartość. Przy produkcji większej niż zapotrzebowanie (określane wartością) cena kształtuje się więc niżej wartości i odwrotnie przy mniejszej produkcji.

Zgodność wielkości produkcji, ceny i popytu jest warunkiem planowego powiązania produkcji i potrzeb i w ogóle planowości procesów obrotu towarowego. Ustalanie cen bez uwzględnienia produkcji i popytu wpływa dezorganizująco na obrót towarowy i podważa regulującą rolę państwa na rynku, co powoduje szereg szkodliwych następstw. Jak więc widać, ustalanie cen w oparciu o wielkość produkcji i popytu konsumpcyjnego jest warunkiem planowości procesów reprodukcji w zakresie sfery towarowej, związane jest więc z wymogami prawa planowego rozwoju gospodarki narodowej.

Obiektywny charakter tej zasady daje niejednokrotnie znać o sobie na rynku, kiedy się jej nie przestrzega.

Zasadę ustalania cen na towary w oparciu o wielkość produkcji i kształtowanie się popytu konsumpcyjnego trzeba naszym zdaniem podkreślać bardzo wyraźnie. Niektórzy ekonomiści, bojąc się, że mogłoby to sugerować przeniesienie do gospodarki socjalistycznej obcej dla niej gry podaży i popytu, w ogóle o tej zasadzie nie mówią, bądź też wspominają ją „półgębkiem”⁵⁾. Takie stanowisko teoretyczne musi oczywiście wpływać również ujemnie na praktykę polityki cen. Jest to niczym innym jak wyrazem niezrozumienia charakteru działania prawa wartości w gospodarce socjalistycznej. Uwzględnianie wielkości produkcji (podaży) i popytu w planowaniu cen absolutnie nie oznacza żywiołowości rynku, wprost przeciwnie, jest ono niezbędnym warunkiem jego planowości, tak, jak w ogóle działanie prawa wartości nie oznacza w warunkach ekonomii socjalistycznej jego żywiołowego działania, a wprost przeciwnie, jego prawidłowe wykorzystanie jest niezbędnym warunkiem planowości gospodarki.

To, co powiedziano wyżej o ustalaniu cen w oparciu o wielkość produkcji i popytu konsumpcyjnego nie oznacza, że zasada ta musi być bezwzględnie, w każdych warunkach przestrzegana. W określonych przypadkach i warunkach państwo musi odstępować od niej, oczywiście w kierunku ustalania cen niższych a więc takich cen, przy których produkcja nie pokrywa popytu rynkowego. Konieczność taka wynika najczęściej stąd, że państwo w trudnej sytuacji ekonomicznej zapewnić musi zaopatrzenie mas pracujących w podstawowe artykuły, musi zatem utrzymać

na nie niskie ceny, dostępne w szczególności ludności najgorzej zarabiającej.

Każde tak uzasadnione ustalenie cen musi być oczywiście realizowane przy zastosowaniu administracyjnych metod podziału towarów (reglamentacji), w przeciwnym bowiem wypadku zamierzone skutki nie mogłyby być osiągnięte.

W powyższym wyraża się ograniczenie w pewnym stopniu przez państwo socjalistyczne działania prawa wartości, co dokonuje się w najgłębszym interesie mas pracujących, zgodnie z wymogami podstawowego prawa socjalizmu w danej, konkretnej sytuacji.

Z oparcia cen planowych na wielkości produkcji i kształtowaniu się popytu konsumpcyjnego wynika doniosłe znaczenie badania tego popytu, w szczególności zmian jego kierunków dla planowania cen.

Ważnym elementem dla planowania cen jest przede wszystkim badanie zmian struktury zapotrzebowania rynkowego, wynikających ze wzrostu poziomu życiowego ludności (istotne przesłanki do tego daje analiza struktury budżetów rodzinnych) w szczególności związanych ze zmianą (obniżką) cen.

Analiza popytu konsumpcyjnego musi być oczywiście przeprowadzana zarówno dla poszczególnych towarów jak i dla całych grup towarowych, co zresztą stanowić powinno punkt wyjścia dla analizy popytu na poszczególne towary.

Przy analizie popytu konsumpcyjnego w szczególności na nowoprodukowane artykuły zastępcze, artykuły podobne do istniejących itp. ważną wskazówką dla ustalania cen jest porównywanie ich wartości użytkowych z wartością użytkową artykułów istniejących już na rynku (wartość użytkowa szeroko rozumiana obejmuje oczywiście i takie czynniki jak np. gusty konsumenta).

Ustalanie relacji cen w dostosowaniu do relacji wartości użytkowych jest tu wskazówką słuszną. Nie jest to bynajmniej sprzeczne z prawem wartości a oznacza tylko postulat ustalania cen przy uwzględnianiu popytu konsumpcyjnego i dostosowywania produkcji do potrzeb (występujących w formie popytu konsumpcyjnego). Warto podkreślić, że uwzględnianie w pewnym zakresie relacji wartości użytkowych sprowadza się w pełni do uwzględniania popytu konsumpcyjnego w planowym ustalaniu cen. Toteż kierowanie się tym w praktyce polityki cen należy naszym zdaniem uznać za zupełnie słuszne.⁶⁾

Ustalanie cen w oparciu o analizę popytu konsumpcyjnego wysuwa konieczność oparcia się na znajomości rynku, na wnikliwych przewidywaniach, które muszą mieć za podstawę doświadczenie. Nadaje to planowaniu cen na towary swoisty charakter. Jego metodą jest właśnie analiza rynku. Jest to zresztą związane z samym charakterem występowania wartości. Nie występuje ona nigdy bezpośrednio w określonej wielkości, którą oblicza się w produkcji, ale przejawia się na rynku, toteż tylko przez rynek można ją poznać i to w odchyleniach, będących wyrazem działania obiektywnych prawidłowości wymiany. Dlatego też próby obliczania wartości i opierania bezpośrednio na tym polityki cen są nie tylko nieporozumieniem teoretycznym, wynikającym z niezrozumie-

⁵⁾ Przykładem mogą tu być w szczególności liczne u nas opracowania podręcznikowe i skryptowe, które mówiąc zazwyczaj ogólnikowo i wiele o wykorzystywaniu prawa wartości w ustalaniu cen nie wspominają najczęściej w ogóle o uwzględnianiu wielkości produkcji i popytu konsumpcyjnego. Porównaj np. „Ekonomika Handlu” Skrypt SGPS r. 1954 rozdz. 15. opracowany przez A. Paplerkowskiego, „Finanse i kredyt w Polsce Ludowej” Kucharski i Łukowski i wiele innych pozycji.

⁶⁾ Między innymi Uchwała Rady Ministrów (Nr 131 z dnia 27 marca 1954) formułuje to w następujący sposób: „...ceny tych artykułów ustalane będą w relacji z punktu wartości użytkowej do poziomu cen już ustalonych na artykuły.

nia istoty wartości, ale są tym samym gwałceniem samego prawa wartości. Skutki takiego planowania cen byłyby oczywiście dla gospodarki fatalne.

Być może, niektórzy teoretycy chcieliby twierdzić, że skoro cen nie można dokładnie obliczyć, to nie można ich planować. Twierdzenie takie byłoby zasadniczym błędem. Aczkolwiek w planowym ustalaniu cen ocena popytu (w szczególności przy zmianie dochodów ludności lub zmianie struktury cen) opiera się w poważnym stopniu na przewidywaniu, na „wycuciu” rynku to jednak słuszność tych przewidywań jest w praktyce sprawdzalna, co stanowi podstawę dla gromadzenia doświadczeń i ich uogólnień. Można zatem w oparciu o to wypracować naukowe metody oceny wzajemnych związków między kształtowaniem się cen i popytu konsumpcyjnego.

Zasada oparcia cen planowych na wielkości planowej produkcji i analizie popytu ma szczególne znaczenie przy planowaniu obniżki cen detalicznych, powoduje ona bowiem często bardzo poważne zmiany w popycie.

Główne postulaty jakie wynikają tu dla planowania obniżki cen detalicznych są następujące:

a) Fundusz obniżki cen detalicznych musi być ustalany w oparciu o bilans dochodów i wydatków pieniężnych ludności. Ważne przy tym jest, że opieranie się na czasowej nadwyżce masy towarowej może być krótkowzroczne, chodzi bowiem o zapewnienie trwałego zbilansowania masy towarowej i siły nabywczej ludności, na dłuższy okres czasu.⁷⁾

b) Obniżce cen na poszczególne towary musi odpowiadać pełne pokrycie masą towarową zwiększonego zapotrzebowania związanego z tą obniżką. Trzeba przy tym zwracać uwagę, że wzrost zapotrzebowania nie następuje wyłącznie na te towary a czasem nawet nie głównie na te towary, na które ceny zostały obniżone. Również i w tym przypadku pokrycie zwiększonego zapotrzebowania nie może być oparte tylko na czasowym nagromadzeniu masy towarowej danego artykułu, ale musi mieć zapewnione trwałe źródła w zwiększonych rozmiarach produkcji, musi się więc opierać na zmienionej strukturze (proporcjach) produkcji.

Jak z powyższego widać, planowanie obniżki cen musi być oparte na wielkości produkcji, analizie popytu, na zasadzie zgodności produkcji, cen i popytu. Bez przestrzegania tego praktyczne efekty polityki obniżki cen mogą być poważnie podważone i zamiast doprowadzić do polepszenia sytuacji rynkowej, doprowadzić mogą do osłabienia regulującej roli państwa na rynku z wielu ujemnymi skutkami, które temu zawsze towarzyszą.

Nie można jednak sprowadzić zagadnienia planowania cen wyłącznie do zapewnienia zgodności produkcji i popytu.

Na tym planowanie cen się nie kończy. Można by powiedzieć, że jest to wyjściowa, elementarna zasada

⁷⁾ Tak np. jeżeli pod koniec roku okaże się, że narosła dosyć poważna nadwyżka masy towarowej, pozwalająca na przeprowadzenie obniżki cen, to jednak fundusz obniżki cen nie może objąć całej nadwyżkowej masy towarowej. Nadwyżka masy towarowej powstawała tu w ciągu całego roku, a jej zrealizowanie (przez obniżkę cen) w ciągu kilku ostatnich miesięcy oznacza założenie znacznie szybszego przyrostu masy towarowej w następnym roku. Taka krótkowzroczna obniżka cen w końcu roku może spowodować poważne naruszenie bilansu przychodów i wydatków pieniężnych ludności a z tym i trudności rynkowe w następnym roku.

planowania cen, bynajmniej jednak nie jedyną i nie ostateczną.

W planowaniu cen musi się wyrażać planowanie potrzeb społeczeństwa, a tym samym planowanie konsumpcji. Przez ceny określa się potrzeby rynkowe, przez nie wiąże się potrzeby z produkcją i produkcję z potrzebami. Przy istnieniu towarowych więzi ekonomicznych wartość jest konieczną formą wzajemnych związków między potrzebami a produkcją. Toteż rozpatrywanie tych związków poza wartością, poza działaniem prawa wartości jest negowaniem obiektywnego charakteru tego prawa.

W planowaniu cen na artykuły konsumpcyjne należy więc widzieć bezwzględnie instrument kształtowania przez państwo socjalistyczne zapotrzebowania rynkowego.

Jakie główne czynniki należy brać pod uwagę przy kształtowaniu zapotrzebowania rynkowego?

Ceny zawsze kształtują zapotrzebowanie rynkowe, jednakże tylko ceny odpowiadające wartości są wyrazem takiego zapotrzebowania, które rozwija się w dostosowaniu do stopnia opanowania przyrody przez człowieka.

Różne wartości użytkowe zaspokajające szerokie potrzeby biologicznego i kulturalnego rozwoju człowieka są zawsze w pewnym stopniu zastępowane. Tak więc np. potrzeby żywnościowe mogą być zaspokajane przez kartofle, chleb, tłuszcze zwierzęce, tłuszcze roślinne, cukier itd. w różnym składzie. Podobnie potrzeby odzieży mogą być zaspokajane przez bawełnę, wełnę, włókno syntetyczne itd. Nie trudno zaobserwować jak zmienia się struktura potrzeb w rozwoju historycznym i jak różna jest ona w różnych krajach. Od czego to zależy? W decydującym stopniu od stopnia opanowania przyrody przez człowieka, od tego, jak kształtuje się postęp techniczny produkcji i jak na tej podstawie zmniejszają się nakłady na produkcję na różnych odcinkach. Społeczeństwo zmienia swoje potrzeby w zależności od tego, ile pracy kosztuje go wytworzenie różnych towarów.⁸⁾ (Oczywiście w pewnych granicach i w różnym stopniu dla różnych potrzeb).

Zasadnicze znaczenie posiada tu stwierdzenie, że ustalanie struktury produkcji w ten sposób, aby pokrywała ona tak kształtujące się potrzeby oznacza taki podział pracy społecznej, który przy danym poziomie sił wytwórczych umożliwia maksymalne zaspokojenie potrzeb społeczeństwa.

Związki między produkcją i potrzebami realizują się w gospodarce socjalistycznej w zakresie przedmiotów spożycia, jak to już powtarzaliśmy za pośrednictwem ceny. Stąd też rzecz jasna ceny nie można pozostawić na uboczu omawianego zagadnienia, ale trzeba ją do niego włączyć. W związku z tym należy stwierdzić, że odchylenie się ceny od wartości w górę lub w dół świadczy w zasadzie o kształtowaniu się zapotrzebowania społecznego na produkcję. Wzrost zapotrzebowania sygnalizuje przede wszystkim wzrost popytu konsumpcyjnego. Jeżeli jednak popyt ten zostanie np. zmniejszony przez ustalenie wyższej ceny, wówczas sam poziom ceny musi być brany pod uwagę przy ocenie zapotrzebowania społecznego na produkcję.

⁸⁾ Porównaj: K. Marks. Kapitał t. III. Moskwa 1949 str. 188 i inne.

Trzeba zwrócić uwagę, że pojęcie potrzeb używamy tu w dwu znaczeniach. Pierwsze z nich ujmuje potrzeby w uzależnieniu od wartości, drugie w uzależnieniu od cen rynkowych. W dotychczasowych rozważaniach nie wyodrębnialiśmy ściśle tych różnic. Teraz trzeba to zrobić, stwierdzając, że prawidłowością kształtowania potrzeb rynkowych, zależnych od cen jest ich maksymalne zbliżanie do potrzeb, odpowiadających nakładom pracy niezbędnej na produkcję różnych towarów, a więc odpowiadających wartości⁹⁾. Takie kształtowanie potrzeb rynkowych jest realizowane właśnie przez wykorzystanie prawa wartości w planowaniu cen, przez ustalanie relacji cen w związku, w dostosowaniu do nakładów na produkcję różnych towarów, a więc na podstawie wartości. Jest to oczywiście w zasadzie zgodne z wymogami podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, oznacza bowiem najwłaściwsze powiązanie potrzeb ze stopniem opanowania techniki produkcji, co jest warunkiem ich najpełniejszego w danych warunkach zaspokojenia.

Na marginesie tego zagadnienia trzeba dodać, że w gospodarce socjalistycznej na podstawie działania podstawowego prawa socjalizmu i prawa podziału wg. pracy, potrzeby występujące w postaci popytu konsumpcyjnego nie są zniekształcane, wypaczone jak to się dzieje w kapitalizmie, ale kształtują się w sposób zapewniający uwzględnienie interesów najszerszych mas pracujących, tak, jak na to pozwala wzrost produkcji. W odróżnieniu od tego w opartej na wyzysku gospodarce kapitalistycznej stosunki społeczne nie tylko wypaczają rzeczywiste potrzeby społeczne, co wyraża się w tym, że występujące na rynku potrzeby — to z jednej strony potrzeby na luksusowe, pasożytnicze spożycie burżuazji, a z drugiej — ograniczone potrzeby nie zawsze zaspokajające minimum egzystencji mas pracujących, ale ponadto powodują, że ograniczona siła nabywcza mas pracujących staje na drodze samego rozwoju produkcji, powodując olbrzymie niewykorzystanie sił wytwórczych, kryzysy nadprodukcji.

To, co stwierdziliśmy poprzednio oznacza, że w planowaniu cen na artykuły konsumpcyjne należy się kierować zbliżaniem cen do proporcji wartościowych. Nie może tu być oczywiście mowy, jak to wyżej wskazywaliśmy o dokładnym obliczaniu wartości. Jednakże ewidencja kosztów własnych w sektorze państwowym oddaje w przybliżeniu proporcje w nakładach pracy społecznej na produkcję różnych towarów (chodzi tu o koszty średnie). Dlatego też wskazana wyżej zasada realizowana być może przez zbliżanie proporcji cen artykułów konsumpcyjnych do proporcji w kosztach własnych.

W tym miejscu powstają jednak dwa zasadnicze zastrzeżenia.

Pierwsze z nich — jaki jest mechanizm realizacji tej zasady w planowaniu cen? Jej realizacja może być zapewniona nie poza omawianą wyżej zasadą ustalania cen w oparciu o produkcję i popyt, nie wbrew niej, ale właśnie przez nią. Oznacza to, że

⁹⁾ Karol Marks używa określenia „zapotrzebowanie społeczne” (popyt) przeważnie w tym drugim znaczeniu (porównaj np. *Kapitał* Moskwa 1949, t. III str. 188), również jednak w pierwszym znaczeniu (np. w sformułowaniu „Gdyby cena w danym wypadku była wyższa, niż przeciętna wartość rynkowa, to znaczyłoby to, że zapotrzebowanie jest mniejsze”. (Tamże, str. 186).

przy ustalaniu wielkości produkcji należy się liczyć nie tylko z popytem konsumpcyjnym ale z potrzebami społecznymi, których wyrazem jest kształtowanie się ceny poniżej, bądź też powyżej wartości. Tak więc przez kierowanie się w planowaniu produkcji potrzebami rozumianymi szerzej niż popyt konsumpcyjny i przez oparcie na tym cen (odpowiadających rzecz jasna, jak na to pozwala rozwój produkcji — zmienionemu popytowi) realizować można zbliżanie struktury cen do nakładów pracy społecznej na produkcję różnych towarów — do wartości.

W naszym przekonaniu jest to wyrazem wykorzystywania prawa wartości w planowaniu cen. Trudno byłoby zresztą powiedzieć na czym polega wykorzystywanie prawa wartości w planowaniu cen, gdybyśmy omówioną wyżej zasadę pominęli. A stwierdzić trzeba, że nie zawsze bywa ona w praktyce polityki cen dostrzegana i nie jest wyraźnie podkreślana w literaturze ekonomicznej.

Wiąże się to z drugim zastrzeżeniem, które można wobec niej wysunąć. W praktyce polityki cen występują poważne odchylenia cen od wartości. Nie tylko zresztą występują, ale — stwierdzić to trzeba z całym naciskiem — są one w pełni uzasadnione i konieczne.

Co wobec tego oznacza, że istnieje w gospodarce socjalistycznej z a s a d a oparcia cen artykułów konsumpcyjnych na wartości, ich zbliżania do proporcji w kosztach własnych? Oznacza to tylko, że odchylenia cen od wartości są właśnie odchyleniami i że muszą być jako takie zbadane i uzasadnione.

Problemy planowania cen przesuwają się więc, obok tego wszystkiego co było powiedziane wyżej na zbadanie obiektywnych przesłanek odchylenia cen od wartości.

Pierwszym zagadnieniem, które zwraca tu uwagę jest niewątpliwa konieczność czynnego kształtowania przez państwo socjalistyczne popytu, w kierunku najpełniejszego zaspokojenia podstawowych potrzeb mas pracujących. Wiąże się z tym ustalanie cen na wysokim poziomie na takie np. artykuły jak alkohol, artykuły luksusowe itp. a z drugiej strony na niskim poziomie na niektóre rodzaje konfekcji, obuwia itd.

Problem jest jednak bardziej szeroki.

Wyżej omawialiśmy związki między wartością a potrzebami społeczeństwa, zwracając uwagę, że potrzeby te kształtują się w zależności od wartości. Związki nie są tu jednak jednostronne. Państwo socjalistyczne oddziałuje planowo na kształtowanie się samej wartości (poprzez wzrost wydajności pracy). Nie może to być oczywiście oderwane od potrzeb. W tym aspekcie potrzeby stają się momentem wyjściowym, a wartość zależnym, pochodnym. Zagadnienie to staje się szczególnie ważne w planowaniu perspektywicznym, gdzie państwo, analizując wszechstronnie potrzeby fizycznego i kulturalnego rozwoju człowieka kształtuje planowo taki rozwój produkcji i wzrost wydajności pracy (jej kierunki) aby odpowiadały one najpełniej tak właśnie rozumianym potrzebom.

Momentem wyjściowym dla planowania jest zadanie maksymalnego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Opierając się na naukowo zbadanych potrzebach wszechstronnego rozwoju człowieka i bio-

racę pod uwagę możliwości rozwoju techniki produkcji, określające w jaki sposób potrzeby te mogą być najbardziej ekonomicznie zaspokojone, państwo socjalistyczne ustala planowe kierunki rozwoju produkcji (oczywiście w ścisłym powiązaniu i uzależnieniu od rozwoju środków produkcji). Realizując ten rozwój produkcji państwo socjalistyczne oddziałuje na kształtowanie się samej wartości oraz ustala ceny dóbr konsumpcyjnych wykorzystując prawo wartości, to jest zarówno opierając ceny na wartości jak i odchylając je od niej.

Zrozumienie działania prawa wartości w gospodarce socjalistycznej może nastąpić tylko na gruncie działania podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu. Wykorzystanie prawa wartości służy realizacji celu produkcji socjalistycznej — maksymalnemu zaspokojeniu potrzeb społeczeństwa. Ceny odchylane są od wartości również na podstawie realizacji wymogów prawa podstawowego.

Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu własnie jako podstawowe określa kierunek wykorzystania prawa wartości. W tym tkwi sedno całej sprawy. To jest też najogólniejszym uzasadnieniem odchylania cen od wartości. Na tej podstawie następuje odchylanie cen wartości w dostosowaniu do aktualnej sytuacji produkcyjnej jak również stałe odchylanie cen od wartości dla najpełniejszego zaspokojenia potrzeb przede wszystkim najszerszych mas pracujących.

Również jedynie na podstawie właściwie zrozumianych związków prawa wartości z podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu można prawidłowo kierować całym skomplikowanym problemem kształtowania popytu konsumpcyjnego i posługiwania się w tym cenami.

Poprzednio omówiliśmy postulaty, jakie dla planowania obniżki cen detalicznych wynikają z zasady wzajemnego dostosowania wielkości produkcji i popytu. Obecnie trzeba je uzupełnić przede wszystkim wskazaniem, że obniżka cen musi zapewniać właściwe kształtowanie się potrzeb, musi więc po pierwsze być oparta na zbliżaniu proporcji cen do proporcji w nakładach pracy musi kierować się obniżką kosztów własnych oraz, że musi ona po drugie w dalszej perspektywie odpowiadać najpełniej wszechstronnemu rozwojowi człowieka.¹⁰⁾ Bez tych wskazań polityka obniżki cen byłaby krótkowzroczna. Widząc wszystkie doraźne trudności nie można jednak nigdy tracić z pola widzenia perspektyw rozwojowych, wynikających z obiektywnych prawidłowości rozwoju społecznego.

¹⁰⁾ Takie postawienie tego zagadnienia widać wyraźnie w wielu postanowieniach Partii i Rządu ZSRR, dotyczących perspektywnego rozwoju produkcji socjalistycznej. N. S. Chruszczow, w swoim przemówieniu na Plenum KC KPZR we wrześniu 1953 r. wskazał: „Trzeba postawić sobie zadanie: osiągnąć taki poziom spożycia artykułów żywnościowych, który odpowiada naukowym normom żywienia, niezbędnym dla wszechstronnego i harmonijnego rozwoju zdrowego człowieka”. („O środkach prowadzących do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR”. W-wa 1953, KłW, str. 14).

PRZED NOWYM ETAPEM ROZWOJU HODOWLI ZWIERZĄT GOSPODARSKICH

Michał MARKIJANOWICZ

Zadania postawione przed rolnictwem przez II Zjazd PZPR są w porównaniu do planu 6-letniego urealnione na podstawie wyników 1953 r.

Zadania te dla całości rolnictwa są w bieżącym ostatnim roku planu 6-letniego następujące:

- zbiór 4 zbóż — 12 mln. ton,
- zbiór ziemniaków — 35 mln. ton,
- stan bydła — 8,1 mln. szt.,
- stan trzody chlewnej — 10,6 mln. szt.,
- stan owiec — 4,9 mln. szt.

W stosunku do pierwotnie ustalonych zadań planu 6-letniego zadania dotyczące produkcji roślinnej zostały obniżone (dla zbóżowych około 21%, dla ziemniaków o około 15%), natomiast zadania dotyczące produkcji zwierzęcej zostały obniżone dla bydła (o około 19%), ale nieco podniesione dla trzody chlewnej (o około 3%) i w większym stopniu dla owiec.

Należy stwierdzić, że osiągnięcia r. 1954, wykazane przez GUS, tak w zbiorach zbożowych i ziemniaków, jak w stanie bydła, trzody chlewnej i owiec są wystarczające dla uzyskania w r. 1955 wytyczonych przez II Zjazd PZPR zadań, co wymaga w r. 1954/1955 następujących przyrostów:

- zbiór 4 zbóż — przyrost 6,0%,
- zbiór ziemniaków — przyrost 0,5%,

— stan bydła — przyrost 4,0%,

— stan trzody chlewnej — przyrost 10,8%.

Natomiast, jeżeli chodzi o stan koni, to zmniejszony o 3% w r. 1954 — w porównaniu do r. 1953 stan koni — odpowiednio odciąża bazę paszową, co jest zjawiskiem pozytywnym, zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że posiadany stan koni jest nadmierny oraz gospodarczo nie uzasadniony i spadek pogłowia koni o 3% nie kryje w sobie niebezpieczeństwa dla dalszego rozwoju naszego rolnictwa.

Zakładany na 1955 r. stan zwierząt gospodarskich, w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych, stanowi już bardzo poważną pozycję, bo około 40 sztuk bydła, 54 sztuk trzody chlewnej, 21 sztuk owiec przy dużej jeszcze pozycji koni. Dalszy rozwój produkcji zwierzęcej będzie wymagał z naszej strony dużych planowych wysiłków związanych przede wszystkim z uruchomieniem bezspornie dużych rezerw tkwiących w naszym rolnictwie.

Przed wojną w 1938 r. — w ramach ustroju kapitalistycznego — mieliśmy na 100 ha użytków rolnych: bydła 41 sztuk, trzody chlewnej 29 sztuk, owiec 13 sztuk przy 15 sztukach koni. Widzimy zatem, że łączne ówczesne obciążenie na 100 ha użytków rolnych mało różni się od obecnego, ale struktura pogłowia była inna, mianowicie:

	1938 r.	1955 r.
bydło	100	100
trzoda chlewna	71	138
owce	32	53
konie	37	34

Zmieniony stosunek stanu ilościowego poszczególnych gatunków w pogłowie zwierząt inwentarskich odbija się na sile nawozowej i na zapotrzebowaniu na poszczególne rodzaje pasz. Obecna struktura, o znacznie większym udziale trzody chlewnej, wymaga stosunkowo więcej pasz treściwych niż dawna i jest mniej korzystna pod względem nawozowym. Musimy sobie zdawać z tego sprawę, jak również z tego, że struktura ta stanowi konieczność i naturalną konsekwencję zwiększonego zapotrzebowania na szybką i większą produkcję mięsa, nierozdzielnie związaną ze wzrostem stopy życiowej mas pracujących. Musimy też zdawać sobie sprawę z tego, że w drodze do socjalizmu jesteśmy na etapie tworzenia gospodarki uspołecznionej tak w państwowych gospodarstwach rolnych, jak w spółdzielniach produkcyjnych, że wtedy gdy w gospodarce dworskiej w ustroju kapitalistycznym mieliśmy w r. 1938 na terytorium całego kraju na 100 ha użytków rolnych: bydła 15,3 sztuk, trzody chlewnej 8,3 sztuk i owiec 9,6 sztuk, już w chwili obecnej — w r. 1954 mamy na 100 ha uż. r. w przeobrażonych w państwowe gospodarstwa rolne z gospodarstw dworskich obiektach: bydła 24,2 sztuk, trzody chlewnej 41,6 sztuk, i owiec 17,8 sztuk. Wymagało to wielkich wysiłków i zmian gospodarczych w zakresie zapewnienia pasz i pomieszczeń inwentarskich oraz wysiłków w dziedzinie organizacji gospodarstwa.

W hodowli zespołowej nie ma możliwości wykorzystywania tych elementów, które normalnie odgrywają dużą rolę w gospodarce chłopskiej, jak pasanie po miedzach i rowach, różnego rodzaju odpadki gospodarcze, owady i robaki wyjadane przy wolnym chowie przez drób itp. W hodowli zespołowej ma się — stale i w odniesieniu do całego zapotrzebowania — do czynienia z paszami kalkulowanymi, które w 100 procentach trzeba wyprodukować i dostarczyć.

Przejście z chłopskiej gospodarki indywidualnej na gospodarkę uspołecznioną jest również związane z poważnym wysiłkiem tak w sensie reorganizacji gospodarstwa jak w sensie materialnych nakładów, które w zakresie budownictwa inwentarskiego są bardzo duże. Zmiana ustroju społeczno-gospodarczego jest związana już w okresie wstępnym, który przeżywamy, przy zachowaniu jeszcze w 80—90% indywidualnych gospodarstw chłopskich, z dużymi przesunięciami produkcji zwierzęcej w ramach gospodarstw chłopskich, co w momencie przechodzenia produkcji z gospodarstw większych do gospodarstw mniejszych związane jest z mniejszym wykorzystaniem już istniejących i opanowanych elementów bazy paszowej i koniecznością wykorzystywania nowych elementów, tworzenia nowych baz, uruchamiania nowych rezerw i przesuwania w formie wiązanych z dostawami przydziałów pasz.

Musimy zdawać sobie sprawę ze wszystkich trudności już przezwyciężonych, związanych z osiągnięciem i utrzymaniem obecnego poziomu produkcji zwierzęcej i z tych trudności, które nas czekają przy dalszej pracy nad podniesieniem i rozwojem naszej produkcji zwierzęcej.

Uświadomienie sobie tych trudności jest konieczne, ponieważ odpowiednio do rozmiarów i powagi, wynikających z ich powiązania z podnoszeniem dobrobytu mas pracujących, konieczne jest ustalenie rolnictwa, a produkcji zwierzęcej w szczególności, w hierarchii potrzeb i zadań gospodarki narodowej na lata najbliższe. Musimy wyraźnie sobie powiedzieć, że, stojąc niezmiennie na stanowisku szybkiego rozwoju podstawowego przemysłu ciężkiego, musimy jednocześnie skupiać wysiłki wszystkich resortów, nie tylko rolnych resortów produkcyjnych, na dostarczeniu rolnictwu wszystkiego tego, co rolnictwo nasze w przeżywanym fazie swego rozwoju wymaga, a więc przede wszystkim maszyn, nawozów, pasz treściwych stanowiących uboczne produkty różnego rodzaju produkcji spożywczej oraz powstawania produkcji specjalnie nastawionych na ten cel, a więc połowów dalekomorskich, produkcji drożdży pastewnych z ługów posulfitytowych i z hydrolizy drewna, importu ziarna roślin oleistych i reeksportu oleju z produkcji ponad zapotrzebowanie, pozostawiając makuchy w kraju itp.

Jednocześnie musimy zdawać sobie sprawę, że na pewnym etapie rozwoju produkcji zwierzęcej większe znaczenie ma podnoszenie jakości i wydajności produkcji, zwłaszcza to ostatnie, niż dalsze zwiększenia ilościowego stanu pogłowia i że, — konkretnie biorąc, na obecnym etapie powinien być położony duży nacisk na rozwój hodowli bydła, której stan ilościowy musi znacznie jeszcze wzrosnąć — tak dla zwiększenia swoistej produkcji tej gałęzi hodowli i lepszego wykorzystania posiadanych rezerw paszowych, jak dla zwiększenia siły nawozowej i ilości obornika, stanowiącego czynnik nie do zastąpienia w podnoszeniu struktury i wydajności naszych gleb.

Podnoszenie wydajności posiadanego inwentarza żywego zależy nie tylko od postawienia na odpowiednim poziomie ilościowej i jakościowej produkcji pasz, ale i na umiejętności ich wykorzystania, a podnoszenie tej umiejętności jest ściśle związane z obecnością w terenie odpowiednio wykształconej, praktycznie przygotowanej i doświadczonej, oraz odpowiednio ustawionej i należyście kierowanej kadry pracowników fachowych. Nie wystarczy również posiadać w nauce — w zakładach naukowych i doświadczalnych — należyte zrozumienie i opanowanie zagadnień chowu i żywienia, ale, wiedza ta powinna być żywa, umiejętnie i stale przekazywana terenowi i że w tym zakresie dla powiązania nauki z produkcją kadra fachowa na odpowiednim poziomie stanowi warunek konieczny i niezastąpiony.

W usiłowaniach naszych nad podnoszeniem rolnictwa i produkcji zwierzęcej powinniśmy czerpać stale z doświadczenia ZSRR i krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim z bogatej skarbnicy doświadczeń ZSRR, który już ma przeżywany przez nas etap rozwoju poza sobą.

Musimy pamiętać o tym, co zostało stwierdzone jeszcze w 1951 r., że między rozwojem naszego przemysłu i naszego rolnictwa istnieje rażąca dysproporcja i że w ubiegłych latach zrobiono jeszcze zbyt mało dla jej wyrównania. Istnieje również znaczna dysproporcja w rozwoju produkcji roślinnej, a przede wszystkim bazy paszowej i produkcji zwierzęcej, która w swoim rozwoju znacznie wyprzedziła produkcję roślinną.

O wszystkim tym powinniśmy stale pamiętać i brać to pod uwagę, jeżeli chcemy zapewnić naszej hodowli zwierząt gospodarskich dalszy pomyślny rozwój, jeżeli chcemy podnieść wydajność naszej produkcji zwierzęcej. Jeżeli stany pogłowia zwierząt gospodarskich, wytyczony dla r. 1955 przez II Zjazd Partii zostanie osiągnięty, to zawdzięczamy to przede wszystkim ustawionym bodźcom ekonomicznym.

Jednak Uchwały IX Plenum i wydana na ich podstawie Uchwała Rady Ministrów z dn. 17.XII. 1953 r., oraz uchwały II Zjazdu Partii, poza bodźcami ekonomicznymi przewidywały szereg środków, mających organicznie podbudować istniejący stan ilościowy pogłowia i zapewnić dalszy rozwój pogłowia bydła, trzody chlewnej i owiec, przede wszystkim od strony rozwoju bazy paszowej wykorzystania b. dużych istniejących w tym zakresie rezerw.

Uchwały II Zjazdu w zakresie produkcji zwierzęcej przewidywały:

- znaczny rozwój bazy paszowej oraz zasadnicze polepszenie wykorzystania pasz,
- usprawnienie gospodarki zarodowej, poprawę obsługi zootechnicznej,
- poprawę ochrony weterynaryjnej zwierząt,
- zwiększenie budownictwa inwentarskiego,
- postęp w mechanizacji prac hodowlanych.

Poza tym II Plenum uchwaliło szeroki zakres środków mających na celu przeprowadzenie, rozszerzenie i przyspieszenie podstawowych melioracji rolnych.

Część tych środków nosi charakter długofalowy, mogło więc oddziaływać na produkcję 1954 i 1955 r. zaledwie częściowo i to w nieznacznym stopniu, niektóre jednak mają kluczowe znaczenie i powinny być realizowane w tempie umożliwiającym terminowe wykonanie zadań postawionych przed rolnictwem.

Do takich środków w zakresie produkcji zwierzęcej należą:

- rozwój bazy paszowej,
- poprawa obsługi zootechnicznej,
- zwiększenie budownictwa pomieszczeń inwentarskich.

We wszystkich województwach z wyjątkiem koshalińskiego sytuacja paszowa w r. 1954 oceniana była jako korzystniejsza niż w r. 1953. W porównaniu do r. 1953 w spółdzielniach produkcyjnych znacznie zwiększona została produkcja kiszzonek. W przeliczeniu na jedną krowę w r. 1953 wyprodukowano kiszzonek w spółdzielniach produkcyjnych 1,1 ton, w r. 1954 — 2,3 ton. W całym szeregu województw jednak spółdzielnie produkcyjne produkowały

kiszzonek znacznie mniej niż to przewidywała Uchwała II Zjazdu (2,0 tony).

Również znacznie więcej w r. 1954 zostało wyprodukowane w spółdzielniach produkcyjnych siana na jedną sztukę przeliczeniową zespołowego inwentarza żywego. Zaznaczyć jednak należy, że w niektórych województwach, w których ogólny bilans paszowy nie był widocznie ujemny, były powiaty, oraz poszczególne spółdzielnie, w których braki paszowe były b. poważne.

II Zjazd podkreślił, że w zakresie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej obowiązują następujące podstawowe zadania:

— dalsze organizacyjno-ekonomiczne umocnienie spółdzielni produkcyjnych, tak aby stały się one przykładem i wzorem dla chłopów pracujących, by oddziaływały na nich i przekonywały ich o wyższości gospodarki zespołowej,

— zapewnienie dalszego nieustannego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na terenie całego kraju na gruncie pełnej dobrowolności w oparciu o rosnącą pomoc państwa ludowego.

Pogłowia w spółdzielniach produkcyjnych (łącznie z przyzagrodowym) w porównaniu do całości pogłowia w kraju wynosi: w bydło 7%, trzodzie chlewnej — 8,2%, w owcach — 11,5%, oraz w koniach 5,3% przy uspołdzielczeniu użytków rolnych — 7,8%.

W chwili obecnej trwa podkreślony przez II Zjazd niedostateczny rozwój w spółdzielniach produkcyjnych hodowli bydła, uprawy okopowych, zwłaszcza ziemniaków, oraz brak należytej troski o rozszerzenie upraw roślin pastewnych i wykorzystanie łąk i pastwisk.

Taki stan rzeczy jest spowodowany częściowo tym, że zupełnie dostateczny ilościowo w terenie personel zootechniczny nie jest należycie zorganizowany i kierowany tak przez zarządy rolnictwa Rad Narodowych, jak przez POM-y. Poza tym pomoc POM spółdzielniom produkcyjnym jest droga, często niedbała i niedostateczna. Stąd niechęć do korzystania z niej i nawrót do siły pociągowej końskiej, obciążającej bazę paszową nadmierną ilością koni.

Jak wykazała dyskusja na konferencji naukowo-technicznej w sprawie budownictwa inwentarskiego, zorganizowanej przez Sitr — 17 i 18 marca br. budownictwo inwentarskie w spółdzielniach produkcyjnych nie jest należycie postawione pod względem przepracowania projektów powtarzalnych (typowych), terminowości wykonania, zgodności wykonania z projektem i jakości tego wykonania oraz zakresu rozbudowy. Jest fragmentaryczne, nie obejmuje kompleksu funkcjonalnie związanych urządzeń.

Państwowe Gospodarstwa Rolne posiadają w zakresie produkcji zwierzęcej niezawodnie duże osiągnięcia. Duża jest liczebność stada poszczególnych gatunków zwierząt gospodarskich w przeliczeniu na 100 ha uż. r. Duże jest obciążenie sztukami przeliczeniowymi. Dużego wysiłku organizacyjnego wymagała i w dalszym ciągu wymaga struktura stada, w którym na 1 sztukę bydła przypada około 2 sztuk trzody chlewnej. Pomimo tych dużych osiągnięć praca PGR pozostawia jednak dużo do życze-

nia. Niezawodnym faktem jest zła gospodarka w zakresie produkcji roślinnej i dysproporcje w jej rozwoju z rozwojem produkcji zwierzęcej, który znacznie ją wyprzedza.

Baza paszowa w państwowych gospodarstwach rolnych powinna być przystosowana do potrzeb produkcji zwierzęcej z uwzględnieniem wykorzystania dużych posiadanych rezerw, przystosowania do potrzeb hodowli struktury upraw, uprawy poplonów ozimych, uprawy kukurydzy, produkcji kiszonek, produkcji sianozielonek, drożdżowania pasz, itp., a przede wszystkim zwiększenia wydajności łąk i pastwisk.

Rozwój bazy paszowej, wykorzystanie wszystkich posiadanych w tym zakresie rezerw, stanowi w chwili obecnej kluczowe zagadnienie dalszego rozwoju hodowli zwierząt gospodarskich i zwiększenia ich wydajności oraz dalszego wzrostu produkcji zwierzęcej.

Zagadnienie bazy paszowej powinno być stawiane na jednym z pierwszych miejsc w organizacji gospodarki spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych.

Baza paszowa powinna być oparta, tak jak to jest wskazane w Uchwałach II Zjazdu i II Plenum Partii:

- 1) na szybkim rozwoju prac melioracyjnych,
- 2) na osiągnięciu odpowiednich plonów w produkcji zbożowej,
- 3) na należyтым zagospodarowaniu i wypasaniu posiadanych trwałych użytków zielonych łąk i pastwisk,
- 4) na szybkim rozwoju silosowania pasz,
- 5) na zdobywaniu i wykorzystaniu pasz odpadkowych.

Prace melioracyjne — melioracja łąk i pastwisk, nawadnianie, prace melioracyjne na łąkach i pastwiskach — rozwijały się w r. 1954 w planowanym zakresie co stwarza pewność, że wszystkie przewidziane przez II Zjazd i II Plenum na r. 1954 i 1955 prace dotyczące tego działu zostaną w tym terminie wykonane.

Natomiast jeżeli chodzi o podniesienie gospodarki łąkowej i pastwiskowej i o osiągnięcie odpowiednich plonów produkcji zbożowej, to, pozostawiają one dużo do życzenia.

Wydawałoby się słuszne, ażeby troska o należytą gospodarkę łąkową i pastwiskową obciążała przede wszystkim personel zootechniczny rad narodowych, POM i państwowych gospodarstw rolnych, ażeby personel ten był premiowany za osiągnięcia w tym zakresie oraz był odpowiedzialny za postawienie gospodarki łąkowej i pastwiskowej na swoim terenie na należyтым poziomie.

Na I Problemowej Sesji Rolniczej Polskiej Akademii Nauk poświęconej zagadnieniu podniesienia żyzności gleb lekkich, odbytej 25—27. XII. 1954 r. Przewodniczący Komitetu Nauk Rolniczych Prof. Dr. M. Czaja z całą siłą podkreślił znaczenie w bazie paszowej uprawy buraków półcukrowych, ziemniaków i poplonów ozimych oraz produkcji kiszonek i szerokiego ich zastosowania.

Jeżeli zaś chodzi o produkcję zbożową, jako podstawowy element bazy paszowej w zakresie pasz treściwych, to tu jeszcze raz należy z całą siłą podkreślić konieczność rozpowszechnienia — tak w gospodarce zespołowej spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych, jak w gospodarce chłopów indywidualnych — uprawy kukurydzy. Uprawa ta powinna zająć b. poważne miejsce w uprawach na plon główny w I i II polu po nawozie, jako uprawa na ziarno, przeznaczona w kolbach w stanie dojrzałości mleczno-woskowej na zakiszanie, jako soczysta pasza białkowa. Pozostała natomiast zielona masa z tej uprawy, jak również z upraw polowych powinna być spaszana na zielono i zakiszana, jako pasza soczysta węglowodanowa. O ile w danym rejonie warunki atmosferyczne pozwalają na paszową dojrzałość ziarna, może ona być stosowana. Natomiast uprawa nasion powinna być prowadzona i zapewniona tam, gdzie doświadczenie ubiegłych lat wykazało, że dojrzewanie nasienne jest pewne. Zaplanowany rozwój uprawy kukurydzy na poszczególne lata musi mieć zapewnione w planie upraw tych lat odpowiednie stanowiska i nawożenie oraz odpowiednią ilość suszarń właściwie rozmieszczonych w terenie o dostatecznej zdolności przetwórczej oraz odpowiednią ilość i kulturę trwałych urządzeń do zakiszania. Pomyślnie rozpowszechnienie tej b. cennej kultury wymaga starannego przygotowania tak w zakresie stworzenia warunków produkcji, jak i następnego wykorzystania. Pożądane jest ażeby rolnicze zakłady doświadczalne zajęły się tym zagadnieniem jak najbardziej starannie i wszechstronnie tak w odniesieniu do uprawy, jak przechowywania, zakiszania i spaszania.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, Uchwały II Zjazdu jako jeden ze środków mających duże znaczenie dla osiągnięcia zadań wytyczonych w zakresie produkcji zwierzęcej wskazywały rozwój i należyte postawienie budownictwa inwentarskiego.

Przy omawianiu produkcji zwierzęcej w spółdzielniach produkcyjnych zaznaczyliśmy już, że budownictwo inwentarskie pozostawia dużo do życzenia.

Sprawom budownictwa inwentarskiego była poświęcona konferencja naukowo-techniczna zorganizowana 17—18. III. br. przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Rolniczych NOT-u. Było to pierwsze bezpośrednie spotkanie zootechników i budowniczych na szerokiej bazie ich wspólnych zainteresowań. Konferencja wykazała, że opanowanie zagadnień budownictwa inwentarskiego — poza tym, że wymaga ścisłej współpracy zootechników i budowniczych — wymaga, przede wszystkim, z jednej strony — kolektywnego przepracowania przez zootechników i uzgodnienia zasadniczych poglądów na potrzeby budownictwa inwentarskiego, z drugiej strony — wymaga dokładnego przepracowania przez budowniczych aktualnych zagadnień konstrukcyjnych, materiałowych, wentylacji itp. Wymagania bowiem zootechników są niedostatecznie ustalone i sprecyzowane, wielokrotnie są nawet ze sobą sprzeczne, albo niedostatecznie uzasadnione, zagadnienia zaś techniczne są przez budowniczych często traktowane teoretycznie, a w praktyce dają wyniki ujemne.

Konferencja ta — poza sprostowaniem kilku błędów pokutujących w dotychczasowych założeniach

wysuwanych przez zootechników i wytknięciu niedociągnięć budownictwa — w opanowaniu poszczególnych zagadnień projektowania i wykonawstwa — nie mogła dać szerszych konkretnych rozwiązań i ustawień. Dała natomiast wskazówki i wytyczne, które mogą, o ile zostaną wprowadzone w życie, przyczynić się w znacznym stopniu do wprowadzenia budownictwa inwentarskiego w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych na właściwą drogę.

Konferencja wykazała, że nie jest zapewniony systematyczny udział zootechników w opracowywaniu projektów i że brak jest kontroli w terenie wartości użytkowej zatwierdzonych i realizowanych projektów typowych oraz zgodności wykonania z dokumentacją. Projekty typowe (powtarzalne) obfitują w błędy i niedociągnięcia, a nowe opracowania nie uwzględniają dotychczasowego doświadczenia.

W związku z takim stanem rzeczy uznano za konieczne odpowiednie zreorganizowanie organów opracowujących i zatwierdzających projekty typowe i uzupełnienie tych organów stałym przedstawicielstwem zainteresowań zootechnicznych. Uznano rów-

nież za konieczne powołanie specjalnego Instytutu Budownictwa Wiejskiego.

Konferencja znalazła żywy oddźwięk w kołach pracowników zootechnicznych w związku z czym Polskie Towarzystwo Zootechniczne organizuje szereg zebrań dyskusyjnych — w swoich oddziałach lokalnych — poświęconych zagadnieniom budownictwa inwentarskiego. Należy bowiem zaznaczyć, że zagadnienia budownictwa inwentarskiego, są w chwili obecnej — nie tylko u nas ale i w innych krajach — w ZSRR, w krajach demokracji ludowej oraz w krajach Europy Zachodniej — w okresie przewartościowywania poglądów, które wobec tego w chwili obecnej są bardziej płynne niż kiedy indziej. Obory zamknięte czy wolno wybiegowe węgłobione, chów cieląt tzw. zimny w budkach, czy w szopach, szalasowy chów trzody chlewnej, stajnie-biegalnie, wysuwane-łżoby w oborach — wszystko to są zagadnienia wymagające szczegółowego omówienia, przepracowania i doświadczalnego sprawdzenia na praktyce i tego nie mogą zrobić oddzielnie ani architektki, ani zootechnicy; wymaga to bowiem ich wspólnego wysiłku i wzajemnego zrozumienia.

REMILITARYZACJA NIEMIEC A PERSPEKTYWY GOSPODARCZE EUROPY ZACHODNIEJ

Jerzy ZDANOWICZ

Oficjalne zachodnio-europejskie raporty ekonomiczne za rok 1954 głoszą o wzroście produkcji i obrotów międzynarodowych, podkreślając, jakoby w ostatnich latach nastąpiło wzmocnienie Europy Zachodniej. W rzeczywistości jednak od chwili przystąpienia Europy Zachodniej do amerykańskiego programu przygotowań wojennych, pod powierzchnią ogólnych wskaźników obserwujemy głębsze procesy, świadczące o podkopaniu trwałych fundamentów gospodarki zachodnio-europejskiej, o jej osłabieniu. Przede wszystkim globalny wzrost produkcji przemysłowej kryje za sobą poważne nierównomierności. O ile od r. 1948, w którym w większości krajów zachodnio-europejskich osiągnięty został przedwojenny poziom produkcji, do r. 1950, poszczególne gałęzie przemysłu przetwórczego rozwijały się mniej więcej równomiernie, to w następnych latach proporcjonalność ta zostaje zburzona. Zbrojenia, poprzez masowe zamówienia wojskowe, stanowią czynnik sprzyjający rozwojowi przemysłu ciężkiego, lecz ograniczając siłę nabywczą mas pracujących ponoszących ich ciężar, hamując rozwój przemysłu artykułów konsumcyjnych:

(patrz tablica obok)

Oczywiście w ostatecznym wyniku, ponieważ niepełna militaryzacja nie likwiduje zależności przemysłu ciężkiego od jego rynków zbytu w przemyśle lekkim, wskutek pogłębienia dysproporcji w ramach gospodarki narodowej następuje ogólne zwolnienie tempa wzrostu produkcji i wzrasta się chwiejność cyklu koniunkturalnego w przemyśle; odcinkowe kryzysy w przemyśle lekkim przeplatają się z okresami

Wskaźniki produkcji przemysłu przetwórczego w krajach — członkach Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej.

	Ogółem	żywność, na poje, tytoł	przemysł włókienniczy	hutnictwo	obróbka metali	przemysł chemiczny
1948	100	100	100	100	100	100
1950	126	122	125	125	125	139
1950	100	100	100	100	100	100
1956	127	114	107	128	132	147

(OEEC Statistical Bulletins, March 1955)

trudności w przemyśle ciężkim, cały przemysł rozwija się skokami. Tak więc globalna produkcja przemysłowa krajów zachodnio-europejskich w r. 1951 wzrosła o 10%, w r. 1952 o niecały 1%, w r. 1953 o 4,5%, w r. 1954 o 8,6%. Już latem 1951 r. zapanowała depresja w przemyśle włókienniczym wszystkich prawie krajów Europy Zachodniej, rozszerzająca się niekiedy i na inne gałęzie przemysłu lekkiego. Mimo pewnej poprawy sytuacji w ostatnich latach, do roku ubiegłego w wielu krajach produkcja przemysłu włókienniczego nie osiągnęła jeszcze poziomu z r. 1950. W Danii była niższa o 12%, w Szwecji (3 kwartały) o 7%. Kraje północne — Finlandia, Norwegia, Szwecja — przeszły w tymże mniej więcej okresie poważny kryzys w zakresie drewna, spowodowany załamaniem się spekulacyjnej wyżki cen wywołanej wybuchem wojny w Korei. W pierwszej połowie 1952 r. zaczęła

spadać lub zatrzymała się produkcja w przemyśle maszynowym, mimo rosnącej roli zamówień wojskowych, jak np. w W. Brytanii, Francji, Austrii, Belgii, Szwecji. W r. 1953 zanotowano globalny spadek wytopu stali w Europie Zachodniej — na skutek spadku wytopu w Belgii w porównaniu z r. 1952 o 13%, w Luksemburgu o 12%, we Francji o 9%, w Niemczech Zachodnich o 2%. Spadło także wydobywanie węgla.

W r. 1954 zanotowano ogólny wzrost produkcji przemysłowej w Europie Zachodniej. W W. Brytanii wzrósł eksport — m. in. wzrósł poważnie eksport sprzętu wojennego, we Francji zwiększyły się zamówienia wojskowe w przemyśle. Ponadto wzrost produkcji związany był w pewnej mierze ze zwiększeniem się zbytu samochodów osobowych i innych artykułów trwałej konsumpcji o charakterze luksusowym (jak meble, aparaty elektryczne) oraz z ożywieniem w budownictwie. Oba te czynniki odzwierciedlają raczej wzbogacenie się różnych warstw burżuazji, niż wzrost siły nabywczej szerokich mas, działanie ich nie posiada więc charakteru twałego; tego rodzaju wydatki ulegają na ogół dużym wahaniom wraz z nasyceniem popytu na dany artykuł, względnie wzrostem oszczędności itp.

To samo zjawisko zaostrzenia się chwiejności notujemy w obrotach zagranicznych Europy Zachodniej

czy to na skutek wywołanej przez przeżywające boom zbrojeniowy Stany Zjednoczone wyższości cen surowców, a następnie ich załamania się, czy też na skutek trudności krajów gospodarczo zacofanych, poważnych odbiorców wyrobów przemysłowych Europy Zachodniej, trudności wpływających też z braku stabilizacji na rynkach międzynarodowych. Tak więc deficyt handlowy krajów Europy Zachodniej, który w r. 1950 zmniejszył się w porównaniu z r. 1949 o 1 578 mil. dol., w r. 1951 wzrósł ponownie o 2 013,6 mil., do r. 1953 spadł o 2 586 mil., by w r. 1954 znów zwiększyć się o 183,6 mil. dol.

Dysproporcja w rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu zachodnio-europejskiego i niestaości koniunktury na rynkach wewnętrznych i zagranicznych towarzyszy też nierównomierność rozwoju poszczególnych krajów. Przemysł W. Brytanii czy Francji rozwija się znacznie wolniej, niż Włoch, a zwłaszcza Niemiec Zachodnich. I to zjawisko związane jest ściśle ze zbrojeniami. W. Brytania i Francja poświęcają największy w Europie Zachodniej procent produktu globalnego na zbrojenia i w konsekwencji najniższy na inwestycje. We Włoszech i Niemczech Zachodnich wydatki wojskowe były stosunkowo niższe, wobec tego kraje te mogły znaleźć większe środki na rozbudowę przemysłu.

	Podział produktu globalnego brutto w procentach							
	wydatki wojskowe				akumulacja kapitału brutto			
	1938	1948	1952	1953	1938	1948	1952	1953
W. Brytania	6	6	9	9	10	13	13	15
Francja	—	4	10	10	—	16	16	12
Włochy	—	4	5	—	17	19	20	20
Niemcy zach.	—	6	6	5	19	20	24	24

(OEEC Statistical Belletins. January, March 1955)

Kapitał monopolistyczny Włoch i Niemiec Zachodnich usiłuje wzmocnić się, odzyskać utracone pozycje. Przemysł włoski nie jest jeszcze co prawda groźnym konkurentem dla W. Brytanii czy Francji, choć firmy włoskie biorą czynny udział w walce o rynki zbytu w Ameryce Środkowej, zaczynają eksportować kapitał w formie bezpośrednich inwestycji w niektórych krajach gospodarczo-zacofanych, oskarżane są o dumping towarów włókienniczych na rynku europejskim.

Inaczej rzecz ma się z Niemcami Zachodnimi. Będąc niegdyś pierwszą potęgą przemysłową w Europie, w rezultacie następstw przegranej wojny w r. 1948 dawały zaledwie 34% produkcji przemysłowej W. Brytanii, a 82% produkcji Francji. Jednak w r. 1954 wyprzedziły już Francję pod względem wartości produkcji przemysłowej o 71%, dochodząc prawie do 70% produkcji brytyjskiej. Przegoniły one z powrotem Francję pod względem wytopu stali i odbierają pierwszeństwo W. Brytanii. Zachodni-niemiecki przemysł maszynowy ponownie zajął drugie miejsce w Europie Zachodniej, a chemiczny znajduje się znów na miejscu pierwszym.

Wytop stali w tysiącach ton. Przeciętne miesięczne

	Francja	W. Brytania	Niemcy Zach.
1938	518	880	1 492
1948	603	1 260	463
1954	886	1 568	1 453

Stosunek wysokości produkcji w przemyśle obróbki metali

(Niemcy Zach. = 100)

	Niemcy Zach.	Francja	W. Brytania
1938	100	69	140
1948	100	211	459
1954	100	76	156

Stosunek wysokości produkcji w przemyśle chemicznym

(Niemcy Zach. = 100)

	Niemcy Zach.	Francja	W. Brytania
1938	100	72	56
1948	100	144	160
1954	100	67	85

(OEEC Statistical Bulletins, March 1955)

Szytkiemu rozwojowi przemysłu towarzyszy gwałtowna ekspansja na rynki zagraniczne. Z końcem r. 1950 objętość zachodnio-niemieckiego eksportu przekroczyła poziom przedwojenny. Od r. 1950 do r. 1954 eksport Niemiec Zachodnich wzrósł 2,73 raza, podczas gdy francuski o 25%, włoski o 47%, holenderski o 67%, belgijski o 35%, a brytyjski zaledwie

o 4%. Krok za krokiem Niemcy Zachodnie odbierają utracone w wyniku wojny rynki. Od r. 1953 znów stały się one pierwszym dostawcą kontynentalnej Europy Zachodniej; wyprzedziły W. Brytanię jako dostawca Ameryki Łacińskiej konkurując także ze Stanami Zjednoczonymi; zwiększyły poważnie swój udział w imporcie Bliskiego Wschodu, a nawet w porównaniu z okresem przedwojennym.

Udział Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Niemiec Zach. w imporcie poszczególnych obszarów

	Stany Zjedn.	W. Brytania	Niemcy Zach.
	Kontynentalna Europa Zachodnia		
1938	9,5	10,0	14,6
1950	14,9	9,8	7,8
1954 (I półrocze)	10,6	9,4	12,5
	Ameryka Łacińska		
1938	36,0	13,4	17,7
1950	52,4	8,4	3,2
1954 (I półrocze)	49,7	5,2	7,6
	Bliski Wschód (kraje nienależące do strefy sterlingowej)		
1938	6,6	11,8	7,8
1950	17,5	24,1	2,9
1954 (I półrocze)	17,9	14,6	12,0

(U. N. „Direction of International Trade 1937—1952“. „Economic Survey of Europe in 1954“).

Poważnym atutem Niemiec Zachodnich jest fakt, iż główną pozycję ich eksportu stanowią dobra inwestycyjne, maszyny, cieszące się obecnie największym popytem na rynkach międzynarodowych. Maszyny wszelkiego rodzaju, bez pojazdów, stanowiły w pierwszym półroczu 1954 r. 25,5% globalnego eksportu Niemiec Zachodnich, 19,5% eksportu brytyjskiego, 8% francuskiego, 12,7 eksportu włoskiego, 16,9% amerykańskiego.

Niewątpliwie dużą rolę odegrało tu obciążenie przemysłu maszynowego W. Brytanii, Francji, Włoch produkcją uzbrojenia. W latach 1952-53 wydatki wojskowe na wyroby przemysłu obróbki metali wynosiły według oceny Komisji Gospodarczej Narodów Zjednoczonych dla Europy w W. Brytanii około 13% produkcji tego przemysłu, we Francji 16%, Włoszech 13%. Natomiast przemysł zachodnio-niemiecki, choć rozbudowywany przez poszczególne monopole niewątpliwie w oczekiwaniu odrudowy Wehrmachtu i szerokiego programu zbrojeń, był właściwie dotychczas wolny od rzeczywistego obciążenia produkcją wojskową na potrzeby własnej armii i bił swych konkurentów jeśli nie niższymi cenami, to krótszymi terminami dostaw.

Dotychczasowy rozwój sytuacji gospodarczej Europy Zachodniej od r. 1950 pozwala ocenić spekulacje na temat wpływu, jaki na tę sytuację może wywrzeć remilitaryzacja Niemiec Zachodnich.

Najbardziej zagrożona przez zachodnio-niemiecką konkurencję W. Brytania liczy na to, że remilitaryzacja zahamuje ekspansję towarową Niemiec Zachodnich. Np. Anthony Nutting, sekretarz stanu w brytyjskim Foreign Office, opublikował w „Manchester Guardian“ z 10 kwietnia 1954 r. artykuł, w którym

wypowiada się za „niemieckim wkładem obronnym“, który jakoby potrzebny jest nie tylko ze względów strategicznych, ale również gospodarczych, podkreślając, że nie ponoszące ciężarów zbrojeniowych Niemcy Zachodnie są groźnym konkurentem W. Brytanii i państw atlantyckich. „Financial Times“ pisał dnia 16 października 1954 r., że niektórzy „oczekują, że zbrojenia — we wszystkich ich fazach — stworzą dość dodatkowych zadań, aby stępić w pewnej mierze i na pewien okres czasu żądło niemieckiej konkurencji na wspólnych rynkach.“ Ba, jak podaje zachodnio-niemiecki „Spiegel“ z dnia 20 października 1954 r., W. Brytania, Francja i kraje Beneluksu obiecywały sobie w związku z uzbrojeniem Niemiec Zachodnich dobre interesy. W. Brytania chce dostarczać Niemcom czołgi, Francja i Belgia lekką broń i amunicję.

Oczywiście, zbrojenia muszą wywrzeć ujemny wpływ na rozwój gospodarczy Niemiec Zachodnich, na krótszą metę chociażby przez trudności na rynku pracy spowodowane powołaniem do wojska wielu wykwalifikowanych robotników, a na dłuższą metę przez pogłębienie dysproporcji w rozwoju przemysłu, ograniczenie siły nabywczej rynku wewnętrznego, a przede wszystkim przez utrwalenie politycznego i gospodarczego rozbitcia Niemiec. Nie należy jednak wierzyć bezkrytycznie oświadczeniom, składanym przed ratyfikacją układów paryskich przez przedstawicieli rządu zachodnio-niemieckiego czy też monopoli o rzekomym braku entuzjazmu w kołach gospodarczych wobec programu zbrojeń, o ewentualnych związanym z nim trudnościach eksportowych czy wewnętrznych. Wypowiedzi te niewątpliwie miały na celu uspokojenie obaw, jakie remilitaryzacja Niemiec Zachodnich budzi wśród ich sąsiadów i wzbudzenie nadziei na gospodarcze osłabienie tych Niemiec. Jednocześnie robi się wysiłki w celu uciszenia głosów protestujących przeciwko polityce rządu bońskiego, domagających się zmniejszenia napięcia międzynarodowego i rozszerzenia wymiany międzynarodowej. Militaryści z Bonn natarczywie twierdzą, że interesy Niemiec Zachodnich nie wymagają wcale rozszerzenia handlu ze Wschodem, bo po pierwsze, nie jest to rzekomo możliwe z powodu braku nadwyżek eksportowych na rynku demokratycznym, a po drugie, skierowanie zachodnio-niemieckiego eksportu na Wschód mogłoby się jakoby odbyć tylko kosztem dotychczasowych odbiorców.

Wątpliwe jest także, czy ze szkód jakie poniesie gospodarka Niemiec Zachodnich wskutek militaryzacji będą mogli wyciągnąć korzyści inni. Dla Niemiec Zachodnich powstanie konieczność dalszej rozbudowy przemysłu ciężkiego; po kilku latach mogą one znów stać się pierwszą potęgą przemysłową Europy Zachodniej, spychając z tej pozycji W. Brytanię. Już w pierwszym kwartale 1955 r. w Niemczech Zachodnich gwałtownie wzrosła produkcja stali — o 32,8% w porównaniu z pierwszym kwartałem 1954 r.; był to najwyższy roczny wzrost od r. 1950. W tym samym okresie wytop stali w W. Brytanii wzniósł się tylko o 8,1%. W rezultacie na początku bieżącego roku Niemcy Zachodnie produkowały już więcej stali niż W. Brytania.

Obawiając się hegemonii Niemiec Zachodnich koła rządzące w W. Brytanii i Francji automatycznie dążyłyby do utrzymania się w wyścigu zbrojeń. Rywalizacja wojskowa i wzrost obciążenia wydatkami wojskowymi krajów zachodnio-europejskich przekreśliłyby

więc wszelkie względne ekonomiczne „korzyści“ z militaryzacji gospodarki zachodnio-niemieckiej.

Trzeba sobie ponadto zdawać sprawę z tego, że zwolnienie tempa ekspansji zewnętrznej Niemiec Zachodnich w wyniku masowej produkcji uzbrojenia na potrzeby armii nie jest niczym gwarantowane. Monopole zachodnio-niemieckie będą z całą pewnością usiłowały przerzucić całkowicie ciężar zbrojeń na barki mas pracujących, ograniczyć raczej konsumpcję rynku wewnętrznego niż wywóz zagranicę, realizacja bowiem programu zbrojeniowego pociągnie za sobą konieczność zwiększenia importu. Już obecnie, wobec szybkiego wzrostu wytopu stali notuje się brak węgla i jego import ze Stanów Zjednoczonych w roku bieżącym ma wzrosnąć do 3,5 — 4 mil. ton, wobec 1,8 mil. ton importowanych w r. 1954. Monopole te będą też usiłowały sfinansować potrzebne powiększenie mocy produkcyjnej przemysłu o znaczeniu strategicznym przez wzmoczenie wyzysku. Jeśli chodzi o zagadnienie eksportu, to charakterystyczne są tu projekty wykorzystania programu zbrojeń właśnie dla zwiększenia wywozu Niemiec Zachodnich. Prezes „Związku Przemysłowców Niemieckich“ Fritz Berg, przemawiając w Hamburgu w marcu br. proponował opłacanie zakupywanej głównie amerykańskiej broni, wywozem broni zachodnio-niemieckiej. Podkreślić tu należy, iż sam import broni jest dla przemysłu zachodnio-niemieckiego z punktu widzenia eksportu korzystny — zakup broni zagranicą proporcjonalnie zmniejsza potrzebę produkowania jej dla własnej armii w kraju, ułatwia zachowanie zdolności eksportowej. Prasa zachodnio-europejska też donosi o porozumieniach amerykańsko-niemieckich w sprawie zamówień wojskowych Stanów Zjednoczonych w przemyśle zachodnio-niemieckim i eksportu broni z Niemiec Zachodnich do innych krajów należących do

„Unii Zachodnio-Europejskiej“. Z wszystkich przytoczonych faktów wynika jasno, że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich nie może przynieść Europie Zachodniej trwałej korzyści gospodarczej — ani samym Niemcom, ani innym krajom. W Niemczech Zachodnich, do ponoszonego przez masy pracujące ciężaru odbudowy i rozbudowy ciężkiego przemysłu (już obecnie w Niemczech Zach. na konsumpcję prywatną idzie najniższa w Europie Zach. część produktu globalnego) doszedłby ciężar remilitaryzacji w wysokości ponad 40 mld DM rocznie (koszt remilitaryzacji ocenia się na 125,4 mld DM na najbliższe trzy lata), tj. około 30% produktu globalnego. Przyniosłoby to dwukrotny wzrost opodatkowania, poza tym niewątpliwie nie obeszło by się bez inflacji, prowadząc do poważnego ograniczenia siły nabywczej mas, do oparcia rozwoju gospodarczego Niemiec Zachodnich na niepewnych podstawach koniunktury zbrojeniowej. W całej Europie Zachodniej remilitaryzacja Niemiec Zachodnich i jej następstwa muszą pociągnąć za sobą dalsze podkopanie trwałych fundamentów gospodarki zachodnio-europejskiej jako całości, wzmoczenie chwiejności sytuacji ekonomicznej, które przejawiało się już dostatecznie wyraźnie pod wpływem zbrojeń w okresie od r. 1950.

Istnieje natomiast perspektywa dalszego odprężenia sytuacji międzynarodowej, ułożenia między dwoma światowymi obozami stosunków na podstawie długotrwałego pokojowego współistnienia, ograniczenia zbrojeń (co w realny sposób proponuje Związek Radziecki) i rozwijania wzajemnie korzystnych obrotów międzynarodowych. Należy sądzić, że powszechna w narodach świata wola pokoju wpłynie na koła rządzące krajów kapitalistycznych w kierunku szukania pewniejszych i rozsądniejszych rozwiązań, niż forsowane przez monopolistów programy militaryzacji.

Z doświadczeń ZSRR i krajów demokracji ludowej

ZWIĘKSZENIE SPOŁECZNEJ WYDAJNOŚCI PRACY W WARUNKACH SOCJALIZMU

P. CHROMOW

Na wszystkich etapach budownictwa socjalistycznego w ZSRR partia komunistyczna nadawała problemowi zwiększenia wydajności pracy znaczenie pierwszorzędne*). W. I. Lenin w swojej znakomitej pracy „Najbliższe zadania władzy radzieckiej“ pisał, że po objęciu władzy przez proletariat wysuwa się „na pierwszy plan podstawowe zadanie stworzenia wyższego niż kapitalizm ustroju społecznego, a mianowicie, wzmoczenie wydajności pracy, a w związku z tym (i w tym celu) podniesienie jej organizacji na wyższy poziom“¹⁾.

Najważniejszym warunkiem podwyższenia wydajności pracy jest szybki wzrost przemysłu ciężkiego, stwarzający warunki wzmoczonego postępu technicz-

nego w gospodarce narodowej, zastąpienia pracy ręcznej maszynową, wszechstronnej mechanizacji, automatyzacji, elektryfikacji i chemizacji produkcji. „Podniesienie wydajności pracy, — pisał Lenin, — wymaga przede wszystkim zabezpieczenia bazy materialnej dla wielkiego przemysłu; rozwoju produkcji paliwa, żelaza, budowy maszyn, przemysłu chemicznego“²⁾.

Bez przeważającego rozwoju gałęzi przemysłu ciężkiego, zapewniającego gospodarce narodowej maszyny, dostarczającego paliwa, metalu, energii elektrycznej itd. nie do pomyślenia jest systematyczny wzrost społecznej wydajności pracy. Przemysł budowy maszyn wytwarza narzędzia pracy dla wszystkich gałęzi gospodarki narodowej: przemysłu, rolnictwa,

*) Tłumaczenie artykułu zamieszczonego w 4/1955 numerze „Woprosów Ekonomiki“.

¹⁾ W. I. Lenin, Dzieła Wybrane, t. II, KiW 1951 r. str. 344.

²⁾ Tamże, str. 344.

transportu itd. Od stopnia i poziomu rozwoju przemysłu budowy maszyn zależy jest w dużej mierze poziom wydajności pracy w innych gałęziach produkcji. Najważniejszym ogniwem postępu technicznego ZSRR jest elektryfikacja. Wprowadzenie energii elektrycznej do wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, zwiększenie udziału źródeł energii wodnej w bilansie energetycznym kraju, automatyzacja procesów produkcji i przekazywanie energii elektrycznej na wielkie odległości, elektryfikacja procesów technologicznych (elektrochemia, elektroautomatyka, elektrotermodynamika) itd. — oto główne warunki wzrostu wydajności pracy w gospodarce narodowej ZSRR. Np. dla wzrostu wydajności pracy w rolnictwie, przemyśle lekkim i innych ogromne znaczenie posiada taka gałąź przemysłu ciężkiego jak chemiczna. Chemizacja sprzyja przyspieszeniu i intensyfikacji procesów produkcyjnych, rozszerzeniu metod technologicznych, kompleksowemu wykorzystaniu surowców w przemyśle i zwiększeniu urodzajności w rolnictwie.

Uchwała styczniowego Plenum KC KPZR mówi: „Kierując się nauką wielkiego Lenina o intensywnym rozwoju wielkiego przemysłu maszynowego i elektryfikacji kraju, partia komunistyczna nadal uważa za swoje główne zadanie dalszy rozwój przemysłu ciężkiego będącego trwałą podstawą całej gospodarki narodowej i niezłomnej potęgi obronnej naszej Ojczyzny oraz źródłem nieustannego wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego“.

Praca — to podstawowy i główny warunek życia człowieka. Praca i jej wydajność miała decydujące znaczenie w rozwoju społeczeństwa ludzkiego.

Wszystkie przedkapitałistyczne formy produkcji charakteryzował stosunkowo słaby wzrost wydajności pracy, chociaż każda z nich przewyższała formację poprzedzającą. Na przykład chłop pańszczyźniany i rzemieślnik byli zainteresowani w wynikach swojej pracy więcej aniżeli niewolnik. Kapitalizm, stworzywszy w fazie swego rozkwitu ogromne siły produkcyjne za pomocą dyscypliny głodu, która zastąpiła feudalną dyscyplinę pałki, doprowadził do niewidzianego przedtem wzrostu tempa wydajności pracy. Walka konkurencyjna i pogoń za zyskiem zmuszały kapitalistów do wprowadzenia udoskonaleń technicznych, rozwijania wydajności pracy, obniżania jednostkowej wartości towaru.

Jednak dla gospodarki kapitalistycznej prawo wzmocnienia wydajności pracy nie posiada znaczenia bezwzględne. Z punktu widzenia kapitału wydajność pracy zwiększa się nie wtedy, gdy następuje oszczędność w wydatkowaniu ogólnej ilości pracy, lecz wówczas, gdy koszty związane z wprowadzeniem nowej techniki są mniejsze od płacy roboczej zwolnionych z produkcji robotników. Jednocześnie wzrost wydajności pracy w warunkach kapitalizmu łączy się z rabunkową gospodarką pracy żywej. Wzrost wydajności pracy w warunkach kapitalizmu ma charakter antagonistyczny. Cykliczny charakter produkcji, bezrobocie, niewykorzystanie zdolności produkcyjnych itd. hamują rozwój wydajności pracy. Wzmocnienie wydajności pracy w warunkach kapitalistycznego sposobu produkcji związane jest ze wzrostem eksploatacji proletariatu, zwiększeniem bezrobocia, niebywałym wzrostem intensyfikacji pracy, z zaostreniem się przeciwieństw między pracą i kapitałem itd. Wszelkie metody i środki

wzmocnienia wydajności pracy w warunkach kapitalizmu stają się środkami eksploatacji robotników, są metodami zwiększenia wartości dodatkowej. Maszyna — ten potężny środek zwiększenia wydajności pracy, o ile przyczynia się do skrócenia czasu koniecznego do wytworzenia produktu — staje się w warunkach kapitalizmu środkiem niepohamowanej eksploatacji robotników. Udoskonalenie techniki, która określa wzrost wydajności pracy, w warunkach kapitalizmu prowadzi do spotęgowania nierówności społecznej. W ustroju kapitalistycznym produkcja godzinna robotnika nie pokrywa się z jej wielokrotnością w ciągu roku, albowiem zwiększeniu produkcji w jednostce czasu towarzyszy wzrost bezrobocia, co w konsekwencji obniża społeczną wydajność pracy. W 1953 r. w USA produkcja godzinna robotnika w przemyśle podniosła się w porównaniu z 1940 r. o 22 %, zaś w Niemczech Zachodnich w porównaniu z 1936 r., o 13 %.

Socjalizm rodzi nowe prawidłowości, nowe warunki, nowe metody i formy wzrostu wydajności pracy. W odróżnieniu od kapitalizmu, gdzie duży udział w podnoszeniu efektywności pracy przypada na wzrost intensywności pracy, to jest na zwiększeniu wydatkowania siły roboczej w określonej jednostce czasu, w warunkach socjalizmu wzrost wydajności pracy rośnie głównie dzięki lepszemu technicznemu uzbrojeniu pracy, dzięki zmniejszeniu nieprodukcyjnego spożycia siły roboczej. Wykorzystanie działających w warunkach socjalizmu praw ekonomicznych sprzyja oszczędzaniu pracy społecznej lub wzrostowi jej wydajności w celu maksymalnego zaspokojenia potrzeb narodu.

Najważniejszym wskaźnikiem osiągniętej w kraju społecznej wydajności pracy jest wielkość dochodu narodowego przypadająca na jednego mieszkańca. Dochód narodowy, jak wiadomo, powiększa się w zależności od wzrostu ilości pracy oraz jej wydajności. W miarę postępu technicznego udział ostatniego czynnika wciąż wzrasta. O ile jeszcze w drugiej pięciolatce 33 % przyrostu dochodu narodowego w ZSRR otrzymano dzięki zwiększeniu ilości pracy, a 67 % dzięki wzrostowi wydajności pracy i oszczędności środków produkcji, to w okresie powojennym już 80 % przyrostu dochodu narodowego uzyskano dzięki wzrostowi społecznej wydajności pracy. Zwiększenie wydajności pracy obniża wartość i koszty własne produkcji oraz przyczynia się do obniżenia jej ceny; poziom wydajności pracy ma wpływ na bilans gospodarki narodowej a w szczególności na bilans siły roboczej itd. Wzmocnienie wydajności pracy oznacza, że w mniejszym lub — w ostatecznym wypadku — w takim samym społecznie niezbędnym czasie pracy wytwarza się więcej produkcji, czyli innymi słowami, że na wytworzenie jednostki wartości użytkowej wydatkowane jest mniej czasu roboczego. „Zarówno dla jednostki jak i dla społeczeństwa wszechstronność jego rozwoju, jego spożycia i jego działalności zależna jest od oszczędności czasu. Do oszczędności czasu sprowadza się w ostatecznym rachunku cała oszczędność... Dlatego też, oszczędność czasu, jak również planowy podział czasu roboczego między różne gałęzie produkcji pozostaje pierwszym prawem produkcji kolektywnej“.³⁾

³⁾ Archiwum Marksas i Engelsa, t. IV, 1935 r., str. 119 (w jęz. ros.)

Nieustanne podwyższenie społecznej wydajności pracy czyli oszczędność pracy społecznej mając decydujące znaczenie dla wielu stron ekonomicznego życia socjalistycznego społeczeństwa jest prawem ekonomicznym socjalizmu, najważniejszym środkiem zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Prawo wzrostu wydajności pracy istnieje obiektywnie, wyznaczając istotne powiązania i stosunki ekonomiczne w gospodarce narodowej ZSRR. „Wydajność pracy — to w ostatecznym wyniku rzecz najważniejsza, najglówniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego“⁴⁾ Prawo to wyraża konieczność i możliwość nieprzerwanej oszczędności uspołecznionej pracy w społeczeństwie socjalistycznym. Jednak, aby tę obiektywną możliwość urzeczywistnić, należy opahować to prawo w celu zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa. Prawo wzrostu społecznej wydajności pracy przejawia się w różnych formach: w podwyższeniu wydajności pracy żywej (wzrost produkcji robotników), w oszczędności pracy uprzedmiotowionej w postaci środków trwałych i obrotowych, we wzroście ilości robotników sfery produkcyjnej w stosunku do samodzielnie pracującej ludności, w obniżeniu kosztów pracy związanej z zakupem, dostawami, podziałem i obrotem produkcji itd.

Duże znaczenie dla wzrostu społecznej wydajności pracy posiada zwiększenie dziennej, miesięcznej i rocznej produkcji pracującego. „Wydajność pracy w ogóle = maksimum produktu przy minimum pracy, a dalej w miarę możliwości potaniecie towarów“⁵⁾. Wydajność pracy (produkcja roczna) powinna w okresie bieżącej pięcioletki podnieść się w przemyśle ZSRR o ok. 50 %, w budownictwie — 55 %, w rolnictwie — 40 %; w tym czasie obniżka nakładów pracy na jednostkę produkcji będzie mniejsza. Tak np. koszty własne, których ruch wyraża zmniejszenie nakładu pracy społecznej w większym stopniu (choć nie w pełni, ponieważ w kosztach własnych liczona jest niecała produkcja czysta) aniżeli wskaźnik produkcji, maleją w bieżącej pięcioletce w sposób następujący: produkcja przemysłowa — w przybliżeniu o 25 %, przewozy kolejowe — o 15 %, budownictwo — nie mniej niż o 20 %, i koszty obrotu detalicznego — o 23 %. Wyjaśnia się to tym, że nakłady pracy żywej na jednostkę produkcji obniżają się szybciej aniżeli koszty surowca, paliwa, energii elektrycznej, środków trwałych itd.

W okresie powojennym w sferze produkcji materialnej pierwsze miejsce w dziedzinie wzrostu tempa produkcji zajmuje przemysł, a w przemyśle — gałąź, która posiada znaczenie decydujące: budownictwo maszyn. W okresie 1951—1954 r. roczna produkcja jednego pracownika zwiększyła się w przemyśle o 33 %, w budownictwie o 32 %. Poziom produkcji rocznej robotnika przewyższa obecnie poziom przedwojenny w przybliżeniu o 80 %. Należy zaznaczyć, że w bieżącej pięcioletce wzrost wydajności pracy jest niższy od ustalonego w planie pięcioletnim, szczególnie w rolnictwie — w produkcji roślinnej i hodowli.

W przemyśle budowy maszyn wydajność pracy żywej przewyższała średnią wydajność w całym przemyśle i wynosiła: w 1949 r. — 15 %, w 1950 r. —

19 %, w 1951 r. — 14 %, w 1952 r. — 10 %. Intensywne wzmoczenie wydajności pracy w przemyśle budowy maszyn stało się jednym z najważniejszych warunków przebudowy całej gospodarki narodowej w oparciu o lepszą technikę i wysokie tempo wzrostu wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej oraz obniżenia kosztów maszyn wykorzystanych zarówno w samym przemyśle, jak i w rolnictwie, w transporcie itd., albowiem maszyny wychodząc z fabryki jako produkty, wracają do różnych gałęzi gospodarki jako środki produkcji. Mimochodem należy wskazać, że w przemyśle budowy maszyn dużą rolę odgrywa produkcja nowoopanowana.

Stosunkowo mniejsze tempo wzrostu produkcji na jednego robotnika wykazuje szereg gałęzi przemysłu wydobywczego, jak na przykład przemysł węglowy, leśny, oraz niektóre gałęzie przemysłu wytwarzającego przedmioty spożycia, które są technicznie rekonstruowane w mniejszym stopniu. W przemyśle węglowym wydajność pracy wyraźnie opóźnia się w stosunku do wzrostu wyposażenia technicznego kopalni. W czasie gdy przeciętnie w przemyśle przedwojennym poziom produkcji na głowę robotnika został osiągnięty jeszcze w 1948 r., w przemyśle węglowym osiągnięty został dopiero w 1951 r., w niektórych kopalniach, pomimo, że zostały one wyposażone w nową technikę, dotychczas jeszcze nie osiągnięto przedwojennych norm wydajności pracy. A przecież udział techniki w podnoszeniu wydajności pracy jest ogromny; wystarczy podać jako przykład, że kombajn „Donbass“ powiększa produkcję robotnika pracującego na ścianie o kilkadziesiąt procent.

Zasadniczą przyczyną powolnego wzrostu produkcji na głowę robotnika w przemyśle węglowym są braki w organizacji pracy i produkcji, polegające przede wszystkim na niewykorzystaniu nowej techniki, płynności siły roboczej; poza tym w niemalym stopniu stan ten powodowany jest ciągle jeszcze słabą mechanizacją szeregu procesów produkcyjnych. W gałęziach przemysłu wydobywczego na wydajność pracy wpływają również warunki przyrodnicze (rosnąca głębokość szybów, odwiertów itd.).

Niezadowalający stan organizacji pracy, niedostateczne wykorzystanie techniki, nadmierna ilość robotników zatrudnionych przy pracach pomocniczych, usługowych itd. hamuje wzrost produkcji na głowę robotnika i obniżkę kosztów własnych w tak ważnej dla gospodarki narodowej gałęzi przemysłu, jak leśny, pomimo, że w ciągu ostatnich 3 lat mechanizacja pracy na wyrębach wzrosła w dwójnasób, przy dowozie 1,8 razy, gdy roczna produkcja na głowę robotnika wzrosła w ciągu ostatnich 3 lat bieżącej pięcioletki zaledwie o 10 %. Na skutek złej organizacji pracy przemysł leśny wykazał w 1951 r. — 1,4 mld rub., w 1953 r. — 2,2 mld. rub. strat. Pomimo dużych osiągnięć w dziedzinie automatyzacji i mechanizacji procesów produkcyjnych w wielu gałęziach przemysłu, a w szczególności, w górnictwie węgla kamiennego a także w gałęziach produkujących przedmioty spożycia nie doprowadzono do końca mechanizacji podstawowych procesów pracy; słabo wprowadzana jest mechanizacja kompleksowa, w wyniku czego w wielu przedsiębiorstwach znaczna część robotników zatrudnionych przy pracach pomocniczych i usługowych pracuje ręcznie. W przemyśle budowy maszyn wciąż jeszcze niedostatecznie

⁴⁾ W. I. Lenin, Marks, Engels, Marksizm, KiW 1949, str. 439.

⁵⁾ Archiwum Marksa i Engelsa, t. II (VII), 1933 r., str. 125 (w jęz. ros.).

zmechanizowano pracę w oddziałach przygotowawczych, odlewniczych i kowalskich, w przemyśle węglowym słabo zmechanizowano pracę przy ładowaniu węgla i załadunku węgla i kopalin; w przemyśle leśnym — różne prace pomocnicze (oczyszczanie drzew, okorowywanie masy drzewnej itd.) stanowiące około 40% ogólnych nakładów pracy; w przemyśle cukrowniczym gdzie prace wyładunkowe i załadunkowe zajmują poważne miejsce, słabo zmechanizowany jest wyładunek buraków z wagonów kolejowych, załadunek cukru do wagonów, wyładunek paliwa, wapienia itd.

Znaczny wzrost wydajności pracy osiągnęła także następna sfera produkcji materialnej — transport. Tak na przykład roczna produkcja na jednego robotnika w transporcie kolejowym (w eksploatacji) kształtowała się w sposób następujący: (w przeliczeniu na tysiące tonokilometrów na głowę jednego robotnika w % do poprzedniego roku):

1946 r.	109,6	1949 r.	111,5
1947 r.	102,9	1950 r.	110,4
1948 r.	116,0	1951 r.	107,5

Za okres 3 lat (1951—1953) roczna wydajność pracy w transporcie kolejowym wzrosła o 19,6% i przewyższyła poziom 1940 r. o 31,1%. Przy tym wydajność kształtująca się pod wpływem licznych czynników, a w szczególności organizacji pracy, była na poszczególnych szlakach bardzo różna. Tak więc, na szlaku lwowskim była o 37% niższa, aniżeli na odesko-kiszyniowski. Jednocześnie nakłady nieprodukcyjne i straty mające jeszcze miejsce w transporcie — niedostateczne w szeregu wypadków wykorzystanie wagonów, statków, samochodów i kanałów, wydatkowanie ponad miarę paliwa, wzrost przeciętnej odległości przebiegów itd. obniża osiągnięty poziom wydajności pracy w transporcie albowiem „im mniejsza ilość pracy żywej i uprzedmiotowionej użyta jest dla przewozu towarów na daną odległość, w tym wyższa jest wydajność pracy, i odwrotnie“⁵⁾

Nieco wolniej w porównaniu z przemysłem obniżają się nakłady pracy w budownictwie. Plan pięcioletni na lata 1951 — 1955 przewiduje w inwestycjach wzrost produkcji na głowę robotnika w porównaniu z 1950 r. o 55%. W okresie pierwszych 3 lat bieżącej pięcioletki roczna produkcja na głowę robotnika wzrosła w wyniku zastosowania szeregu przedsięwzięć technicznych i organizacyjnych tylko o 22%, w tym w 1951 r. przewyższała ona poziom 1950 r. o 10%, w 1952 r. — o 17% a w 1953 r. — o 22%. W okresie 4 lat pięcioletnia (1951 — 1954) roczna produkcja na głowę robotnika podniosła się o 32%. Jednak poważne braki na wielu obiektach budownictwa kapitalnego — niezadowalające wykorzystanie środków trwałych, maszyn i urządzeń, materiałów, niedostateczne wprowadzenie przemysłowych metod budownictwa, detali i zespołów produkowanych w specjalizowanych fabrykach, rozstrzelanie środków na wielu budowach, opóźnianie budownictwa, niedociągnięcia w organizacji pracy (szczególnie w dziedzinie normowania) w projektowaniu itd. — hamują wzrost społecznej wydajności pracy w tej gałęzi pro-

dukcji materialnej. Wprowadzenie przodującej techniki — to najważniejszy warunek podwyższenia produkcji na głowę robotnika, szczególnie w budownictwie. Wystarczy wskazać, że przez zastosowanie przy budowie szkół wielkich bloków zamiast cegieł produkcja dzienna na głowę robotnika rośnie blisko dwukrotnie, a na murarza nawet 5,3 razy. Rezerwy podwyższenia wydajności pracy istnieją we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Przede wszystkim tkwią one w nierytmicznej pracy robotnika w ciągu dnia, dekady, miesiąca, a w niektórych gałęziach przemysłu — w poszczególnych okresach roku.

Zwiększenie wydajności pracy robotników, chłopów oraz wszystkich pracowników zatrudnionych w produkcji materialnej w oparciu o nową technikę i technologię, dalsze rozwijanie społecznego charakteru pracy, ulepszenie jej organizacji i podwyższenie poziomu kulturalno-technicznego mas pracujących itd. — oto podstawowe formy urzeczywistnienia oszczędności pracy społecznej, albowiem „rzeczywista ekonomia — oszczędność — polega na oszczędności czasu roboczego: (minimum (oraz doprowadzenie do minimum) kosztów produkcji); oszczędność ta jest identyczna z rozwojem sił produkcyjnych“ (M a r k s).

W miarę wzrostu społecznej wydajności pracy coraz mocniej działa następujące prawo: zwiększająca się masa środków produkcji wprowadzana jest w ruch coraz to mniejszymi nakładami siły roboczej. Obecnie kiedy wzrosło uzbrojenie pracy w środki trwałe, gdy znacznie podniósł się poziom techniczny wszystkich gałęzi gospodarki narodowej ZSRR, rozszerzyła się sfera zastosowania maszyn — ogromne znaczenie dla podwyższenia społecznej wydajności pracy posiada ekonomia środków produkcji — trwałych i obrotowych.

„Społeczny stopień wydajności pracy wyraża się w stosunkowej wielkości środków produkcji, które robotnik przemienia w produkt w ciągu danego czasu przy tym samym natężeniu siły roboczej. Masa środków produkcji, którymi robotnik działa, wzrasta z wydajnością jego pracy“⁷⁾.

Podwyższając wydajność pracy żywej, winniśmy ze wszech miar oszczędnie gospodarzyć i pracą minioną, albowiem wzrost społecznej wydajności pracy polega na zmniejszeniu ogólnej sumy pracy zawartej w towarze. Zmniejszenie ogólnej ilości pracy (żywej i minionej) wydatkowanej na wytworzenie produktu jest podstawowym wskaźnikiem wzrostu społecznej wydajności pracy. Wzrost indywidualnej wydajności pracy w przedsiębiorstwie lub gałęzi nie jest równoznaczny ze wzrostem społecznej wydajności pracy. Postęp techniczny bowiem może doprowadzić do zwiększenia nakładów pracy uprzedmiotowionej przeniesionej ze środków trwałych na jednostkę produkcji, do zmniejszenia nakładów pracy żywej. Rzeczywisty wzrost wydajności pracy, w najszerszym rozumieniu tego słowa, ma miejsce tylko wówczas, gdy przy wzroście techniki następuje ogólne obniżenie nakładów pracy wydatkowanej przy wytworzeniu jednostki w produkcji i obrocie.

Prawidłowe wykorzystywanie siły roboczej przy racjonalnej gospodarce paliwem, surowcami, energią

⁵⁾ K. Marks, *Kapitał*, t. II 1953 r., str. 147 (w jęz. ros.).

⁷⁾ K. Marks, *Kapitał*, t. I. KiW, 1931, str. 671.

elektryczną i urządzeniami itd. podwyższa wydajność pracy w skali gospodarki narodowej. Każde zwiększenie produkcji na głowę robotnika winno iść w parze z lepszym wykorzystaniem narzędzi pracy, oszczędnością surowca i materiałów pomocniczych, z ulepszeniem jakości produkcji. Z punktu widzenia społecznego oszczędność pracy żywej jak również oszczędność pracy uprzedmiotowionej w środkach produkcji to podwyższenie wydajności pracy, oznacza bowiem obniżenie nakładów na reprodukcję środków produkcji. „Zwiększenie wydajności pracy polega właśnie na tym, że udział pracy żywej zmniejsza się, udział zaś pracy minionej zwiększa się, ale zwiększa się w takim stopniu, że ogólna ilość pracy zawartej w towarze zmniejsza się... W społeczeństwie, w którym producenci regulują swoją produkcję według z góry określonego planu... tą miarą niewątpliwie obliczyłoby się wydajność pracy⁸⁾).

Główne formy oszczędzania pracy minionej są następujące: zwiększenie wydajności pracy w gałęziach produkujących środki produkcji, maksymalne wykorzystanie urządzeń, obniżenie nieprodukcyjnego zużycia kosztów remontu środków trwałych oraz zmniejszenie zużycia środków obrotowych (metale, węgiel, bawełna itd.) na jednostkę produkcji.

O ogromnej roli racjonalnej gospodarki środkami trwałymi dla zwiększania społecznej wydajności pracy świadczy między innymi to, że lepsze ich wykorzystanie winno w okresie piątej pięcioletki dać 300% przyrostu stali i 25% przyrostu węgla. Lepsze wykorzystanie środków trwałych, mocy produkcyjnych, powoduje obniżenie kosztów własnych produkcji, wzrost ogólnej ilości produkcji, a w ostatecznym rachunku prowadzi do oszczędności w inwestycjach, wzrostu społecznej wydajności pracy i zwiększenia realnych możliwości podwyższenia dobrobytu mas pracujących. Wszystkie gałęzie gospodarki narodowej ZSRR posiadają ogromne rezerwy w dziedzinie lepszego wykorzystania środków trwałych; w rolnictwie rezerwy te są szczególnie duże. Lepsze wykorzystanie mocy produkcyjnej np. w przemyśle węglowym, mechanizacji w budownictwie, traktorów i innych maszyn w rolnictwie, wagonów, statków, samochodów w transporcie oraz takich podstawowych urządzeń, jak kanały itp. stanowi poważne źródło oszczędności i zwiększenia społecznej wydajności pracy. Niepełne wykorzystywanie środków trwałych hamuje wzrost produkcji i społecznej wydajności pracy, zmniejsza realne możliwości akumulacji i polepszenia sytuacji materialnej mas pracujących.

Jedną z dróg podwyższenia wydajności pracy jest oszczędna i troskliwa gospodarka środkami produkcji. W tej dziedzinie niestety, bywa, że cenne maszyny, szczególnie rolnicze na skutek niezadawalającej opieki nad nimi, zużywają się przedwcześnie, powodują nadmierne koszty remontów, podrażają tym samym eksploatację maszyn, obniżają społeczną wydajność pracy. Nakłady na remont środków trwałych (bieżący i kapitalny) dochodzą w gospodarce narodowej ZSRR miliardów rubli. Zmniejszenie nieprodukcyjnego zużycia środków trwałych, przedłużenie czasu ich pracy — wszystko to przyczynia się do wzrostu dochodu narodowego kraju i stanowi poważny bodziec podwyższenia społecznej wydajności pracy.

Ważną postacią majątku narodowego ZSRR są

środki obrotowe o wartości setek miliardów rubli. Najważniejsze formy oszczędności, które mogą poważnie podwyższyć społeczną wydajność pracy to usunięcie nadmiernego wydatkowania surowców, materiałów, energii elektrycznej mające miejsce w wielu przedsiębiorstwach, na budowach, na szlakach kolejowych, w sowchozach i kolchozach, to likwidacja brakoróbstwa, oraz obniżenie kosztów bieżących. Wynika z tego, że zwiększenie wydajności pracy wiąże się ściśle z oszczędnym wykorzystaniem narzędzi produkcji, surowców, z ulepszeniem jakości produkcji.

Ogromne możliwości podwyższenia wydajności pracy w gospodarce narodowej ZSRR kryje w sobie pełniejsze poznanie i wykorzystanie praw ekonomicznych działających w warunkach socjalizmu. Dużą rolę w podwyższeniu społecznej wydajności pracy odgrywa wykorzystanie prawa planowego rozwoju gospodarki narodowej. Umiejętne wykorzystanie tego prawa pozwala rozwijać siły wytwórcze przy najmniejszych nakładach pracy. Planowanie socjalistyczne, o ile prawidłowo wyraża wymogi prawa proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej, stanowi poważną dźwignię oszczędności nakładów pracy zarówno w skali poszczególnych przedsiębiorstw jak w skali gałęzi i całej gospodarki narodowej.

Planowanie winno odegrać rolę poważnego czynnika podniesienia społecznej wydajności pracy. Niemniej jednak zdarzają się wypadki, że w poszczególnych gałęziach produkcji planuje się wbrew wymogom praw ekonomicznych i wbrew potrzebom rozwoju ekonomicznego, co rzecz jasna hamuje wzrost wydajności pracy na tych odcinkach. Wpływ planowania na efektywność pracy jest wielostronny i różnorodny. W tym miejscu ograniczymy się do wskazania na znaczenie planowania w dziedzinie podziału siły roboczej między poszczególne sfery i gałęzie produkcji, w dziedzinie rozmieszczenia sił produkcyjnych, efektywności inwestycji i określenia struktury produkcyjnej przedsiębiorstwa (wielkość, stopień specjalizacji itp.).

Planowanie siły roboczej zgodnie z wymogami prawa proporcjonalnego rozwoju — to ważny czynnik szybkiego rozwoju sił wytwórczych. Gospodarka narodowa ZSRR posiada w dziedzinie podziału i racjonalnego wykorzystania siły roboczej bogate doświadczenia. Ponadto w tej dziedzinie istnieją duże rezerwy wzrostu wydajności pracy w drodze polepszenia bilansu siły roboczej, szczególnie przez zwiększenie ilości robotników zatrudnionych w sferze produkcji materialnej i zmniejszenie ich liczby w sferze administracji, usług itd. Poważnym źródłem podwyższenia społecznej wydajności pracy w ZSRR jest zmniejszenie ilości pracowników w poszczególnych ministerstwach i resortach, w republikańskich, okręgowych i rejonowych instytucjach, likwidacja zbędnych, dublujących pracę i pośrednich ogniw, szczególnie w sieci zbytu i zaopatrzenia, zmniejszenie kosztów obrotu. Niedawno jeszcze w 46 ministerstwach przeznaczono do likwidacji 200 centralnych zarządów i samodzielnych wydziałów, 147 zjednoczeń, 898 jednostek zaopatrzenia, 4,5 tys. sklepów detalicznych itd. Wszelkimi sposobami należy zwiększyć ilość personelu produkcyjnego i zmniejszyć ilość pracowników sfery nieprodukcyjnej.

Prawidłowe ustawienie odpowiednich proporcji między liczbą robotników zatrudnionych przy pracach

⁸⁾ K. Marks, *Kapitał*, t. III, 1953, str. 271, 272 (w jęz. ros.).

podstawowych a ilością zatrudnionych przy pracach pomocniczych ma duże znaczenie dla wzrostu wydajności pracy. W przemyśle węglowym na przykład wciąż jeszcze za duży procent robotników pracuje na powierzchni. Na skutek niezadowolającej organizacji remontów i niedbałego stosunku do urządzeń przemysłowych w wielu przedsiębiorstwach za wysoki jest udział ilości robotników zatrudnionych przy remontach w stosunku do ogólnej ilości pracowników usługowych. To samo można powiedzieć o sile roboczej zatrudnionej przy transporcie wewnętrznym w przedsiębiorstwach i budownictwie.

Planowanie socjalistyczne powinno zapewnić oszczędność pracy społecznej nie tylko wewnątrz przedsiębiorstwa, kolchozu itd. ale również poza ich obrębem, w transporcie czy obrocie. Rezerwy wzrostu społecznej wydajności pracy istnieją bowiem nie tylko w przedsiębiorstwach, kolchozach ale również poza ich obrębem. Lokalizacja przedsiębiorstw przemysłowych, kolei, powierzchni siewnych, hodowli bydła z uwzględnieniem specyfiki poszczególnych stref i rejonów zapewniając najwyższą oszczędność pracy we wszystkich fazach produkcji i obrotu — stanowi istotne źródło podwyższenia społecznej wydajności pracy. Racjonalne rozmieszczenie produkcji, to oszczędność pracy drogą kompleksowego rozwoju rejonów przemysłowych oraz ich prawidłowej specjalizacji, zbliżenie produkcji do jej baz surowcowych, energetycznych i rejonów spożycia itd. Wciągając do obrotu gospodarczego nowe zasoby produkcyjne lokalizacja socjalistyczna powinna zapewnić najlepsze wykorzystanie przyrodniczych i ekonomicznych warunków danego rejonu. — Racjonalne rozmieszczenie produkcji stwarza warunki największej oszczędności pracy przy przejściu od fazy obróbki surowca do następnych faz produkcyjnych, przy transporcie itp.

Obniżenie kosztów przewozów produkcji ma ogromne znaczenie dla oszczędności pracy. Wiadomo, że koszty przewozu w niektórych gałęziach, np. w przemyśle naftowym, w poszczególnych przypadkach przewyższają nawet koszty produkcji w innych okręgach. Niedostatecznie jeszcze wykorzystuje się możliwości przewozu ropy naftowej drogą wodną lub przez rurociągi.

Odległość przewozów zależna jest od wielu czynników działających w różnych kierunkach. Kompleksowy rozwój rejonów, polepszenie planowania, szczególnie rozmieszczenia, znakomicie pomaga w skróceniu odległości przewozów. Niedociągnięcia w zakresie rozmieszczenia sił wytwórczych, kompleksowego rozwoju rejonów gospodarczych, braki w planowaniu zbytu, zaopatrzenia i przewozów, niewypełnianie planu poszczególnych rejonów w dziedzinie produkcji pewnych wyrobów w inwestycjach wpływają w poważnym stopniu na wzrost odległości przewozów. W tym samym kierunku działają i liczne krzyżujące się przewozy — ropy naftowej, węgla, drewna i materiałów budowlanych. Błędy w planowaniu rozmieszczenia zakładów prowadzą do nadmiernych kosztów w dziedzinie zbytu, zaopatrzenia i przewozów. Wystarczy wspomnieć, że w wielu ładunkach odległość przewozów w 1953 r. była znacznie wyższa, niż przed wojną.

W ten sposób odległość przewozów tych ładunków wzrosła z 13,9 do 30,9%. Wzrosła odległość przewozów i wielu innych ładunków — wyrobów cukierniczych i tytoniowych, ziemniaków, trykotaży itd.

Odległość przewozów ładunków (w km)

Ładunki	1940 r.	1953 r.	1953 w stos. do 1940	
			w liczbach bezwzględnych	w %
Drewno	1019	1193	+ 174	117,1
Zboże	736	949	+ 213	128,9
Żelazo	966	1101	+ 135	113,9
Bawełna	1814	2375	+ 561	130,9
Mineralno-budowlane	253	328	+ 75	129,6

Polepsze nie planowania wykrywa istniejące rezerwy podwyższenia społecznej wydajności pracy.

W planowaniu rolnictwa wykryto duże braki, hamujące wzrost wydajności pracy w hodowli roślin i zwierząt. Trzeba powiedzieć, że w rolnictwie, (jak i w przemyśle wydobywczym) rzecz nie tylko w społecznej, lecz i w naturalnej wydajności pracy, zależnej od warunków przyrodniczych. W rolnictwie wzrost wydajności pracy, podobnie jak w przemyśle, zależy nie tylko od przyrodniczych warunków pracy, lecz i od jej społecznej organizacji, od stopnia zastosowania maszyn, nawozów itd. Różnica między rolnictwem i przemysłem przetwórczym oraz transportem polega jednak na tym, że warunki przyrodnicze odgrywają tam wielką rolę. Wśród wielu przyczyn, hamujących wzrost wydajności pracy w rolnictwie radzieckim należy wymienić przede wszystkim niedostateczny poziom urodzajności, istnienie znacznych strat zarówno w produkcji roślinnej, jak i w chowie bydła, niedostateczne wykorzystanie bogatszej techniki, niedostateczne użycie nawozów itd. Wydajność pracy w rolnictwie jest w poszczególnych regionach ZSRR niezmiernie różna, w znacznym stopniu wskutek różnic w wydajności przyrodniczej. Badanie poziomu wydajności pracy w poszczególnych rejonach ekonomicznych ma duże znaczenie. Wystarczy powiedzieć, że w latach przedwojennych koszt pracy w kolchozach na 1 q zbóż ozimych wynosił w okręgu Kalinińskim 3,04 dniówek, na Białorusi 2,22, w okręgu Woroneskim 0,085, Dniepropietrowskim 0,72 i w Kraju Krasnodarskim tylko 0,46 dniówki, czyli 6 razy mniej niż w okręgu Kalinińskim i niemal 5 razy mniej, niż na Białorusi. Niemniejsza różnica wystąpiła i przy jarych. Oczywiście w oparciu o dane z jednego roku jednego rodzaju zasiewów nie należy uogólniać wniosków o poziomie wydajności pracy w tym czy innym regionie.

Przytoczmy jeszcze niektóre materiały. Sądząc z nakładów pracy na 100 t. produkcji wskaźniki ich (dniówek) w leśnym rejonie Przybaltyckim równały się 1064, w Poleskim leśnym 733, w Ukraińskim leśno-stepowym 615, w Południowo-Ukraińskim stepowym 502, w Północno-Krymskim suchym stepowym 497, w Wologdańskim leśnym 939, w Moskiewsko-Oczańskim 873, w Centralnym leśno-stepowym 691, w Wołżańsko-Dońskim stepowym 691, w Przedkaukaskim stepowym 586, w Dźwińsko-Pieczorskim leśnym 1084, w Przedurańskim leśnym 658, w Zawołżańsko-Ufimskim leśno-stepowym 580, w Zawołżańskim stepowym 629, w Południowo-Wschodnim suchym stepowym 649⁹⁾.

⁹⁾ Patrz „Przyrodniczo-historyczne rejonowanie ZSRR“, Wyd. Akademii Nauk ZSRR, 1947, str. 353 (artykuł Akademika S. G. Strumilina) (w jęz. ros.).

W ten sposób, sądząc z tych danych, najwyższa wydajność pracy rolniczej była w rejonach Północno-Krymskim, Południowo-Ukraińskim, Przedkaukaskim i Zawołżańsko-Ufimskim, najniższa w Przybaltickim, Wołogdańskim, Moskiewsko-Oczańskim, Dźwińsko-Pieczorskim. Według innych danych potwierdza się rozmaita wydajność pracy w różnych regionach kraju. Według obliczeń wydajność pracy w produkcji pszenicy była np. w Kraju Krasnodarskim i w okręgu Czałowskim ponad dwa razy wyższa, niż w okręgu Moskiewskim.

Wydajność pracy ściśle zależy od „produktywności” ziemi, daleka jest jednak od tego, żeby się zawsze z nią zgadzać, ponieważ na wydajność pracy wpływa również wiele innych czynników (organizacja pracy, mechanizacja itd.). Przytoczone dane umożliwiają chociażby orientacyjne porównanie wydajności pracy przy produkcji rozmaitych kultur rolniczych w poszczególnych regionach kraju. Jest to ważne, gdyż „społeczeństwo powinno wiedzieć, ile pracy wymaga każdy przedmiot spożycia dla swej produkcji”¹⁰).

W związku z tym należy wskazać, że zagadnienia polepszenia ewidencji i statystycznej analizy wydajności pracy, szczególnie w rolnictwie, są nadzwyczaj aktualne.

Jedną z najważniejszych form oszczędzania pracy społecznej, formą przejawiania się prawa proporcjonalnego rozwoju jest podniesienie efektywności inwestycji w gospodarce narodowej. Optymalne kojarzenie różnych okresów rozpoczynania inwestycji i ich oddawania do użytku, planowy rozdział inwestycji między gałęzie produkcji i rejonu ekonomiczne, głęboka analiza ekonomiczna projektów z punktu widzenia bazy surowcowej i opałowo-energetycznej, techniki i technologii, produkcyjnej struktury projektowanych zakładów (rozmiary, stopień specjalizacji itd.), połączeń komunikacyjnych, lokalizacji itp. zapewniają oszczędność pracy, podniesienie społecznej jej wydajności.

Niestety, wiele projektów ma braki w części ich uzasadnienia ekonomicznego, a wielu architektów i budowniczych ignoruje sprawę kosztów budownictwa. W szczególności wiele projektów nie nosi piętna dostatecznej uwagi dla wpływu warunków wytwarzania w projektowanych zakładach na podniesienie wydajności pracy w gałęziach, odbierających ich produkcję. Resortowe podejście do projektowania podraża budownictwo, hamuje wzrost wydajności pracy w gospodarce narodowej.

Aczkolwiek prawo wartości w warunkach socjalizmu nie jest regulatorem podziału pracy między poszczególne gałęzie produkcji jednak ponieważ nakład pracy społecznej wyrażany jest wartością i cenami, opanowanie tego prawa ma duże znaczenie dla oszczędności pracy społecznej. Podział wywiera ogromny wpływ na szybki tok produkcji, na wzrost wydajności pracy. Osobiste zainteresowanie materialne, osobiste zainteresowanie w wynikach swej pracy — są najmocniejszymi środkami rozwoju sił wytwórczych w warunkach socjalizmu i najważniejszymi czynnikami wzrostu społecznej wydajności pracy. Doświadczenie pokazuje, że niedostateczne

opanowanie prawa podziału według pracy, a tym bardziej ignorowanie go, hamuje wzrost efektywności pracy w odpowiednich gałęziach gospodarki narodowej i ogólne tempo rozwoju sił wytwórczych.

Podział według pracy jest realizowany, jak wiadomo, w formie płacy i dniówki obrachunkowej. Prawo podziału według pracy wymaga polepszenia normowania pracy, usunięcia istniejących braków w systemie taryfowym szerokiego zastosowania akordowej formy opłacania pracy, w szczególności przy pracach pomocniczych, doskonalenia systemów premiovych, większego powiązania ich z polepszeniem organizacji produkcji, szczególnie z polepszeniem jej rytmiczności, ponieważ praca nierytmiczna hamuje wzrost produkcji pracujących. System premiowania, przyjęty w przemyśle i transporcie wskutek swych braków często prowadzi do tego, że w niektórych gałęziach i zakładach premie otrzymuje ten, kto pracuje w lepszych warunkach.

W wyniku braków w organizacji płac we wszystkich gałęziach gospodarki radzieckiej przeważają wciąż jeszcze normy doświadczalno-statystyczne. W przemyśle słabo jeszcze prowadzone są normy techniczne; w transporcie kolejowym udział norm technicznych, aczkolwiek wzrastający w ciągu ostatnich pięciu lat z 4 do 20%, wciąż jeszcze jest wyraźnie niedostateczny. W przemyśle istnieje mnóstwo siatek płac i stawek z wyraźnie niedostatecznym zróżnicowaniem pracy bardziej i mniej kwalifikowanej, między robotami ciężkimi i gorącymi, a lekką pracą itd. Uporządkowanie płac w przemyśle, transporcie, w sowchozach i kolchozach jest ważną dźwignią podniesienia wydajności pracy narodowej.

Wielkie rezerwy podniesienia wydajności pracy są w kolchozach, gdzie do niedawna naruszana była jedna z podstawowych zasad gospodarki socjalistycznej — zasada materialnego zainteresowania kolchozów i poszczególnych pracujących w wynikach pracy, w powiększaniu produkcji i wydajności. Choć nie należy bezpośrednio porównywać osiągniętej wydajności pracy w poszczególnych gałęziach gospodarki radzieckiej, można jednak twierdzić, że największe rezerwy w tej dziedzinie ma rolnictwo, gdzie skoncentrowane jest około połowy siły roboczej kraju. Likwidacja wyraźnych naruszeń obliczania obowiązkowych dostaw według ilości hektarów, prowadzących do przerzucania dostaw z gorszych kolchozów na przodujące, a tym samym do „urawniłowki”; podniesienie cen za dostawy i skup na ważniejsze rodzaje produktów; wprowadzenie sztywnych zróżnicowanych stawek opłaty w naturze; prawidłowe powiązanie społecznych i osobistych interesów w kolchozach; skończenie z niedocenianiem przyzagrodowego gospodarstwa kolchoźników; polepszenie planowania dostaw, cen, które były oderwane od wydajności pracy i wartości; wprowadzenie zasady dodatkowych opłat za podniesienie plonów i produktywności bydła; rozszerzenie praktyki zaliczkowania kolchoźników produktami i pieniędzmi — oraz inne kroki skierowane ku podniesieniu materialnego zainteresowania pracujących w wynikach produkcji — wszystko to są ważne czynniki podniesienia wydajności pracy w rolnictwie.

Podniesienie plonów, wzrost materialnego zainteresowania kolchozów i kolchoźników, likwidacja poważnych strat w rolnictwie, wprowadzenie i opano-

¹⁰) K. Marks i Fr. Engels, Dzieła, t. XIV, str. 315 wyd. ros.

wanie racjonalnych plodozmianów, polepszenie nasiennictwa, wzrost mechanizacji, rozszerzenie arealu upraw, usunięcie braków w dziedzinie planowania produkcji rolnej, wszechstronne stosowanie nawozów, szczególnie miejscowych, większe stosowanie nawozów mineralnych itd. — wszystko to skierowane jest ku podniesieniu wydajności pracy w rolnictwie radzieckim.

W dziele podniesienia wydajności pracy w rolnictwie, jak i całej gospodarce kraju, główną rolę odgrywa ciężki przemysł. Wszechstronny rozwój ciężkiego przemysłu i podniesienie jego wydajności pracy jest podstawą postępu technicznego we wszyst-

kich gałęziach gospodarki narodowej. Radziecki przemysł ciężki zaopatruje rolnictwo w maszyny, nawozy chemiczne itd. Tylko w oparciu o szybkie tempo rozwoju ciężkiego przemysłu można rozwiązać zadanie szybkiego rozwoju sił wytwórczych wsi, zakończenia kompleksowej mechanizacji rolnictwa.

Głębsze poznanie procesów ekonomicznych i praw rozwoju społeczeństwa, aby wykorzystać je w działalności praktycznej, szczególnie prawa podniesienia społecznej wydajności pracy — jest niezbędnym warunkiem dalszego szybkiego rozwoju gospodarki narodowej. Związku Radzieckiego, podniesienia dobrobytu mas pracujących.

CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA REALIZUJE PLAN 5-LETNI

Jan WERNER

W marcu br. Ogólnokrajowa Konferencja Komunistycznej Partii Chin przyjęła projekt pierwszego realizowanego już planu pięcioletniego.

W końcu 1952 r. zakończony został okres odbudowy i zostały w zasadzie osiągnięte niezbędne warunki gruntownej poprawy gospodarczo-financejowej, sprecyzowane przez Mao Tse Tung: zakończenie reformy rolnej, uregulowane zagadnienia przemysłu i handlu oraz wprowadzenie oszczędności w skali krajowej przy ograniczeniu wydatków w organach państwowych. Od 1953 r. gospodarka chińska weszła na tory planu pięcioletniego, który jest programem walki o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Koncentrując się na rozwoju przemysłu ciężkiego, jako fundamencie uprzemysłowienia kraju i umocnienia zdolności obronnej, plan pięcioletni obejmuje zadania rozwoju transportu i łączności, przemysłu lekkiego, rolnictwa, handlu. Zakłada on przeszkolenie kadr budowniczych, dalszy stopniowy rozwój spółdzielczości w rolnictwie i rzemiośle, dalsze przeobrażanie kapitalistycznego przemysłu i handlu, zapewnienie rozwoju sektora socjalistycznego przy odpowiednim wykorzystaniu sektora kapitalistycznego i indywidualnego. Wzrost produkcji stanowi podstawę wzrostu stopy życiowej i poziomu kultury.

Głównym zadaniem planu 5-letniego jest budowa 694 wielkich zakładów przemysłowych, poza tym zaś rozwój spółdzielczości produkcyjnej — rolnej i rzemieślniczej. Gospodarka kapitalistyczna ma być w zasadzie wciągnięta w orbitę kapitalizmu państwowego w różnych jego formach, jako pomost ku socjalistycznemu przekształceniu prywatnego przemysłu i handlu.

Gospodarka chińska znajduje się na etapie szybkich przemian. Charakteryzuje je coraz pełniejszy rozwój sił wytwórczych, umacnianie układu socjalistycznego, a przez powiązanie sektora państwowego i spółdzielczego z innymi sektorami — wzrost roli podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu. Wyrazem tego jest szybki rozwój gospodarki kraju i wzrost stopy życiowej ludności.

Globalna produkcja przemysłu i rolnictwa wzrosła w 1954 r. w porównaniu z 1949 r. 2,2 razy, w czym produkcja nowoczesnego przemysłu 4,2 razy, produkcja żywności o 50 %, zbiory bawełny 2,8 razy.

Udział handlu państwowego i spółdzielczego wynosił w obrocie towarowym w 1954 r. 80 % w hurcie

i 50 % w detalu. Towary podstawowe dla gospodarki kraju i zaspokajania potrzeb ludności rozprawdane są całkowicie lub w głównej masie przez socjalistyczny aparat handlowy po stałych cenach.

Rozwój układu socjalistycznego w przemyśle obrazują następujące dane: w 1949 r. jego produkcja wynosiła 34 % ogólnej produkcji współczesnego przemysłu. W 1953 r. udział ten zwiększył się do 53 %, produkcja zaś mieszana, państwowo-kapitalistyczna i spółdzielcza stanowiły dalsze 9 %. W 1954 r. udział produkcji socjalistycznej, spółdzielczej i państwowo-prywatnej obejmował już 71 % ogólnej produkcji przemysłowej.

W 1954 r. produkcja nowoczesnego przemysłu przekroczyła poziom z 1949 r. 4,2-krotnie. A oto kilka danych o wytwórczości podstawowych surowców w 1954 r.

węgiel 85 mln. t.

stal 2,2 mln. t.

surówka ponad 3 mln. t.

cement 5 mln. t.

Energii elektrycznej wyprodukowano ponad 11 mld kWh.

Udział produkcji środków produkcji w ogólnej wytwórczości przemysłowej wyniósł w 1954 r. 42,3 %, podczas gdy w 1949 r. wynosił przy niższej podstawie, 28,8 %. Widać więc, że uprzemysłowienie Chin Ludowych postępuje prawidłową drogą przy zachowaniu priorytetu rozwoju przemysłu ciężkiego, a w szczególności przemysłu budowy maszyn, gdzie przeprowadzane są wielkie inwestycje. W roku 1955 wzrastają one w porównaniu z rokiem ubiegłym o 40 %.

W budowie jest ponad 30 nowych zakładów, a przebudowa obejmuje ich ponad 80. Główne wysiłki koncentrują się na wielkich budowach, których liczba wzrasta w porównaniu z ubiegłym rokiem z 12 do 22. Absorbują one 86 procent środków, przeznaczonych w br. na inwestycje w przemyśle budowy maszyn. Między tymi zakładami, które w bieżącym roku zostają oddawane do użytku, znajdują się fabryki budowy maszyn, obrabiarek, fabryka silników elektrycznych, wytwórnia przyrządów elektropomiarowych, fabryka łożysk kulkowych, fabryka kotłów i silników parowych.

W budowie jest fabryka samochodów. Jesienią 1954 r. przeprowadzone zostały pomyślnie próby samolotów produkcji chińskiej.

Ważnym zadaniem jest realizowane rozwijanie produkcji maszyn przędzalnianych i tkackich ze względu na konieczność zapewnienia pomyślnego i opartego o nowoczesną technikę rozwoju chińskiego przemysłu włókienniczego.

Rozmiar prac przy rozbudowie ciężkiego przemysłu był w I kwartale 1955 r. o niemal 54% większy, niż w I kwartale 1954 r. W roku bieżącym produkcja surówki wzrosła o 9,9%, stali o 20,4%, koksu o 26,7%, a cementu o 7% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Rośnie udział prac zmechanizowanych w budownictwie; np. w Anszan 60% prac ziemnych i 95% przy przygotowaniu cementu będzie w tym roku zmechanizowanych.

W zakresie górnictwa trzeba zanotować odkrywanie nowych pokładów węgla, np. w prowincji Kansu (węgiel koksujący) i w Chinach Północnych.

O 50% wzrastają w porównaniu z ubiegłym rokiem inwestycje w górnictwie, obejmujące dalsze prace przy budowie 100 szybów i rozpoczęcie prac przy kilkudziesięciu innych oraz przebudowę istniejących dotychczas. Plan przewiduje oddanie do eksploatacji kilkudziesięciu szybów do końca bieżącego roku. W Tsisi wyprodukowano pierwsze kombinajny węglowe, które będą czynnikiem modernizacji wydobywania.

W chwili obecnej mechanizacja wydobywania jest o 5% wyższa, niż przed rokiem i obejmuje 33% wydobywania; pozwoli ona zwiększyć w br. wydajność pracy o 10,7%, a przyczyni się do wzrostu wydobywania o 19% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Używane są zarówno maszyny importowane, jak i produkcji chińskiej.

Wielkie inwestycje objęły Anszański kombinat hutniczy, gdzie trwa budowa i przebudowa 40 obiektów, a nakłady ogólne są o 48% wyższe, niż w ubiegłym roku. Niebawem zostanie rozpoczęta budowa dalszych 60 obiektów, które w poważnym stopniu podniosą zdolności produkcyjne kombinatu. Przebudowę objęte są zakłady hutnicze w Ben Tsi, Tai Juan, Tan Tsi Ne, Suan Hua; zbudowana została huta średniej mocy w Urumczy. Zakłady w Czun Tsin wytwarzają wielkie ilości szyn, potrzebnych dla rozwoju kolei. Wzrost produkcji surówki wyniósł w 1954 r. 37,3%, a stali — 22%.

Prowadzone są prace projektowe i przygotowawcze dla budowy dwóch wielkich kombinatów hutniczych: Baotou (Mongolia Wewnętrzna) i Dae (Hubei), których produkcja pozwoli zwiększyć chińską wytwórczość stali czterokrotnie, a wyrobów walcowanych 2,5-krotnie w porównaniu z 1952 r.

Wzrasta produkcja metali nieżelaznych: miedzi, cynku, ołowiu, cyny, a moc produkcyjna wytwórni tych metali powiększa się. Prowadzona obecnie rozbudowa kopalni cyny w Hetsiu podwoi produkcję tego metalu.

Jeśli chodzi o przemysł chemiczny, to w chwili obecnej główne wysiłki skierowane są ku wzmoczeniu produkcji nawozów sztucznych i środków owadobójczych wskutek rekonstrukcji trzech fabryk. Zbudowana została poza tym wytwórnia mas plastycznych i zakłady fosforowe. Prowadzone są prace projektowe i przygotowawcze dla budowy fabryk syntetycznego kauczuku i nawozów sztucznych.

Przemysł naftowy wzmaga produkcję ropy, poszukiwania, prowadzone w wielu rejonach kraju roszą odkrycie nowych źródeł, a rosnące zdolności

produkcyjne rafinerii pozwalają zwiększać ilość przetworów z bieżącej produkcji. Na rozwój przemysłu naftowego kładzie się duży nacisk. Nakłady na to w 1954 r. wzrosły o 65% w porównaniu z 1953 r., a wiercenia wzrosły w tym samym czasie ośmiokrotnie. Planowana na 1955 r. produkcja ropy przekroczy o 33% produkcję roku ubiegłego.

Równocześnie z przemysłem ciężkim rozwija się planowo przemysł lekki. Tak np. przemysł włókienniczy rekonstruuje dawne fabryki i buduje nowe, przy czym lokalizowane są one w bliskości źródeł surowca, paliwa i rejonów zbytu gotowej produkcji.

Szybkie tempo rozwoju całego przemysłu wymaga położenia nacisku na rozwój bazy energetycznej; słabej w momencie oswobodzenia kraju, produkującej wówczas niewiele energii, w dodatku drogiej. Od 1952 r. prowadzona jest energicznie budowa nowych elektrowni, opartych o najnowsze osiągnięcia techniki i automatycznego kierowania zdalnego.

W budowie jest m. in. 6 elektrowni wodnych, a nakłady na hydroenergetykę są w br. o 66% wyższe, niż w ub. roku. Elektrownie wodne zwiększyły swój udział w produkcji energii z 14% w 1949 r. do 21% w chwili obecnej.

31 stycznia br. rząd Chińskiej Republiki Ludowej uchwalił rezolucję, przyjmującą pomoc ZSRR w dziedzinie budowy urządzeń dla badań jądrowych i wykorzystanie energii atomowej dla celów pokojowych.

Ogromne znaczenie dla Chin ma kompleksowa gospodarka wodna. Rząd ludowy rozwinął szeroką akcję budowy wielkich urządzeń wodnych. Zbudowane już zostały wielkie zbiorniki w Tsiu Kiang, Kuan Tin, Pai Szak, Pan Tsiao, Mei Szan, Fo Tsilin, Nan Wan, tamy w pobliżu Dzun He Tsi, Kaolin Tsian. Budowy te kielzną groźny skutek wylewów żywności wodny, chronią tereny rolnicze, niektóre z nich akumulują energię. W miarę realizacji tych robót rozwija się na nich mechanizacja pracy, m. in. wskutek pomocy ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Transport kolejowy jest w Chińskiej Republice Ludowej konsekwentnie i szybko rozbudowywany. W 1954 roku trwały prace przy budowie 12 linii na odcinkach długości 3 tys. km. Ułożono szyny na 800 km torów. Plan tegoroczny obejmuje prace na 16 liniach, a 1000 km torów otrzyma szyny. Prowadzona jest także przebudowa i unowocześnienie urządzeń na liniach już istniejących, np. w zakresie rozbudowy 10 dużych stacji węzłowych, ułożenia 240 km szyn na podwójnych torach itp. Między innymi buduje się połączenia Lan Czou — Sin Tsian, Bao Tsi — Czendu, i Sze Czen — Fyn Tan.

Z końcem lutego 1955 r. została odbudowana i oddana do użytku linia kolejowa Mu Nan Huan (Chiny) Hanoi (Wietnamska Republika Ludowo-Demokratyczna). Uruchomienie transportu na tej linii ożywiło wymianę chińsko-wietnamską i połączyło Wietnamską Republikę L.D. przez Chiny ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

W zakresie wielkich inwestycji z dziedziny dróg lądowych zbudowane zostały dwie drogi, łączące południowe prowincje Chin Sikang i Tsinhai z Tybetem. Prowadzące przez wyżyny, sięgające miejscami ponad 4000 m nad poziom morza, przecinające łańcuchy górskie i doliny rzek, wymagające przebijania tunelów i budowania licznych mostów, drogi

te zbliżyły do wysoko rozwiniętych prowincji chińskich Tybet, stanowiący 1/5 terytorium Republiki i posiadające ogromne skarby geologiczne i leśne. Badania ich, rozpoczęte jeszcze w czasie budowy obu dróg, będą na szeroką skalę rozwijane w nadchodzących latach. Już dziś jednak wykorzystywany jest nowoodkryty węgiel kamienny. Przede wszystkim jednak podkreślić należy głęboki wpływ, jaki wywarła na życie gospodarcze wielkich połaci kraju realizacja tych potężnych inwestycji drogowych.

Czas podróży, dotychczas karawanowej, a obecnie samochodowej, między Lassą i Janja lub Sinin został skrócony z kilku miesięcy do 11 — 12 dni, a zdolność załadunkowa samochodu ciężarowego jest dziesięciokrotnie większa od zdolności jucznej wielbłąda lub jaka. Taryfy przewozowe poważnie spadły, powodując również obniżkę cen na środkowochińskie wyroby przemysłowe w Tybecie, a popyt na tybetańską wełnę, masło, ziola itp. spowodował podniesienie ich cen, pomnażając dochody ludności tybetańskiej. Wymiana towarowa rośnie bez ustanku, stając się bodźcem wzrostu produkcji i czynnikiem podnoszenia stopy życiowej w okolicach mających dawniej charakter często na wpół pustynny. Wzdłuż nowych dróg powstają osady i miasteczka, urzędy pocztowe i telegraficzne, zakładane są szkoły, szpitale, ambulatoria, kina. Przepustowość magazynów w dawnych punktach przeładunkowych wzrasta kilkudziesięciokrotnie, powodując konieczność szybkiej rozbudowy. Państwowe punkty skupu i punkty handlu detalicznego wpływają na rozwój socjalistycznych stosunków produkcji.

Duże budownictwo inwestycyjne i mieszkalne rozpoczęło się w głównym mieście Tybetu, Lassie. Rolnicy zachodnich części prowincji Tsinhai i Sikang oraz terenów tybetańskich otrzymują obecnie ze środkowych Chin wydajne narzędzia rolnicze i kwalifikowany materiał siewny, podnosząc produktywność hodowli roślin. Zakładane są stacje weterynaryjne.

Dalsze kroki w dziedzinie rozwoju transportu chińskiego zostały podjęte w związku z uchwałą Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej w marcu br. Równocześnie określono środki, niezbędne dla dalszego rozwoju ekonomicznego Tybetu i powołano komisję dla przygotowania wprowadzenia tam autonomii, przewidzianej w Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej.

Powolniejsze, niż w dziedzinie przemysłu i transportu, ale bardzo głębokie przemiany przechodzi rolnictwo chińskie.

Wielkie prace odwadniające i nawadniające zwiększają obszar użytków rolnych, np. w prowincjach Czekiang, Szechuan, Kiangsu itd. W roku bieżącym wzrosły obszary uprawy zboża, buraków cukrowych, bawełny, ryżu. Rozszerza się obszary dwukrotnych zbiorów w roku. Planowane plony będą w rolnictwie wyższe, niż w roku ubiegłym.

Na nowych użytkach rolnych wprowadza się formy państwowych gospodarstw rolnych. Tak np. w prowincji Kiangsi gospodarka państwowa obejmuje 86 tys. ha. W Północnych Chinach, w prowincji Heilungkiang przystąpiono na wiosnę br. do zarośnięcia 20 tys. ha przy pomocy dostarczonych przez ZSRR traktorów. Orka ta ma być zakończona do lipca br. W prowincji Kansu prace irygacyjne wzdłuż rzeki Szule dadzą państwowym gospodarstwom rol-

nym setki tysięcy ha nowin. Trzy państwowe gospodarstwa rolne rozpoczęły już tam pracę.

Indywidualni rolnicy otrzymują pomoc państwową w postaci nowoczesnych pługów i narzędzi, kwalifikowanego ziarna itp. Partia i rząd kierując aktywność indywidualnych rolników ku podnoszeniu produkcji, popierają jednocześnie ich łączenie się w dobrowolne spółdzielnie produkcyjne, zaopatrzenia i zbytu oraz kredytowe. Specyficzne warunki niektórych terenów (rozdrobienie własności, konieczność nawadniania, trudność użycia maszyn, konieczność ogólnego rozwoju technicznej bazy maszynowej itd.) powodują, że formy spółdzielczości są do nich przystosowane. Społeczna treść pozostaje jednak taka sama, jak wszędzie: wyzwolenie spod ucisku i wyzysku i podniesienie gospodarki na wyższy poziom, ulżenie ciężkiej pracy, polepszenie warunków bytowych i kulturalnych. To też ruch spółdzielczości na wsi rozwija się szybko.

Dane z lutego br. wykazują 600 tysięcy spółdzielni produkcyjnych, jednoczących 15 milionów chłopów, tj. 13% gospodarstw rolnych całego kraju. W najwcześniej oswobodzonych rejonach północnych i północno-wschodnich spółdzielcy stanowią przeszło 30% rolników. Wzrosła także ilość brygad pomocy wzajemnej. Aby wzmocnić ruch spółdzielczy, organy władzy ludowej wysyłają na wieś licznych pracowników kadrowych. Pomoc techniczna państwa przejawia się również w organizowaniu ośrodków maszynowo-traktorowych, których jest obecnie 94.

Ogólny rozwój gospodarczy odbija się w dynamice budżetu Chińskiej Republiki Ludowej:

Rok	Ogólna suma dochodów	Ogólna suma wydatków
1950	100 %	100 %
1951	198,91	174,82
1952	269,36	246,58
1953	333,82	315,62
1954	421,97	366,42

Przy ogólnym wzroście budżetu dochody rosną szybciej niż wydatki. Wyrazem konsolidacji ekonomicznej jest tendencja do obniżania się cen, o czym świadczą następujące wskaźniki:

Poziom cen hurtowych w

marcu 1950 r.	100
grudniu 1953 r.	91,7
grudniu 1954 r.	92,3

Niezawisłość, unifikacja i stabilizacja waluty, oto czynniki, wypracowane przez pierwsze lata planowej gospodarki chińskiej. Chińscy działacze gospodarczy przywiązują do tych zdobyczy wielką wagę, słusznie uważając, że osiągnięcia te są skutecznym narzędziem dla dalszego szybkiego rozwoju gospodarki krajowej. 21 lutego 1955 r. opublikowano dekret Państwowej Rady Administracyjnej o emisji nowych banknotów i wymianie pieniędzy w relacji 10 tys. dawnych juanów za 1 juan nowy. Dotychczasowe banknoty emitowane były od 1948 r. w warunkach częściowego dopiero wyzwolenia Chin kontynentalnych i przy istnieniu wielkich zniszczeń wojennych w gospodarce narodowej i niestabilizowa-

nych cenach towarów. Pod wpływem inflacji, panującej w okresie reakcyjnej klikli kuomintangowców, nominalna wartość emitowanych przez rząd ludowy w 1948 r. banknotów była wysoka, a siła kupna — niewielka. W Chinach dawnych reformy pieniężne były środkiem ograbiania ludności przez rządzącą klikę. Tak np. reforma z 1935 r. ściągnęła do banków „czterech wielkich rodzin“ całe srebro, będące w obiegu krajowym od tysięcy lat i zapoczątkowała dziesięcioletni okres superinflacji. Lata 1948 i 1949 były widownią trzech dalszych „reform“. Warto przypomnieć, że od 1937 r. do 1949 r. emisja w Chinach wzrosła 171 miliardów razy, a ceny, np. w Szanghaju, 13884 miliardy razy; zyski z inflacji uzyskane przez klikę kuomintangowską wyniosły 15 miliardów srebrnych juanów.

W ciągu pięciu lat istnienia Chińskiej Republiki Ludowej stworzony został jednolity i trwały system pieniężny, gwarantowany dodatnim saldem budżetu państwowego, dużymi zasobami materiałowymi w dyspozycji państwa i aktywnym bilansem w rozliczeniach międzynarodowych. W ten sposób waluta chińska znalazła się wśród stałych walut świata. Nowa emisja i wymiana były dalszym krokiem na drodze polepszania systemu pieniężnego i ułatwienia operacji finansowych. Banknoty są czterojęzyczne i zawierają objaśnienia chińskie, tybetańskie, mongolskie i ujgurskie. Wartość nowych banknotów waha się między 1 i 10 juanów.

Wielojęzyczność nowych banknotów przyczyni się do wzmoczenia wewnętrznych obrotów towarowych.

Spójrzmy teraz na osiągnięcia Chińskiej Republiki Ludowej w dziedzinie pracy i jej opieki, zdrowia, oświaty i kultury.

W ciągu pięciu ostatnich lat przeszło 2 miliony bezrobotnych uzyskało pracę. Realna wartość płac rośnie. Wzrost ten w 1953 r. wyniósł 5%, a w 1954 r. 5,2%.

Liczba członków związków zawodowych wynosi obecnie 12 milionów ludzi.

Rozwijają się ubezpieczenia społeczne, których koszty nie obciążają pracowników. Związki zawodowe opiekują się siecią sanatoriów i domów wczasowych. Rozwijają się domy dziecka i domy starców. Rozwija się sieć świetlic i domów kultury, bibliotek i kin; rośnie liczba zespołów czytelniczych i artystycznych.

Państwo zwiększa środki na ochronę pracy. Np. ministerstwo kolei przeznaczyło na te cele w 1954 r. 13 razy więcej, niż w 1950 r., a nakłady na ochronę zdrowia i bezpieczeństwo oraz higienę pracy w górnictwie węglowym wzrosły w 1954 r. o 48,3% w porównaniu z 1953 r.

Liczba urodzin przed wyzwoleniem wynosiła 35 na tysiąc, obecnie wzrosła do 37 na tysiąc, natomiast liczba zgonów spadła z 25 do 17 na tysiąc, czyli przyrost naturalny podwoił się i wynosi obecnie 2% rocznie. Liczba żłobków przyfabrycznych wynosi obecnie 4400, dających opiekę 135 tysiącom dzieci, a rozwój jest bardzo dynamiczny. Tak np. w Pekinie w 1949 r. był tylko 1 żłobek, a w 1954 r. — 291; w Szanghaju liczba żłobków wzrosła z 36 do 560 w chwili obecnej.

Inicjatywa mas pracujących wyraża się w rozwoju współzawodnictwa. W 1954 r. zgłoszono 848 tys. wniosków racjonalizatorskich, zastosowano 463 tys. pomysłów, przyznano od sierpnia do końca 1954 r.

premie racjonalizatorskie blisko 136 tysięcy pracowników.

Tytuł przodownika pracy przyznano 436 tys. robotników, a 37 tys. zakładów, oddziałów fabrycznych, wydziałów i brygad uznano za wzorowe.

W latach 1953/54 w szkołach podstawowych uczęszczało 51,5 mln. dzieci, w szkołach średnich 3,6 mln., w szkołach wyższych 216.783 studentów, czyli dwukrotnie więcej niż w 1949 r. jeśli chodzi o uczniów szkół podstawowych i średnich, a o prawie 50%, jeśli chodzi o studentów. W 1954 r. przyjęto na pierwszy rok studiów wyższych 94 tys. studentów, to jest o 18 tys. więcej, niż w 1953 r.

Nauczanie dorosłych zlikwidowało w 1954 r. analfabetyzm 1 miliona 300 tysięcy ludzi. W dokształcających szkołach wieczorowych uczy się 2,7 miliona ludzi, przechodząc kurs elementarny i średni. 20 tysięcy ludzi ukończyło przyzakładowe kursy o programie szkoły średniej.

Doniosłym i wymagającym szczególnego podkreślenia czynnikiem w przemianach społecznych jest aktywizacja kobiet. W sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Narodowego, jakie obradowało na jesieni ubiegłego roku w Pekinie, brało udział 147 posłanek — działaczek politycznych i związkowych, przodownic pracy i nowatorek produkcji, pracownice nauki, literatek i artystek, zarówno spośród Chinek, jak i mniejszości narodowych. Jest to wyrazem ogromnego przelomu społecznego, skoro przypomnieć, że przed zwycięstwem rewolucji ludowej kobieta chińska pozostawała pod podwójnym uciskiem: ekonomicznym i obyczajowym — feudalnym. Natomiast w 1953 r. 83% uprawnionych do głosowania kobiet pospieszyło do urn wyborczych.

Wśród delegatów do rad terenowych znajduje się ponad 981 tys. kobiet, co stanowi 17,3% radnych. Kobiety pracują też w aparacie państwowym na wszystkich szczeblach. Ministrem sprawiedliwości jest towarzyszka Szi Lian, ministrem zdrowia towarzyszka Li De Tsiuan, ministrem kontroli towarzyszka Tsian In. Są wiceministrowie — kobiety, przewodniczące sądów ludowych itd.

W dziedzinie ekonomicznej nastąpiło zrównanie kobiet z mężczyznami w zakresie płacy za równą pracę. Kobiety na równi z mężczyznami otrzymywały także nadziały ziemi z reformy rolnej.

Obecnie we włókiennictwie kobiety stanowią 60% załóg robotniczych. W kolejnictwie zatrudnienie kobiet wzrosło sześciokrotnie w stosunku do 1949 r. Wiele z nich wysunięto na stanowiska kierownicze. Na wsi 60 do 80% kobiet bierze udział w produkcji rolnej.

Równocześnie szeroko otwiera się dostęp dziewczętom chińskim do nauki. W szkołach wyższych było ich w 1953 r. o 87% więcej niż w 1950 r.

Aktywizacja gospodarcza, społeczna i polityczna kobiet ma bardzo duże znaczenie dla budownictwa socjalizmu w Chińskiej Republice Demokratycznej.

Realizacja planu pięcioletniego wpłynęła na rozwój stosunków handlowych z innymi krajami, przy czym utrzymane zostało dodatnie saldo bilansu handlowego. Stabilizacja wewnętrzna wpłynęła na umocnienie waluty.

Plan obrotów międzynarodowych za rok 1954 został wykonany zarówno po stronie importu, jak i eksportu w 103%. W imporcie przeważają środki produkcji, których wartość wyniosła 87% całego przywozu. Wzrósł import urządzeń przemysłowych,

konstrukcji stalowych, metali kolorowych i surowców dla przemysłu chemicznego.

W eksporcie wzrost wykazały pozycje specyficznej, narodowej produkcji miejscowej, artykuły hodowlane i niektóre rodzaje towarów przemysłowych.

W zakresie wymiany szczególne znaczenie dla realizacji chińskiego planu pięcioletniego posiadają braterskie stosunki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, nie wyczerpujące zresztą całości pomocy radzieckiej w socjalistycznym uprzemysłowieniu Chin.

Chińska Republika Ludowa otrzymuje od innych krajów obozu socjalizmu dobra inwestycyjne wszelkiego rodzaju, środki transportowe, urządzenia przemysłowe, narzędzia precyzyjne, środki lecznicze itp., w zamian za co dostarcza ważnych surowców, jak kauczuk, rudy, metale, oraz eksportuje plody rolne, tradycyjne chińskie wytwory przemysłowe itp.

Chińska Republika Ludowa rozwija obecnie również wymianę z innymi krajami azjatyckimi. Tak np. w maju br. w Tokio zakończyły się w przyjaznej atmosferze prowadzone rokowania chińsko-japońskie. Podpisany układ określa rozmiary wymiany towarowej i porozumienie płatnicze oraz zaleca organizowanie przez oba kraje wystaw towarów i stałą wymianę misji handlowych dla rozwoju współpracy gospodarczej.

Jeżeli chodzi o stosunki gospodarcze z innymi krajami azjatyckimi, to np. przewodniczący delegacji indonezyjskiej przy podpisaniu protokołu do handlowej umowy między obu krajami stwierdził w 1954 r., że wzajemna wymiana przyczyni się nie

tylko do rozwoju ekonomicznego obu krajów, lecz okaże również pożyteczny wpływ na inne kraje Azji.

Wiceminister handlu zagranicznego Li Cze-jen stwierdził, że chińska polityka handlowa jest nieodłączna od podstawowej zasady polityki zagranicznej — walki o pokój i postęp. Dziennik Kwang-ming w artykule Hsiao Fang-czu pisząc o rozwoju normalnych stosunków między krajami azjatyckimi i afrykańskimi stwierdził m. in., że należy skończyć z polityką dyskryminacji, którą koła amerykańskiej stosują m. in. dla dumpingowego zapewnienia rynków zbytu swoim nadwyżkom rolniczym w krajach, gdzie Stany Zjednoczone zmonopolizowały zakupy surowców strategicznych. Musi być także zapewniona swoboda żeglugi.

W IV kwartale 1954 r. chińskie organizacje eksportowe nawiązały stosunki z 500 firmami w 20 krajach. Proces rozszerzania handlu zagranicznego postępuje nieprzerwanie, a jeśli chodzi o kraje azjatyckie i afrykańskie, to nowe możliwości wyłoniły się po konferencji w Bandungu.

Tak więc, wbrew wrogiej postawie pewnych kół Stanów Zjednoczonych, upierających się przy forsowaniu blokady przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, rozwój ekonomiczny tego wielkiego kraju toruje sobie coraz szerszą drogę zarówno w dziedzinie wewnętrznej, gdzie umacniają się coraz bardziej socjalistyczne stosunki produkcji, jak i w dziedzinie międzynarodowej, gdzie Chińska Republika Ludowa daje coraz pełniejszy wkład w rozwój pokojowych, korzystnych dla każdej ze stron i opartych na poszanowaniu suwerenności i niezawisłości stosunków wzajemnych.

Uwagi i Notatki

O lepszą współpracę przemysłu i handlu

Podczas obrad ostatniej Sesji Sejmowej Komisja Obrótu Towarowego wysunęła na czoło zagadnień obrotu sprawę zapewnienia pełnego asortymentu towarów i wysokiej ich jakości w każdym sklepie, co wiąże się z koniecznością bardzo energicznego oddziaływania handlu na przemysł, inicjowania produkcji szeregu nowych artykułów oraz właściwej kontroli jakościowej towarów dostarczanych do sprzedaży.

Pragniemy poruszyć jedynie niektóre ważniejsze zagadnienia, które w codziennej pracy planowania produkcji i obrotu towarowego wpływają hamująco na poprawę zaopatrzenia konsumenta w szereg artykułów, nie wyłączając artykułów pierwszej potrzeby. Oprzemy się na przykładach współpracy aparatu handlu z przemysłem: włókienniczym, odzieżowym i skórzanym.

Kierunek oddziaływania handlu na przemysł w zakresie kształtowania wysokości podaży sprowadza się w zasadzie do zgłoszenia odpowiedniego co do ilości zamówienia na określone artykuły, które mają być wyprodukowane i dostarczone do sklepów we właściwym czasie. Oczywiście, że wielkość zgłoszonego prawidłowo zamówienia wynika z dobrze rozeznanego popytu konsumpcyjnego na poszczególne artyku-

ły, a więc i z rozeznania rotacji towarowej, czyli planowania koniecznego zapasu dla utrzymania ciągłości zaopatrzenia rynku.

Jak z tego wynika, podstawą dla prawidłowego oddziaływania na przemysł w kierunku kształtowania wysokości podaży jest posiadanie przez handel znajomości rodzaju popytu konsumpcyjnego (zaspokojonego, niezaspokojonego lub kształtującego się) na każdy artykuł. Rozeznanie takie uzyskać można jedynie przez systematyczne i dobrze zorganizowane badanie popytu konsumpcyjnego, które jednak stoi jeszcze w aparacie handlu na niskim poziomie. Realność składanych zapotrzebowań i co za tym idzie właściwe kształtowanie wysokości podaży zależy więc w dużej mierze od samego handlu, od pogłębienia pracy na odcinku analizy rynku.

Czy jednak przemysł nie jest równie zainteresowany w realnie „umotywowanym planie obrotu towarowego“, w takim ustawieniu asortymentowym planów produkcji, aby sam nie był narażony na odmowę przyjmowania zamówionych przez handel towarów z powodu nagromadzenia się zastoi towarowych? W naszym ustroju przemysł na równi z handlem obowiązuje realizowanie podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu. Współpraca więc handlu i przemysłu oparta być musi w zakresie kształtowa-

nia wysokości podaży na nowych podstawach: na ścisłej współpracy co do określenia wysokości podaży w szczegółowym asortymencie towarowym.

Jakkolwiek brak często jeszcze wystarczającego rozeznania co do pełnego zaspokojenia potrzeb ludności, to jednak w szeregu i to zasadniczych artykułów, rozporządza aparat handlowy już zupełnie dobrym rozeznaniem i co do tych towarów powinien handel występować ze zdwojoną energią w kierunku prawidłowego ustawienia produkcji i niedopuszczenia do często występującej samowoli poszczególnych zakładów produkcyjnych.

~Jakie są jednak praktyczne możliwości tego oddziaływania, jeżeli np. w komisjach selekcyjnych, oceniających wzory opracowane przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego, na 18 głosów (łącznie MHW, hurt i detal) aparat handlowy dysponuje ledwie sześcioma. Reszta to przemysł, związane z nim instytucje i plastycy. Wyroki komisji selekcyjnej nie są jednak ostateczne, decydują zamówienia handlu składane na tzw. komisjach asortymentowych, w których uczestniczą przedstawiciele Biur Wojewódzkich CO i detalu. Komisje te nie zdają jednak egzaminu często z winy zarówno aparatu handlu jak i przemysłu. I tak np.: przy składaniu zamówień na wzory odzieży damskiej na III kwartał br. brały udział na z górną 100 uczestników Komisji tylko 2 kobiety.

Obecny system komisji selekcyjnych i komisji asortymentowych organizowanych na szczeblu centralnym jest oceniany przez aparat handlu zdecydowanie negatywnie. Przedstawiciele aparatu handlu w ZSRR, NRD i w Polsce są zgodni co do tego, że ocena nowych modeli będzie rzeczą dopiero wtedy, gdy w tej sprawie będą mogli zabrać głos kierownicy sklepów, przodujący sprzedawcy, a nawet sami konsumenci. Doceniając w pełni rolę i znaczenie komisji selekcyjnej przedstawiciele handlu, a zwłaszcza handlu wiejskiego są zdania, że komisje selekcyjne należałoby zróżnicować. W stosunku do artykułów produkcji masowej, przeznaczonej dla sieci powszechnej, komisje winny się odbywać przy współudziale większej ilości przedstawicieli detalu, a w stosunku do artykułów produkowanych w krótkich seriach dla sieci specjalistycznej (Gallux, OZR, MON itp.) w komisjach powinni brać udział raczej tylko zainteresowani dystrybutorzy.

Komisje selekcyjne mogłyby, zwłaszcza w odniesieniu do artykułów przeznaczonych dla detalu wiejskiego, odbywać się zamiast co miesiąc, co kwartał, a nawet dwa razy do roku: na sezony wiosenno-letni i jesienno-zimowy. Zajęłyby one znacznie mniej czasu (w roku 1954—1955 różnych komisji zajęło CRS 850 dni roboczych), umożliwiając lepsze obsłużenie poszczególnych komisji, zachowanie ciągłości pracy poszczególnych przedstawicieli a przede wszystkim stworzyłyby warunki uterenowienia prac komisji. Aparat handlu domaga się bowiem możliwości organizowania pokazów na szczeblu wojewódzkim, a aparat handlu wiejskiego nawet na szczeblu powiatowym PZGS, aby udostępnić wypowiedzenie się co do modeli zaakceptowanych na szczeblu centralnym przez komisję selekcyjną przedstawicielom hurtowni powiatowych, kierownikom sklepów, przodującym sprzedawcom a także szerokim rzeszom konsumentów. Przy tej okazji powinno następować dokonywa-

nie zamówień, a także kształtowanie popytu w drodze zastosowania odpowiednich środków reklamy. Aparat handlowy jest gotów zorganizować tę formę regulowania asortymentu dostaw i wziąć ją całkowicie na siebie, ale pod warunkiem, że przemysł będzie dla tego celu produkować krótkie serie modeli akceptowanych przez centralną komisję selekcyjną na próbę. Jak dotąd jednak przemysł odnosi się do tych postulatów handlu z niechęcią i tak np. przemysł dziewiarski, który zgodził się początkowo na produkcję niewielkich ilości, w rezultacie uruchomił produkcję w skali, która przesądzała w sposób jednostronny o całym przedsięwzięciu.

Aparat handlowy domaga się więc wyraźnie znacznego poszerzenia płaszczyzny styku z aparatem przemysłu, aby o asortymencie towarów i ich jakości nie decydowała administracja handlu na szczeblu centralnym, lecz by do głosu mógł dojść przedstawiciel samego przedsiębiorstwa, którego zadaniem jest ostateczne doprowadzenie towaru do konsumenta i jego zrealizowanie. Słusznym jest również, aby sam konsument mógł przenieść swoje żądania i postulaty w drodze najbardziej bezpośredniej do osób decydujących o tym co i jak się ma dla niego produkować.

Trudności bezpośredniego oddziaływania aparatu detalicznego na przemysł w zakresie wysokości podaży, asortymentu dostaw i jakości dostarczanych towarów pogłębia jeszcze fakt istnienia tzw. „central-gestorów“ (C.O., C.T., CHPS itp.), które swoją rolę pośredników pomiędzy detalem i właściwym przemysłem nie zawsze wykonują ku zadowoleniu obu stron.

Załóżmy więc, że w warunkach scentralizowania decyzji i „gestorskiej“ formy współpracy z przemysłem aparat detaliczny postuluje prawidłowo zapotrzebowanie swego rejonu zaopatrzenia tak co do ilości jak i jakości danego artykułu. (Fakty takie można na szczęście coraz częściej stwierdzić w pracy detalu zarówno miejskiego jak i wiejskiego). Co wtedy dzieje się z tym zapotrzebowaniem tak ważnym dla aparatu handlu w punkcie jego styku z aparatem produkcji?

a) Jeśli zapotrzebowanie detalu dotyczyło towaru tzw. „deficytowego“, to hurtownik lub nawet właściwy terenowo wydział handlu przesądza bardzo często z góry o nierealności tego zapotrzebowania i „koryguje“ tę ceną informację „wg własnego rozeznania“, nie przekazując właściwej informacji do jednostki organizacyjnej, współpracującej bezpośrednio z aparatem produkcji. Skutek: zarówno przemysł, jak i centralne władze są mylnie informowane o właściwym zapotrzebowaniu na dany artykuł. Autor tego „urealnionego zapotrzebowania“ natomiast jest przekonany, że postąpił słusznie, gdyż wobec deficytowości danego towaru aparat handlowy i tak będzie „musiał“ przyjąć tyle towaru i takiej jakości, jaki przemysł będzie w stanie wyprodukować. Autorzy tego rodzaju uproszczenia współpracy z przemysłem zapominają jednak, że przemysł nie zawsze wykazuje wystarczający wysiłek w kierunku wykorzystywania swych pełnych zdolności produkcyjnych, często idzie na łatwizny, na wartościowe wykonywanie planów.

b) Jeśli jednak prawidłowo sporządzone zapotrzebowanie bez względu na charakter towaru (deficy-

towy lub mogący w pełni zaspokoić popyt konsumpcyjny) dotrze do jednostki organizacyjnej bezpośrednio składającej zapotrzebowania do produkcji, to wtedy zaczynają się inne trudności, których usunięcie wykracza już zasadniczo poza możliwości aparatu handlu i wymaga zdecydowanej postawy całego aparatu handlu, aż do jego władz centralnych włącznie w celu przełamania istniejących, a niczym nie uzasadnionych oporów aparatu przemysłu.

W przytoczonym przykładzie chcą bowiem dobrze pracujący zaopatrzeniowcy aparatu hurtu ulokować swoje zamówienia na konkretny artykuł w najsprawniej co do terminów i najlepiej co do jakości produkcji pracujących zakładach przemysłowych. Czy zaopatrzeniowcy ci mają do dyspozycji tak zasadniczy dla ich pracy materiał orientacyjny, jak:

— katalogi produkcyjne lub programy fabrykacyjne tych zakładów,

— dokumentację charakteryzującą wyroby produkowane przez ten zakład lub choćby zwykłe warunki techniczne produktu interesującego aparat handlu w danym zakładzie przemysłu?

Produkcja artykułów powszechnej konsumpcji osłonięta jest w poważnej swej większości dla pracowników handlu mgłą tajemnicy. Przemysł utrzymuje ciągle jeszcze aparat handlu na ogół w nieświadomości tak co do rodzaju produkowanego przez poszczególne zakłady asortymentu, jak i co do jego jakości. Zdarza się zaś, że ściśle ustalone na komisjach selekcyjnych wzory i modele produkowane są na taśmie z innych często gorszych tkanin i surowców, o innym kolorze, odcieniu i innym zestawie wielkości numeracji itp. Jeżeli aparat detaliczny zmuszony jest przyjąć taki towar, bo nie ma formalnego dokumentu kwalifikującego, towar zalega półki, choć takie czy inne przedsiębiorstwo przemysłowe wykazuje dobre wyniki finansowe dzięki wykonaniu realizacji produkcji.

Oddziaływanie aparatu handlu na aparat przemysłu w zakresie regulowania asortymentu dostaw i jakości dostarczanych towarów, w warunkach braku dokumentacji technicznej i bardzo wąskiej płaszczyzny styku, ograniczonej tylko do współpracy na szczeblu centralnym, jest co najmniej bardzo utrudnione.

Przemysł woli przyjmować do planu grupowo ujęte zapotrzebowania, które uzgadnia się asortymentowo dopiero na szczeblu centralnym, w drodze porozumienia pomiędzy właściwymi przedmiotowo centralnymi zarządami przemysłu i centralnymi zarządami lub zarządami handlu. Porozumienia te mają charakter bardzo ogólny, często nawet ogólnikowy, przy czym obie strony nie wnikają zbyt daleko w asortyment towarowy, a najczęściej na etapie sporządzania planu nie ustalają konkretnej rejonizacji planów dostaw z poszczególnych zakładów produkcyjnych podległych danemu CZ przemysłu do poszczególnych hurtowni w terenie. Jasnym więc jest, że konkretne postulaty detalu, reprezentowane przez terenowe hurtownie, nie mogą być na tym szczeblu i na tym etapie uwzględniane ani co do asortymentu dla poszczególnych rejonów, ani tym bardziej co do jakości towaru. Poza tym na te najistotniejsze sprawy nie ma zwykle czasu, bo nagli termin sporządzenia planu, a ponadto ze względów technicznych byłoby to na tak wysokim szczeblu krajowego uogólnienia niewy-

konalne. Sprawę tę przesuwają się do innego etapu planowania, mianowicie do momentu rozdzielnictwa towarowego tj. realizacji planu dostaw. O ile jednak ustalanie rozdzielników pierwszego miesiąca kwartału zwykle z konieczności wyprzedza moment zatwierdzenia planu kwartalnego, a więc pozbawione jest zasadniczo formalnej podstawy, czyli obligatoryjności wynikającej z zatwierdzonego ex post planu, co przemysł nierzadko w praktyce wykorzystuje, to z kolei rozdzielniki na następne dwa miesiące, oparte wprowadzie na obowiązującym planie, pozbawione są jednak wystarczającej operatywności i koniecznej szczegółowości. Wynika to ze zbyt daleko idącej centralizacji dyspozycji masą towarową i z uzgodnień dostaw, usankcjonowanych umowami planowymi o charakterze nazbyt ramowym i nieelastycznym.

Jasne jest, że tego rodzaju warunki nie sprzyjają możliwości energicznego oddziaływania na przemysł, uwzględniania terenowych postulatów przedsiębiorstw handlowych i zabezpieczenia interesów konsumentów w planach produkcji.

Koniecznym wydaje się zatem zrewidowanie dotychczasowego systemu uzgadniania dostaw przez możliwie najdalej idące uterenowienie całej procedury. Wiąże się to niewątpliwie z koniecznością:

1) decentralizacji dyspozycji masą towarową przez ograniczenie rozdzielnictwa centralnego i zatwierdzanie na szczeblu centralnym tylko najniezbędniejszych wskaźników planu spływu masy towarowej;

2) likwidacji lub przynajmniej znacznego ograniczenia uprawnień instytucji tzw. „central-gestorów“;

3) zorganizowania szerokiej płaszczyzny styku pomiędzy przedsiębiorstwami detalicznymi wzgl. hurttem własnym aparatu detalicznego a zakładami produkcyjnymi oraz przedsiębiorstwami hurtowymi i zjednoczeniami przemysłu przez daleko idącą stabilizację powiązań pomiędzy tymi jednostkami dla umożliwienia im nawiązania ścisłej współpracy bezpośredniej i wzajemnego oddziaływania, jak również stworzenia warunków do zawierania umów bezpośrednich na dostawy towarów;

4) uproszczenia metodologii planowania w oparciu o nową nomenklaturę towarową, ujednoliconą i uzgodnioną z nomenklaturą (symboliką) produkcji, przy jednoczesnym ujednoliceniu cen poszczególnych wyrobów o zbliżonych warunkach technicznych i cechach handlowych oraz dalszym uproszczeniu systemu marż i rabatów (mniejszym zróżnicowaniu);

5) zobowiązania przemysłu do bezwzględnego wprowadzenia dokumentacji wyrobów w formie, dającej możliwość aparatowi handlowemu ustalenia rzeczywistej jakości i wyegzekwowania od podstawcy przyjętych zobowiązań co do jakości towaru.

To ostatnie zagadnienie ma szczególną wagę dla racjonalnej współpracy z przemysłem na odcinku obrotu artykułami konsumpcyjnymi. Wiemy, że przemysł czuje się w obowiązku i wydaje bardzo szczegółowe katalogi oraz dokumentację charakteryzującą produkowany wyrób na odcinku np. zaopatrzenia inwestycyjnego oraz wszędzie tam, gdzie napotyka na nieustępliwego odbiorcę. Tylko aparaty handlu wewnętrznego i handlu wiejskiego nie potrafiły dotąd przeformować swego słusznego stanowiska. Duże koszty podawane jako argument przeciwko wydawaniu katalogów i innej dokumentacji produkcyjnej, istniejącej przecież dla produkcji i niezbędnej choć-

by dla celów dobrze pojętej reklamy wyrobu i przekonanie konsumenta co do jakości towaru, są mało istotne wobec poważnych strat, jakie ponosi gospodarka narodowa przez brak kontroli jakości towaru i spychanie do magazynów hurtu i detalu towaru niechodliwego, niezgodnego z zamówieniem i skazanego na zniszczenie.

Zagadnienie to stanowi więc ogniskową oddziaływania aparatu handlu na przemysł w zakresie jakości dostarczanych towarów. Towar zamówiony według ściśle określonych, znanych obu stronom warunków technicznych, będzie według tych warunków przez aparat hurtowy i detaliczny przyjmowany. Pozostaje jedynie przeszkolenie aparatu przyjmującego w towaroznawstwie i uczulenie go na pewne określone warunki techniczne, możliwe do stwierdzenia organoleptycznie, bądź w małych podręcznych laboratoriach aparatu hurtowego. W ten sposób jednostronność dotychczasowego „zamulania“ magazynów mogłaby być w dużej mierze zażegnana.

Wypożyczenie aparatu handlowego w doświadczalne laboratoria mogłoby odegrać poważną rolę gwarantując bazę techniczną dla orzecznictwa własnego aparatu arbitrażowego handlu. Aparat arbitrażowy handlu stałby się nowym i poważnym ogniskiem walki o jakość towaru i mógłby być na wzór takiego aparatu Ministerstwa Handlu w ZSRR powołany w Polsce przy MHW z odpowiednikiem dla aparatu handlu wiejskiego przy CRS.

W laboratoriach tych można by ponadto opracowywać normy techniczne niektórych nowych asortymentów postulowanych przez handel, który znając programy fabrykacyjne swych poszczególnych dostawców mógłby orientować przemysł co do konieczności przedstawienia produkcji na nowy konkretny wyrób o zbadanych warunkach technicznych.

Warunki ścisłej współpracy przedsiębiorstw handlu i przemysłu pozwolą rzecz, prosta na dokładniejsze ujęcie terminów dostaw i oddziaływanie w zakresie właściwej rytmiczności dostaw.

„Lawinowe dostawy“ w trzeciej dekadzie miesiąca i spychanie w końcu ostatniego miesiąca zaległych dostaw z całego kwartału bez względu na to, czy aparat handlowy chce lub nie chce tej masy (często już nieaktualnego towaru) przyjąć — to zagadnienie, które w nowych warunkach współpracy handlu z przemysłem mus' być rozwiązane. Umowy zawarte w drodze bezpośredniej współpracy hurtu czy detalu z zakładem produkcyjnym powinny przewidy-

wać odpowiednio wysokie sankcje karne, zabezpieczające aparat handlowy przed poważnymi kosztami i stratami towarowymi. Aparat przemysłu powinien być między innymi premiowany od terminowości i rytmiczności realizacji produkcji, aby położyć kres zbędnym ponadnormatywnym zapasom w aparacie handlowym, utrzymywanym tylko ze względu na niesolidność dostawcy. Aparat handlowy powinien bezwzględnie odmawiać zapłaty za przeterminowane dostawy i obciążać dostawcę sankcjami karnymi wynikającymi z zawartych umów.

Oddziaływanie aparatu detalu i hurtu na zakłady produkcyjne w kierunku wyboru właściwej drogi przebiegu towaru jest w warunkach obecnego zbytu daleko idącego scentralizowania dyspozycji masą towarową bardzo ograniczone. Swobodniejsza bezpośrednia współpraca przedsiębiorstwa hurtowego i detalicznego z zakładem produkcyjnym może doprowadzić do właściwego rozwiązania tego zagadnienia. Znajomość programu fabrykacyjnego zakładu, jego zdolności produkcyjnej, rodzaju parku maszynowego, istniejących rezerw i możliwości produkcyjnych pozwolą twórczo oddziaływać na ustawianie jego planów produkcyjnych i zapobiec olbrzymim kosztom transportu ponoszonym przez przemysł z powodu zbytnej koncentracji i specjalizacji produkcji. Wypadki obiektywnej konieczności takich rozwiązań w przemyśle zmuszą handel do rewizji organizacji przebiegu towaru wewnątrz własnej sieci na zasadach jednej z form operacji tranzytowych. Tranzyt daje niewątpliwą obniżkę kosztów i dodatkową prowizję, a więc leży w interesie aparatu hurtowego. Jednocześnie jednak aparat hurtowy dostarczający w formie tranzytu towar do detalu eliminuje fizycznie swoje ogniwo obrotu towarowego, co po pewnym czasie doprowadza do zupełnego usamodzielnienia się detalicznego odbiorcy. Korzyść dla gospodarki narodowej i w rezultacie dla aparatu handlowego najpierw hurtu, a potem i detalu jest więc niewątpliwa.

Warunkiem bez którego nie można jednak rozwiązać i zagadnienia organizacji prawidłowych przebiegów towarowych to znów: decentralizacja dyspozycji masą towarową, szeroka płaszczyzna styku pionowego handlu i przemysłu oraz uproszczenie metod, trybu i organizacji planowania produkcji i obrotu towarowego we wzajemnym ścisłym powiązaniu,

W. Szulc

Próby opracowania terenowych bilansów siły roboczej i siły pociągowej w zakresie chłopskiej gospodarki rolnej

WKPG w Olsztynie zdobyła ostatnio pewne doświadczenie przy opracowywaniu bilansów siły roboczej i pociągowej w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych na okres kampanii siewnej wiosną r. 1955 tj. na okres 55 dni kalendarzowych (począwszy od okresu pomiędzy 20-30 marca kończąc na 25-30 maja). Powyższe bilanse opracowane zostały przez naszą WKPG przy udziale niektórych Pow. KPG na zlecenie Departamentu Rolnictwa PKPG. Próba opracowania tego rodzaju bilansów została zastosowana zgodnie z instrukcją PKPG. Podyktowana była ona potrzebą pełnej mobilizacji rezerw ludzkich oraz jak najlepszego wykorzystania

pomocy ośrodków maszynowych i pomocy sąsiedzkiej dla zapobieżenia trudnościom w zakresie siły roboczej w rolnictwie, występującym w okresach szczytowego nasilenia prac rolnych. W związku z zamierzonym rozszerzeniem zasięgu tych bilansów na inne okresy kampanii rolnych (żniwny i siewnowykopkowy) — istotne będzie podzielenie się doświadczeniami w tym zakresie.

Punktem wyjścia dla ustalenia zapotrzebowania siły roboczej w gospodarce indywidualnej jest uwzględnienie wszystkich podstawowych prac przy uprawie poszczególnych roślin w okresie siewów, łącznie z uprawą warzyw, pielęgnacją sadów, łąk

i pastwisk. Ponadto ujmuję się wszystkie prace przy produkcji zwierzęcej (obsługa inwentarza, wychów młodzięży, udój krów, dowóz pasz, dostawa mleka itp.). Uwzględnia się również prace remontowo-budowlane oraz prace domowe (przygotowanie posiłków, opieka nad dziećmi, pranie itp.).

Dla wszystkich tych prac ustalone zostały normy, w oparciu o urealnione (zwiększone) normy PGR z uwzględnieniem stopnia umaszynowania gospodarki chłopskiej. Dla produkcji zwierzęcej przyjęto 5 roboczodni w omawianym okresie na obsługę 1 krowy, na 1 sztukę młodzięży — 1,5 dnia, na konia — 4 dni, na trzodę — 1,0 na owcę — 0,5; ponadto na odstawę żywca i inne czynności wyjazdowe przyjęto 3 dni w ciągu okresu na 1 gospodarstwo (to samo na przywóz pasz) oraz 0,5 dnia — na odstawy mleka. W pracach remontowych przewiduje się wykorzystanie na jedno gospodarstwo 8 roboczodni oraz 36 roboczodni na prace domowe (2/3 dnia 1 kobieta w każdym gospodarstwie). Dane odnośnie pokrycia zapotrzebowania oparto na powiatowych bilansach siły roboczej z r. 1954 z uwzględnieniem zmiany źródła utrzymania w ciągu 1954 r. Zapotrzebowanie siły pociągowej oparto również na normatywach, zaś pokrycie — na liczbie koni roboczych z uwzględnieniem ewent. rozmiaru robót wykonywanych traktorami przez POM.

Bilanse spółdzielni produkcyjnych zostały oparte o plany gospodarcze i agrotechniczne spółdzielni, biorąc pod uwagę prace wykonywane przez POM.

W zasadzie PKPG przewidywała próbne opracowanie tych bilansów w jednym tylko powiecie na terenie naszego województwa, jednak dla ustalenia bardziej pewnych wniosków i potwierdzenia słuszności wyników stanęliśmy na stanowisku wytypowania trzech powiatów. Wybraliśmy powiaty — Nowe Miasto, Szczytno i Lidzbark Warmiński, z których 2 są o zbliżonych warunkach glebowo-klimatycznych, lecz znacznie różnią się w stopniu zasiedlenia, a trzeci jest średnio zasiedlony przy odmiennym jednak charakterze klimatyczno-glebowym (cięższe gleby, odmienna struktura upraw, a przez to większa pracochłonność).

Istotnym zagadnieniem było ustosunkowanie się do norm PKPG dla gospodarki indywidualnej w konkretnych warunkach powiatów. Zagadnienie to rozwiązano kolektywnie z udziałem fachowców teoretyków i praktyków. Sprawa ta była szczególnie trudną wobec dużych rozbieżności w metodach gospodarowania, przyzwyczajeniach rolników itp. Np. pow. Lidzbark zaludniony jest w 60% przez repatriantów, pow. Szczytno ma poza ludnością miejscową znaczny odsetek osiedleńców z Polski Centralnej, zaś pow. Nowe Miasto leżący do r. 1939 w granicach Polski nie przeszedł zasadniczych zmian w stanie posiadania gospodarstw rolnych. W rezultacie uzyskano następujące różnice w zastosowanych normach zapotrzebowania roboczodni: (patrz tabl. 1).

Również pewne różnice wystąpiły w normach zapotrzebowania siły pociągowej liczonej w koniodniach: (patrz tabl. 1).

Analizując przyczyny powstania różnic uwidoczonych w powyższych tabelach, stwierdzić należy, że różnorodne warunki powodują różną pracochłonność, a także różnice w czasokresie występowania poszczególnych prac w różnych okręgach kraju, zależnych niewątpliwie przede wszystkim od warunków klimatycz-

Tabl. 1

Lp.	Grupa prac	Jedn. miary	Norma PKPG	Norma powiatów Nowe Miasto i Szczytno	Norma powiatu Lidzbark Warm.
1	2	3	4	5	6
	I. Produkcja roślinna				
1	Zboża jare i strączkowe	ha	1,8	2,1	2,8
2	Zboża ozime	„	0,13	0,13	0,13
3	Wsiewki	„	0,6	0,6	0,6
4	Rzepak ozimy	„	0,6	0,6	0,6
5	Oleiste i włókniste	„	3,3	3,3	7,7
6	Buraki cukrowe	„	25,2	13,2	44,0
7	Okopowe pastewne	„	25,2	10,2	33,0
8	Ziemniaki	„	18,2	18,2	25,3
9	Warzywa	„	38,0	38,0	48,0
10	Sady	„	1,2	1,2	0,4
11	Łąki i pastwiska	„	1,7	1,7	1,8
	II. Produkcja zwierzęca				
1	Obsługa krów	szt.	5,0	5,0	11,0
2	Bydło-młodzięż	„	1,5	1,5	1,5
3	Konie	„	4,0	4,0	4,0
4	Trzoda chlewna	„	1,0	1,0	1,0
5	Owce	„	0,5	0,5	0,5
6	Odstawy żywca i inne czynności wyjazdowe	gosp.	3,0	3,0	9,0
7	Przewóz paszy	„	3,0	3,0	3,0
8	Odstawa mleka	„	0,5	2,0	4,1
	III. Prace domowe		36,0	29,0	36,0
	IV. Prace remontowe i porządkowe		8,0	9,0	8,0

nych i glebowych. Należy jednak jeszcze podkreślić, że w założeniach PKPG przyjęto warunki prac rolnych zgodnie z wymogami agrotechniki, gdy tymczasem praktyka wskazuje na pewne odchylenia, co także ma

Tabl. 2

Lp.	Grupa prac	Jedn. miary	Norma PKPG	Norma powiatów Nowe Miasto i Szczytno	Norma powiatu Lidzbark Warm.
1	2	3	4	5	6
	I. Produkcja roślinna				
1	Zboże jare i strączkowe	ha	2,5	2,95	3,7
2	Zboża ozime	„	0,05	0,05	0,05
3	Wsiewki	„	—	—	—
4	Rzepak ozimy	„	0,3	0,3	0,3
5	Oleiste i włókniste	„	1,1	1,1	3,4
6	Buraki cukrowe	„	2,9	2,9	3,7
7	Okopowe pastewne	„	2,9	2,9	3,7
8	Ziemniaki	„	18,6	18,6	17,5
9	Warzywa	„	4,5	4,5	4,1
10	Sady	„	—	—	—
11	Łąki i pastwiska	„	0,2	0,2	0,4
	II. Produkcja zwierzęca				
1	Odstawa żywca i inne czynności wyjazdowe gospodarstw	gosp.	3,0	3,0	9,0
2	Przewóz paszy	„	3,0	3,0	3,0
3	Odstawa mleka	„	0,5	2,0	1,0
	III. Prace domowe		—	1,0	—
	IV. Prace remontowe i porządkowe		—	1,0	—

wpływ przy obliczaniu norm i należałoby to uwzględnić w następnych bilansach (kampanii omlotowej). I tak np. różnice norm dotyczących zbóż jarych strączkowych wynikały z przyjęcia pewnego areału

gruntów wymagających orki wiosennej, czego normy PKPG nie przewidywały. W praktyce obejmuje to na naszym terenie 15-20% powierzchni uprawianej wiosną. Pow. Lidzbark ponadto stwierdza, że na zwiększenie normy wpływa faktyczny udział siewu ręcznego oraz walowania zasiewów zbóż jarych dla przyspieszenia wschodów.

W uprawach oleistych i włóknistych uwzględnił pow. Lidzbark dodatkowo kultywację oraz zwiększył normę na opielanie lnu oraz przeczyszczenie pasów upraw oleistych, biorąc pod uwagę faktyczne zachwaszczenie pól. Odnośnie ziemniaków pow. Lidzbark wniósł o podwyższenie norm niemal wszystkich prac — w szczególności rozwożenia obornika, sortowania, dowożenia ziemniaków itp. Te same uwagi dotyczą również prac przy uprawie warzyw. Uważa on również za zbyt niską normę na odstawy żywca i czynności wyjazdowe, a w szczególności zdaniem powiatu nie przewidziano dostatecznie wyjazdów na targi, do młynów itp.

Zasadnicza rozbieżność pomiędzy normami PKPG a przyjętymi przez powiat Nowe Miasto wynika z przyjęcia założenia, że pielęgnacja buraka w woj. olsztyńskim w rzeczywistości wykracza poza okres przewidziany w bilansie tj. zostaje dokonywana w I połowie m-ca czerwca. Pow. Lidzbark natomiast przewidział zwiększenie normy na przerywkę z motyczeniem z 180 godz. na 1 ha do 250 godz., biorąc pod uwagę jednocześnie 100 godz. na 1 ha dla powtórnego motyczenia jak również poprawki przerywki i uwzględniając jednocześnie saletrowanie powierzchni pod burakami w 50%, czego nie znajdowano w normach PKPG.

Generalnie widać z podanych zestawień tendencję zwiększania norm w pow. Lidzbarskim oraz b. ostrożnego obliczania w pow. nowomiejskim. W przeprowadzonej po zakończeniu prac dyskusji przedstawiciele pow. lidzbarskiego zgodzili się z głosami o zbyt dużym zawyżeniu przez nich norm przy uprawie buraków cukrowych i okopowych pastewnych — uznając, że istotnie część tych prac w naszych warunkach przesuwają się na okres późniejszy.

Przy opracowaniu niniejszego bilansu istotne i dosyć trudne było ustalenie zasobów siły roboczej; sprawa ta nie została wyraźnie naświetlona w instrukcji. Posłużyliśmy się w związku z tym powiatowymi bilansami siły roboczej opracowanymi przez Pow. KPG w r. 1954, uwzględniając dane o zasobach siły roboczej w rolnictwie na koniec tegoż roku oraz przewidując ewentualne zmiany w r. 1955. Od tak uzyskanej liczby wyjściowej zasobów w całym rolnictwie odjęliśmy liczbę osób pracujących w PGR, POM, GOM i leśnictwie oraz szacunkowo liczbę członków ich rodzin, nie pracujących zawodowo w wieku zdolności do pracy. Ponadto odjęta została liczba członków spółdzielni produkcyjnych oraz osoby z ich rodzin zdolne do pracy. Równocześnie uwzględniliśmy bilansową różnicę pomiędzy liczbą osób pracujących w rolnictwie a zamieszkałych poza terenem powiatu a liczbą osób zamieszkałych w powiecie a pracujących poza powiatem. Odjęto również liczbę uczącej się młodzieży wiejskiej w wieku zdolności do pracy. Do uzyskanego rezultatu dodano szacunkowo możliwości uzyskania pomocy ze strony mieszkańców wsi pracujących w mieście, instytucji handlowych na wsi i ze strony młodzieży. Tego rodzaju nieco zawile obliczenie pozwoliło, naszym zdaniem, na możliwie najbardziej realne usta-

lenie zasobów siły roboczej w indywidualnych gospodarstwach rolnych.

W wyniku opracowanych bilansów otrzymaliśmy odnośnie trzech badanych powiatów dane co do nadwyżek bądź niedoborów siły roboczej i siły pociągowej w rolnictwie. Dane te przedstawiały się następująco:

Tabl. 3

Lp.	Wyszczególnienie	Nowe Miasto		Szczytno		Lidzbark Warm.	
		nadwyżka	niedobór	nadwyżka	niedobór	nadwyżka	niedobór
1	2	3	4	5	6	7	8
1	Bilans siły roboczej	1.248	—	—	794	—	1.151
2	Bilans siły pociągowej	1.834	—	147	—	1.451	—

Stwierdzona w zestawieniu nadwyżka siły roboczej w pow. Nowe Miasto wynika z faktu, że powiat pozostawał do r. 1939 w ramach dawnych ziem i nie został prawie dotknięty zniszczeniami wojennymi — w przeciwieństwie do powiatów Szczytno i Lidzbark, które stanowią tereny ziem odzyskanych. Czynnikiem przemawiającym za uzyskanym wynikiem jest również rodzaj gleb w pow. Nowe Miasto, które są o charakterze piaszczystym i stwarzają lepsze warunki pracy rolnikom niż w pozostałych 2 powiatach.

Stwierdzona w bilansach nadwyżka koni we wszystkich powiatach niewątpliwie odzwierciedla stan rzeczywistości. Mogą być jednak zastrzeżenia co do rzeczywistej wielkości tej nadwyżki, gdyż faktycznie, jak to sygnalizuje pow. Lidzbark chłopcy pasą konie również w okresie prac wiosennych, tracąc w ten sposób pewien okres czasu. Wiąże się to z faktycznym żywieniem koni w szeregu gospodarstw indywidualnych paszą mniej treściwą.

W ramach omawianych prac wykonane zostały analogiczne bilanse dla 2 spółdzielni produkcyjnych w pow. Nowe Miasto i 2-ch — w pow. Szczytno. Bilanse te zgodnie z instrukcją oparte zostały na planach gospodarczych i agrotechnicznych spółdzielni oraz na planie usług POM. Wykazały one w zasadzie pełne pokrycie w siłę roboczą i nadwyżki w koniach, a przez to niewielkie zapotrzebowanie na usługi POM.

Wobec posiadania planów agrotechnicznych metoda opracowania tych bilansów jest wydatnie uproszczona.

Reasumując uważamy, że próbne opracowania bilansów wykazały ich pożyteczność; w warunkach naszego województwa należałoby je wprowadzić w pełni, zwłaszcza dla kampanii żniwno-omłotowej i prac jesiennych jako okresów największego szczytu robót. Istotne byłoby w tych okresach opracowanie właściwych rozbić gromadzkich dla umożliwienia oddziaływania przez gromadzkie rady narodowe w kierunku zapewnienia sprawnego wykonania prac rolnych w odnośnych okresach.

Na marginesie tej sprawy należy podkreślić także konieczność wznowienia udziału WKPG w opracowywaniu bilansów siły roboczej w PGR na okres kampanii rolnych. Zagadnienie to bowiem jest bardzo ważne z punktu widzenia nadzoru rad narodowych nad całokształtem spraw produkcji rolnej.

E. Bujdens i K. Podolski
Olsztyn

Kilka uwag o metodzie opracowywania terenowych bilansów siły roboczej

Instrukcja w sprawie opracowania powiatowych bilansów siły roboczej na r. 1954 podaje, że te bilanse są podstawą do:

a) zestawienia bilansów siły roboczej w przekroju województwa i zbiorczo dla kraju;

b) opracowania rocznych i operatywnych planów werbunku robotników;

c) opracowania planów zabezpieczenia w siłę roboczą sezonowych gałęzi gospodarki narodowej w szczególności rolnictwa w okresie największego nasilenia robót (żniwa i wykopki);

d) opracowania planowej akcji osiedleńczej;

e) opracowania wniosków w sprawie braków lub uaktywnienia rezerw siły roboczej i proporcjonalnego ich rozdziału pomiędzy poszczególne obszary kraju.

Z zadań, jakim służy bilans siły roboczej, wynika, że na każdym szczeblu powinien on być opracowany możliwie jak najdokładniej.

Moje spostrzeżenia idą w tym kierunku, że w samej metodzie, na podstawie której opracowywano dotychczasowe bilanse siły roboczej, znajdują się uproszczenia, które powodują, że opracowany bilans siły roboczej nie daje pełnego obrazu w przekroju danego terenu. Sprawia to trudności w wyciągnięciu z bilansu właściwych wniosków.

Rozpatrzmy to na przykładzie opracowania bilansu siły roboczej powiatu wejherowskiego na rok 1954.

Bilans siły roboczej powiatu wejherowskiego wykazał na dzień 1.I.1954 niedobór zasobów siły roboczej w rolnictwie (około 500 osób). W stosunku do całości zasobów siły roboczej w rolnictwie niedobór siły roboczej nie jest duży, wynosi bowiem 2,2%. Tym niemniej należałoby oczekiwać, że w okresie letnim w szczytowych miesiącach natężenia robót w powiecie wejherowskim istnieją trudności w wykonywaniu prac rolnych (żniwa, wykopki). Jednakże tak nie jest. W powiecie wejherowskim w okresie żniw i przy wykopkach nie odczuwa się braku siły roboczej.

Żeby zrozumieć nieścisłości w dotychczasowej metodzie opracowywania oraz pominięcia w bilansie ukrytych rezerw siły roboczej w powiecie wejherowskim, które przyczyniają się do pokonania trudności w okresie sezonu, należy rozważyć jedną z zasad opracowania bilansu siły roboczej.

Otóż w bilansie siły roboczej rozbijamy ludność na ludność utrzymującą się z rolnictwa i spoza rolnictwa. Tak samo rozbijamy zatrudnionych. Podział ten ma za zadanie umożliwienie przeprowadzenia analizy zasobów siły roboczej w rolnictwie i poza rolnictwem. A czy on je spełnia?

Na ludność utrzymującą się spoza rolnictwa składa się — co wydaje się nie budzić na pierwszy rzut oka wątpliwości — ludność, której podstawowym źródłem utrzymania nie jest rolnictwo, a są inne dziedziny gospodarki (przemysł, budownictwo, komunikacja itd.). Zaś na ludność utrzymującą się z rolnictwa składa się ludność, której podstawowym źródłem utrzymania jest rolnictwo (PGR, POM, spółdzielnie produkcyjne, gospodarka chłopska itd.). Już trudności, jakie występują przy ustaleniu liczby utrzymujących się z rolnictwa, nasuwają zastrzeżenia, czy ten podział jest wystarczający. Pewną ilość ludności trudno jest miano-

wicie zaliczyć do ludności utrzymującej się z rolnictwa lub spoza rolnictwa, ponieważ w jednakowym stopniu korzystają z dwu zasadniczych źródeł utrzymania.

W pierwszej kolejności poddajmy analizie ludność miejską. Weźmy np. kilka typowych miast naszego województwa: Gdańsk — miasto wojewódzkie, portowe i silnie uprzemysłowione; Starogard — miasto powiatowe uprzemysłowione; Kwidzyń — miasto powiatowe nieuprzemysłowione oraz miasteczka — Skarszewy i Gniew. Następujące zestawienie wskazuje w liczbach bezwzględnych i w procentach strukturę ludności wymienionych miast w rozbięciu na ludność utrzymującą się z rolnictwa i z poza rolnictwa:

Nazwa miasta	ludność ogółem	ludność utrzymująca się z roln.	%	ludność utrzymująca się z pozaroln.	%
Gdańsk	222.300	4.800	2,2	217.500	97,8
Starogard	18.600	3.000	16,2	15.600	83,8
Kwidzyń	16.300	1.800	11,2	14.500	88,8
Gniew	3.300	600	18,2	2.700	81,8
Skarszewy	3.000	1.100	36,2	1.900	63,8
Razem	263.500	11.300	4,3	252.200	95,7

Z zestawienia tego widzimy, że w mniejszych miastach procent ludności utrzymującej się z rolnictwa jest wyraźnie większy, natomiast w liczbach bezwzględnych przewagę mają miasta duże. Jest to zrozumiałe ze względu na masę ludzką, jaką posiadają duże miasta. W sumie ludność rolnicza w podanych w zestawieniu miastach stanowi 4,3% ludności ogółem. Gdybyśmy podsumowali ludność wszystkich miast woj. gdańskiego, ten procent ludności utrzymującej się z rolnictwa zmieniłby się nieznacznie. Należy tu zaznaczyć, że ludność rolnicza w miastach — to w większości gospodarstwa warzywnicze, ogrodnicze, hodowlane, związane z warunkami życia miejskiego. Toteż z dokładnością 4—5% można powiedzieć, że źródła utrzymania ludności miejskiej są poza rolnictwem.

Należałoby natomiast oczekiwać, że na wsi wyraźnie przeważa ludność utrzymująca się z rolnictwa. Weźmy do analizy następujące powiaty: Nowy Dwór — powiat wyjątkowo mało uprzemysłowiony, powiat Elbląg mało uprzemysłowiony, powiat Starogard silnie uprzemysłowiony oraz powiat Wejherowo uprzemysłowiony z rozwiniętym rybołówstwem morskim. Poniższe zestawienie określa ludność wiejską wymienionych powiatów w liczbach bezwzględnych i w procentach w rozbięciu na ludność utrzymującą się z rolnictwa i spoza rolnictwa:

Nazwa powiatu	ludność ogółem	ludność utrzymująca się z roln.	%	ludność utrzymująca się z poza roln.	%
Nowy Dwór	17.300	14.000	81	3.300	19
Elbląg	20.300	15.400	76	4.800	24
Starogard	42.300	22.100	53	20.200	47
Wejherowo	69.900	33.600	48,4	36.300	51,6
Razem	149.800	85.100	56,8	63.700	43,2

Z zestawienia niniejszego można wyciągnąć wnioski, że w powiatach wybitnie rolniczych na wsi mieszka ok. 20% ludności utrzymującej się spoza rolnictwa, natomiast w powiatach uprzemysłowionych ilość ludności utrzymującej się spoza rolnictwa a zamieszkałej na wsi dochodzi do 50% ludności wiejskiej danego powiatu.

Wróćmy teraz ponownie do cyfr wziętych z bilansu siły roboczej powiatu wejherowskiego.

Jak już wspominaliśmy, w powiecie wejherowskim mieliśmy według bilansu niedobór siły roboczej w rolnictwie w ilości ok. 500 osób. Natomiast poza rolnictwem stan zasobów siły roboczej gospodarczo niewykorzystanej wynosił w tym powiecie ok. 16.000 osób. Ponieważ ok. 52% ogółu ludności utrzymującej się spoza rolnictwa mieszka w powiecie wejherowskim na wsi (patrz — zestawienie), więc też możemy założyć, że podobny procent ludności gospodarczo niewykorzystanej utrzymującej się poza rolnictwem mieszka na wsi. Wynosi to około 9.200 osób.

Wśród gospodarczo niewykorzystanych zasobów siły roboczej znajdują się uchylający się od pracy, trudniący się nielegalnie rzemiosłem młodociani (niezarejestrowani), którzy ukończyli 14 lat i którzy nie pracują i nie uczęszczają do szkół — oraz przede wszystkim — żony, matki i rodzeństwo pracujących, którzy z różnych względów pracy stałej nie podejmują. Część tej ludności systematycznie i stale angażuje się do prac sezonowych w rolnictwie (żniwa, wykopki) w rybołówstwie (wiosenne i jesienne połowy) itp. Są to przeważnie członkowie rodzin robotniczych (żony, rodzeństwo itd.), dla których praca sezonowa jest również ważnym źródłem dochodu.

Jest to zasadniczą przyczyną, dlaczego powiat wejherowski, mimo wykazanego w bilansie deficytu siły roboczej w rolnictwie, nie odczuwa trudności w wykonywaniu prac rolnych w danych okresach natężenia robót. Analogiczna sytuacja jest w powiecie starogardzkim. Również w powiatach mniej uprzemysłowionych — ludność zamieszkała na wsi, która utrzymuje się głównie z pracy poza rolnictwem, przyczynia się w poważnym stopniu do wykonania prac rolnych. Jest ona poważnym źródłem werbunku sił roboczych do prac sezonowych w PGR-ach, w spółdzielniach produkcyjnych oraz do prac związanych z leśnictwem i melioracjami.

Trudność uchwycenia niewykorzystanej gospodarczo ludności zamieszkałej na wsi, a utrzymującej się poza rolnictwem jest poważnym mankamentem opraco-

wywanych dotychczasową metodą bilansów siły roboczej. Dlatego uważam, że zasadniczym podziałem ludności w bilansie powinno być rozbiecie na ludność miejską i wiejską zamiast jak dotychczas — na ludność utrzymującą się z rolnictwa i poza rolnictwem. Poza tym ludność wiejska powinna być rozbijana na ludność utrzymującą się z rolnictwa i spoza rolnictwa. Rubryka „wyszczególnienie“ w formularzu 1 bilansu siły roboczej przedstawiałaby się w związku z tym następująco:

Ludność ogółem mężczyźni kobiety	A. ludność miejska mężczyźni kobiety	B. ludność wiejska mężczyźni kobiety	a) ludność rolnicza mężczyźni kobiety	b) ludność pozarolnicza mężczyźni kobiety

Opracowanie bilansu siły roboczej w układzie proponowanym, wymagałoby jednak większego nakładu pracy. Jednakże znacznie większa przydatność i przejrzystość, jaką uzyskałoby się przy opracowaniu bilansu proponowaną metodą, uzasadnia celowość przyjęcia jej, zwłaszcza, że nakład pracy nie byłby zbyt duży. Wymagałoby to trochę więcej pracy technicznej oraz dokładniejszego rozbiecia formularzy wypełnianych przez poszczególne zakłady pracy (z podaniem dokładnej miejscowości i rozbiecia dojeżdżających do pracy z powiatów z podziałem na wieś i miasto).

Województwo	.	.	.	.	.	.	.	.	.
powiat	.	.	.	.	.	.	.	.	.
miejscowość	.	.	.	.	.	.	.	.	.
dział gospodarki	.	.	.	.	.	.	.	.	.
ministerstwo	.	.	.	.	.	.	.	.	.

Wyszczególnienie

I. Liczba zatrudnionych

1. Liczba osób zatrudnionych
mimo przekroczenia wieku zdolności do pracy

2) Liczba osób zamieszkałych

- a) na terenie powiatu w tym na wsi
- b) na terenie powiatu w tym na wsi

Wydaje się celowe, aby w poruszanej przeze mnie sprawie wypowiedział się Departament Zatrudnienia PKPG.

K. Baum
Gdańsk

Prace wojewódzkich i powiatowych organów statystycznych
a potrzeby planowania terenowego

Jednym z najistotniejszych elementów właściwie pojętej działalności służb planowania terenowego jest gruntowna znajomość gospodarki terenu, umożliwiająca nie tylko zbadanie i ustalenie stanu istniejącego, ale także systematyczne śledzenie zachodzących w życiu gospodarczym zjawisk, wzajemnych zależności i powiązań między nimi oraz przyczyn i okoliczności ich powstawania. Tak pojęta znajomość zagadnień gospodarczych daje dopiero realne podstawy do określania zadań na okresy następne, a przede wszystkim do

dokładnego sprecyzowania środków zapewniających realizację planowanych założeń.

Ważnym ogniwem, które ma za zadanie systematyczne, nieprzerwane śledzenie i rejestrowanie zjawisk gospodarczych oraz badanie zarówno ich współzależności jak i odchyleń od prawidłowości, właściwych dla danego etapu rozwoju historycznego — są służby statystyczno-sprawozdawcze. Koncentrują one u siebie szeroko rozbudowaną periodyczną sprawozdawczość w ramach statystyki społecznej i gospodar-

czej. Od tego zatem, jak służby te wypełniają swoje zadania, zależy w dużej mierze sprawność działania organów kierujących życiem gospodarczym terenu, a m. in. również działalność terenowych komisji planowania gospodarczego

W pierwszym etapie rozwoju planowania terenowego organizacja terenowych służb statystycznych powiązana była z organizacją terenowych komisji planowania gospodarczego. W WKPG istniały mianowicie działy statystyki, a w Pow. KPG — stanowiska pracy dla spraw statystyki państwowej. Komórki te nadzorowane były przez GUS. Pomimo dużych wysiłków, mających na celu dostosowanie w możliwie najwyższym stopniu zakresu prac sprawozdawczo-statystycznych tych komórek do potrzeb planowania terenowego — do końca okresu organizacyjnego połączenia służby statystycznej ze służbą planowania rad narodowych zarówno kierunki jak i metody pracy tych dwóch pionów pozostały całkowicie odrębne. Było to konsekwencją ustalonego przez GUS programu działalności wojewódzkich i powiatowych służb statystycznych, wykraczającego poza ramy gospodarki terenowej i nastawionego na badanie nie związanych z nią bezpośrednio zjawisk.

Dlatego całkowicie słusznym i uzasadnionym krokiem było wyodrębnienie z dniem 1.I.1953 r. działów i stanowisk pracy statystyki w samodzielne jednostki wojewódzkich i powiatowych prezydiów rad narodowych. Reorganizacja komórek statystyczno-sprawozdawczych pozwoliła na ich wzmocnienie i rozszerzenie zakresu pracy, a zasada koniecznego powiązania ich działalności z działalnością terenowych komisji planowania została zrealizowana poprzez powierzenie decernatu nad wydziałami statystyki i statystykami powiatowymi przewodniczącym terenowych komisji planowania gospodarczego.

Komisje planowania z zadowoleniem powitały powyższe zmiany, spodziewając się wydatniejszej i efektywniejszej niż dotychczas pomocy w zakresie sprawozdawczości i statystyki z odcinka zagadnień gospodarki terenowej — tym bardziej, że zwiększając się wydatnie rozmiar zadań komisji wymagał stałego pogłębiania znajomości terenu. Nie oznacza to bynajmniej, że komisje planowania chciały traktować służby statystyczne jako organa pracujące tylko i wyłącznie dla potrzeb rad narodowych. Doniosłość badań w szerszym niż gospodarka terenowa zakresie, pozwalającym GUS na dokonanie syntezy zjawisk w skali ogólnokrajowej jest zbyt oczywista, aby mówić o ograniczeniu roli wydziałów statystyki wyłącznie do działalności gospodarczej podległej radom narodowym. Komisje wychodziły jednak ze słusznego założenia, że obok opracowań programowych dla GUS komórki statystyczne zajmą się bliżej problemami nurtującymi władze terenowe — choćby tylko od strony ustalenia zgodnych z rzeczywistością stanów faktycznych.

Tymczasem już w pierwszym okresie po reorganizacji stało się jasne, że praca wojewódzkich i powiatowych służb statystycznych idzie całkowicie w kierunku zbierania materiałów i sporządzania opracowań w zakresie i terminach określonych zarządzeniami GUS, bez uwzględnienia potrzeb prezydiów rad narodowych i bez jakiegokolwiek powiązania z działalnością terenowych komisji planowania. W rezultacie tego komisje planowania pozbawione zostały tak koniecznego

dla swojej działalności oparcia w organach statystyczno-sprawozdawczych i musiały zacząć na własną rękę gromadzić i przerabować materiały sprawozdawczo-statystyczne według własnych nie zawsze zgodnych z wymaganiami nauki — metod.

Komisje woj. wrocławskiego zebrały same niezbędny dla ich pracy zasób danych dotyczących wszystkich działów gospodarki terenowej. Skoncentrowanie wysiłków na tej pracy utrudniało jednak komisjom planowania zwrócenie uwagi na zagadnienia w ich pracy najistotniejsze — zagadnienia analizy ekonomicznej.

O rozmiarach i zakresie zgromadzonych przez terenowe komisje woj. wrocławskiego materiałów statystyczno-sprawozdawczych świadczą najlepiej fakty, które zaistniały po wydaniu okólnika Nr 116 Prezesa Rady Ministrów z dnia 31.VIII.1953 r., który upoważnił do udzielania w terenie informacji z dziedziny statystyki i sprawozdawczości jedynie wydziały statystyki Prez. WRN. Okazało się wtedy, że gdy przedstawiciele zainteresowanych instytucji zwracali się do komórek statystycznych o dane, to w większości wypadków jednostki te odnośnych materiałów nie posiadały, a natomiast znaleźć je można było w komisji planowania. Świadczy to przy tym wyraźnie, że faktyczny zakres prac organów statystycznych jest b. wąski.

Analiza zakresu i charakteru działalności wydziałów statystyki Prez. WRN i statystyków powiatowych w świetle ustaleń GUS uwypukla w całej pełni brak określonego jasno kierunku badań oraz fragmentaryczność zbieranych i opracowywanych danych, nasuwając logiczne przypuszczenie, że komórki statystyczne istnieją tylko po to, aby gromadzić i dostarczać materiały potrzebne GUS dla jego własnych — nie zawsze z punktu widzenia władzy terenowej dostatecznie zrozumiałych — celów. I tak np. z szerokiego wachlarza zagadnień statystyki gospodarczej wydziały statystyki biorą udział w opracowaniu tylko następujących zagadnień: kształtowania się cen wolnorynkowych (dla ok. 20 artykułów spożywczych i rolnych), wahań cen zakupu przez PSS i MHD (dla kilkunastu artykułów), stan zatrudnienia administracji (od początku br. i tylko w Prez. RN) — oraz rozmiary uboju zwierząt gospodarskich zbadanych przez powiatowych lekarzy weterynarii. Nadto do końca roku ub. wydziały statystyki sporządzały bardzo pracochłonne zestawienia dotyczące zatrudnienia w przemyśle socjalistycznym tak planowanym centralnie jak i terenowo.

Taki dobór i zakres opracowywanych w ramach statystyki gospodarczej zagadnień budzi całkiem zrozumiałe wątpliwości co do celowości tego rodzaju opracowań, zwłaszcza w momencie, gdy okrzeple już nieco służby planowania toczą codzienną, uporczywą walkę o realizację planów gospodarczych, o pewne i realne dane z wykonania zadań planowych, mogące odpowiednio naświetlić przyczyny niedociągnięć i zahamowań. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że przecież prawie cała sprawozdawczość jest sporządzana według instrukcji i na formularzach GUS. Instrukcje te wraz z wzorami są przesyłane wydziałom statystyki Prez. WRN do wiadomości, ale opracowana przez poszczególne resorty sprawozdawczość nie stanowi przedmiotu badań tych wydziałów. Nic w tym

dziwnego, że idąc konsekwentnie po tej linii GUS ze względów zasadniczych zniósł obowiązek dostarczania wydziałom statystyki odpisów większości sprawozdań, gdyż tworzenie w szafach tych wydziałów zbędnej makulatury w żadnym wypadku nie było celowe. Niemniej podkreśla to jednak jeszcze wyraźniej oderwany od aktualnych zagadnień gospodarki terenowej charakter pracy wojewódzkich i powiatowych służb statystycznych — tym bardziej, że do rozdzielników formularzy wprowadzono w latach 1953 — 1954 terenowe komisje planowania, przerzucając tym samym na nie ostateczną odpowiedzialność za sposób i bezbłądność wypełniania formularzy GUS

Obowiązek kontroli opracowywanej przez terenowe jednostki resortowe sprawozdawczości spoczywa w zasadzie na wydziałach statystyki Prez. WRN. Kontrolę tę przeprowadzają również i ci spośród statystyków powiatowych, których zasób wiadomości i poziom kwalifikacji daje gwarancję należytego wywiązania się z zadań na tym odcinku. Jak z pracy służb statystycznych woj. wrocławskiego wynika — ilość jednostek periodycznie i doraźnie kontrolowanych jest pokaźna i oscyluje wokół liczby ponad 200 rocznie. Także i zakres inspekcjonowanych podmiotów jest bardzo szeroki, gdyż obejmuje wszystkie podległe radom narodowym jednostki administracyjne i gospodarcze, zobowiązane do opracowywania sprawozdawczości GUS, a więc praktycznie ogół terenowych przedsiębiorstw i instytucji. Tych uprawnień kontrolnych służby statystyczne jednak należycie nie wykorzystują z powodu niewłaściwego ustawienia przez GUS celu i metod dokonywanych kontroli, które prowadzone są tylko pod kątem widzenia prawidłowego wypełnienia formularzy i zgodności zawartych w nich danych z materiałami pierwotnymi. W ten sposób kontrole te nabierają charakteru czysto formalnego, bardziej zbliżonego do sprawdzania zapisów w księgowości niż do badania dokumentów o istotnym znaczeniu społecznym i gospodarczym. Nie należy przez to rozumieć, że analizowanie i korygowanie strony formalnej sprawozdań jest niepotrzebne, ale wydaje się pożądaną, by organa statystyczne kontrolowały również prawdziwość i realność opracowywanych danych zarówno co do zgodności z materiałami powiatowymi jak i ze stanem faktycznym. Takiego ustawienia kontroli wymagającego znajomości szeregu zagadnień gospodarczych i problematyki terenu, mają prawo domagać się od służb statystycznych komisje planowania, które w ramach swych poważnych obowiązków i ciągle jeszcze dość szczupłych możliwości nie są w stanie rozwinąć w tym kierunku większej aktywności.

Obraz działalności terenowych organów GUS byłby niepełny, gdybyśmy pominęli badania prowadzone w ramach tzw. statystyki społecznej. I tu jednak — podobnie jak w zakresie statystyki gospodarczej — uderza fragmentaryczność i brak kompleksowego rozpracowania istotnych problemów. Dotyczy to przede wszystkim zagadnień o największym ciężarze gatunkowym, jakimi są statystyki ludnościowe. Wydziały statystyki Prez. WRN i statystycy powiatowi opracowują w tym zakresie tylko następujące zagadnienia: dane na podstawie dokumentów Urzędu Stanu Cywilnego o małżeństwach, urodzeniach i zgonach; dane kwartalne o ilości ludności z podziałem

na ludność zamieszkałą w miastach i na wsi, z uwzględnieniem struktury płci oraz dane o ruchu wędrownym ludności miejskiej i wiejskiej. Zadanych innych badań stosunków ludnościowych np. tak podstawowych jak: struktura wieku czy zatrudnienia — wydziały te nie prowadzą, nie posiadając również (poza danymi NSP), jakichkolwiek potrzebnych do tego materiałów.

Brak tego typu opracowań występuje niemal na każdym kroku, utrudniając pracę Prez. RN i terenowym komisjom planowania gospodarczego. Daje się to szczególnie dotkliwie odczuć w województwach powstałych na ziemiach zachodnich ze względu na odmienną niż na pozostałym obszarze Polski strukturę ludności i trudniejsze warunki zagospodarowywania tych terenów.

O tym jak dalece działalność terenowych służb statystycznych została oderwana od aktualnych, istotnych problemów świadczy fakt, że w programach ich prac nie ma miejsca na zagadnienia śledzenia rozwoju spółdzielczości produkcyjnej czy też statystycznego, kompleksowego badania warunków gospodarki mieszkaniowej w oparciu o odpowiednio rozpracowane stosunki ludnościowe (np. w zakresie struktury rodzin). Zresztą pracownicy terenowych służb statystycznych sami silnie odczuwają ten brak powiązania z nabrzmiewającą problematyką życia społeczno-gospodarczego i niejednokrotnie z własnej inicjatywy usiłują pewne zjawiska ustalić i zbadać. Tak np. Wydział Statystyki Prez. WRN we Wrocławiu w oparciu o materiały z doręczonych spisów czerwcowych przepracował interesujące dane odnośnie obsady inwentarza żywego na 100 ha użytków rolnych w spółdzielniach produkcyjnych oraz założył szczegółowy rejestr gruntów, będących w administracji lasów państwowych.

Trudności w sporządzaniu opracowań własnych są jednak poważne nie tylko ze względu na fragmentaryczność wielu posiadanych materiałów sprawozdawczych, ale przede wszystkim z uwagi na brak odpowiedniego instruktarzu GUS co do metod i sposobu przeprowadzania nie objętych programem normalnych prac, badań statystycznych.

W tej sytuacji terenowe organa planowania, dążąc do zdobycia realnych podstaw dla przeprowadzania analizy ekonomicznej gospodarki terenowej, usiłują bądź to same rozwiązać ten problem, bądź też wysuwają pod adresem instytutów naukowych i wyższych uczelni żądania sporządzenia opracowań o charakterze statystycznym, jak np. badania stopnia wykorzystania zasobów mieszkaniowych, analizy rezerw maszyn i urządzeń w zakładach przemysłu drobnego itp.

Szkodliwa i coraz silniej zwalczana tendencja gromadzenia i rozbudowywania sprawozdawczości poza GUS-owskiej tzw. popularnie „dzikiej sprawozdawczości“ nie jest niczym innym, jak jeszcze jednym negatywnym przejawem niewłaściwego ustawienia i słabości terenowych służb statystycznych. Aby działalność ich usprawnić trzeba dokładnie przeanalizować zakres, styl i metody pracy, zmieniając na wielu odcinkach zasadniczo dotychczasowe ustawienie.

Wydaje się, że dyskusja nad tym, w jakim kierunku powinny pójść przede wszystkim zmiany w pracy terenowych służb statystycznych — jest w chwili

obecnej jak najbardziej aktualna nie tylko ze względu na to, że wzrastający poważnie zakres kompetencji władz terenowych i coraz pełniejszy rozwój gospodarczy województw wymaga rozwiązania ciągle nowych, trudnych problemów, ale także dlatego, że od początku r. 1955 z zarządzeń i ustaleń GUS przebiega wyraźnie dążenie do pełniejszego włączenia służb statystycznych do zagadnień aktualnej pracy władz terenowych.

Aby pomóc GUS w należyтым ustawieniu działalności wojewódzkich i powiatowych organów statystycznych powinny w pierwszym rzędzie terenowe komisje planowania sprecyzować, jakie opracowania statystyczne są z ich punktu widzenia najbardziej pilne i potrzebne.

WKPG we Wrocławiu wysuwa w tym zakresie przykładowo następujące zagadnienia: całokształt badań stosunków ludnościowych z uwzględnieniem wszelkich przekrojów zarówno co do struktur płci, wieku, zatrudnienia i zawodów jak i podziału na miejsca zamieszkania i źródła utrzymania; śledzenie rozwoju gospodarczego spółdzielczości produkcyjnej poprzez gromadzenie i opracowywanie odpowiedniego układu wskaźników w poszczególnych latach; badanie struktury społecznej gospodarstw wiejskich oraz zmian w niej zachodzących w związku z przechodzeniem na drogę gospodarki zespolowej; struktura stada w gospodarstwach państwowych i chłopskich; statystyka zachorowań ludności miejskiej i wiejskiej; badanie odległości miejsc pracy od miejsc zamieszkania w mastach i ośrodkach przemysłowych województwa; statystyka mieszkalnictwa z uwzględnieniem struktury rodzin i mieszkań itp.

Taki kierunek opracowań statystycznych zapewni konieczny dla władz terenowych materiał do przeprowadzenia analizy zagadnień gospodarczych i do bardziej gospodarczo uzasadnionych rozstrzygnięć.

Na tle powyższych uwag nasuwają się następujące ogólne wnioski:

1) należy dążyć do dostosowania zakresu i periodiczności prac terenowych organów statystycznych do potrzeb prezydów rad narodowych, a przede wszystkim potrzeb terenowych komisji planowania;

2) w programie prac statystycznych należy stosować zasadę kompleksowości badania zagadnień dla uzyskania pełnego obrazu poszczególnych elementów statystyki społecznej i gospodarczej;

3) należy bezwzględnie włączyć terenowe służby statystyczne do kontroli wykonania zadań planu gospodarki podległej radom narodowym, zobowiązując je do ustalania ostatecznych danych z wykonania planu zgodnych z faktycznymi wynikami realizacji planu;

4) należy pogłębić metody i rozszerzyć zakres inspekcji prowadzonych przez wydziały statystyki Prez. WRN w celu zapewnienia jak najbardziej wiarygodnych danych sprawozdawczych.

Poddając pod dyskusję powyższe wnioski oczekuję, że aktualny i wymagający zasadniczego rozwiązania problem współpracy służb statystycznych prezydów rad narodowych z komisjami planowania wywoła szeroki oddźwięk wśród pracowników komisji terenowych i spowoduje szereg bardziej wyczerpujących wypowiedzi.

M. Piasecka
Wrocław

Z praktyki premiowania pracowników za ponadplanową obniżkę kosztów własnych

Systematyczne niewykonywanie zadań obniżki kosztów własnych przez kluczowe gałęzie przemysłu, a w rezultacie przez całą gospodarkę narodową skłania do poszukiwania nowych bodźców ekonomicznych działających bardziej bezpośrednio i mocniej na pracowników, niż fundusz zakładowy, premia za dobre wyniki we współzawodnictwie, wynagrodzenie za wniesiony pomysł racjonalizatorski czy też wynalazek. Wszelkie braki dotychczasowego systemu premiowania usunąć miało wprowadzenie nowych bodźców materialnego zainteresowania pracowników wynikami ekonomicznymi ich pracy — w formie premiowania określonych stanowisk pracowników umysłowych za osiągniętą ponadplanową obniżkę kosztów własnych.

Nowy system premiowania powiązany z premią za wykonanie planu produkcji wprowadzony został m.in. w zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu Chemicznego gdzie dało się już zauważyć jego korzystny wpływ na wyniki pracy przemysłu.

Np. w Warszawskich Zakładach Farmaceutycznych — nowy regulamin premiowania za ponadplanową obniżkę kosztów własnych wprowadzony zarządzeniem Ministra Przemysłu Chemicznego z dnia 4.5.1954 r. obejmuje swym zasięgiem 14 kierowniczych stanowisk zarządu przedsiębiorstwa oraz 36 stanowisk służby ruchu. Podstawą do przyznania premii pracownikom zarządu przedsiębiorstwa są oszczędności ponadpla-

nowe w skali zakładu, dla pracowników służby ruchu natomiast ponadplanowe oszczędności z tytułu zmniejszenia zużycia podstawowych materiałów w całej kalkulowanej produkcji zarówno porównywalnej, jak i nieporównywalnej. Tak więc podstawą do wyliczenia premii za obniżanie kosztów własnych dla pracowników zarządu stanowi stosunek wartości produkcji towarowej (porównywalnej i nieporównywalnej), wykonanej w danym kwartale, liczonej wg rzeczywistych kosztów własnych do wartości tej produkcji, liczonej wg planowanych kosztów własnych. Podstawą do wyliczenia premii za ponadplanowe oszczędności z tytułu zużycia materiałów podstawowych dla pracowników służby ruchu stanowi natomiast stosunek wartości materiałów (wg cen rzeczywistych) zużytych przez wydział (oddział) na wykonaną w danym miesiącu produkcję, do wartości materiałów, liczonej na daną produkcję wg norm zużycia, przyjętych w zatwierdzonych kalkulacjach kosztów własnych i rzeczywistych cen zakupu.

Ustalone w zakładzie wyniki obniżki kosztów własnych za okres sprawozdawczy przesyłane są do zatwierdzenia centralnego zarządu na zestawieniach obejmujących:

1) wykaz Nr 1 pracowników umysłowych podlegających premiowaniu za ponadplanową obniżkę kosztów własnych oraz ponadplanowe oszczędności z ty-

tułu zużycia materiałów podstawowych w kwartale i ich wynagrodzenia podstawowego za mies.

Zał. Nr 1

Lp.	Nazwisko i imię	Stanowisko	Wynagrodz. podst. w mies.			Razem kwartał	Uwagi
	Zarząd						
1	.	.	.	.	.	.	.
2	.	.	.	.	.	.	.
itd.	.	.	.	.	.	.	.
	Ruch						
1	.	.	.	.	.	.	.
2	.	.	.	.	.	.	.
itd.	.	.	.	.	.	.	.

(wg wydziałów i oddziałów)

2) wniosek premiowy Nr 2 pracowników zarządu za . . . kwartał (ze szczegółowo wyspecyfikowanym asortymentem, wykonanym w danym okresie sprawozdawczym)

pociąga również za sobą zmniejszenie premii za wykonanie planu produkcji. I tak np. za każdy 1% nieuzasadnionego przekroczenia kosztów materiałów podstawowych — premia za wyniki produkcyjne ulegała od dnia 30.9. ub.r. obniżeniu o 1/20 z tym, że począwszy od dnia 1.10.54 — potrącenia wynoszą 1/10, a od 1.1.55 r. 1/5 należnej premii za wyniki produkcyjne (obowiązek wstrzymywania wypłaty 1/4 premii produkcyjnej do chwili kwartalnego rozliczenia kosztów własnych).

Warszawskie Zakłady Farmaceutyczne przekroczyły w ub.r. znacznie planowane zadania obniżki kosztów własnych. Nie ulega wątpliwości, że w wysokim stopniu zdecydował tutaj mocny bodziec materialnego zainteresowania, mobilizujący kierowniczy aktyw zakładu do ścisłej kontroli pracy, przestrzegania reżimów technologicznych, wprowadzania usprawnień i lepszego wykorzystywania surowców.

Uzyskana ponadplanowo obniżka kosztów własnych przyczyniła się nie tylko do znacznej porawy wyni-

Zał. Nr 2

Lp.	Asortyment wykonany w kwart. spraw.	Jednostka miary	Ilość	Koszt jednostkowy		Całkowity koszt własny		Osiągnięcia	
				wg planu operat. lub TPF	rzeczywisty za dany okres	planowany	rzeczywisty	obniżka	nadwyżka

3) wniosek premiowy Nr 3 dla pracowników służby ruchu za mies. (ze szczegółowo wyspecyfikowanymi nazwami wyrobów oraz zużytych w danym wydziale — oddziale surowców)

ków finansowych przedsiębiorstwa, lecz również spowodowała wzrost płac szeregu pracowników zarządu i służby ruchu w granicach 50—60% płacy zasadniczej.

Zał. Nr 3

Lp.	Produkt	Ilość wykon. produkcji w okresie sprawozd.	Nazwa surowców	Norma	Faktyczne zużycie na jedn.	Wartość surowców wg rzeczyw. cen zbytu		Oszczędność lub strata	Uzasadnienie
						wg normy	wg rzeczyw. zużycia		

4) szczegółowe uzasadnienia niewykonania względnie znacznego przekroczenia planowanej na dany okres obniżki kosztów własnych.

Na podstawie otrzymanych zestawień — centralny zarząd przeprowadza analizę osiągniętych wyników, eliminuje nieuzasadnione sumy obniżki kosztów własnych oraz koryguje wnioski o zmiany warunków, które nastąpiły w ciągu roku, a nie zostały uwzględnione w planie (np. ceny, taryfy, stawki płac). W rezultacie dyrektor centralnego zarządu zatwierdza globalną sumę premii, która może zostać wypłacona pracownikom zakładu wg właściwych współczynników premiowych, lecz jedynie w przypadku wykonania przez zakład przynajmniej w 100% wartościowego planu produkcji towarowej oraz ilościowego planu produkcji w podstawowych asortymentach. Niespełnienie tego warunku przekreśla możliwość otrzymania premii za ponadplanową obniżkę kosztów własnych, przekroczenie planowanych kosztów własnych

Wprowadzony w zakładzie nowy regulamin premiowania miał obok cech dodatnich także pewne braki zmniejszające jego skuteczność.

1. Regulaminem premiowania nie zostały objęte niektóre grupy pracowników umysłowych wywierających niewątpliwą wpływ na wzrost oszczędności, przede wszystkim kierownicy komórek planowania i rozliczenia kosztów własnych, działu finansowego oraz komórki planowania finansowego. Od dobrej pracy tych pracowników zależy przecież poprawność planu obniżenia kosztów własnych, prawidłowość rozliczeń kosztów oraz wnikliwość oceny osiągniętych wyników. Nie wydaje się również słusznym pominąć w regulaminie premiowania kierownika warsztatu remontowego, od którego dobrej pracy zależy pełna gotowość maszyn i urządzeń produkcyjnych do wykonania wyznaczonych zadań. Pod rozważę należałoby wziąć także stanowiska kierowników sekcji wynalaz-

czości, szkolenia wewnątrzzakładowego i techników normowania pracy.

2. Całkowicie nieuregulowane pozostaje kapitałne zagadnienie premiowania pracowników fizycznych za ponadplanową obniżkę kosztów materiałowych. Nie podlega dyskusji, że dopiero zainteresowanie materiałne robotników w oszczędnym gospodarowaniu powierzonymi materiałami zapewnić może maksymalne oszczędności. Istnieje tutaj jednak poważna trudność w ocenie wyników osiągniętych przez poszczególnych robotników. Prawidłowe rozwiązanie tej sprawy byłoby możliwe dopiero przy zrealizowaniu zasad planowania i rozrachunku wewnątrzzakładowego, niemniej nawet obecnie można wydzielić z osiągniętej ponadplanowej oszczędności zakładu lub konkretnego wydziału produkcyjnego pewnej kwoty dla robotników, wybijających się w oszczędnym zużyciu materiałów podstawowych i pomocniczych, w produkcji wyrobów wysokiej jakości. Kwota ta mogłaby być rozdzielana przez aktyw partyjno-związkowy.

3. Zatwierdzone przez centralny zarząd sumy premii za ponadplanową obniżkę kosztów rozdzielane są mechanicznie wg jednolitych współczynników premiiowych między pracowników danych grup. System ten nie pozwala w zasadzie na elastyczne regulowanie natężenia bodźca materialnego w zależności od indywidualnego wysiłku i starań pracownika. Co prawda — dyrektor zakładu ma obecnie prawo zmniejszania wysokości premii poszczególnym pracownikom, niemniej jednak najczęściej nie korzysta z niego, nie może bowiem zatrzymanych sum przesunąć na innych pracowników, chociażby tych, którzy jakkolwiek nie objęci regulaminem premiowania, przyczyniają się w pewnym stopniu do przekraczania zadań oszczędnościowych. System rozdziału premii wymaga bezwzględnie uelastycznienia, jak również wciągnięcia do decydowania w tych sprawach kolektywu zakładowego.

4. Poważne wątpliwości budzi podstawa ustalania wysokości ponadplanowych oszczędności. Wyłączając

z dyskusji problemy, czy słusznym jest przyjęcie jedynie kosztów produkcji porównywalnej, czy również i produkcji nieporównywalnej (której planowany koszt jest niejednokrotnie niezupełnie uzasadniony), rozważyć należy porówność metody, przyjmującej za podstawę oceny wyników — zadania obniżki kosztów własnych, wynikające z przeliczenia faktycznie wykonanej ilości produkcji wg średniorocznych planowanych kosztów własnych na jednostkę wyrobu. Średnioroczna kalkulacja planowa (wg planu tpf) nie może stanowić kryterium oceny pracy za poszczególne okresy roku. Kalkulacja średnioroczna uwzględnia, jak sama nazwa wskazuje, przeciętne koszty wyrobu w przekroju roku, w pierwszym okresie wyższe, w końcowym natomiast niższe, równoległe do sukcesywnego wprowadzenia założonych w planie — usprawnień, organizacyjno-technicznych. Jeżeli więc planowany średnioroczny koszt własny zawiera w sobie element maksymalnej mobilizacji, a wykonanie zadań przebiega planowo — zakład nie osiągnie w ciągu I, a nawet II kwartału średniego poziomu, w II półroczu natomiast będzie go przekraczał. Jedynie sprawiedliwym w ocenie wyników pracy może być więc zróżnicowany w ciągu roku koszt jednostkowy poszczególnych wyrobów, uwzględniający planowe założenia oszczędnościowe (operatywne kalkulacje kwartalne). Jakkolwiek nieliczne tylko zakłady spełniły ten, tak istotny postulat, usilnym dążeniem wszystkich (również W.Z.F.) powinno być osiągnięcie coraz wyższej precyzji w ustalaniu operatywnych zadań obniżki kosztów własnych.

Przedstawione wyżej niedociągnięcia wynikają z pewnych luk w obowiązujących regulaminach, bądź też z niezupełnie opanowanego w zakładzie zagadnienia planowania kosztów własnych oraz rozliczeń. Nie są to rzecz jasna wszystkie wady i braki. Gruntowna analiza obowiązujących systemów premiowania pracowników za ponadplanową obniżkę kosztów własnych pozwoliłaby niewątpliwie na ich znaczne ulepszenie.

L. Ząbkowicz

Niektóre problemy planowania inwestycji w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

Wszystkie zasadnicze uchwały omawiające rozwój gospodarki narodowej i poprawę warunków bytowych i kulturalnych mas pracujących w Polsce, zwracają szczególną uwagę na podniesienie wydajności produkcji rolnej, która w roku 1955 winna osiągnąć poziom 6,2 proc. wyższy niż w roku 1954. Zadania te dla Państwowych Gospodarstw Rolnych są znacznie wyższe i określane są 22 procentowym wzrostem w stosunku do roku ubiegłego. Zabezpieczenie wykonania tak poważnych zadań przez PGR, wymagało znacznego zwiększenia pomocy Państwa między innymi przez inwestycje, które są jednym z zasadniczych i decydujących czynników rozwoju gospodarczego.

Aby ustalone w Narodowym Planie Gospodarczym zadania, tak z zakresu produkcji jak i inwestycji zostały wykonane oraz aby pomoc inwestycyjna Państwa służyła potrzebom produkcyjnym, musi istnieć bardzo ścisła więź między planem produkcyjnym, a planem inwestycyjnym.

Stosowany dotychczas sposób planowania produkcji gospodarstw państwowych był niewłaściwy. Wśród elementów składających się na wadliwość dotychczasowego sposobu planowania, należy zwrócić również uwagę na stosunkowo słabe powiązanie planu produkcyjnego z planem inwestycyjnym.

Możliwość podbudowy planu produkcyjnego zadaniami inwestycyjnymi będzie istniała tylko wówczas, gdy poza metodologiczną stroną układu planu inwestycyjnego, która uzależni jego budowę od ustaleń produkcyjnych, uwzględni się w trybie sporządzania planu co najmniej jednoś terminów sporządzenia planu produkcyjnego i inwestycyjnego, a raczej należałoby dążyć do wyprzedzenia terminów sporządzania projektów planów produkcyjnych.

Przy pełnym oparciu planu inwestycyjnego o ustalone uprzednio, bez konfrontacji z możliwościami planu inwestycyjnego, zadania produkcyjne, mogłyby powstać poważne dysproporcje między możliwościami

mi materiałowymi, wykonawczymi, czy finansowymi, a potrzebami inwestycyjnymi wynikłymi z ustaleń produkcyjnych. Tak więc zachodzi obopólne powiązanie planu produkcyjnego z planem inwestycyjnym nawet odnośnie terminu jego sporządzania.

Plan inwestycyjny na rok 1955, po licznych zmianach dokonywanych raczej kameralnie na szczeblu Ministerstw, spowodowanych m. in. niewłaściwym uwzględnieniem potrzeb inwestycyjnych terenów odłogowych, zatwierdzony został Uchwałą Rady Ministrów w dniu 28 grudnia 1954 r. Tytuły inwestycyjne zostały złożone do Banku Rolnego w początkach stycznia 1955 r., gdy tymczasem plan produkcyjny otrzymały Zespoły PGR w początkach lutego. Jeżeli uwzględnimy przy tym, że również plan produkcyjny uległ licznym kameralnym korektom, których autorzy nie konfrontowali tych ponownych ustaleń z planem inwestycyjnym, względnie nie powodowali uwzględnienia tych zmian w planie inwestycyjnym, to zrozumiałym jest, że plany te w niektórych wypadkach odbiegają od potrzeb produkcyjnych i nie zapewniają wykonania tych zadań. Szczególnie jaskrawo występuje to w budownictwie inwentarzowym (brak, czy nadmiar stanowisk dla bydła, trzody itd.) oraz, w budownictwie mieszkaniowym — nie zapewniającym odpowiedniej ilości mieszkań w stosunku do planowanego przyrostu zatrudnienia pracowników stałych i sezonowych. Jest to jedna z konsekwencji stałych zmian planu inwestycyjnego, podważająca zasadę stabilizacji, powodująca cały wachlarz następstw utrudniających realizację programu inwestycyjnego. Utrudnienia te szczególnie jaskrawo występują właśnie w budownictwie, począwszy od zmian lokalizacyjnych i zmian w programie zlecanej biur projektów dokumentacji, powodujących chaos w organizacji pracy biur projektów, a w samym Resorcie PGR opóźniających realizację planu inwestycyjnego. Istotnym zagadnieniem jest tutaj stosunkowo późny termin zatwierdzania planu inwestycyjnego, a szczególnie produkcyjnego, uniemożliwiający właściwe przygotowanie, w okresach zimowych, wszystkich potrzebnych do jego realizacji materiałów, właściwego ustawienia planu zaopatrzenia, który jest również opracowywany kameralnie, a przez to zawiera dużo błędów i dysproporcji w stosunku do potrzeb wynikających z zatwierdzonego planu inwestycyjnego. W następstwie tego służba zaopatrzenia napotyka na poważne trudności w rozdziale zadań na centralne zarządy itd. Ostatecznie plan zaopatrzenia, ze względu na otrzymanie go przez zjednoczenia w miesiącu marcu, nie mógł być brany pod uwagę przy ustawianiu harmonogramu prac grup remontowo-budowlanych zespołów PGR i tym samym sporządzone harmonogramy nie mają praktycznie właściwego znaczenia.

Przyspieszenie terminów zatwierdzenia planu produkcyjnego i inwestycyjnego o miesiąc ewentualnie dwa miesiące, nie miałyby zasadniczego wpływu na realność i rzeczowość planów. Stosowany w metodologii planowania rok kalendarzowy, jako punkt wyjściowy opracowania planu, przyjmuje szacunek wykonania zadań ubiegłorocznych. Dokładność obliczenia szacunku przez możliwość nie uwzględnienia wyników realizacji np. dwóch dalszych miesięcy jest niewspółmierna w stosunku do korzyści jakie daby przyspieszenie terminów zatwierdzenia, nie mó-

więc o tym, że okres ten nie ma żadnego znaczenia dla uwzględnienia w budowie planu przesłanek natury ekonomicznej, czy założeń polityki gospodarczej. Oprócz przyspieszenia terminów zatwierdzenia planu produkcyjnego i inwestycyjnego, zasadnicze znaczenie dla stabilizacji planu inwestycyjnego w PGR miałyby usztywnienie przekazywanych resortowi założeń produkcyjnych do sporządzenia projektu planu produkcyjnego, a limitów inwestycyjnych przy wytycznych, po ewentualnym uprzednim zatwierdzeniu ich przez Prezydium Rządu. Jest tutaj mowa o założeniach i limitach ogólnych (wskaźniki ustalone w ramach NPG i limitu inwestycyjnego wytycznych dla inwestora centralnego), przekazywanych Ministerstwu PGR, których nie należy utożsamiać z opracowywanymi następnie przez Min. PGR założeniami i limitami dla centralnych zarządów itd. Przyspieszenie to wymagałoby wcześniejszego przystąpienia do pracy nad wytycznymi w PKPG, a przede wszystkim posiadania przez Min. PGR i PKPG wcześniejszych i pełniejszych materiałów potrzebnych do opracowania wytycznych, do projektu planu inwestycyjnego i produkcyjnego, ale miałyby decydujące znaczenie dla stabilizacji planów.

Ustalenie, że otrzymane przy wytycznych do projektu planu założenia i limity ogólne (dla inwestora centralnego) nie ulegną zmianie przy zatwierdzaniu projektu planu, zmusiłoby Ministerstwo PGR do posiadania bardziej dokładnych i głębiej opracowanych materiałów potrzebnych do opracowania wytycznych (o czym była mowa poprzednio) i skłoniłoby Ministerstwa przy opracowywaniu projektu planu do bardziej dokładnego i wnikliwego uwzględnienia potrzeb terenu. Najpoważniejszą trudność stanowi bowiem problem właściwego rozdziału limitów wytyczanych na centralne zarządy, a przez nie z kolei na zjednoczenia i zespoły. Nie można tego robić „na wycucie“, względnie w oparciu o metody nie oparte na konkretnych materiałach i znajomości potrzeb terenu, przede wszystkim zaś, bez dobrej znajomości założeń produkcyjnych. Pod tym względem, biorąc pod uwagę stosunkowo słabą orientację nowoorganizowanych centralnych zarządów, praca Ministerstwa PGR przedstawia wiele do życzenia. Podstawowymi materiałami dla tych celów miały być opracowane, zgodnie z Zarządzeniem nr 204 Ministra PGR z dnia 10 grudnia 1954 r., perspektywiczne założenia gospodarcze dla wszystkich gospodarstw i zespołów. Opracowania te miały znacznie szerszy aspekt, miały stać się jedną z podstaw do opracowania perspektywicznego planu 5-cio letniego, miały stać się punktem wyjścia dla planów organizacyjno-urzędniowych opracowywanych przez B. U. R. i M.

Jednakże poza wydaniem wspomnianego Zarządzenia i przeprowadzeniem odprawy instrukcyjno-szkoleniowej Ministerstwo PGR nie poczyniło dalszych kroków i Zarządzenie to nie jest w terenie wykonywane, a zbliżający się okres intensywnych prac rolnych przekreśla możliwość przygotowania tych materiałów w bieżącym roku.

Należy pamiętać też, że ciężar gatunkowy właściwego opracowania projektu planu inwestycyjnego, który stanie się zasadniczym momentem pomocy w realizacji zadań produkcyjnych, leży bowiem właśnie w pracach nad sporządzeniem projektu planu.

T. Wyszomirski

O zmianę sposobu planowania produkcji w PGR

Wprowadzenie nowego sposobu planowania towarowości gospodarstw rolnych w Związku Radzieckim oparte o ustalanie odstaw ziemiopłodów na 100 ha użytków rolnych przy zaniechaniu centralizacji planowania zasiewów i plonów poszczególnych roślin uprawnych przejęte zostało przez sowchozy i kołchozy — jak to wynika z licznych wypowiedzi i artykułów w radzieckiej prasie rolniczej — z dużym zadowoleniem.

Oczekujemy na podobne rozwiązanie i u nas z tych samych względów, co w Związku Radzieckim, a nade wszystko dla osiągnięcia naprawdę oddolnego planowania w gospodarstwach. Rolnictwo z samego charakteru swej pracy terenowej prowadzonej z reguły w bardzo zróżnicowanych warunkach przyrodniczych nie znosi ani schematycznych recept ogólnych w zakresie techniki, ani tym bardziej teoretycznych narzuconych zadań organizacyjnych powziętych ogólnie dla określonych rejonów, choćby zadania te opracowane były jak najstaranniej i całkowicie dla przeciętnych warunków rejonu słusznie. Doświadczenie uczy, że rozdział narzuconego zadania rejonowego na poszczególne jednostki terenowe przy najrzetelniej nawet prowadzonej robocie planistycznej rodzi w rolnictwie szereg błędów, których uniknięcie jest wprost niemożliwe.

W planach sporządzanych tak w skali Ministerstwa PGR jak i rejonów, a więc Centralnych Zarządów i Zjednoczeń przestrzegana jest i ściśle kontrolowana harmonia różnych działów produkcyjnych. Na papierze wszystko jest idealnie. Sytuacja zaczyna wyglądać inaczej z chwilą, gdy Plan Zjednoczenia zaczyna się dzielić na zespoły. Założmy, że do pracy tej Zjednoczenie przystąpiło z wielką starannością i znajomością rzeczy. Każda z setek pozycji planu rozdzielona została przez najlepszych fachowców danej branży przy pełnej z ich strony znajomości terenu. Zespół PGR w rezultacie otrzymuje szereg narzuconych zadań z których każde samo w sobie jest słuszne, ale których całość bynajmniej nie gwarantuje koniecznej wewnętrznej harmonii gospodarstw.

Przyczyna tego jest prosta. O ile zadania dla całości zespołu są jako tako bilansowane w jego planie, to żaden organ rozdziałający zadania planowe nie ma możliwości dokonywania wyliczeń obrotów wewnętrznych w każdym z gospodarstw. Na to nie ma przede wszystkim czasu, ani znajomości warunków lokalnych. Brak jasnego obrazu układu produkcji w gospodarstwach nie pozwala dać naprawdę właściwego planu przez Zjednoczenie Zespołowi. Daje mu się znów coś teoretycznie mniej więcej słusznego, a w praktyce często obciążanego kardynalnymi błędami.

Pozwolę sobie przytoczyć przykład, pierwszy z brzegu. Zespół PGR Mchowo, posiadający w użytkach rolnych 60% gruntów pszenno i jęczmienno-buraczanych miał w r. 1954 w planie następującą strukturę zasiewów:

zboża	42,6%
okopowe	28,0%
motylkowe jednoroczne	7,6%
„ wieloletnie	13,0%
oleiste	7,2%
trawy nasienne	1,6%
Razem	100,0%

Duży procent okopowych, oleistych i traw tłumaczył się tym, że w latach ubiegłych buraki, rzepak i trawy rozdziły się nieźle. Obszar motylkowych wieloletnich harmonizował ze sporą obsadą inwentarza, którego było 61,1 sztuk na 100 ha ziemi ornej.

Procent zbóż powstał jako wynik odjęcia od ogólnego obszaru ornego upraw pozostałych — prawidłowo zdawałoby się zaplanowanych do średnich warunków Zespołu. Ale właśnie ów procent zbóż — wyraźnie za niski — był przyczyną załamania się harmonii wewnętrznej między produkcją zwierzęcą i roślinną. Okazało się że mało słomy co spowodowało brak obornika na wynawożenie całego obszaru pod okopowe.

Sporządzone w lecie 1954 oddolnie założenia gospodarce poszczególnych gospodarstw po zbilansowaniu w każdym potrzeb i produkcji paszy i słomy wykazały, że struktura zasiewów w skali Zespołu winna być następująca:

zboża	49,5%
okopowe	25,2%
motylkowe jednoroczne	8,2%
„ wieloletnie	11,8%
oleiste	4,5%
trawy	0,8%
Razem	100,0%

Nie ulega wątpliwości, że ta oddolnie wyprowadzona struktura jest właściwsza, jako start do dalszej intensyfikacji gospodarstwa. Nie można planować za dużo okopowych i oleistych, gdy nie ma się dosyć obornika. Musi istnieć ścisła współzależność między produkcją nawozów organicznych a arealami roślin wymagających, najpierw trzeba mieć słomę, a więc siał dużo zbóż, aby myśleć było wolno o zwiększaniu upraw technicznych.

Generalnie stwierdzić można, że bez sporządzenia na dole w gospodarstwach szczegółowych ustaleń i wyliczeń nie może być mowy o uchwyceniu prawidłowego stosunku zbóż do roślin technicznych i pastewnych, czy też właściwej obsady inwentarza i rozmiarów bazy paszowej.

Z chwilą, gdy przy ogólnych zadaniach plan zasiewów i rozmiary w produkcji zwierzęcej zostaną dla gospodarstwa na dany rok ustalone, wszelkie zgrywanie i harmonizowanie działów produkcyjnych przestaje już być aktualne. W ten sposób kierownik gospodarstwa zostaje pozbawiony najważniejszej ze swoich funkcji: organizowania produkcji i jest zepchnięty do roli wykonawcy schematu często błędnego. Nie mobilizuje go to do czuwania nad biegiem całości warsztatu, lecz raczej usposabia do skupiania uwagi na tym lub owym odcinku produkcji, przy którym istnieją widoki zdobycia premii za produkcję ponadplanową.

Z chwilą gdy zadania planowe ograniczają się do żądania odstaw określonych ilości zboża, oleistych, okopowych, mleka i żywca ze 100 ha — rola kierownika gospodarstwa zmienia się zasadniczo. Na pierwszy plan wysuwa się oddolnie przez niego lub wraz z nim ułożone założenia perspektywiczne gospodarstwa i choćby tymczasowe płodozmiany. Te założenia, będące zarazem dla instancji nadrzędnych wskaźnikami dla rozdziału zadań odnośnie towarowości, muszą być stale uważnie korygowane i tak ustawione,

aby naprawdę dać podstawę do wzrostu produkcji we wszystkich gałęziach.

Aby nakazane odstawy nie hamowały możliwości stałego dalszego dostrajania do siebie różnych działów gospodarstwa oraz dla umożliwienia wyzyskiwania okoliczności, które w ciągu roku zaistniały, dla zwiększenia produkcji któregoś z asortymentów — dopuszczalne być winny pewne zamienniki między produktami odstawianymi. Są lata gorszych urodzajów na zboża przy lepszych plonach okopowych i odwrotnie, często rodzą się możliwości nagłego poszerzenia jakiegoś działu w produkcji zwierzęcej choćby na parę miesięcy — wszystkie te wahania i możliwości nie powinny ani komplikować wywiązywania się z odstaw, ani uniemożliwiać pożytecznych innowacji w imię trzymania się litery nakazu dostaw. Celem powszechnym winno być moim zdaniem osiągnięcie i przekroczenie globalnej planowanej towarowości.

Zachętą do dążenia w tym kierunku konsekwentnie i uporczywie winno być premiowanie odstaw ponadplanowych. Premię otrzymywać winien kierownik gospodarstwa i załoga.

Zainteresowania kierownika winny obejmować całość produkcji gospodarstwa, toteż nie powinien on moim zdaniem otrzymywać premii za poszczególne odcinki, na których uda mu się przekroczyć produkcję planowaną, lecz od ogólnej towarowości wg odpowiednio ułożonych wskaźników i przeliczeń. Inaczej oczywiście układać się musi premiowanie członków brygad. Tu premia zasadnicza wypłacana być powin-

na za efekty osiągane na tych odcinkach, które są danemu pracownikowi powierzone. Niezależnie od tego wszyscy pracownicy gospodarstwa w drobnej choć części premiowani być powinni też i za całość wyników, a więc otrzymywać pewne kwoty proporcjonalnie do premii kierownika. Tego rodzaju układ wzmacniałby poczucie solidarnej odpowiedzialności za cały warsztat. Pamiętać przy tym trzeba, że warsztat rolny jest jedną zwartą całością i nigdy nie wolno go rozumieć jako zgrupowanie kilku czy kilkunastu warsztatów branżowych, gdyż w rolnictwie żadna z gałęzi nie jest samodzielna, lecz wszystkie splecione są z sobą i wzajemnie się uzależniają. Każdy pracownik gospodarstwa odpowiadać musi w pewnej mierze za całość rezultatów. Przez odpowiednie premiowanie można go w tym poczuciu utwierdzać i wychowywać.

Wyrobinie silnego poczucia odpowiedzialności za ogólne wyniki produkcyjne wyrażone w towarowości na 100 ha będzie jednak możliwe dopiero wtedy, gdy kierownik i załoga będą w możności ustawiać sobie w sposób najwłaściwszy organizację produkcji, gdy jasno zrozumieją i ustalą sobie realne cele i drogi rozwojowe gospodarstwa. Do dzisiaj gospodarstwo nie widzi przed sobą szerszego horyzontu rozwojowego, bo zastania mu go mur zbudowany z setek pozycji planu rocznego, będącego obowiązującą ustawą, której obchodzić nie wolno. Zamiana tego muru na kilka cyfr wytycznych nastąpić winna możliwie szybko.

E. K.

O „Planie Zielonym” w PGR

Państwowe Gospodarstwa Rolne od kilku lat posługują się przy opracowywaniu swoich planów rocznych schematem szeregu tablic zestawionych w postaci książki drukowanej, zatytułowanej: „Plan Finansowo-Gospodarczy Zespołu”, który to schemat książki w mowie potocznej pracowników PGR jest nazywany „Planem Zielonym”.

Układ tablic „Planu Zielonego” miał zaspokajać potrzeby planistyczne wszystkich organów administracyjnych PGR. Dlatego też plan posiada dużą rozpiętość, wynikającą z konieczności umieszczania w nim kilku układów planistycznych (jak: układ produkcyjny, zbiorczy, rodzajowy), które to układy opracowuje każda jednostka na swoim szczeblu administracyjnym, nie odczuwając jednak potrzeby posługiwania się nimi w pełnej ich rozciągłości.

Mimo swojej wszechstronności, plan PGR zatracił zasadniczy układ tablic rolniczych, jakie odpowiadałyby potrzebom gospodarstwa — tj. racjonalnego ustawienia zmianowania z jego elementami zasadniczymi, racjonalnego ustawienia kierunków chowu inwentarza żywego również z jego elementami zasadniczymi, oraz racjonalnego ustawienia przetwórstwa ziemiopłodów i produktów pochodzenia zwierzęcego — własnej produkcji.

Punktem wyjściowym „Planu Zielonego” jest układ produkcyjny (jako przykład: hektary pomnożone przez średni plon z 1 ha = zbiór = produkcja, a brak przy tym planu rolniczego — plodozmianowego; stan ilościowy krów pomnożony przez liczbę 0,79 lub 0,84 = ilość cieląt z odchowania, ale nie ustalono jednocześnie kierunku chowu). „Plan Zielony” narzuca nieraz

metody organizacyjne sprzeczne z założeniami rolnictwa, co wynika z braku układu rolniczego.

Wobec coraz szerszej krytyki układu „Planu Zielonego” PGR, zachodzi konieczność: z jednej strony — zmniejszenia pracochłonności planu, czyli uproszczenia jego konstrukcyjnego układu; z drugiej strony — wprowadzenia tablic układu rolniczego, jako układu wyjściowego do planu (czyli oparcie planu o podstawy oddolne).

Przy omawianiu „Nowego Planu” PGR, zastanówmy się czy tylko te dwa zagadnienia będą wystarczającym momentem do uporządkowania zagadnień planistycznych PGR.

Jakie są założenia, odpowiadające typowi socjalistycznych stosunków produkcji, które winien zawierać plan PGR?

Państwowe Gospodarstwa Rolne powinny moim zdaniem oprzeć zadania na następującym schemacie organizacyjnym gospodarstwa rolnego:

I. Ustawienie gospodarstwa w zależności od potrzeb ogólnych.

II. Ustawienie gospodarstwa w zależności od możliwości wewnętrznych wg jego właściwości indywidualnych tj.

1) ustawienie zmianowania w oparciu o elementy zasadnicze:

- a) gleba
- b) dysponowana praca
- c) rodzaj kultur
- d) ilość dysponowanego obornika
- e) opłacalność.

2) Ustawienie kierunków chowu inwentarza żywego w oparciu o elementy zasadnicze:

- a) dysponowany materiał hodowlany
- b) dysponowana praca (człowiek)
- c) pasza
- d) pomieszczenie
- e) opłacalność.

3) Ustawienie kierunków przetwórstwa ziemiopłodów i produktów pochodzenia zwierzęcego w gospodarstwie. Elementami zasadniczymi będą tu:

- a) intensywność warsztatu
- b) opłacalność przerobu.

Ustawienie gospodarstwa w zależności od potrzeb ogólnych jest czynnikiem ustalany ogólnie przez aparat państwowy (np. odstawy zbóż konsumpcyjnych lub siewnych, produkcja roślin oleistych, buraków cukrowych, ruch osiedleńczy, zaopatrzenie w środki produkcji itp.).

Na tej drodze Ministerstwo (lub inny aparat nadrzędny) dysponuje możliwością wprowadzania zmian w rozwoju narzędzi produkcji (np. kombajn wprowadzony do gospodarstwa rolnego starego typu — wytwarza zmiany niemal rewolucyjne w dawnym schemacie robocizny). Ten punkt schematu ma nie tylko zasadnicze znaczenie dla kierownictwa PGR, ale również jest podstawowym założeniem planu ogólnego.

Ustawienie gospodarstwa w zależności od potrzeb (możliwości) wewnętrznych, wg jego właściwości indywidualnych — jest czynnikiem wybitnie oddolnym, który nie powinien być mechanicznie „łamany” ogólnie, a to w tym celu, ażeby nie naruszyć wewnętrznej równowagi gospodarstwa.

Czynniki ogólnie powinny nadzorować gospodarstwo poprzez inspekcje, instruktaże, sprawozdawczość, szkolenie kadr, szerzenie postępowej oświaty rolniczej i społecznej.

Niektóre schematy organizacyjne nadają dużą wagę i kładą nacisk na tak zwane „zapiski”, które może i słusznie traktowane są w gospodarstwie rolnym jako czynności zamykające, względnie uzupełniające jego pełne funkcjonowanie administracyjne. Zapiski zazwyczaj umieszczane są poza zakresem prac planowania i księgowości rolnej. Prowadzone zapiski obejmują:

1. Terminarz prac
2. Historia pól
3. Zapiski hodowlane
4. Skorowidz zagadnień rolniczych
5. Poletka próbne
6. Notowania cen
7. Statystykę rolną i kalkulację.

Zapiski dotyczące kalkulacji — można byłoby wprowadzić do PGR zamiast dotychczasowej kalkulacji w planach zespołów — jako czynności wykorzystywane poza planem.

W wypadkach wprowadzenia do gospodarstwa nowych gałęzi produkcji lub w wypadkach dokonywania zasadniczych zmian, trzeba byłoby analizować towarzyszące tym zmianom okoliczności.

Zanim przystąpimy do omawiania właściwego planu, należałoby wspomnieć jeszcze o księgowości rolnej z uwagi na prowadzone w jej ramach tak zwane „księgi pomocnicze” jak np.: księga magazynowa (lub rejestr zapasów), rejestr gospodarczy, „obrocznik”, księga udoju, rejestr inwentarza żywego, oraz inne.

Znaczenie racjonalne prowadzonych ksiąg pomocniczych dla gospodarstwa rolnego polega na możliwości

sprawdzenia w każdej chwili czy czynności gospodarcze postępują planowo.

Księgi pomocnicze są oparte o ściśle dane tj. noty memoriałowe przychodowe lub rozchodowe. Księgi pomocnicze określają przebieg obrotów zewnętrznych gospodarstwa, jak również częściowo i obroty jego wewnętrzne.

Wszelką inną sprawozdawczość, nie opartą o dowody memoriałowe księgowości rolnej, byłoby wskazane wyeliminować ze sprawozdawczości PGR.

Aparat administracyjny centralny, po otrzymaniu z komórek oddolnych źródłowego materiału surowego — powinien we własnym zakresie działania dokonywać jego analizy, przy czym na jej podstawie może sporządzać obliczenia wtórne, mające realne znaczenie dla gospodarki planowej.

(Sprawozdawczość oddolna oparta o wyliczenia wtórne — mija się z celem).

Plan roczny PGR dla gospodarstwa (poza planem perspektywicznym, który ujęty jest w schemacie organizacyjnym gospodarstwa), winien posiadać preliminarz układu rolniczego tj.

I. Plan upraw:

a) plodozmian (proponujemy umieszczać plodozmian w planie rocznym jako powtórzenie wytycznych schematu organizacyjnego gospodarstwa. Wzór tablic proponujemy oprzeć o „Zarządzenie Ministra PGR Załącznik Nr 1. — Wytyczne do uporządkowania produkcji roślinnej w PGR”),

b) preliminarz obsiewów

c) preliminarz nawożenia (proponujemy oprzeć się o wzór tablicy Nr 2 wyżej cytowanego Zarządzenia Ministra PGR),

d) preliminarz robocizny

e) preliminarz sprzężaju

f) preliminarz siły mechanicznej.

II. Plan chowu inwentarza żywego:

a) preliminarz obrotu inwentarzem żywym (proponujemy oprzeć o tablice obrotu ilościowego — na rejestrze uproszczonym inwentarza żywego, do którego wprowadzić można również rasy, z krótkim opisem kierunków chowu, ustalonych w schemacie organizacyjnym gospodarstwa, lub oprzeć się na tablicach hodowlanych zaczerpniętych z Kędriawcewa — „Prace hodowlane nad trzodą chlewną”)

b) preliminarz pasz i ściółki

c) preliminarz robocizny.

III. Plan przetwórstwa ziemiopłodów i produktów pochodzenia zwierzęcego (czyli plan PGR-owskiej produkcji przemysłu rolnego).

Wskazane byłoby aby plan gospodarstwa posiadał niżej wyszczególnione tablice układu zbiorczego.

IV. Plan obrotu towarowego:

a) preliminarz produktów zbytu (z wyliczeniem podstawowych produktów na zużycie własne)

b) preliminarz materiałów kupnych.

V. Plan finansowy (warunkowo w zależności od schematu organizacyjnego gospodarstwa i zespołu) ujmujący zestawienia wydatków gospodarstwa.

Plan PGR dla zespołu winien zawierać układ produkcyjny, uzupełniony układem zbiorczym — oparty na węzłowych zbiorówkach planów gospodarstw, oraz plan obsługi mechanicznej rolnictwa:

a) grup traktorowych (i pługów parowych)

b) grup transportowych (samochodów ciężarowych i ciągników z przyczepami)

c) remontów bieżących i konserwacji.

Wreszcie plan PGR powinien zawierać plan inwestycyjny (którego cechą zasadniczą jest jego zazębianie się bezpośrednio nie z preliminarzami gospodarstw lub zespołu, ale z schematem organizacyjnym gospodarstwa lub zespołu).

Plan PGR dla pozostałych jednostek nadrzędnych, wg ich schematów organizacyjnych powinien zawierać jedynie tylko układ zbiorczy.

Układ rodzajowy (analityczny) może być prowadzony w planach Ministerstwa PGR.

F. Weyssenhoff

Głos w dyskusji na temat obliczania wykonania planu produkcji globalnej w przemyśle maszynowym

W instrukcji w sprawie sprawozdawczości statystycznej z wykonania planu techniczno-przemysłowo-financego przemysłu wielkiego i średniego na 1954 rok wydanej przez Główny Urząd Statystyczny w § 46 stwierdza się: „Jeżeli przedsiębiorstwo nie może podać w wyznaczonym terminie ostatecznych danych wykonania wartości produkcji globalnej, ze względu na nieustaloną jeszcze na podstawie księgowości wartość różnicy remanentów półproduktów własnej produkcji, narzędzi i materiałów pomocniczych własnej produkcji oraz produkcji niezakończonych — wartość różnicy remanentów powinna być obliczona szacunkowo”.

Sprawozdania na wzorach P-1 i P-2 z wykonania planów produkcyjnych wymagają między innymi i podpisu głównego księgowego zakładu.

Te wyżej przytoczone dane świadczą, że intencją instrukcji jest, aby wykonanie planu produkcji globalnej podawane we wzorach P-1 i P-2 było zgodne z danymi księgowymi i aby mogło być skontrolowane przez głównego księgowego.

Dlatego też wybierając jedną z metod do obliczenia wykonania planu produkcji globalnej, należy między innymi wziąć pod uwagę i to, czy przyjęta metoda zapewni zgodność obliczenia z danymi księgowości, względnie czy przynajmniej wyliczenie będzie mogło być skontrolowane przez głównego księgowego przy pomocy danych księgowości, jakimi on dysponuje.

Lech A. Załączny w nr 2 „Gospodarki Planowej” omawia trzy metody stosowane w przemyśle maszynowym dla ustalenia wartości produkcji niezakończonych.

Pierwsza z tych metod opiera się o koszt własny wytwarzania, a więc o dane księgowości, tym samym spełnia warunek zgodności wzorów P-1 i P-2 z tymi danymi. Metoda ta zniekształca jednak wartość produkcji globalnej o wzrost, względnie zmniejszenie kosztu własnego produkcji. Stosując tę metodę do obliczenia wartości produkcji globalnej, należałoby koszt własny produkcji niezakończonych korygować o procent przekroczenia, względnie zmniejszenia kosztu własnego produkcji towarowej. Może zaistnieć jednak fakt, że w danym miesiącu przedsiębiorstwo nie będzie miało produkcji towarowej, wówczas koszt własny produkcji niezakończonych należałoby korygować o procent przekroczenia, względnie zmniejszenia kosztu własnego z ubiegłego miesiąca. Oczywiście, że ta metoda będzie miała pewne błędy w wyliczeniu produkcji globalnej, niemniej będą to już błędy wyeliminowane do minimum i moim zdaniem metoda ta może być z powodzeniem stosowana do wyliczenia wartości produkcji globalnej.

Fakt nieterminowego spływu dokumentacji do sekcji kosztów własnych wykluczam z niniejszych rozważań, gdyż wówczas nie mogłoby być mowy o jakiegokolwiek kontroli wykonania planu produkcji globalnej ze strony księgowości.

Korygowanie kosztu własnego produkcji niezakoń-

czonej o procent przekroczenia, względnie zmniejszenia kosztu własnego produkcji towarowej dla obliczenia wartości produkcji globalnej ma miejsce tylko wtedy, gdy przedsiębiorstwo stosuje metodę kalkulacji kosztu własnego dzieleniową lub doliczeniową. Jeżeli natomiast przedsiębiorstwo przeprowadza kalkulację kosztu własnego metodą normatywną, a więc odchylenia od kosztu planowanego odnosi do kosztu produkcji towarowej, pozostawiając produkcję niezakończoną w koszcie normatywnym, wówczas przyjęcie do wartości produkcji niezakończonych danych księgowości nie budzi już wątpliwości i jest jedyną metodą, dającą najbardziej prawidłowe wyliczenie produkcji globalnej.

Metoda druga, która za podstawę do ustalenia wielkości produkcji globalnej przyjmuje przepracowane robotnikogodziny, chociaż bardzo chętnie stosowana w wielu przedsiębiorstwach, jest moim zdaniem metodą niewłaściwą, prowadzącą często do zniekształcenia wielkości produkcji globalnej.

Wadą tej metody jest przede wszystkim to, że przy metodzie tej wartości produkcji niezakończonych wzrasta równomiernie z narastaniem przepracowanych robotnikogodzin. A jak wiadomo na wielkość produkcji niezakończonych nie wpływa tylko sama robocizna, lecz również wartość zużytego do produkcji materiału. Materiał natomiast nie powiększa wielkości produkcji niezakończonych stopniowo w miarę przepracowanych godzin, lecz wchodzi do produkcji niezakończonych zazwyczaj w całości już przy pierwszej operacji względnie i przy dalszych, w każdym bądź razie nierównomiernie ze wzrostem przepracowanych godzin. Ustalanie więc wielkości produkcji niezakończonych na podstawie robotnikogodzin prowadzi do zniekształcenia tej wielkości.

Najlepiej zilustrować to na przykładzie: Przedsiębiorstwo ma do wykonania produkcję towarową wartości 1.000 zł, przy czym wartość materiału w tej produkcji wynosi 500 zł i robocizna wraz z kosztami wynosi 500 zł. Na wykonanie tej produkcji potrzeba 500 roboczogodzin. Zgodnie z metodą drugą przyjmujemy wartość jednej roboczogodziny za 2 zł (100:500), w rzeczywistości wartość jednej roboczogodziny wynosi 1 zł. (500:500). Po przepracowaniu 250 godzin obliczając metodą godzinową, otrzymamy wielkość produkcji niezakończonych wartości 500 zł. (250 × 2) faktycznie natomiast wielkość produkcji niezakończonych wynosi 750 zł. (500 zł materiał + 250 godz. po 1 zł.). Przy stosowaniu drugiej metody dochodzimy do istotnej wartości produkcji niezakończonych dopiero przy końcowej operacji.

Ponieważ wielkość produkcji globalnej ma służyć i dalszym celom, a przede wszystkim analizie ekonomicznej kształtowania się kosztów własnych, nie można metody, która nie daje prawidłowej wielkości tejże produkcji uznać za słuszną i możliwą do przyjęcia.

Dla dokładnego ustalenia wartości robót w toku należy opracować cennik na poszczególne detale, cennik taki musi uwzględniać osobno wartość materiału i osobno wartość robocizny wraz z kosztami.

Poza tym z wyliczeń wielkości produkcji niezakończonych korzysta zarówno dział planowania do sprawozdawczości z wykonania planów, jak również i dział księgowości do wyliczenia kosztu produkcji niezakończonych.

W praktyce dla planowania i wyliczenia wielkości produkcji zastosowano następujący wzór sprawozdawczości poszczególnych wydziałów:

[illegible][illegible]

A więc od razu plan produkcji zakłada zwiększenie, względnie zmniejszenie robót w toku (różnica na plus względnie na minus między sztukami planowanymi w rubryce „wydać do obróbki“, a sztukami z rubryki wykonać na gotowe).

Wyliczenie wykonania planu produkcji odbywa się na tych samych zasadach co i planowania, a mianowicie: do wielkości wykonania planu przyjmuje się wartość detali wykonanych na gotowo plus wartość z rubryki „zwiększenie robót w toku“ minus wartość z rubryki „zmniejszenie robót w toku“.

Zwiększenie robót w toku względnie zmniejszenie jest różnicą między rubryką „wydano do obróbki“ a rubryką „zdano na gotowo“.

Poza tym przy zaprowadzeniu powyższego systemu zapewniono w zakładzie stosunkowo małym nakładem pracy ścisłą ewidencję poszczególnych detali znajdujących się w robotach w toku. Ilość bowiem sztuk z rubryki „stan robót na początek okresu“ plus ilość sztuk z rubryki „wydano do obróbki“ minus ilość sztuk z rubryki „wykonano na gotowo“, oraz minus ilość sztuk z rubryki „zbrakowano“ daje stan księgowy robót w toku na koniec okresu. Stan

ten w następnym miesiącu przenoszony jest jako stan na początek okresu. Dla sprawdzenia ze stanem faktycznym przeprowadza się inwentaryzację robót w toku z natury na koniec każdego kwartału. Wszelkie niezgodności muszą być wyjaśnione przez kierownika wydziału. Z różnicami nie wyjaśnionymi postępuje się zgodnie z instrukcją Ministerstwa Finansów o stwierdzonych niedoborach.

Dla sprawdzenia zgodności sztuk podanych we wzorach z ilościami sztuk zdanych na gotowo jak i zbrakowanymi, księgowość otrzymuje dowody przesłania na magazyn gotowych detali, oraz karty braków.

Na zakończenie wypada parę słów powiedzieć na temat niezgodności w wielkości produkcji globalnej wyliczonej z godzin w cenach niezmiennych i bieżących o której to niezgodności pisze Lech A. Załączny. Niezgodność ta nie jest wynikiem metody przyjętej do wyliczenia wielkości produkcji globalnej, lecz jest wynikiem różnych współczynników cen niezmiennych do cen bieżących w poszczególnych asortymentach produkcji. Jest to jednak odrębne zagadnienie wymagające osobnej dyskusji.

K. Sz.
Rzeszów

W sprawie metody obliczania produkcji globalnej

Nawiązując do artykułów: Karola Doromońca w Gospodarce Planowej Nr 8 z 1954 r., oraz Lecha Załącznego w Gospodarce Planowej Nr 2 z 1955 r. chciałbym dodać jeszcze kilka uwag, gdyż sprawa obliczania produkcji globalnej w przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego nadal nie jest dostatecznie wyjaśniona. Obliczanie produkcji globalnej nie stwarza większych trudności w przedsiębiorstwach o produkcji jednostkowej. Wyliczenia remanentów robót w toku można dokonać dość łatwo, opierając się na trzeciej metodzie proponowanej przez Ob. Załącznego, tj. na wycenie w cenach niezmiennych poszczególnych części produkowanej maszyny, ewentualnie, w razie potrzeby, po każdej operacji. Niewielka ilość wchodzących w grę części przy niezbyt bogatym asortymencie (w produkcji jednostkowej poszczególne, pokrewne typy przeważnie minimalne różnią się między sobą), pozwoli na obliczenie robót w toku przy stosunkowo niewielkim wkładzie pracy. Ten sam sposób da się zastosować w przedsiębiorstwach o produkcji małoseryjnej, przy niezbyt dużym asortymencie.

Największą natomiast trudność napotykamy przy obliczaniu produkcji globalnej w przedsiębiorstwach o produkcji wielkoseryjnej, przy bogatym asortymencie części produkowanych maszyn.

Obaj dyskutanci położyli w swoich artykułach największy nacisk na sposób rozwiązania tego problemu, ze szczególnym uwzględnieniem sposobu obliczania produkcji globalnej według roboczo-godzin.

Sposób ten polega na codziennym wyliczeniu na podstawie kart roboczych normogodzin i godzin dniówkowych, które stanowią integralną część czasów wykonanych na procesy bezpośrednio produkcyjne. Z ogólnie przepracowanego czasu, eliminuje się czas zużyty na czynności pomocnicze, normogodziny stracone na produkcję braków i inny czas, przepracowany, który nie zwiększa bezpośrednio produkcji globalnej. Otrzymane w ten sposób i usuwane za cały miesiąc normogodziny należy prze-

mnożyć przez wartość jednej normogodziny wyliczonej w złotych niezmiennych i złotych bieżących. W ten sposób otrzymany rezultat ma w wyniku dać wartość produkcji globalnej miesiąca. Metoda ta została pochwalona przez Ob. Doromońca, który nie widzi trudności przy jej stosowaniu, natomiast zganiona przez Ob. Załącznego. Ten ostatni podał cokolwiek inny niż Ob. Doromońca sposób na wyliczenie spośród przepracowanych roboczo-godzin tych roboczo-godzin, które stanowią element produkcji globalnej danego okresu, jednak nie kwestionuje on w zasadzie tej części wyliczenia.

Zastrzeżenia jego idą po zupełnie innej linii. Otóż nawet prawidłowo wyeliminowane normogodziny, wchodzące do produkcji globalnej, gdy zostaną przemnożone przez średni współczynnik wyceny w złotych niezmiennych i złotych bieżących, dają niejednokrotnie jednak rezultaty zupełnie nielogiczne. Ob. Załączny podaje konkretny przykład, w którym przy spadku normogodzin robót w toku, różnica remanentów obliczana wg złotych bieżących maleje, a wg złotych niezmiennych rośnie. Jest to zresztą zjawisko w danym przypadku, zupełnie zrozumiałe. Do produkcji przedsiębiorstwa wchodzi rozmaite wyroby, dla których wycena wartości jednej normogodziny jest różna i w złotych niezmiennych i złotych bieżących.

W zależności od tego, jaką wycenę dla jednej normogodziny w cenach bieżących będą miały wyroby, których części wchodzi w dany okresie do wyliczenia różnicy robót w toku, otrzymamy odpowiednio bądź spadek, bądź wzrost robót — obliczony w cenach bieżących. W przykładzie Ob. Załączny przyjął w pewnym miesiącu „zjedzenie“ zapasów pewnego wyrobu produkowanego w tym okresie w dużych ilościach i odpowiednio nagromadzenie zapasów innego wyrobu o korzystnej wycenie i normogodz. wg. cen. niezmiennych, którego produkcja była w danym miesiącu stosunkowo niewielka, stąd też

powstał wzrost remanentów w cenach niezmiennych, przy spadku w normogodzinach.

Wypadki takie nie są typowe, lecz w praktyce mogą się zdarzać i wobec tego należy w tej sprawie zająć zdecydowane stanowisko. Moim zdaniem nie tylko niemożność znalezienia jednego właściwego klucza do wszystkich wykonanych w danym miesiącu asortymentów uniemożliwia znalezienie właściwego rozwiązania. Wydaje mi się, że podane przez obu dyskutantów sposoby wyodrębnienia normogodzin wchodzących w skład produkcji globalnej nie zawsze dadzą zupełnie ściśle rezultaty. Ujemny wpływ na wyniki mogą mieć następujące przyczyny:

a) Oprócz normogodzin akordowych do czasu potrzebnego do produkcji wyrobów wchodzi również godziny dniówkowe. Dla porównania godzin dniówkowych z normogodzinami musimy wybrać jakiś stosunek porównawczy. Jakikolwiek wzięty stosunek godziny dniówkowej do normogodziny da spaczony rezultat przy obliczaniu ogólnego wyniku, ponieważ dniówki (jak wszystkie dniówki) dadzą zawsze wahające się efekty produkcyjne.

b) W technologii wyrobów figurują często operacje procentowe, jak np. czyścić 10%, szlifować 5%, czy też piłować 20%, które w praktyce wykonywane są niejednokrotnie w 100%, lub też okazują się zbędne. Wyeliminowanie tych odchyłeń może napotykać niejednokrotnie na trudności, lub stać się powodem pomyłek.

c) Przy częściowych brakach i dodatkowych operacjach również mogą powstać nieścisłości, gdy wyłącza się z wykonania godziny z poprzednich operacji.

d) Przy produkcji nowych asortymentów, gdy niejednokrotnie stosuje się jeszcze niezupełnie ustaloną technologię, efekt produkcyjny normogodzin wykonywanych na częściach będących już w produkcji w poprzednich okresach i przy innej technologii często może ulegać spaceniu.

Wnioski z wyżej podanego rozumowania narzucają się następujące:

1. Wyliczanie produkcji globalnej (bez remanentów narzędzi), jako wyniku przemnożenia normogodzin wchodzących do produkcji globalnej przez współczynnik wyceny 1 normogodziny (średniej) w cenach niezmiennych i bieżących daje w samym założeniu fałszywy wynik. Nie można się opierać na wynikach mnożenia 2-ech czynników z których każdy jest daleki od ścisłości.

2. Wylczenie sumy remanentów robót w toku i remanentów narzędzi jako różnicy między źle obliczoną produkcją globalną (bez remanentów narzędzi) i słusznie obliczoną produkcją towarową jest nielogiczne. Różnica remanentów robót w toku jest najczęściej wielokrotnie mniejsza od produkcji towarowej i globalnej i nie powinna być w żadnym przypadku obciążona błędem powstałym przy obliczaniu produkcji globalnej. Jeżeli różnica remanentów robót w toku wynosić będzie np. 5% produkcji globalnej, wówczas błąd wspomniany wzrośnie dwudziestokrotnie w odniesieniu do tejże różnicy remanentów robót w toku. Gdy błąd w obliczeniu produkcji globalnej wyniesie 1,5%, co przy wspomnianej metodzie uważać należałoby już za bardzo duże i rzadkie osiągnięcie, wówczas błąd w różnicy remanentów wynosiłby 30%, co jest praktycznie wynikiem zupełnie niedopuszczalnym, (w rozumowaniu przyjmu-

jemy, że różnicę remanentów narzędzi wylczyliśmy zupełnie ściśle).

3. Jednym słusznym wyjściem jest zupełne zarczenie wyliczania produkcji globalnej (bez remanentów narzędzi), jako iloczynu normogodzin przez współczynnik wyceny i przejście na każdorazowe wyliczanie remanentów sposobem bezpośrednim.

Tylko w ten sposób uprościmy zagadnienie i pozbedziemy się niepotrzebnego balastu-obliczania całej produkcji globalnej i to w sposób skomplikowany i nieścisły.

Powstaje zatem zagadnienie — jak wyliczać remanenty comiesięczne w granicach wymaganej ścisłości.

Obecnie już wiele przedsiębiorstw przemysłu maszynowego sporządza bilanse kwartalne z terminem zezwalającym w praktyce na korzystanie z ich wyników przy wyliczaniu robót w toku i produkcji globalnej.

Ponieważ wyniki te podawane są w wartości kosztów, które nie są stale proporcjonalne do złotych niezmiennych i złotych bieżących zatem przy większej obniżce kosztów za dany okres można nawet dla większej ścisłości wprowadzić poprawkę przy obliczaniu wartości remanentów w cenach niezmiennych i bieżących.

Jeżeli na przykład koszty w kwartale zmalały o 3,2%, wówczas remanent końcowy należy traktować jako o 3,2% większy od wylczonego z natury, zaś po obliczeniu również stosować wskaźnik przemnożenia dla cen niezmiennych i bieżących z początku okresu (przed zniżką). W każdym razie korzystanie z kwartalnych danych bilansowych pozwoli nam na uzyskanie wyników dających gwarancję zupełnie wystarczającej dokładności.

Pozostałaby zatem tylko sprawa obliczeń miesięcznych.

W tym przypadku należałoby uzyskać rezultaty dostatecznie ściśle, przy stosunkowo niewielkich nakładach pracy. Przyjmując za zasadę bezpośrednie wyliczanie remanentów, można comiesięcznie obliczać remanenty pod względem wykonanych normogodzin i godzin dniówkowych i zużytych na produkcję niezakończoną. Obliczanie zaangażowanych normogodzin na stanowiskach pracy odbywałoby się z kart roboczych przez rachmistrzów działowych przy końcu ostatniej zmiany miesiąca. Oddzielnie rozdzielnicy wylczyliby roboty znajdujące się w rozdzielniach. Obliczanie to mogłoby rozpocząć się już na początku ostatniej zmiany należącej do danego miesiąca, ponieważ rozdzielnica wie, które roboty nie wejdą już w ostatniej zmianie na warsztat. Może najwięcej stosunkowo pracy wymagałoby obliczenie magazynów półfabrykatów, lecz tam z kolei można by stosować dla wielkości półfabrykatów, raz ustalone normogodziny, które zresztą najczęściej już gotowe znajdują się w dziale kosztów własnych.

Przy sumowaniu zaangażowanych normogodzin, należy oczywiście pominąć czas przygotowawczy, o ile jest on uwidoczniiony na kartach. Sumując otrzymane w ten sposób normogodziny z poszczególnych działów, rozdzielnicy i magazynów półwyrobów otrzymamy remanent robót w toku na koniec miesiąca.

Mając taki sam rezultat na koniec poprzedniego miesiąca otrzymamy różnicę remanentów na okres sprawozdawczy. Rezultat ten byłby raz na kwartał porównywany z danymi bilansowymi i jako mniej

ścisły uległby korekcie (moim zdaniem naprawdę niewielkiej).

Należałoby obecnie wyjaśnić dlaczego uważam sposób ten za dokładniejszy od poprzednio podanych, tym bardziej, że dla przejścia od różnicy normogodzin do złotych, niezmiennych i bieżących musimy się posłużyć kluczem mogącym również jak i poprzednio dać nieścisłe rezultaty.

1. Zasadniczą przewagą podanego systemu obliczania jest wykorzystanie bezbłędneho obliczania produkcji towarowej stanowiącej zwykle około 90% wartości produkcji globalnej. Błąd wynikający z trudności dokładnego obliczania zostaje zlokalizowany tylko do niewielkiego odcinka różnicy remanentów robót w toku. Poza tym dzięki comiesięcznemu wyliczaniu remanentu od nowa błąd od początku roku, nie tylko nie pogłębia się jak to ma miejsce przy wyliczaniu produkcji globalnej z roboczogodzin, lecz na odwrót, często się kompensują. Przy użyciu poprzednio podanego systemu, gdy nie dość dokładnie wyeliminujemy nie wchodzące do globalnej roboczogodziny, względnie gdy wskaźnik przemnażania będzie zaniżony, łatwo otrzymamy wyniki wskazujące na ogromne zapasy robót w toku, których w rzeczywistości w ogóle nie ma.

2. Gdy w podanym przeze mnie systemie używać będziemy klucza przeliczeniowego z roboczogodzin na złote niezmiennie i bieżące, wówczas we wszystkich tych wskaźnikach będziemy mieli te same znaki, to jest albo wzrost, albo spadek remanentów. Zostaną wyeliminowane przypadki wzrostu w cenach niezmiennych i spadku w cenach bieżących lub na odwrót. Czy jest to słuszne nawet w cytowanym powyżej przypadku wskazanym przez Ob. Załącznego!? Moim zdaniem tak. Remanent robót w toku interesuje nas przede wszystkim jako baza do wykonania planu

produkcji towarowej w przyszłym okresie i jako taka najlepiej może być zobrazowana według pracochłonności. Tylko pracochłonność wykaże nam istotne zaawansowanie przyszłego okresu, oraz wskaże jaki wysiłek załoga włożyła do wykonania zadań okresu sprawozdawczego.

Dlatego też uważam, za słuszne i prawidłowe uznanie spadku robót w toku, o ile tak wskażą roboczogodziny, pomimo że dzięki wzrostowi remanentu dla robót w toku pewnego korzystnego pod tym względem asortymentu, całość robót w toku wykaże wzrost w cenach niezmiennych. Wydaje się to tym bardziej słuszne, że niewspółmierność ta jest tylko chwilowa, bo w następnych miesiącach wzrosną z kolei mniej korzystne w stosunku do cen niezmiennych godziny, a korzystne zmaleją wchodząc do produkcji towarowej.

Należałoby jeszcze dodać, że prawidłowym sposobem wyliczania klucza do przeliczenia na wartość wydaje mi się podzielenie wartości w złotych niezmiennych i bieżących wszystkich wyrobów gotowych od początku roku przez pracochłonność normowaną tychże wykonanych wyrobów.

Na zakończenie pragnę dodać, że wyliczenie ostatniego elementu produkcji globalnej, to jest różnicy remanentów narzędzi i przyrządów własnej produkcji przypuszczalnie nie nastęrcza nikomu specjalnych trudności.

Wartość ta może być wyliczona tylko w sposób wynikający z samego założenia, a to jest przez odjęcie od wyprodukowanej puli narzędzi — narzędzi i przyrządów spisanych. I tu oczywiście najwygodniejszym sposobem jest wyliczanie wykonanych i spisanych narzędzi i przyrządów w normogodzinach i przemnożenie przez odpowiedni współczynnik.

Z. Rotmil
Swidnica

Recenzje

O zagadnieniu środków obrotowych w przemyśle

Przyspieszenie obiegu środków obrotowych jest jednym z podstawowych czynników od których zależy rozwój naszego gospodarstwa narodowego. Walka z nadmiernymi zapasami środków obrotowych oraz usprawnienie ich krążenia znajduje się stale w centrum uwagi Partii i Rządu. Świadczą o tym uchwały II Zjazdu PZPR, zgodnie z którymi „Niezbędne jest zlikwidowanie nadmiernych remanentów w produkcji i obrocie towarowym, usprawnienie zaopatrzenia materiałowo-technicznego i osiągnięcie przyspieszenia obiegu środków obrotowych, znacznego zmniejszenia udziału nakładów na przyrost środków obrotowych w wydatkach finansowych państwa“.

Dlatego też rozprawę kandydacką Henryka Fiszela pt. „Czynniki i rezerwy przyspieszenia krążenia środków obrotowych w gospodarce Polskiej Ludowej“ należy powitać z uznaniem jako próbę ujęcia problematyki środków obrotowych w naszej ekonomice*).

W omawianej pracy autor „postawił sobie za cel rozpatrzenie niektórych ważniejszych zagadnień ekonomii politycznej socjalizmu związanych z dziedziną środków obrotowych, starając się jednocześnie — w

miarę swych możliwości — z rozważań teoretycznych wyciągnąć praktyczne wnioski dla naszej polityki gospodarczej“. Zakres pracy ogranicza się w zasadzie do zagadnień przemysłu.

Charakteryzując ogólnie metodę wykładu należy podkreślić, że książka zawiera stosunkowo dużo materiału porównawczego opartego na konkretnych, wziętych z życia faktach. Umożliwia to wyprowadzanie wniosków praktycznych i przekonujące uzasadnienie postawionych tez, a także czyni wykład interesującym. Szczególnie należy podkreślić porównania z okresem międzywojennym, w świetle których wyraźnie ujawnia się wyższość planowej gospodarki socjalistycznej nad gospodarką kapitalistyczną.

Całość opracowania można podzielić na dwie części:

1) rozdział pierwszy, w którym autor omawia zagadnienia o charakterze ogólnoteoretycznym,

2) rozdział drugi i trzeci, których treścią są w głównej mierze niedociągnięcia występujące w działalności gospodarczej naszego hutnictwa, jako ważny czynnik hamujący szybkość obiegu środków obrotowych.

Część pierwsza zawiera analizę istoty i struktury środków obrotowych oraz ich krążenia.

*) Henryk Fiszal: Czynniki i rezerwy przyspieszenia krążenia środków obrotowych w gospodarce Polskiej Ludowej. Warszawa 1954 KiW, s. 209.

Autor oświecił istotę środków obrotowych zgodnie z zasadami marksistowskiej ekonomii politycznej, podkreślając różnice ich znaczenia w warunkach kapitalizmu i ustroju socjalistycznego. Stwierdza przy tym w uzupełniających wyjaśnieniach, że „w ekonomicznej literaturze radzieckiej istnieją nieuzgodnione poglądy w sprawie pojęcia środków obrotowych“, że również „w naszej praktyce daje się zauważyć pomieszanie pojęć w tej dziedzinie“.

Po tych stwierdzeniach, które przecież mają podstawowe znaczenie przy omawianiu istoty środków obrotowych, wydaje się konieczne szersze rozwinięcie przyczyn takiego stanu poprzez analizę i krytykę zarówno wypowiedzi ekonomistów jak też obowiązujących przepisów w zakresie planowania i statystyki. Tymczasem autor ogranicza się do krótkiej wzmianki w wyjaśnieniach uzupełniających.

Przy omówieniu struktury środków obrotowych zbyt lakonicznie wydaje się wyjaśnione pojęcie normatywów oraz środków nienormowanych. Ograniczenie się do stwierdzenia, że „wyrazem planowego charakteru ruchu okrężnego środków obrotowych są normatywy ustalane na podstawowe elementy środków obrotowych: surowce, produkcję w toku, wyroby gotowe itp. Normatyw ustala między innymi szybkość przekraczania środków obrotowych z jednej fazy ruchu okrężnego do następnej“ wydaje się stanowczo niewystarczające. Szersze omówienie normatywów jest tym bardziej konieczne, że stanowią one główne kryterium oceny szybkości obiegu środków obrotowych. Stwierdza to zresztą sam autor powracając do zagadnienia normatywów w rozdziale trzecim, przy omawianiu warunków i metody uruchomienia rezerw przyspieszenia krążenia środków obrotowych (str. 167). Podaje tam, że „ekonomiczne znaczenie planowania normatywów jest niezmiernie duże, gdyż stwarza bodźce przyspieszenia krążenia środków obrotowych, a to dlatego, że taki sposób planowania ustala określoną szybkość krążenia dla poszczególnych elementów środków obrotowych. Nadaje to więc walce o przyspieszenie krążenia środków obrotowych charakter konkretny“. Jednak i w tym ustępie nie wyjaśniono istoty normatywów. Natychmiast po omówieniu kilku niedociągnięć w zakresie planowania środków obrotowych autor dochodzi do wniosku, że „opracowanie słusznej metody normowania zapasów produkcyjnych w przemyśle polskim wypełni lukę dającą się poważnie odczuć w naszej gospodarce narodowej“.

Zagadnienie środków nienormowanych poruszane jest w kilku miejscach. Na stronie 23 ograniczono się do stwierdzenia że środki obrotowe nienormowane obejmują: środki pieniężne, rozliczenia niezakończone oraz wyroby wysłane odbiorcom przy czym autor nie wyjaśnia bliżej co należy rozumieć przez rozliczenia niezakończone.

Na stronach 25—35 podano tablice porównawcze struktury środków obrotowych nie wyjaśniając co obejmuje pozycja „inne“. Dopiero w następnym rozdziale przy omawianiu metodologii ustalania wskaźnika szybkości krążenia środków obrotowych autor powraca do zagadnienia struktury środków obrotowych (str. 71). Cytując okólnik Min. Finansów ZSRR Nr 528/49 r. autor podaje, że do nienormowanych środków wg tego okólnika wchodzi, prócz salda rachunku rozliczeniowego w Banku Państwa;

środki płatnicze, „towary“ znajdujące się na przechowaniu u odbiorców oraz wszelkiego rodzaju należności. Poza tym okólnik zaleca dodać do środków obrotowych nienormowanych:

a) nadpłaty dokonane w Banku Przemysłowym lub Centralnych Zarządach z tytułu przekazów na fundusz amortyzacyjny,

b) środki obrotowe wykorzystane na sfinansowanie remontów kapitalnych i inwestycji poza przewidzianymi prawem źródłami pokrycia,

c) wszelkiego rodzaju należności u pracowników,

d) straty pozaplanowe, przekroczenie planowanych kosztów własnych produkcji zrealizowanej i straty nieplanowane, nie zaliczane do kosztów własnych produkcji tzw. nieoperacyjne. Następnie autor podaje, że w dyskusji przeprowadzonej na łamach czasopisma „Woprosy Ekonomiki“ w 1952 r. najbardziej kwestionowano wyłączanie ze środków obrotowych pozostałości na koncie bieżącym w banku oraz włączanie w stan środków obrotowych strat pozaplanowych.

W pracy nie podano w ogóle zasad zaliczania do środków nienormowanych w naszej sprawozdawczości. Podkreślić należy, że w zestawieniach porównawczych na stronach 25—35 autor analizując strukturę środków obrotowych nie obejmuje podanych we wspomnianym okólniku składników, jak też nie uzasadnia takiego postępowania ograniczając się tylko do należności u odbiorców i wyrobów gotowych w drodze.

Podane przez autora zestawienia porównawcze są bardzo interesujące i przekonujące. Niemniej jednak w analizie danych zawartych w zestawieniach autor nie uwzględnia zmiany warunków gospodarczych między innymi np. konieczności odprowadzania całości wolnych środków obrotowych do budżetu i pokrywania ewentualnych strat przedsiębiorstw w gospodarce socjalistycznej również z budżetu, co ma szczególnie wielkie znaczenie ze względu na deficytowość hut spowodowaną w analizowanym przez autora okresie niskimi cenami zbytu. W gospodarce kapitalistycznej okresu międzywojennego huty musiały gromadzić własne rezerwy finansowe w akcjach, papierach wartościowych, wekslach na pokrywanie z własnych funduszy ewentualnych strat oraz często w celu finansowania we własnym zakresie odbiorców.

Podobnie „konta dłużników“ w bilansach przedwojennych nie można zestawić z kontem „należności u odbiorców“ przedsiębiorstw socjalistycznych.

Bardzo przekonujące i nie nasuwające zastrzeżeń jest zestawienie produkcji i zapasów na stronie 30, jak również wyjaśnienia na stronach następnych (szczególnie 34 i 35) wykazujące m. in., że w gospodarce kapitalistycznej „poważna część kapitałów płynnych znajduje się stale w wyrobach gotowych, które w związku z trudnościami w zbyciu zalegają miesiącami składy i magazyny zmniejszając w ten sposób szybkość obrotu kapitału“, że w momencie spadku cen kapitałisci gromadzą nadmierne w stosunku do rzeczywistych potrzeb produkcji — zapasy surowców, materiałów, paliwa itp., aby móc zarobić w okresie wyższych cen.

Przechodząc do uzasadnienia konieczności przyspieszenia obiegu środków obrotowych autor dochodzi do wniosku, że „podstawowa masa środków obrotowych,

gdziekolwiek się znajduje stanowi niezbędny warunek produkcji podziału i wymiany, bezpośrednio bowiem nie uczestniczy ani w produkcji, ani też w podziale czy wymianie" (str. 41) oraz, że „w warunkach socjalizmu środki obrotowe, mimo iż stanowią niezbędny warunek procesu reprodukcji leżą na ogół również niejako bezczynnie. Nie uczestniczą bowiem bezpośrednio, jak wykazaliśmy, w procesie produkcji, w którym powstają wartości użytkowe, służące do zaspokojenia potrzeb społeczeństwa". Sformułowania powyższe mogą wywołać wrażenie, szczególnie jeśli idzie o niedostatecznie przygotowanego czytelnika, że podstawowa masa środków obrotowych leży bezczynnie, co przecież nie jest ekonomicznie uzasadnione.

Na stronie 43 znajduje się słuszne stwierdzenie, że na przyrost środków obrotowych asygnuje się u nas stosunkowo więcej niż w ZSRR oraz, że w ostatnich latach zaobserwowano spadek kwot przeznaczonych na ten cel. Jednakże w zestawieniu liczbowym zawarte są błędy merytoryczne. Suma inwestycji i przyrostu środków obrotowych nie stanowi akumulacji ogółem, przede wszystkim dlatego, że chodzi tu o przyrost własnych środków obrotowych tj. funduszy na sfinansowanie normatywów, co wcale nie jest identyczne z całkowitym przyrostem środków obrotowych. Poważna część środków obrotowych finansowana jest przez przedsiębiorstwa kredytami bankowymi oraz (co jest niezgodne z obowiązującymi przepisami) zobowiązaniami w stosunku do dostawców, jak też innymi pasywami np. z nieopłaconych kwot podatku obrotowego.

Poza tym pojęcie środków obrotowych, jak to zresztą autor sam wskazuje, obejmuje szereg składników, których stan i zmiany są niezależne od poziomu akumulacji.

Autor poświęca w swojej pracy dużo miejsca metodologii ustalania szybkości krążenia środków obrotowych (25 stron) przyjmując za podstawę rozważań zasady zawarte w wspomnianym okólniku Min. Finansów ZSRR Nr 528/49. „O metodzie obliczania szybkości krążenia środków przedsiębiorstw przemysłowych” oraz wypowiedzi ekonomistów radzieckich w dyskusji, która toczyła się na łamach czasopisma „Woprosy Ekonomiki” w 1952 r.

Po przedstawieniu wyników dyskusji radzieckiej, w której proponowano kilka metod obliczania wskaźnika szybkości obiegu środków obrotowych autor proponuje aby w naszych warunkach przyjąć projekt wysunięty przez Parfianiaka i Mitelmana, wg którego wskaźnik szybkości krążenia środków obrotowych należy obliczać na podstawie wyceny faktycznego obrotu według planowanego kosztu własnego. (Zauważyć trzeba, że metoda ta nie jest stosowana w ZSRR, gdzie za podstawę do określenia szybkości środków obrotowych przyjmuje się wartość produkcji wg cen zbytu pomniejszoną o podatek obrotowy).

Stwierdzając, że warunkiem skutecznej walki o przyspieszenie krążenia środków obrotowych jest możliwość kontrolowania osiągniętych wyników i porównywania ich z planowanymi zadaniami autor wysuwa tezę, że „opracowanie właściwej metodologii planowania wskaźnik szybkości krążenia wszystkich środków obrotowych jest więc sprawą niezwykle aktualną, jest niezbędnym warunkiem skutecznej

działalności w tej dziedzinie” (str. 78). Na marginesie tego stwierdzenia trzeba przypomnieć, że w sprawozdawczości finansowej został anulowany formularz dotyczący szybkości krążenia środków obrotowych, do czego przyczyniły się niewątpliwie również wyniki wspomnianej dyskusji, ujawniające względną wartość ogólnych wskaźników szybkości obiegu środków obrotowych konstruowanych w oderwaniu od warunków działalności poszczególnych przedsiębiorstw.

W rozdziale II i III autor omawia czynniki przyspieszenia obiegu środków obrotowych przeprowadzając analizę wyników działalności hutnictwa polskiego pod kątem ujawnienia rezerw i niedociągnięć hamujących krążenie środków obrotowych.

Podając na wstępie, że podstawowymi czynnikami przyspieszenia krążenia środków obrotowych są:

- 1) skrócenie cyklu produkcyjnego,
- 2) zmniejszenie norm zużycia surowców, materiałów, paliwa i innych nakładów tj. obniżenie kosztów własnych,
- 3) zmniejszenie zapasów materiałowych do rozmiarów niezbędnych do zapewnienia ciągłości procesu produkcyjnego,
- 4) przyspieszenie realizacji gotowej produkcji,
- 5) skrócenie czasu niezbędnego do przygotowania surowców i materiałów, paliwa itd. do nowego cyklu produkcyjnego, autor analizuje następnie występujące w tym zakresie niedociągnięcia.

Stosunkowo dużo miejsca poświęca autor szczegółowej analizie cyklu produkcyjnego w poszczególnych działach hutnictwa, a mianowicie wielkich piecach, stalowniach i walcowniach.

Stałe przytaczanie wziętych z życia przykładów wiąże bezpośrednio rozważania teoretyczne z praktyką co w dużym stopniu podnosi wartość opracowania. Podkreślić należy również celowe skierowanie uwagi czytelnika na fakt, że przyspieszenie obiegu środków obrotowych to sprawa nie tylko finansistów, ale suma wyników pracy całego zespołu: przebiegu procesu technologicznego, wykonania planu zaopatrzenia, produkcji i zbytu oraz innych zadań planu rzeczowego.

Zakres poruszanych zagadnień wydaje się jednak w wielu przypadkach zbyt szeroki.

Niewątpliwie każde niedociągnięcie w działalności gospodarczej przedsiębiorstwa wpływa bezpośrednio lub pośrednio na szybkość obiegu środków obrotowych i zasługą autora jest wydobycie na powierzchnię tego związku. Tym niemniej poruszanie zbyt wielu zagadnień z konieczności wpływa niekorzystnie na stopień pogłębienia ich analizy.

Z tych względów nasuwa się wątpliwość co do celowości poruszania takich zagadnień jak np. jakości surowców, wyliczania jej składników chemicznych (str. 101) rentowności przedsiębiorstw (str. 136) polityki cen, zagadnienia materiałów deficytowych (str. 145) wadliwego systemu premiowania (str. 152) i wiele innych niedociągnięć w pracy naszych hut częstoć b. luźno związanych z szybkością obiegu środków obrotowych.

Poruszając dużą ilość zagadnień autor ogranicza się w niektórych przypadkach do dość ogólnikowych stwierdzeń.

W ten sposób treść rozdziału II i III nabiera charakteru ogólnej analizy niedociągnięć w organizacji

hutnictwa, które ze względu na rozmiar i charakter opracowania nie może oczywiście objąć wszystkich choćby tylko najważniejszych zagadnień.

Sumując można stwierdzić, że autor zgromadził i zanalizował wiele cennych materiałów źródłowych, jednak poruszając zbyt wiele zagadnień (niekiedy bardzo ważnych z punktu widzenia gospodarki narodowej) nie zawsze mógł je dostatecznie rozwinąć. Zbyt

skrócone ujęcie niektórych problemów prowadzi do niejasności i może doprowadzić mniej przygotowanego czytelnika do błędnych wniosków. Dlatego praca wymaga uważnego studiowania, zaś do ustosunkowania się do postawionych przez autora tez i wniosków, konieczna jest znajomość bieżącej literatury w zakresie poruszanych problemów.

Henryk Więckowski

Przegląd Bibliograficzny Piśmiennictwa Ekonomicznego

Zapoczątkowany swego czasu jako dodatek do „Gospodarki Planowej“, jest obecnie Przegląd Bibliograficzny Piśmiennictwa Ekonomicznego obszernym dwumiesięcznikiem o objętości około 60 kolumn. Czasopismo przechodziło w swym rozwoju rozmaite, często trudne fazy. Był okres, kiedy lansowano pogląd, że niewielki nakład nie świadczy jakoby o potrzebie istnienia Przeglądu. Troska Wydawnictwa o rentowność wyrażała się niekiedy w tendencji likwidowania czasopism, nie przynoszących zysków finansowych, w tym rzędzie i Przeglądu.

Te błędy należą do przeszłości. Ostatnie lata, jak dowodzi obserwacja, pozwoliły Przeglądowi wzbogacić dawne i rozwinąć nowe formy, zwiększyć zakres notowanych pozycji, a nawet wprowadzić bieżące konsultacje Redakcji z czytelnikami.

Począwszy od 1952 r. Przegląd Bibliograficzny wyszedł poza podawanie bibliografii bieżącej i wprowadził dział artykułowy, obejmujący przeglądy literatury i zestawienia bibliograficzne dotyczące wybranych dziedzin lub zagadnień ekonomicznych. Zaczęły ukazywać się również krótkie omówienia krytyczne, rozszerzające w problematyce informacji wydawniczej niezmiernie ważny czynnik oceny.

W ciągu trzech roczników: 1952, 1953 i 1954 zamieszczono ponad 11,5 tys. adnotacji, 109 recenzji, 51 przeglądów literatury i zestawień bibliograficznych oraz 18 artykułów poświęconych bibliografii, ruchowi wydawniczemu i służbie bibliograficznej w dziedzinie nauk społeczno-ekonomicznych. Redakcja uwzględniła obecnie w bibliografii bieżącej 81 czasopism polskich, 40 radzieckich, 17 niemieckich, 9 czeskich, 2 francuskie. Szkoda, że brak danych z ciekawej prasy ekonomicznej Węgierskiej RD i Rumuńskiej RD.

Dobrze jest, że Przegląd troszczy się o aktualność tematyki artykułowej. Tak np. Zeszyt I rocznika 1955 przynosi m. in. przegląd literatury i wybrane zestawienia bibliograficzne J. Drewnowskiego z dziedziny planowania terenowego. Jak wiadomo, planowanie terenowe, zwłaszcza po II Zjeździe PZPR, otrzymuje coraz większe zadania i literatura ekonomiczna powinna zapewnić działaczom rad i ich prezydiów wszechstronną pomoc polityczną, ekonomiczną i metodologiczną. Nie jest więc rzeczą przypadku, że opracowanie Drewnowskiego zbiegło się niemal w czasie z odrębną, wydaną przez tygodnik Rada Narodowa broszurą „Rady Narodowe — bibliografia w wyborze“. Recenzję jej zawiera omawiany zeszyt Przeglądu Bibliograficznego. Wydaje się, że można było konsekwentnie rozszerzyć blok tematyczny numeru o pokrewne opracowanie w dziale „Plany wydawnicze“. Tymczasem zawiera on omówienie projektu tytułowego planu wydawniczego Książki i Wiedzy za rok 1955 (problematyka ekonomiczna) i opracowanie „Zagadnienia ekonomiczne w planach wydawnictw specjalistycznych na rok 1955“. Oczywiście przeciwko

żadnemu z tych opracowań nie należy wnosić zastrzeżeń i oba są interesujące, aktualne i potrzebne. Wydaje się jednak, że artykuł o planach wydawniczych, dotyczących szczególnie planowania terenowego, pozwoliłby Przeglądowi Bibliograficznemu pokazać nie tylko przeszłość i teraźniejszość, ale i najbliższą przyszłość w zakresie tych wydawnictw i niewątpliwie wywołałby echa ze strony czytelników, którzy dąliby swój wkład w ocenę konkretnego odcinka działalności wydawniczej, zgłaszając swe potrzeby i dezyderaty.

Powyższe uwagi mają oczywiście charakter przykładowy i mogą odnosić się do innych opracowań.

Wydaje się, że należy zwrócić uwagę na dość długi okres czasu między ukazaniem się pracy ekonomicznej, a dotarciem notatki o niej do czytelnika Przeglądu. Nr. 1 — 1955 za styczeń i luty br. wydrukowany został 8 marca, maszynopisy złożone zostały w drukarni 3 lutego, techniczna praca redakcyjna musiała trwać co najmniej od połowy stycznia. Odliczywszy czas na pracę autorów, redaktorów działowych, kolegium, otrzymujemy omówienia prac, drukowanych latem lub jesienią 1954 r. Istotnie, np. w dziale „Planowanie gospodarki narodowej“ na 9 pozycji, omówionych w 1 — 55 numerze Przeglądu pozycje czasopiśmiennicze dotyczą zeszytów lipcowych, sierpniowych, wrześniowych i październikowych 1954 r.

Tymczasem tempo naszego życia gospodarczego wymaga korzystania z najnowszych doświadczeń, gdyż wiele rozwiązań szczególnie organizacyjnych spełniwszy swą rolę szybko traci aktualność. Wszystko to wymaga skrócenia tego długiego okresu, martwego szczególnie dla praktyków, niejednokrotnie nie dysponujących dostatecznie obfitą literaturą. Im właśnie Przegląd może i powinien służyć w większej, niż dotychczas mierze. Łączy się to ze sprawą rozszerzania czytelnictwa ekonomicznego, wciąż nierozwiązaną.

Redakcja „Przeglądu Bibliograficznego“ otwierając rocznik bieżący stwierdziła, że chce wyciągnąć wnioski z coraz większego wzrostu ruchu wydawniczego, coraz pełniej informować o doświadczeniach radzieckich i krajów demokracji ludowej. Wydaje się, że w związku z postawionymi sobie zadaniami byłoby może wskazane przedyskutowanie przejścia na częstotliwość miesięcznika? Nie ulega wątpliwości, że wiele not bibliograficznych skróciłoby w ten sposób okres przebywania w tece redakcyjnej i w odtłokach korektorskich, szybciej dostając się w ręce odbiorcy. Ginięcie egzemplarzy „Przeglądu“ w bibliotekach notowane nagminnie jest osobliwą, ale istotną formą zainteresowania czytelnika czasopismem. Trzeba by iść mu na rękę przez większe upowszechnienie czytelnictwa z jednej strony, a jeszcze większą sprawność redakcyjną z drugiej.

J.W.

Sprawa do rozważenia

(Zagadnienie adaptacji przekładów)

W ciągu ubiegłych dziesięciu lat wydaliśmy 100 milionów egzemplarzy książek i broszur-przekładów z literatury radzieckiej. Jest to tak olbrzymi zasób wiedzy, udostępnionej polskiemu czytelnikowi we wszystkich dziedzinach, że istotnie warto zastanowić się nad sposobami najlepszego wykorzystania tego materiału.

W poniższych uwagach ograniczymy temat: mówić będziemy tylko o literaturze naukowej, technicznej i gospodarczej; mówić będziemy poza tym tylko o takich sposobach lepszego wykorzystania literatury przekładowej, które zależą od wydawcy i od redaktora książki. Uważamy za postulaty, które rozumieją się same przez się, to, że przekład ma być ścisły i że język polski przekładu ma być poprawny. I o tym nie będziemy mówili. Chodzi nam natomiast o zagadnienie adaptacji książek tłumaczonych.



Następujące względy przemawiają za adaptacją:

1. Każdy autor pisze — przynajmniej w bardzo dużej mierze — w oparciu o doświadczenia, przykłady, które mu są najbliższe, najbardziej dostępne, t.j. w oparciu o praktykę w jego własnym kraju.

2. Każdy autor pisze — przede wszystkim — dla „swoich” czytelników, a więc Polak dla Polaków, pisarz radziecki dla ludzi radzieckich itd. To znaczy zakłada, często nieświadomie, pewien stan wiedzy i pewnego rodzaju doświadczenia swoich czytelników.

Obydwie te cechy występują szczególnie wyraźnie właśnie w literaturze radzieckiej, gdyż autorzy radzieccy starają się przestrzegać zasady łączności teorii z praktyką, pisać jak najbardziej konkretnie. Jasną jest rzeczą jednak, że ta wielka zaleta literatury radzieckiej znacznie maleje w przekładzie polskim właśnie dlatego, że polski czytelnik albo słabo zna stosunki radzieckie albo nie zna ich wcale.

3. Między chwilą, kiedy autor radziecki po raz ostatni ma wpływ na tekst swojej pracy, a chwilą, kiedy czytelnik polski otrzymuje książkę-przekład do ręki, upływa dłuższy czas, nierzadko dwa — trzy lata. Jest rzeczą oczywistą, że w ciągu tego czasu ani sytuacja ekonomiczna nie stoi w miejscu, ani badania naukowe nie ustają, ani wreszcie postęp techniczny nie ulega zahamowaniu.

Skutkiem tego książka może trafić do czytelnika polskiego obciążona następującymi „obciążeniami”:

a) o ile w książce dla czytelnika radzieckiego podany jest konkretnie sposób stosowania zasady, reguły czy przepisu do danej sytuacji, danego przypadku i zadaniem czytelnika jest tylko umieć przenieść to zastosowanie na analogiczne czy nawet takie same przypadki, to czytelnik polski musi sam zdać sobie sprawę, jak w świetle danej zasady wygląda polski przepis (często odmienny od radzieckiego), a następnie jak, kierując się zasadą, należy w praktyce przepis interpretować;

b) nieraz zdarzać się musi, że książka trafia do polskiego czytelnika zdezaktualizowana, tymczasem bowiem rozwój nauki, prawa, ekonomiki poszedł dalej;

c) nieraz zdarzać się musi, że czytelnik polski otrzymuje książkę bez wskazania na błędy, jakich

się dopuścił autor, a które wykryła krytyka po wydaniu książki. A trzeba powiedzieć, że krytyka radziecka jest ostra, nie obwija prawdy w bawełnę.



Zagadnienia zaadoptowania — a nie tylko przetłumaczenia książki radzieckiej do potrzeb czytelnika polskiego nie wzbudziło, jak dotychczas, zainteresowania CUV ani przedsiębiorstw wydawniczych.

Nieśmiałą namiastką adaptacji są opracowywane do niektórych przekładów przedmowy. Całkowicie doceniamy pozytywne znaczenie takiej przedmowy, która napisana jest w oparciu nie tylko o uczciwą znajomość książki, do której się odnosi, ale i o poważną wiedzę w zakresie danego tematu. Oczywiście jednak przedmowa, choćby najlepsza, nie może zastąpić adaptacji książki.

Prawda, zagadnienie jest bardzo trudne. I to z wielu powodów. Najprzód ze względów formalnych i — jeśli tak można powiedzieć — dobrego obyczaju. Adaptacja bowiem nie może być ani atakiem na autora ani też nie może go „zasłaniać”. Przeciwnie, adaptacja musi być dokonana nie tylko — choć przede wszystkim — w interesie czytelników, ale i w interesie autora. W tym mianowicie sensie, że w interesie autora leży, rzecz prosta, aby siła oddziaływania jego książki była jak największa.



Na czym polega adaptacja przekładu?

Wydaje się, że polegać musi na:

1. Uzupełnieniu wywodów autora. Uzupełnienie takie można rozumieć wielorako. Jak wspomnieliśmy, od chwili napisania dzieła w języku oryginału do chwili wydania przekładu polskiego upływa niekiedy dłuższy okres czasu. W wielu przypadkach autor gdyby pisał oryginał w chwili wydania przekładu, napisałby go nieco inaczej, lepiej. Pewne ustępy by skrócił, inne właśnie rozbudował, niektóre części tekstu by skreślił, a dopisał nowe, niektóre sformułowania zmienił. Chodzi więc zarówno o uzupełnienie, jak o

2. Poprawienie książki. Dlatego właśnie ważne jest, aby przy takim „przejrzanym i poprawionym” wydaniu współdziałał sam autor, któremu daje się sposobność wykorzystania zarówno krytyki jego dzieła, jak własnych przemyśleń i wniosków, do których doszedł już po wydaniu oryginału.

Jest też rzeczą niezmiernie ważną, aby zapewnić sobie współdziałanie autora przy takim uzupełnianiu i poprawianiu książki. Można założyć, że nikt tego lepiej niż autor nie robi. Ale jeśli takie współdziałanie okazałoby się z jakichkolwiek powodów nieosiągalne, nie zmienia to w niczym obowiązku polskiego wydawcy i redaktora dostarczenia czytelnikowi tekstu możliwie wolnego od błędów.

Oczywiście, tekst autora musi pozostać wówczas nienaruszony, natomiast wchodzi w grę napisanie

3. Komentarza. Jednym z zadań, jakie stawiają sobie poważni i odpowiedzialni autorzy przedmów, jest właśnie przestrzeżenie czytelnika przed błędami jakich dopuścił się autor. W dziełach literackich spotykamy niekiedy również posłowie, będące swego rodzaju komentarzem do książki.

Nie negując pożytku, płynącego z takiego komentarza, jakim może być przedmowa lub posłowie, sądzimy, że w szeregu przypadków może być bardzo wskazany komentarz do poszczególnych wywodów autora. Przy czym: komentarz nie zawsze musi być polemiką z autorem. Może i powinien być rozwinięciem jego słusznych wywodów, wzbogaceniem jego argumentacji wszędzie tam, gdzie postęp nauki czy techniki, postęp gospodarczy i społeczny to uzasadniają.

Rozumie się, że tekst, dodany przez polskiego wydawcę, musi być wyraźnie „odgrodzony” od tekstu autora.

Dalej przy adaptacji przekładu polskiego wchodzi w grę:

4. Wykazanie różnic między np. prawodawstwem radzieckim a polskim, różnic, wynikających z innego etapu rozwojowego Polski w stosunku do Związku Radzieckiego, różnic organizacyjnych, różnic skali. Może to pomóc czytelnikowi we właściwym t. j. nie mechanicznym, bezmyślnym stosowaniu wzorów radzieckich, na których powinniśmy się uczyć, t.zn. myśleć.

W szeregu przypadków potrzebne są:

5. Wyjaśnienia. Szereg pojęć i terminów, a nawet skrótów, które powstały w praktyce radzieckiej, czytelnik polski już zna, jak np. „kolchoz” czy MTS. Ale np. termin „wstriechnaja targowija” trzeba

nie tylko przetłumaczyć, ale i zaopatrzyć w objaśnienia.

Wreszcie chodzi o:

6. Przykłady. Nie wymaga bliższego uzasadnienia postulat, aby wszędzie tam, gdzie autor radziecki operuje przykładami, a metoda ta w literaturze radzieckiej stosowana jest bardzo często, dodać przykłady zaczerpnięte ze stosunków polskich.

Jasną jest rzeczą, że nie we wszystkich przekładach taka lub podobna adaptacja oryginału jest potrzebna. A w tych, w których jest potrzebna — nie we wszystkich w pełnym podanym tu zakresie.



Wszystko to razem jest trudne. Na pewno. Wszystko to może przedłużyć okres wydania przekładu. Oczywiście. Co gorsze, może to zwiększyć koszty wydania przekładu. Prawda i to.

Ale wszystko to razem nie może być argumentem decydującym. Chodzi o to, czy tego rodzaju opracowanie przekładu jest celowe z punktu widzenia jak najlepszej obsługi polskiego czytelnika, najlepszego przeniesienia wzorów radzieckich.

To jest decydujące.

Dlatego też wydaje się, że sprawę tu poruszoną warto rozważyć.

A. B.

Bibliografia

TURCZYNS J.: **Zaostrzenie się nierównomierności rozwoju kapitalizmu w wyniku drugiej wojny światowej.** Tłum. z ros. Cz. Waluk, J. Zieliński. Warszawa 1955. KiW, s. 368.

Książka dzieli się na 4 rozdziały. Pierwszy — o charakterze ogólnym — omawia prawo nierównomierności rozwoju kapitalizmu w warunkach imperializmu oraz nierównomierność rozwoju krajów kapitalistycznych w okresie do wybuchu drugiej wojny światowej.

Rozdział drugi, po omówieniu przyczyn wybuchu drugiej wojny światowej obrazuje zmiany układu sił i spotęgowanie się nierównomierności rozwoju w krajach kapitalistycznych po drugiej wojnie w dziedzinie produkcji, handlu światowego, wywozu kapitałów oraz bilansów płatniczych.

Rozdział trzeci mówi o zaostrzających się wewnętrznych sprzecznościach imperializmu amerykańskiego i jego wzmożonej ekspansji w okresie powojennym na odcinku handlu zagranicznego i polityki kolonialnej.

Rozdział czwarty, przedstawia potężny rozwój gospodarki narodowej ZSRR i krajów demokracji ludowej w okresie powojennym, wykazuje wyższość tempa rozwoju ekonomiki socjalistycznej nad ekonomiką kapitalistyczną.

Do pracy załączone są tablice statystyczne dotyczące produkcji węgla, surówki, stali, eksportu towarów itp. w decydujących krajach kapitalistycznych w latach 1946—1952.

SMIRNOW A. M.: **Rozrachunki międzynarodowe i stosunki kredytowe w handlu zagranicznym ZSRR.** Tłum. z ros. T. Mierzyński.

Warszawa 1955. PWG, s. 246.

Praca jest próbą udostępnienia doświadczenia i praktyki w dziedzinie rozrachunków międzynarodowych i stosunków kredytowych w handlu Związku Radzieckiego z zagranicą. W oparciu o podstawowe tezy marksistowsko-leninowskiej ekonomii politycznej autor daje przegląd zasadniczych form rozrachunków międzynarodowych i stosunków kredytowych ZSRR, ich właściwości we wzajemnych stosunkach z krajami kapitalistycznymi i z krajami demokracji ludowej na poszczególnych etapach budownictwa socjalistycznego.

Część pierwsza (rozdział I — IX) zawiera krótką historię

polityki walutowej, ustawodawstwa dewizowego ZSRR, wyjaśnia organizację i główne zasady rozrachunków międzynarodowych ZSRR oraz rozpatruje obowiązujące ustawodawstwo dewizowe, specyfikę kursu waluty rublowej, charakter bilansu płatniczego ZSRR oraz rolę złota i rezerw walutowych w rozrachunkach międzynarodowych. Omawia również technikę dokonywania rozliczeń międzynarodowych przez Bank Państwa ZSRR oraz inne sprawy z dziedziny rozrachunków międzynarodowych ZSRR.

Biorąc pod uwagę, że większa część rozrachunków międzynarodowych z tytułu handlu zagranicznego ZSRR odbywa się w trybie rozliczeń clearingowych na mocy umów płatniczych zawartych przez ZSRR z krajami demokracji ludowej i szeregiem krajów kapitalistycznych, autor daje szczegółowy opis warunków rozliczeń clearingowych i związanych z nimi zagadnień. Wiele też uwagi poświęca książka finansowemu i walutowemu warunkom płatności z tytułu eksportu i importu.

Osobny rozdział w tej części omawia znaczenie i charakter przyjętych form rozliczeń finansowych we wzajemnych stosunkach ZSRR z krajami demokracji ludowej.

Druga część pracy (rozdziały XII—XIX) omawia główne zasady polityki ZSRR w dziedzinie kredytów zagranicznych, oraz rozwój stosunków kredytowych ZSRR z krajami kapitalistycznymi na poszczególnych etapach budownictwa socjalistycznego. Stosunki kredytowe z krajami demokracji ludowej rozpatrzone są w osobnym rozdziale.

W trzeciej części pracy (rozdział XX) przedstawiony jest system rozrachunków wewnętrznych i kredytowanie handlu zagranicznego ZSRR.

Praca ta może służyć pomocą pracownikom handlu zagranicznego zajmującym się sprawami rozrachunków zagranicznych i stosunków kredytowych z zagranicą. Może również służyć jako podręcznik dla studentów uczelni handlu zagranicznego i uczelni ekonomicznych.

WYŻNİKIEWICZ J.: **Bilans płatniczy i rozrachunkowy. Nowy system statystyczno-sprawozdawczy rozrachunków z zagranicą.**

Warszawa 1955. PWG, s. 98.